ROCZNIK

TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH

I

PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH

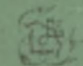
ZA ROK

1877

(wydany staraniem Zarządu Towarzystwa).

WARSZAWA.
W drukarni Józefa Sikorskiego, ulica Mazowiecka N. 6.

1878.



ROCZNIK

TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH

I

PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH

ZA ROK

1877

(wydany staraniem Zarządu Towarzystwa).



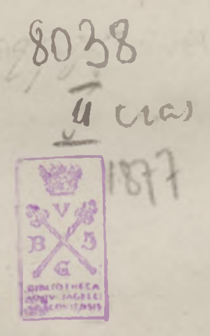
WARSZAWA.
W drukarni Józefa Sikorskiego, ulica Mazowiecka N. 6.

1878.



Дозволено Цензурою.

Варшава 15 Сентября 1878 года.



SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawy Warszawskiego Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

CZĘŚĆ DRUGA.

Wiadomości o zakładach dla poprawy małoletnich.

CZĘŚĆ I-sza.

SPRAWY

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH

I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

I.

(Do działu *Postanowienia rządowe i prawidła Towarzystwa* zwykle obejmującego, nie nastręczyło się w ciągu roku 1877 nic ważniejszego, coby drukiem ogłosić należało).

II.

Sprawozdania z czynności Towarzystwa

(od d. 1 Stycznia do d. 31 Grudnia 1877 r.)

Nr. 1.

WIADOMOŚĆ O POSIEDZENIACH KOMITETU.

Według przyjętego w poprzednich Rocznikach, a mianowicie w ich sprawozdawczej części porządku, podajemy tu przedewszystkiem krótką treść i wiadomość o kierunku działania Komitetu Towarzystwa w roku ubiegłym. Zapadające na jego posiedzeniach postanowienia w kwestyach organizacyjnych i finansowych, są podstawą dla czynności Zarządu Towarzystwa i Delegacyi Komitetu, o których zakresie poniżej podawane sprawozdania szczegółowo znowuż objaśniają.

Komitet Towarzystwa Osad Rolnych odbył w r. 1877 sześć posiedzeń, z których dwa były publiczne: t. j. jedno w pierwszą rocznicę otwarcia Osady d. 14 Maja w Studzieńcu odbyte, i drugie w d. 28 Października, również w obecności członków honorowych Towarzystwa w Warszawie, celem zapoznania ich ze stanem ogólnym interesów Towarzystwa. Cztery pozostałe posiedzenia, spowodowane były nagromadzeniem się różnych nader ważnych spraw, rozstrzygnięcia Komitetu wymagających.

W dniu 12 Kwietnia zebrał się Komitet dla rozpoznania wniosku przez Zarząd Towarzystwa w d. 9 Grudnia 1876 r. uczynionego, o potrzebie nakreślenia planu i warunków urządzania przytułków dla małoletnich żebraków i włóczęgów w Królestwie, w obec wskazówek przez Ustawę Towarzystwa w tej mierze podanych i w obec propozycyi przez jednego z obywateli krajowych uczynionej, udzielenia na ten cel bezzwłocznie pewnej przestrzeni gruntu.

Członek Założyciel Komitetu książe Jan Tadeusz Lubomirski, wniósł również, aby Towarzystwo przystąpiło do spełnienia drugiej części swego zadania Ustawą mu wskazanego, t. j. do uorganizowania osobnych zakładów dla dzieci opuszczonych, sierot, włóczęgów i żebraków, które jeszcze sądownie karane nie były, ale które poprawy moralnej i opieki potrzebują.

Komitet zdecydował, iż sprawę tę bezzwłocznie już podjąć należy i wyznaczył z grona swego komisyę, złożoną z pp. Michała Rogozińskiego, Goltza, Janasza, Miklaszewskiego, Moldenhawera i Jana Papłońskiego, której poruczył wypracowanie projektu Ustawy dla takich zakładów, przedstawienie go następnie do rozpoznania Komitetu, a wreszcie przygotowanie opinii co do przyjęcia ofiary prywatnej gruntu pod podobny zakład.

Dwa następne posiedzenia w d. 27 Września i 4 Października odbyte, były zajęte dyskusyą projektu „Ustawy Przytułków Rolniczo-Rzemieślniczych dla nieletnich żebraków i włóczęgów“ wypracowanego przez wyżej wzmiankowaną komisyę. Po szczegółowym tej pracy rozbiorze i wprowadzonych w niej zmianach, projekt Ustawy został przez Komitet przyjęty, oraz postanowienie powzięte, aby zaraz Władzy Rządowej do zatwierdzenia przedstawiony został,—co też przy odezwie z d. 26 Stycznia / 7 Lutego 1878 roku, za Nr. 121 uczyniono.

Na ostatniem z tych dwóch posiedzeń postanowiono także prosić dotychczasowych członków Delegacyi Komitetu, aby do końca r. 1877 urząd swój pełnić zechcieli.

Tak zwane publiczne posiedzenie Komitetu, t. j. przy udziale Członków honor. Towarzystwa w d. 28 Października odbyte, miało na celu podać tym ostatnim sposobność dowiedzenia się dokładnego o stanie ogólnym interesów Towarzystwa i o treści nowo podjętego zadania, co do organizacyi zakładów dla dzieci opuszczonych płci obojga. W tym celu odczytane było, co

do pierwszego, obszerne sprawozdanie przez Członka Komitetu, Przewodniczącego w Zarządzie prof. Antoniego Białeckiego napisane,—a co do drugiego, rozprawa Członka Komitetu Adama Goltza umyślnie w tym celu przygotowana. Obydwie te prace drukowane są poniżej.

Nakoniec ostatnie posiedzenie Komitetu do roku 1877 się odnoszące, odbyło się w dniu 31 stycznia 1878 r. i tyczyło przeważnie spraw Towarzystwa bieżących, zarówno organizacyjnych jak i finansowych.

Prezes Komitetu przedstawił na niem obraz czynności Delegacyi Komitetu, a zarazem zawiadomił o hojnej ofierze jaką zadeklarowali złożyć JW. Ludwik Górski wraz z małżonką swoją, a mianowicie przeznaczyć 9,000 rs. na wybudowanie osobnej kaplicy w Studzieńcu. Komitet z wdzięcznością najżywszą ofiarę przyjąć, a czynności Delegacyi zatwierdzić postanowił.

Po wysłuchaniu następnie szczegółowego sprawozdania z czynności Zarządu w drugiem półroczu r. 1877 i rozpoznania obrotu funduszów za cały rok 1877, Komitet wynurzyć postanowił szczere podziękowanie członkom Zarządu i w szczególności Przewodniczącemu w nim p. Białeckiemu za podejmowane prace, owocem których jest tyle pomyślny stan interesów Towarzystwa.

Projekt budżetu Towarzystwa na r. 1878 rozpoznany i z pewnemi modyfikacyami przyjęty przez Komitet, przewiduje w dochodach sumę rs. 20,095 k. 26½, a w rozchodzie rs. 20,555 k. 12, z których na ogólną administracyę Towarzystwa rs. 2,874, a na potrzeby Osady Studzieniec rs. 17,681 k. 12, nie wliczając w to osobno udzielonego już kredytu na budowę Domu Administracyjnego. Przy tej sposobności Komitet upoważnił Zarząd, do używania w razie koniecznym oszczędności na jednej pozycyi budżetu osiągniętych na wydatki nieprzewidziane, należące do innej pozycyi pod warunkiem, aby to nie były wydatki na pozycye nowe, wcale w budżecie nieokreślone. Jednocześnie zatwierdził także Komitet wniosek prof. Miklaszewskiego przez Zarząd Towarzystwa poparty, aby dla zachęcenia służby pedagogicznej Osady, zapewnić im w formie wynagrodzenia, coroczne podwyższanie pensyi o 5% od stałym etatem oznaczonej, aż do ogólnego jej na 50% w ciągu 10 lat podniesienia. Ma się to mianowicie stosować do dozorców i przełożonych oddziałów, — a majstrowie, nauczyciele rzemiosł, mają otrzymywać 10% rocznie od wartości roboty w ich

warsztatach dokonanej, wedle oszacowania przez Zarząd zatwierdzonego.

Gdy ze sprawozdania delegowanych do Komisyi Rewizyjnej rachunków Zarządu Towarzystwa za r. 1876, pp. hr. Józefa Zamoyskiego i Stanisława Karskiego okazało się, iż takowe są nietylko zupełnie zgodne z dowodami i w porządku, ale oprócz tego nadzwyczaj skrupulatnie i jasno prowadzone, Komitet Towarzystwa oprócz zatwierdzenia takowych i pokwitowania z nich Zarządu, uchwalił wynurzyć mu za to swoje podziękowanie.

Przystępując na temże posiedzeniu do wyborów na Członkow Zarządu na rok 1878 Członków Delegacyi Komitetu w pierwszem półroczu 1878, Członków Komisyi Rewizyjnej rachunków Zarządu za 1877 rok i wyboru na wakujące po p. Kosseckim miejsce Członka Założycielu,—Komitet postanowił:

1) Zaprosić wszystkich dotychczasowych Członków Zarządu, aby swoje obowiązki i w r. 1878 pełnili, — a gdy Przewodniczący w Zarządzie prof. Białecki oświadczył, iż z powodu przeciążenia czynnościami i pracami nie może dłużej tych obowiązków pełnić, i jedynie przez wzgląd aby nie narazić interesów Towarzystwa na wstrzymanie regularnego ich biegu, podejmuje się tylko jeszcze do 1 Lipca 1878 sprawować dotychczasowy swój urząd, wymagający, przy obecnej zwłaszcza organizacyi Kancellaryi i Zarządu Towarzystwa i przy niezmiernie rozszerzającym się zakresie różnorodnych interesów Towarzystwa zbyt wiele czasu i pracy, niedających się zawsze pogodzić z innemi jego obowiązkami,—Komitet Towarzystwa postanowił prosić Delegacyę Komitetu, aby starała się wniknąć bliżej w tę kwestyę, i obmyśliła sposób ułatwienia obecnemu Przewodniczącemu w Zarządzie jego czynności, tak, aby tenże działalnością swoją i nadal Towarzystwu mógł służyć;

2) Zaprosić dotychczasowych Członków Delegacyi na pierwsze półrocze r. 1878;

3) Do Komisyi Rewizyjnej rachunków Zarządu za r. 1877 wybrać pp. Stanislawa Karskiego i Juliusza Werthejma;

4) Na miejsce po p. Kosseckim w Komitecie wakujące, zaprosić Członka Zarządu p. Ludwika Kolnarskiego, w uznaniu jego tyloletniej i niezmiernie pożytecznej działalności.

Następnie na temże posiedzeniu Komitet mając na widoku zbliżający się w końcu r. 1878 termin wypuszczenia z Osady

pierwszych wychowańców, postanowił prosić Zarząd Towarzystwa o przygotowanie projektu Instrukcyi dla Opiekunów honorowych, mających czuwać nad uwolnionymi z zakładu wychowańcami.

Wreszcie zamykając narady swoje na tem posiedzeniu w odpowiedzi na postawione przez Kijowskie Towarzystwo Osad Rolnych pytanie: czy nie życzyłoby sobie nasze Towarzystwo połączyć z innemi Towarzystwami podobnemi w Cesarstwie Rosyjskiem istniejącemi starań, aby uzyskać od Rządu przywileje służby rządowej, prawa do rang, i prawa do emerytury dla urzędników Osad Rolnych pedagogiczne w nich pełniących obowiązki, jako to: Dyrektorów, ich pomocników i przełożonych oddziałów, oraz aby takowi do Ministeryum Oświecenia zaliczeni być mogli, — Komitet postanowił oświadczyć Towarzystwu Kijowskiemu,—iż ze względu na istniejącą w Królestwie Polskiem odrębną organizacyę instytucyi emerytalnej, na rozmaite szczegółowe tutejsze przepisy administracyjne, ze względu, że Towarzystwo Warszawskie Osad Rolnych pozostaje w zawiadywaniu Ministeryum Spraw Wewnętrznych, — Towarzystwo nie uważałoby za korzystne przyłączyć się do starań o udzielenie prerogatyw urzędnikom Osady Rolnej co do rang i praw służbowych i przyłączenie ich do Ministeryum Oświecenia, — ale przyznaje wielce pożytecznem starać się o wyjednanie u Rządu pozwolenia, aby wzmiankowani urzędnicy mogli być dopuszczeni do uczestniczenia w Stowarzyszeniu Emerytalnem urzędników cywilnych Królestwa, i stosowne kroki w tym celu podjąć w swoim czasie zamierza.

Nr. 2.

WIADOMOŚĆ O STANIE TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH, PODANA NA PUBLICZNEM POSIEDZENIU KOMITETU TOWARZYSTWA W DNIU 28 PAŹDZIERNIKA 1878 ROKU,

przez

ANTONIEGO BIAŁECKIEGO,

Przewodniczącego w Zarządzie Towarzystwa.

Po pięciu latach prac i zabiegów różnego rodzaju, Towarzystwo Osad Rolnych ma dzisiaj już pewność, że ze sfery pragnień

i projektów, myśl jego przeszła w niezaprzeczoną rzeczywistość Osada dla małoletnich przestępców w Studzieńcu odbyła już próbę więcej niż całorocznej działalności. W obec tych faktów, stosownem będzie zatem skorzystać ze sposobności jaka się dzisiaj Komitetowi i Zarządowi Towarzystwa przy zebraniu się Sz. Członków nastręcza, aby wspólnie z niemi spojrzeć na drogę jakąśmy już przebyli, — na rezultaty jakieśmy osiągnąć zdołali, i na oczekujące nas jeszcze trudy.

Podejmując w imieniu organów kierujących sprawami Towarzystwa powyższe pytania, niech mi wolno będzie przypuszczać, iż zebrani tutaj Sz. Członkowie o tyle są zapoznani z przeszłością dotychczasową działań Towarzystwa, że nie będę potrzebował powtarzać im szczegółowo rzeczy jakie już nieraz różnemi drogami do wiadomości publicznej były podawane, ani wyjmować z kart naszego Rocznika pojedyńczych cyfr i dat peryodycznie tam zbieranych, a do wyjaśnienia administracyjnej strony interesów Towarzystwa przeznaczonych.

Opierając się na takiem przypuszczeniu, łatwiej mi będzie w przedstawieniu teraźniejszego stanu Towarzystwa ogarnąć całość kwestyi, jakie nas zajmują—i nie nużąc niczyjej uwagi drobiazgowemi zestawieniami szczegółów, zwrócić ją raczej ku myślom, w których się mieści najważniejsza treść zadań Towarzystwa Osad Rolnych, — a zarazem narysować obraz warunków, przy jakich się te zadania dotąd rozwijały i w jakich prawdopodobnie nadal rozwijać się mogą.

Prace Komitetu i Zarządu Towarzystwa w ciągu czasu od ostatniego publicznego zebrania podejmowane dotyczyły przedewszystkiem dwóch zadań: wprowadzenia w życie Osady Studzienieckiej dla małoletnich przestępców, której zabudowania jeszcze w r. 1875 wykończone zostały,—i starań około utrzymania trwałego bytu samego Towarzystwa, przez gromadzenie w jego organizacyi środków zarówno materyalnych jak i moralnych.

Osada Studzieniecka otwarta urzędownie jak wiadomo w d. 14 Maja 1876 r. czekać musiała do 11 Września na pierwszego swego wychowańca, przez Sądy nowo uorganizowane jej nadesłanego. Jak w każdej nowej kwestyi spotykają się trudności, nieporozumienia i wątpliwości, tak samo też i w tej sprawie. Za-

kład podobny jak Studzieniecki zjawiający się pierwszy raz w kraju, kara zamknięcia w Osadzie Rolnej w zamian kary osadzenia w wieży, — różne prawno-administracyjne kwestye i formalności ztąd wynikające — stworzyły cały szereg zagadnień nowych, z któremi władze sądowe i administracyjne dopiero się zapoznać potrzebowały, — a które wyjaśniać, na właściwą drogę wprowadzać, było ciągłem zadaniem Zarządu Towarzystwa przy każdej sposobności, o ile to (rozumie się), w jego atrybucyach leżeć mogło. Od tego więc czasu aż do obecnej chwili, przyjętych zostało do Osady 37 chłopców. Z nich 33 znajduje się dzisiaj w zakładzie; dwóch jest w drodze do Studzieńca, a dwóch musiało być wydalonych z powodu już po ich dostawieniu otrzymanych dowodów, iż niewłaściwie przez jednego z Sędziów Pokoju byli zakwalifikowani, a przed stanowczą decyzyą Zarządu do Studzieńca przysłani. Oprócz tego, przychodziły jeszcze zawiadomienia z różnych Sądów o 30 innych chłopcach skazanych do Osad Rolnych, lecz z rozmaitych powodów odmownie na te zapytania odpowiedzieć wypadało; najczęstszemi zaś powodami odmowy był wiek chłopców lub czas kary, t. j. że skazywano albo starszych wiekiem, albo na krótszy przeciąg czasu, aniżeli Ustawa przez Ministeryum zatwierdzona przepisuje.

W skazywaniu chłopców do Osady Studzienieckiej, oprócz paru wypadków skazania przez Sądy Okręgowe i przez Zjazdy Sędziów Pokoju i Gminnych, najczynniejszymi byli Sędziowie Pokoju, zarówno warszawscy, jako i z innych miast Królestwa. Przeciwnie Sądy Gminne, stosunkowo do swej liczby, małe okazały dotąd zainteresowanie się i nie wiele korzystały z dobrodziejstwa naszego Zakładu. O ile przyczyny tego faktu zbadać mogliśmy, to pochodziły one przeważnie z niedokładnego zrozumienia przepisu prawa o pozostawieniu do zupełnego uznania Sądów, kwestyi przeciągu czasu na jaki mogą zamieniać karę osadzenia w wieży na karę Osad Rolnych. Wielu mniemało, że ponieważ wedle prawa Sąd Gminny nie może małoletniego skazywać na 2 lata do wieży, to nie może go także na 2 lata do Osady skazać. Tymczasem prawo uwzględniając cel szczególny Osad Rolnych i warunki konieczne dla przeprowadzenia poprawy moralnej, nauczenia rzemiosł, rolnictwa i nauk elementarnych, pozwala Sędziemu nawet na lat 8 skazać chłopca, — byle tylko w wieku właściwym mógł pozostawać w Osadzie, t. j. od 10 do 18-go roku życia,—i byle nie krócej tam przebywał nad lat dwa

Oznaczenie jednem słowem czasu zatrzymania w Osadzie Rolnej, pozostawia do uznania Sędziego.

Przysyłanie chłopców skazanych do Osady, odbywa się najczęściej zwykłym sposobem transportowym za pośrednictwem Władz administracyjnych. Przedstawia to jednak bardzo wielkie niedogodności, ze względu, iż transporta takie muszą trwać długo, prowadzone są z etapu na etap większemi partyami złoczyńców do miejsc ich przeznaczenia wysyłanych. Skutki takich podróży są dla małoletnich pod względem moralnym opłakane. Mieliśmy tego już nie jeden smutny bardzo dowód, iż dla tego też, o ile się da, staramy się pod własnym nadzorem i na koszt Towarzystwa zabierać ich z więzień lub miejsca pobytu, i transportować do Studzieńca. Z warszawskimi chłopcami robimy to już ciągle, nie zważając na kłopoty i wydatki; z innych miejscowości Królestwa, o ile takowe drogami żelaznemi nie są połączone, nie daje się to tak łatwo wykonać, gdyż trzebaby mieć większy skład służby zaufanych dozorców, którym taki transport z oddalonych nieraz miejsc powierzyćby można. Niepodobna nateraz utrzymywać przy początkowym rozwoju Osady większej jeszcze liczby ludzi, która i tak już w stosunku do ilości obecnych wychowańców jest znaczną, a więc koszta utrzymania podnoszącą. Każdy z naszych oficyalistów ma dziś ściśle przez cały dzień wyznaczone zajęcie; oderwać go od niego niepodobna, boby na tem cierpiał porządek zakładu. Jakkolwiek tedy, bardzo jesteśmy przekonani o korzyściach i potrzebie urządzania transportów pod własnym nadzorem, to przeprowadzić to można będzie tylko powoli i stopniowo, razem z rozwojem samej Osady.

Pomieszczeni w Studzieńcu chłopcy, powierzeni są pod zwierzchnim kierunkiem p. o. Dyrektora bezpośredniej opiece tak zwanych Przełożonych Oddziału, kwalifikacye nauczycieli elementarnych mających, lub dozorców, o ile ci takich kwalifikacyi nie posiadają. Takich urzędników Osady mamy obecnie trzech, dla trzech uformowanych już Oddziałów chłopców, z których każdy ma ich mieć 15-u pod swoim wyłącznym nadzorem. Kapelan stały nauczający religii katolickiej i obrządki w kaplicy tymczasowej zakładu spełniający, dwóch majstrów jako nauczycieli stolarstwa i kołodziejstwa, wreszcie ekonom-magazynier, oprócz innych swych obowiązków rolnictwa także nauczający — stanowią nateraz siły pedagogiczne Osady. Oprócz nich, do służby administracyjnej już czysto, należy sekretarz-buchalter, pro-

wadzący archiwum, kontrole, rachunki i korespondencyę, wreszcie kucharka i trzech stróżów. Razem tedy skład osobisty całej służby Osady Studzieniec, stanowi w tej chwili (28 Października 1877 r.) 13 osób. W tej liczbie nie jest pomieszczony lekarz, który tylko dojeżdża ze Mszczonowa w razie potrzeby, za osobnem wynagrodzeniem.

Jedną z najważniejszych tutaj czynności pełnić mają Przełożeni Oddziałów: oni to mają być najbliższymi czynnikami przerodzenia i naprawy chłopców; mają badać uważnie wszelki objaw ich stanu moralnego, podawać im rady, przestrogi, a przytem prowadzić początkową naukę czytania, pisania i rachunków. Ich wpływ, o ile się okaże umiejętnym i roztropnym, a zwłaszcza taktownym — stanowić będzie najwięcej o dobrym rozwoju całego zakładu.

Wyszukanie ludzi posiadających odpowiednie do tych wymagań kwalifikacye, przedstawia do tej chwili niezmierne trudności. W tym krókim przeciągu czasu przez jaki Osada istnieje, musieliśmy już czterech takich wydalić jako nieprzydatnych. Zgłaszających się i proszących o posady bywa wprawdzie wielu; obiecujących wszystko dobrze pełnić, nie wymawiać się od żadnych obowiązków, zapewniających o swej sumienności, pilności— widzieliśmy zawsze przed sobą, dopóki szło o udzielenie im posady. Gdy jednak stanęli na miejscu, gdy im poruczono czynności, pokazywało się, że albo nie obliczali się z siłami, albo lekkomyślnie obowiązek podejmowali.

Jeżeli zaś gdzie, to w takim zakładzie jak Studzieniecki, nie może być cierpiana żadna luźność w mechanizmie całości: jedno kółko źle się obracające, szkody ogromne wyrządzić może. Albo wszystkie one muszą być najściślej dobrane, albo rzecz cała się popsuje.

Gdybyśmy nie byli, w skutku przepisu Ustawy, ograniczeni koniecznością wyboru z pomiędzy wyłącznie klasy nauczycieli elementarnych na Przełożonych Oddziałów, to może prędzej dałoby się znaleść odpowiednie osobistości.

Z drugiej strony położenie obecne usprawiedliwia się i tem, że w ogóle w kraju nie można oczekiwać przygotowanych do tego rodzaju obowiązków ludzi. My sami ich dopiero kształcić musimy; przyjdzie nawet może z czasem potrzeba założyć osobną Szkołę Przygotowawczą takich kandydatów w Studzieńcu, jak to niegdyś sławny De Metz dla swojego Mettray był urządził. Do

tej chwili nie było to jeszcze możliwem, bo na wszystko potrzeba środków, potrzeba urządzenia odpowiedniego, potrzeba kosztów, a przedewszystkiem potrzeba, ażeby sam Studzieniec wyrobił sobie już jaką taką tradycyę, t. j. żeby w nim samym wiał już pewien duch i poczucie rzeczy o którą chodzi, — ażeby skutecznie można je przelewać w umysły nowo przybywających kandydatów.

Trudności wynikające z braku odpowiednio usposobionych Przełożonych Oddziału, usuwa i w znacznej części pokonywa, gorące zamiłowanie swego zawodu i zdolności pedagogiczne głównego sternika Osady p. o. jej Dyrektora, któremu pod tym względem z przyjemnością uznanie zupełne oddać możemy. Do niego to bowiem należy prowadzenie, kierowanie każdego prawie kroku tych ludzi—czuwanie więcej może nad nimi samymi, aniżeli nad chłopcami w pierwszych początkach życia Osady. Sesye tygodniowe co Sobota się odbywające, na których pod jego prezydencyą wytaczają się wszystkie pedagogiczne kwestye z całego tygodnia,—roztrząsają postępki dobre i złe każdego chłopca; sesye takie na których nieraz w Studzieńcu byłem obecny, aż nadto mogą przekonać ile jest do pokonania trudności z samymi kierownikami młodzieży, nie tyle z braku ich dobrych chęci, ile raczej z niedostatecznego jeszcze wniknięcia w naturę swego zadania, z metody właściwego postępowania wynikających.

Pomimo tego wszystkiego, nauka i poprawa tych dzieci idzie w Studzieńcu, jak na początek, dobrze. Rezultaty są już osiągnięte nie małe; przy każdej bytności w Osadzie można je spostrzegać oczywiste; — nie nadając zbyt wielkiego znaczenia pojedyńczym wypadkom przekroczeń większych lub lżejszych, bez których bardzo naturalnie, nigdy obejść się nie będzie mogło. Było np. parę wypadków próby ucieczki, przez chłopców młodszych, lub świeżo do Osady sprowadzonych; zdarzają się drobne kradzieże, kłamstwa, dziecinne przebiegi i t. p.

Zresztą nie będę tu wchodził w szczegóły tej materyi, — gdyż wolę pozostawić głos samemu p. Dyrektorowi Osady, który spostrzeżeń pedagogicznych nad powierzoną jego pieczy młodzieżą, dzisiaj z kolei udzielić nam nie zaniedba.

Jeżeli nie łatwo nam przychodzi uorganizować służbę naukowo-wychowawczą Osady w ścisłem znaczeniu, to powiodło się nam nader szczęśliwie z uorganizowaniem warsztatów i nauki rzemiosła stolarskiego i kołodziejskiego.

Wprowadziliśmy przedewszystkiem te dwa rzemiosła dla tego, że mamy las, który chcemy korzystnie przerobić; że Osada sama potrzebuje wiele wyrobów stolarskich i kołodziejskich, dla własnego zagospodarowania się; że na te przedmioty znajdziemy zawsze łatwy zbyt w okolicy; że wreszcie chłopcy poduczeni w czasie swego pobytu w Osadzie w tym fachu, łatwo po uwolnieniu znajdą uczciwy zarobek, a jednocześnie fizyczne siły swe rozwijają,—zarówno więc względy ekonomiczne jak pedagogiczne i hygieniczne skłoniły nas do wprowadzenia stolarza i kołodzieja do Studzieńca. Że zaś trafiliśmy na zdolnych i sumiennych majstrów, dwa te warsztaty postawione zostały już dzisiaj na stopie więcej niż zadawalniającej, bo przechodzącej nasze oczekiwania. Dwudziestu chłopców w warsztacie stolarskim wykonało już mnóstwo sprzętów dla Osady, i wykona wszystkie roboty potrzebne do budującego się obecnie domu centralnego administracyjnego w Osadzie. Stoły, szafy, stołki, krzesla, półki, futryny, drzwi i t. d. wyszłe z pod ich ręki, wykonane są porządnie i mocno. Kilku z pomiędzy tych chłopców, odznaczają się już w robocie tak, że bez żadnej pomocy ze strony majstra bywa im ona powierzoną.

Koszt założenia warsztatu tego i utrzymanie majstra, opłaci się Towarzystwu w zupełności samą robotą dziś wykonywaną, jak to niezawodnie przy zamknięciu rachunków rocznych cyfry wykażą. Jeżeliby szacować szczegółowo wartość dokonanej w tym warsztacie roboty od samego początku, to w przybliżeniu wyniosłaby ona zapewne koło tysiąca rubli.

Podobnie i warsztat kołodziejski doborze się rozwija. Bryczki, wozy, reperacye wszelkie, robimy już nietylko dla siebie, ale i na zamówienia w okolicy. Zaledwo kilka miesięcy jak warsztat ten otworzony, a już możemy pochwalić się jego wyrobami mocnemi i zręcznemi.

Powoli będziemy wprowadzać inne rzemiosła. Wczoraj właśnie przybył z dóbr Maciejowickich hrabiego Stanisława Zamoyskiego, umyślnie przez życzliwego sprawie Osad Rolnych ich właściciela wysłany nauczyciel wyrobów słomianych, które tam między ludnością włoaściańską szczególnie pięknie, a nawet ozdobnie się dokonywają. Nauczy on naszych chłopców tego kunsztu tak pożytecznego, a tak żadnego nakładu nie wymagającego. Kapelusze słomiane przez włościan maciejowickich plecione, mogą śmiało zdobić głowy eleganckich dam, tak są bowiem delikatnie i zręcznie robione; krzesełka, taborety, klęczniki, przez nich ro-

bione mogą znaleść miejsce w salonach obok zagranicznych wyrobów. Przenosząc do Studzieńca dzisiaj ten przemysł, dzięki uprzejmej pomocy hr. Stan. Zamoyskiego, osiągniemy oprócz innych i tę jeszcze korzyść, że mniejszym chłopcom, do ciężkiej roboty stolarskiej i kołodziejskiej jeszcze za słabym, damy odpowiednie zajęcie. Jest bowiem jednem z koniecznych zadań zakładu Studzienieckiego, ażeby każdy wychowaniec obok wiadodomości w rolnictwie, był do jakiegoś rzemiosła przygotowany.

Możnaby było także zaprowadzić w tym celu (dla młodszych zwłaszcza dzieci) szewctwo i krawiectwo; chwilowo nawet, rozpoczęliśmy urządzać warsztat szewcki, kiedy był dozorca (oddalony następnie) umiejący trochę szewctwa. Ze względu jednak, że stolarstwo i kołodziejstwo przedewszystkiem nam było potrzebne, — że naraz przy małej liczbie chłopców trzy rzemiosła były niedogodne, — że wreszcie ogromna liczba proletaryatu szewckiego i tak już wszędzie istnieje, odłożyliśmy tę myśl na później, nie wyrzekając jej się jednak zupełnie. Uważaliśmy tylko, że co do potrzeb samej Osady, to nateraz taniej nam wypadnie kupić skóry i zawołać na parę tygodni szewca, żeby uszył i ponaprawiał obuwie, aniżeli utrzymywać cały rok majstra i warsztat. Ten sam także wzgląd powoduje nateraz nami co do krawiectwa, a nawet co do kowalstwa, które przy istniejącym warsztacie kołodziejskim byłoby pożyteczne, — ale których zaprowadzenie odkładamy jeszcze na pewien czas.

Wszystko co w naszej Osadzie robimy, musimy od najpierwszych zaczynać początków. Odnosi się to przedewszystkiem do rolnictwa. Jako Osada Rolna, powinna mieć rolę, — ale i tę musimy dopiero wyrabiać, tworzyć, — gdyż udzielony Towarzystwu z Woli Najwyższej grunt. był tylko lasem pokryty. Karczujemy go więc powoli i urządzamy dopiero pola; nie prędko zatem do zupełnego zagospodarowania rolnego i ważniejszych rezultatów dojść będziemy mogli. I to zresztą dokonywa się wyłącznie rękami naszych chłopców, a więc powoli iść musi.

Na początek z posiewów naszych na świeżo wykarczowanych kawałkach, zebraliśmy w tym roku 20 korcy żyta, 6 korcy prosa, 12 korcy kartofli, trochę gryki i niewielką ilość ogrodowizn, grochu, buraków i marchwi. Daleko więc nam jeszcze do tego, żeby własnemi plonami wyżywić Osadę; a zresztą i później, przy szczupłej przestrzeni ziemi jaką mamy, płody jej nie wystarczą same nigdy zapewne, — jeżeli zwłaszcza jak jest

zamiar, z czasem 200 chłopców w kolonii trzymać będziemy. Rzemiosła tylko, a właściwie dochód z nich powinien podtrzymywać równowagę naszego budżetu.

Inwentarz żywy Osady składa się w tej chwili z 4 koni, 4 krów, 2 wołów i kilku sztuk trzody chlewnej. Ilość powyższa jest zupełnie nateraz wystarczająca, oprócz krów, których ze względu na znaczną potrzebę nabiału, wartoby mieć więcej—ale przy wysokich cenach siana, którego własnego wcale nie mamy, byłoby wyżywienie ich przez zimę zbyt kosztownem.

Wśród zajęć koło roli, warsztatów, gospodarstwa domowego, nauki w szkole, przy najściślejszym podziale czasu od 5 rano do 9-ej wieczór w dnie powszednie i świąteczne, pod ścisłym rygorem i karnością obok troskliwej czujności nad wszelką potrzebą umysłu i ciała, schodzi czas wychowańcom studzienieckim w życiu bardzo czynnem, twardem,—ale zapładniającem ich umysły poczuciem obowiązku i pracy. Odrodzenie się tych natur nie rozwiniętych wcale, lub co gorzej zdziczałych, jest dla każdego widoczne, kto tylko patrzeć umie i kto w pewnych przerwach czasu postępy ich śledzi. Dzieje się to prędzej niżby oczekiwać można było. Po miesiącu nieraz pobytu swego w Osadzie, chłopiec zmienia się do niepoznania. Znika nawet ponury, zgnębiony wyraz twarzy; myśl błyszczy już w oczach, przebudzenie się *człowieka* już zapowiada.

Taki to skutek systematycznego wpływu wychowawczego na młodociane umysły, najzupełniej nawet zwichnięte. Bez niego musiałyby one wyrodzić się w te potworności, jakich przykłady historye procesów kryminalnych nam dostarczają,—wydawać morderców, podpalaczy, oszustów i cały szereg nieprzyjaciół porządku społecznego. Ci tedy co mówią, że Osada Studzieniecka to zbytek, to szkoda wyrządzona dzieciom ubogim a uczciwym, niechaj tu przyjdą i popatrzą już dzisiaj na tych kilkudziesięciu chłopców pracujących skrzętnie, wesoło, na wyścigi pełniących ciężkie bardzo roboty, ubiegających się z zapałem o odznaczenie przed drugimi,—jednem słowem wchodzących na drogę rozbudzenia się lepszych pragnień i popędów, — ci niechaj tu przyjdą i popatrzywszy zapytają: coby za lat 5 lub 6 było z tych samych chłopców? Może okuci w kajdany, pod brzemieniem zbrodni spełnionych ugięci, wyrządziwszy już tysiące szkód swojej okolicy,—szliby jako partya złoczyńców wysłana do ciężkich robót w kopalniach Syberyi.... Przez Studzieniec przeprowadzeni, pozostaną

oni tymczasem tu, w kraju, jako poczciwi, da Bóg, stolarze, kołodzieje, służący wiejscy, i t. p.—Czy to zbytek? Czy to uszczerbek funduszów krajowych?....

Ale powróćmy jeszcze do bieżących spraw Osady.

Z dawniejszych sprawozdań wiadomo już Szanownym Członkom, że zbudowaliśmy sześć domków murowanych piętrowych i drewniane zabudowania gospodarskie. W tem pomieszczeniu niepodobna utrzymać nateraz więcej chłopców nad 60, gdyż wszystkie potrzeby administracyjne w tych samych domkach trzeba było także urządzić. Mieszkanie Dyrektora, Kapelana, Sekretarza, majstrów, kuchnia, śpiżarnia, kaplica, magazyn, śpichrz, areszt celkowy, lazaret, kancelarya — wszystko się tu musi mieścić dzisiaj. Okazało się więc najprzód mnóstwo z tego powodu niedogodności, ważnych pod względem pedagogicznym i pod względem porządku; ciasnota, rozrzucenie pomieszczeń które przy sobie być powinny, — a powtóre pokazało się, że chcąc w najbliższej przyszłości więcej chłopców przyjmować, potrzeba koniecznie wystawić jak najprędzej osobny, centralny dom administracyjny, ażeby przenieść do niego to co się teraz w domkach dla chłopców przeznaczonych znajduje. Wtedy dopiero będziemy mogli umieścić wygodnie 120 wychowańców i 4 warsztaty.

Zważywszy to wszystko, Zarząd Towarzystwa sądził, iż jest jego najpilniejszym obowiązkiem postarać się, aby Zakład Studzieniecki nie był wstrzymywany w swoim rozwoju, t. j. żeby złożone przez kraj fundusze co najprędzej żądane korzyści przynosiły, a mianowicie: jak największą liczbę małoletnich przestępców w Osadzie pomieścić. W zimie więc 1876 r. wystąpił Zarząd z przedstawieniem do Komitetu Towarzystwa, wykazując mu potrzebę rozpoczęcia zaraz na wiosnę b. r. 1877 budowy domu administracyjnego w Studzieńcu, tak, aby przynajmniej w Lipcu 1878 r. mógł być do użytku oddany i tem samem, aby od tego terminu dalszy rozwój Osady został zapewniony. Komitet Towarzystwa jednomyślnie uznał słuszność tego wniosku i w d. 31 Stycznia r. b. upoważnił Zarząd do bezzwłocznego zajęcia się nieodzownemi przygotowaniami, na które odpowiednie fundusze Delegacyi Komitetu tymczasowo asygnować pozwolił, zastrzegając sobie ostateczne zatwierdzenie planów i anszlagów budowli. Na mocy tej decyzyi Komitetu Towarzystwa podjął natychmiast Zarząd Towarzystwa roboty, wybrał z pomiędzy siebie trzech Członków do zajęcia się całą administracyjną stroną tego przed-

sięwzięcia, nadzorem nad prowadzeniem budowli i zakupem materyałów, zawieraniem kontraktów z dostawcami i t. d., a wcześniej jeszcze, bo w początku Grudnia 1876 r. przewidując z góry przychylenie się Komitetu i chcąc zyskać na czasie, zawezwał budowniczego Goebla o sporządzenie projektów i anszlagów.

Niespodziewane opoźnienie z przygotowaniem tych projektów, sprawiło że zwózka materyałów budowlanych i rozpoczęcie robót samych, nie nastąpiło tak wcześnie jak tego była potrzeba. Dżdżyste lato i jesień tegoroczna nie małą także przeszkodę w prowadzeniu budowli stanowiły; mamy jednak wszelką nadzieję, że przed zimą budynek ten, piętrowy w środku, a dwupiętrowy w jego narożnikach, z suterynami na różne pomieszczenia i piwnicami, dachem nakryty zostanie.

Ogólny kosztorys tego domu obliczony został na rs. 16,934 kop. 43. Wydatek tak znaczny, pomimo najskrupulatniejszego obliczenia, użycia części drzewa budulcowego z lasu Osady i wprowadzenia oszczędności na robocie stolarskiej, przez wykonanie jej na własnym warsztacie—przechodził jednak pierwotne nasze zamiary. Było bowiem z początku życzeniem Komitetu, ażeby na zbudowanie domu administracyjnego nie wydać więcej nad rs. 10,000—i taką nawet dyspozycyą otrzymał budowniczy. Okazało się to jednak zupełnie niemożliwem przy wysokich cenach materyału, płacy robotników i znacznych kosztach zwózki wszystkiego z odległych miejscowości. Budować zaś cóś tak małego, co znowu za lat parę trzebaby przerabiać, i nowe, a może większe koszta ponosić—wydawało się niepraktycznem i niewłaściwem. Według dzisiejszego planu dom ten, w skromnych zawsze warunkach stawiany, ma jednak zadość czynić potrzebom administracyjnym Osady, na 150—200 chłopców obliczonym, t. j. zupełny już rozwój jej przewidującym.

Przy rozpoczęciu kopania fundamentów okazała się niespodziewana przeszkoda, którą usunąć trzeba było bezwarunkowo. Na całej przestrzeni zjawiła się taka obfitość wody zaskórnej na nieprzepuszczalnym gruncie się zbierającej, że bez zupełnego jej odprowadzenia, o zabezpieczeniu domu od silnej wilgoci i psucia się, o uchronieniu suteren i piwnic od zalewania ich na jesień i wiosnę, nadziei być nie moglo. Po zasięgnięciu tedy rad specyalistów i dokładnem wystudyowaniu miejscowych warunków, zdecydowano podjąć odrenowanie gruntu pod fundamentami i poruczono przygotować odpowiedni projekt i anszlag fabryce hy-

draulicznej p. Mizerskiego. I tutaj znowu pokazała się konieczność znacznego wydatku—gdyż z powodu małego spadku powierzchni najbliższego terytoryum, braku stawu lub rzeki w bliskości budującego się domu, do którychby woda odchodziła, trzeba było pociągnąć linię drenów na 300 sążni i rów otwarty na 100 sążni, aż do strugi na granicy lasu Osady się znajdującej. Koszt na tę robotę potrzebny na rs. 1,728 wyrachowany, po zaopiniowaniu go przez biegłych Komitet zatwierdził, i w skutek tego robota powyższa dokonaną już została. Zapewnić ona nam powinna nietylko zupełne osuszenie domu administracyjnego, ale takze przyczynić się do użyznienia pól Osady, gdyż linia drenów biegnie przez całą długość jej terytoryum.

Takim tedy sposobem wydatek na budujący się dom administracyjny centralny w Studzieńcu, wyniesie w ogóle rs. 18,662 kop. 43. Jak na szczupłe fundusze Towarzystwa, wydatek to wielki bardzo, ale otwiera on przynajmniej możność zupełnego rozwinięcia instytucyi. Na rachunek tego wydatku poczynione dotąd zaliczenia i wypłaty, wynoszą rs. 8,664 kop. 16.

Jeszcze o jednej budowli wspomnieć wreszcie należy, która wynikła również z szczególnych warunków w jakich się nasza Osada znajduje. Jest nią dom drewniany w kształcie dużego ośmioraku, postawiony niewielkim kosztem z drzewa Osady, po za zabudowaniami zakładu, a przeznaczony na pomieszczenie rodzin naszych oficyalistów, t. j. dozorców, majstrów, stróżów i t. d. Postawić go było o tyle rzeczą konieczną, że inaczej nie moglibyśmy dostać porządnych i chętnych do pełnienia swych obowiązków, ludzi! Ponieważ bowiem Osada nasza jest położona w lesie, a wieś Studzieniec blizko o 1½ wiorsty odległą i mało zabudowaną, przeto urzędnicy i oficyaliści nasi zupełnie nie mieli gdzie pomieścić swych żon i dzieci. W samym zakładzie nietylko że niema, ale i z zasady *nie może być* dla nich pomieszczenia. Łudziliśmy się jakiś czas nadzieją, że znajdziemy do potrzebnych obowiązków ludzi pojedyńczych, nieżonatych lub wdowców. Starania w tej mierze czynione okazały się daremne, a parę prób nawet zrobionych prawie nasunęły przypuszczenie, że większą rękojmię przywiązania się do miejsca, szanowania swego obowiązku, dadzą w puszczy Studzienieckiej ludzie familijni, którzy mieć będą swoje ognisko domowe koło siebie, którzy całą sferę pragnień swych znajdą zaspokojoną. W tej zwłaszcza klasie ludzi, z której musimy wybierać naszych dozorców, przełożonych,

majstrów, stróżów i t. d., jest to prawie niezawodne spostrzeżenie.

Widząc zatem w jak trudnem w Studzieńcu są położeniu familijni nasi oficyaliści, że nie mają gdzie pomieścić swych rodzin, widząc jak rozdzielenie z rodzinami zniechęca ich do obowiązków, myśl odrywa i spokoju potrzebnego pozbawia, kazaliśmy wystawić prosty taki dom, osobno, w pewnem oddaleniu od zakładu, podzielony na ośm oddzielnych izb z alkierzami, obszernych, widnych, z osobnem do każdej wejściem. Ośm rodzin będzie tu więc mogło się pomieścić, o ile tego konieczna okaże się potrzeba.

Takie były w ostatnim okresie czasu starania nasze koło zapewnienia rozwoju dalszego Osady Studzieniec.

Pod względem naukowo-wychowawczym, staraliśmy się także od początku zaprowadzić pewien, ściśle określony porządek, i wypracowawszy instrukcyę szczegółową, określającą zasady systematu wychowawczego, obowiązki każdego urzędnika i oficyalisty Osady, sposób prowadzenia interesów administracyjnych i kontroli zakładu, poleciliśmy p. o. Dyrektora wprowadzić ją w wykonanie, jako „tymczasowe urządzenie Osady“—tymczasowe dla tego, że zbierać będziemy jeszcze doświadczenie, i chcemy mieć przez nie drogę do ulepszeń otwartą.

Przed tygodniem właśnie dokonana w myśl § 15 Ustawy Osady przez wydelegowanych umyślnie do Studzieńca trzech Członków Zarządu, jak najszczegółowsza rewizya urzędowa Osady, podjęta z całą drobiazgową skrupulatnością i przez kilka dni z rzędu prowadzona, wykazała w ogólności, że wprowadzony regulamin jest jak nateraz odpowiedni. Rewizya ta, jakkolwiek przekonała o pewnych niedokładnościach, pewnych usterkach w biegu Osady,—jednak przyniosła w ogólnym rezultacie swoim Zarządowi to prawdziwie pocieszające wrażenie, że przy tych warunkach, przy tych trudnościach, jakie z każdem nowem przedsięwzięciem są złączone, rozwój naszej Osady jest na zupełnie dobrej drodze.

Zresztą możemy w tej mierze nietylko nasze zdanie (któreby mogłoby być za jednostronne uważane) przytoczyć,—ale możemy powołać się i na objawy zadowolenia, zapisane w księdze wizyt Osady przez zwiedzające ją osoby. Pomiędzy niemi, niepodobna pominąć pochlebnych słów zapisanych tam przez znawcę biegłego w kwestyi urządzenia tego rodzaju instytucyi, p. Grota, Członka Rady Państwa z Petersburga, który w urzędowym charakterze

Prezydującego w Najwyżej ustanowionej Komisyi do reformy więzień, raczył zwiedzać także i Studzieniec w d. 7 Sierpnia r. b., i wyrazić, że go znajduje zupełnie właściwie uorganizowanym, a nawet uchronionym przez trafny regulamin od wielu pomyłek, jakie spostrzegał w innych podobnych zakładach. Z równem zadowoleniem wyrażał się również drugi znawca kwestyi administracyjnych, p. Senator Arcimowicz, który w lecie w przejeździe z Petersburga nie pominął obejrzenia Studzieńca.

Chcąc z kolei odpowiedzieć na pytanie ile nas kosztuje utrzymanie Osady, a właściwie jak to pytanie się stawia zwykle w zakładach mających już zupełnie uregulowany rozwój—ile Towarzystwo wydaje na jednego wychowańca,—to przyznać musimy, że odpowiedź na to pytanie jest jeszcze nadzwyczaj trudna. Dzisiaj kiedy jeszcze mnóstwo kosztów zakładowych, instalacyjnych się ponosi, a kiedy liczba wychowańców nie jest kompletną, rozłożenie tych kosztów na rachunek pojedyńczego chłopca, nie dałoby prawdziwego obrazu skali potrzeb, a w każdym razie dałoby cyfrę zbyt znaczną. Pomijając więc tamte koszta wszystkie, można wskazać nateraz liczby, które mniej więcej do stałych już zaliczyć można, t. j. pensye osobiste służby zakładu, żywność i utrzymanie gospodarstwa.

Tak więc przez 9 miesięcy od 1 Stycznia do 1 Października r. b. wydano na:

a) płace i pensye osobiste w osadzie . . rs. 1685 kop. 16
która to suma małej już w przyszłości zmianie ulegnie przy powiększeniu się liczby wychochowańców, bo tylko o płacę jednego nowego dozorcy na każdy oddział 15 chłopców;

b) żywność chłopców i służby. . . . „ 944 „ 93

c) światło, pranie i utrzymanie gospodarstwa . . . . „ 527 „ 11

Koszt wyżywienia jednego chłopca wynosi w przecięciu 10 kop. dziennie, po obliczeniu wartości spożytych produktów, bądź kupnych, bądź własnych Osady.

Pensye urzędników Osady są bardzo skromne. Według etatu przez Komitet Towarzystwa uchwalonego na początek, dla wypróbowania go, najwyższa pensya postanowiona wynosi rs. 600, a najniższa płaca (stróżów, kucharki) rs. 60 rocznie. Oprócz tego wszyscy otrzymują mieszkanie, żywność, lub w zamian takowej wynagrodzenie pieniężne od rs. 55 do rs. 110, światło, pranie,

opał i bezpłatną pomoc lekarską. Pensye Dozorców, Przełożonych Oddziałów i majstrów, wynoszą między 200—300 rs. Dla porównania można dodać, że w petersburskiej np. Osadzie Rolnej pensye są znacznie różne, bo najwyższa rs. 3000, a najniższa (kucharki) rs. 96. Kobieta do dojenia krów otrzymuje tam rs. 144. U nas chłopcy sami doją krowy, pieką chleb, piorą, tak, że tylko kucharkę na całą Osadę trzymamy, której zresztą chłopcy także z pomocą kolejno przychodzą.

Z postawionej w budżecie tegorocznym na wydatki Osady Studzieniec sumy rs. 12,620, wydatkowano po 1 Października dopiero rs. 5,596 k. 27 i w żadnym razie nie przewiduje się, aby cała ta suma wypotrzebowaną została. Zwrócić tylko należy tutaj uwagę, iż koszta budowy domu administracyjnego, asygnowane są z osobnego funduszu, który naturalnie w projekcie budżetu rocznego nie był postawiony.

Jedną z najważniejszych kwestyi finansowych Osady Studzieniec dotyczącej, jest staranie około wyjednania wynagrodzenia ze skarbu, jako zwrotu kosztów za żywność, odzież i bieliznę. Ukaz 1866 r. o zakładach poprawczych i osadach rolnych, na którym i Ustawa naszego Towarzystwa się opiera, zapewnia tę pomoc ze skarbu prywatnym instytucyom—ze względu, że te ze swej strony zabierając z więzień przestępców małoletnich, choćby tylko materyalną, nie mówiąc już o moralnej, wielką świadczą państwu przysługę. Opierając się na tych zasadach prawodawczych, Zarząd Towarzystwa wystąpił już do Rządu Gubernialnego Warszawskiego z żądaniem zwrotu pomienionych kosztów, wedle taryfy dla więzień gubernii Warszawskiej przyjętych, i w porządku instytucyi więziennej z r. 1859 przepisanym. Aczkolwiek ostatecznej rezolucyi jeszcze nie mamy w tej kwestyi, nie wątpimy wszakże, iż ona będzie przychylną i stosunek ten na przyszłość stale uregulowany zostanie. Nie będzie to w żadnym razie rzeczywiste opłacenie naszych kosztów, ale znaczna dla nich ulga. Nie wyniesie to jak z niedokładnych pogłosek gazety tutejsze podały rs. 3000 *za rok bieżący*—ale może wyniesie tę sumę wtedy, kiedy będziemy mieli już 200 chłopców w Osadzie.

Takie są, Szanowni Panowie, warunki obecne, w jakich się przedstawia założona z Waszych składek i ofiar publicznych, przy tak szczerem poparciu naszego społeczeństwa, Osada Studzieniecka dla małoletnich przestępców.

Największe trudności, zdaje się nam, żeśmy już przełamali; nie powiem, abyśmy ich wielu jeszcze przed sobą nie widzieli. Do Lipca 1878 r. nie możemy więcej przyjąć chłopców nad 60: po tym terminie, gdy już dom administracyjny będzie gotów, możemy ich mieć 120. Jeżelibyśmy pragnęli doprowadzić do 200, to naturalnie, że dwa domki przynajmniej kiedyś, za lat parę wypadłoby jeszcze postawić.

Zanim to jednak nastąpi, zanim się spotkamy z wielce ważną i trudną kwestyą, jaka z chwilą uwolnienia pierwszego wychowańca z Osady się przedstawi, t. j. z kwestyą rozciągnięcia nad uwolnionemi dalszej opieki Towarzystwa, z uorganizowaniem czujnych starań za pomocą kuratorów honorowych, ażeby uwolnieni nie wpadli w nowe niebezpieczeństwa i pokusy — gdy na wolności znajdować się już będą, — aby ich utrzymać na drodze pracy i uczciwości, — zanim Towarzystwo wszystkiemi temi pytaniami praktycznie zająć się będzie w niedalekiej przyszłości musiało, — Zarząd i Komitet pragnąc przygotować szerokie koło pożytecznej Towarzystwu działalności, pragnąc zaspokoić jedną z nader pilnych spraw społecznych naszych, postanowili spełnić wskazane im Ustawą inne jeszcze zadanie, a mianowicie urządzić niezależnie od Studzieńca zakłady, w którychby wszelkie małoletnie żebraki, włóczęgi, dzieci opuszczone, zaniedbane, na drodze do zepsucia będące—mogły być pomieszczane, poprawiane i również rolnictwa, ogrodnictwa, lub rzemiosł uczone.

Inna to zupełnie kategorya dzieci, aniżeli małoletnich przestępców. Kategorya bardzo liczna, bardzo także, a może bardziej jeszcze potrzebująca opieki niż tamta. Trzeba się niemi zająć, aby wrota więzień kiedyś znowu nie potrzebowały się przed niemi otwierać.

Rozpoczynając działanie swoje około przeprowadzenia tej myśli, przygotowano projekt Ustawy, rozstrząśnięto go najstaranniej, wydrukowano nawet poprzednio w gazetach, ażeby wysłuchać uwag i spostrzeżeń ludzi kompetentnych nad nim, a wreszcie uchwalono projekt ten przyjąć i do zatwierdzania Władz Rządowych przedstawić, dołączając jednocześnie prośbę o wyznaczenie z dóbr poduchownych dwóch przestrzeni gruntu, na którymby na początek dwa takie zakłady stanąć mogły. Jakie są zasady tego projektu, jaki charakter mieć mają proponowane przytulki, o tem nie będę się tu rozszerzał, gdyż jeden z Szanownych Członków Komitetu (p. Adam Goltz) i zarazem uczestnik

w pracy redakcyjnej projektu, przygotował bliższą wiadomość o tym przedmiocie dla zapoznania z nim dokładniej zgromadzonych na dzisiejszem posiedzeniu.

Zawiadamiając tylko w tem miejscu o rozpoczęciu usiłowań naszych koło urządzenia nowej instytucyi, w zakres atrybucyi Towarzystwa Osad Rolnych wchodzącej, chciałem uzupełnić sprawozdanie o stanie podejmowanych koło spełnienia swych obowiązków czynności Komitetu i Zarządu.

Szerokie pole działaniom swoim pragnąc nadać dla pożytku społecznego Towarzystwo, rachować się jednak potrzebuje z środkami materyalnemi jakiemi rozporządza.

Środki te nie są dotąd oparte na niczem innem prócz na ufności w pomoc kraju, na przekonaniu, że interes jaki podnosimy, jakim się zajmujemy, jest interesem wspólnym, jest użytecznym, a więc znajdzie i poparcie ogółu.

Stan funduszów Towarzystwa jest taki:

Z dniem 1 Stycznia r. b. otworzyliśmy, jak drukowane w ostatnim Roczniku sprawozdanie wykazało, rachunek nowy remanentem w gotowiźnie rs. 10,023 kop. 28½ i deponowanemi w listach zastawnych kredytowych ziemskich nominalnej wartości kapitałem rs. 30,000.

Dochodu od 1-go Stycznia wpłynęło dotąd w ogóle rs. 13,839 kop. 81. Wydatkowano zaś na wszelkie potrzeby Osady, ogólne Towarzystwa i nowych budowli, razem rs. 16,714 kop. 49½. Mamy zatem jeszcze rs. 7,000 gotowizną i nieruszony ów depozyt listów zastawnych. Według kosztorysu, na dom administracyjny wydać musimy jeszcze rs. 10,000, a reszta tylko służyć nam może na dalsze rozwinięcie Studzieńca i na ziszczenie nowych przedsięwzięć. Jest oczywistem, że kapitalik ten zbyt jest małym w stosunku do zadań rozległych Towarzystwa, ażeby na nim opierać się można, jeżeliby na regularne wpływy corocznie od Członków honorowych oczekiwane, liczyć nie było podobna.

A jednak są w kontrolach naszych pewne wskazówki, które do obaw słuszny mogą dawać powód, do obaw pod tym mianowicie względem, że na przypuszczeniach o dochodach z tego źródła wpływających, budżetu swego Towarzystwo wcale opierać nie może. Zaległości są bowiem liczne, a na prowincyi zwłaszcza, bardzo znaczne. Na listach mamy wprawdzie dzisiaj wpisanych jeszcze 2,250 Członków, którzy 6 rubli rocznie wnosić przyrzekli; dotąd wpłynęło jednak od nich za rok 1877 dopiero

rs. 5,310, czyli od 885 Członków! Cytry te są zbyt wymowne, aby nad niemi robić uwagę — 1,365 Członków nie uiściło jeszcze za rok bieżący, nie mówiąc o zaległościach z lat dawniejszych.

Komitet i Zarząd Towarzystwa nie traci jednak ani chwili nadziei, że są to prawdopodobnie chwilowe tylko nieprawidłowości ogólnemi stosunkami ekonomicznemi spowodowane. Nie ustanie on w swoich usiłowaniach koło podtrzymania dzieła z takim mozołem przez lat pięć wznoszonego. Ono upaść nie może — bo z prawdziwych potrzeb życia powstało, a więc życie utrzymać je musi! Znajdą się serca i znajdą się ludzie, którzy zrozumieją pewno, że o pomyślności społeczeństwa mowy być nie może, jeżeli młode pokolenie od upadku moralnego ratowane nie będzie. Na taki cel powinny się znaleść środki, muszą wytrysnąć... nowe źródła i nowe siły!

Że taka ufność nasza nie jest złudzeniem tylko, to świeżym faktem stwierdzić ją możemy, który jako pocieszające właśnie świadectwo o szlachetnych uczuciach, wśród naszego społeczeństwa rozkrzewionych, do wiadomości Szanownego zebrania podać pospieszam. Przed paru miesiącami Zarząd Towarzystwa otrzymał z Wrocławia urzędowy dokument przed tamtejszym Sądem zeznany, mocą którego pan Dominik Dziewanowski, były Gubernator Płocki i Członek b. Rady Stanu Królestwa, obecnie w Wrocławiu zamieszkały, legował wieczysty kapitał rs. 2,000 na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych i na dobrach swoich Działyń go zahypotekować upoważnił, celem pobierania od niego wiecznemi czasy procentów na potrzeby Towarzystwa Osad Rolnych.

Niech mi wolno będzie zakończyć to sprawozdanie dzisiejsze ogłoszeniem powyższego faktu, poczytaniem go za dobrą wróżbę dla przyszłych losów Towarzystwa, i wyrazić nadzieję, że znajdzie się więcej mężów, którzy w podobny sposób się przykładając, dadzą instytucyom Osad i Przytułków Rolniczo-Rzemieślniczych, trwalszą podstawę ich bytu.

Nr. 3.

WYCIĄG Z PROTOKÓŁU REWIZYI STANU OSADY, ODBYTEJ PRZEZ CZŁONKÓW ZARZĄDU TOWARZYSTWA,

Działo się w Osadzie Rolniczo-Rzemieślniczej Studzieniec, dnia 19-go i następnych Październi-ka 1877 roku.

W myśl Art. 51 Ustawy Studzieńca, przybyli do Osady wydelegowani Członkowie Zarządu: Sędzia Stummer i Profesor Miklaszewski wraz z Przewodniczącym w Zarządzie Profesorem Białeckim, dla przejrzenia wszelkich ksiąg, sprawdzenia inwentarza i kasy, oraz całkowitej i wszechstronnej rewizyi Zakładu, a to w wykonaniu postanowienia Zarządu, zapadłego na posiedzeniu z dnia 10 Października r. b.

Przystąpiono przedewszystkiem do zrewidowania archiwum i znaleziono, że w Osadzie prowadzone były akta następujące:

1. *Przyjmowania i wydalania* wychowańców ogólne, obejmujące pisma odnoszące się do przyjmowania lub wydalania wychowańców w ogóle, albo też pojedyńczych, lecz zawierające rozporządzenia ogólne.

2. *Akta osobiste* wychowańców, Vol. 33, zawierają pisma specyalnie odnoszące się do osobistości każdego z wychowańców, przyczem jeżeli jedno pismo dotycze kilku wychowańców, bywa użyte do akt jednego z nich z zaznaczeniem treści w aktach innych wychowańców, podpisanem przez Dyrektora i Sekretarza.

Uwaga. Komisya rewizyjna uznała i zaleciła zaprowadzić:

a) aby akta były zszywane w porządku chronologicznym przybycia pism, z tem nadmienieniem, aby zawiadomienie Zarządu o przyjęcie wychowańca rozpoczynało każde akta osobiste;

b) aby protokół przyjęcia był podpisywany przez Dyrektora i Sekretarza, jako reprezentantów administracyi Osady; obecność jednak innych, przez Dyrektora wezwanych osób, i zaznaczenie ich obecności, dozwala się;

c) w protokóle należy pod osobną rubryką zaznaczać uzdolnienie chłopca w nauce czytania, pisania, arytmetyki i religii, ze szczegółowem oznaczeniem stopnia uzdolnienia i posiadanych wiadomości; próba pisania ma być dołączona do protokółu.

3. *Akta* dotyczące *rachunków* Osady z roku 1876 i 1877, do miesiąca Sierpnia, zawierają materyały rachunkowe, dotyczące sprawozdań składanych Zarządowi.

4. *Akta ogólne* zawierające pisma z r. 1876 i 1877, których nie można było wcielić do istniejących już akt.

Uwaga. Komisya uznała potrzebę i zaleciła założyć oddzielne akta przepisów i rozporządzeń Zarządu, dotyczących wewnętrznego urządzenia Osady—i wyraziła życzenie, aby specyalizowano przedmioty mogące stanowić materyał akt oddzielnych, i unikano zbytecznego powiększania się akt ogólnych.

5. *Akta służby*, obejmujące nominacye, raporta o objęciu urzędowania i uwalniania urzędników osady.

Uwaga. Komisya uznała za potrzebne i zaleciła poprzedzić te akta skorowidzem, w którymby, oprócz wymienienia nazwisk osób urzędujących, posady którą objęli, daty nominacyi i instalacyi—odnotowywano także wszelkie zmiany w służbie, a zarazem wszelkie napomnienia piśmienne jakieby Dyrektor im uczynił, lub innego rodzaju kary jakieby Zarząd na też osoby wymierzył.

6. *Akta inwentarza*, zawierające zawiadomienia o przesyłkach przedmiotów, należących do inwentarza Osady.

7. *Akta ofiar*, zawierające zawiadomienia o ofiarach, na rzecz Osady czynionych.

8. *Budowli i konserwacyi*, obejmujące pisma tyczące się tego przedmiotu.

9. *Materyały do założyć* się mających akt sprawozdań Dyrektora Osady do Zarządu Towarzystwa.

10. *Dziennik korespondencyjny*, zawierający Nr. 310, do dnia 18 Października r. b.

Uwaga ogólna. Komisya rewizyjna uznała za pożyteczne i zaleciła zaprowadzić rotuły w każdych aktach, dopełnić już istniejące, i oznaczać każde pismo, wszywane do akt, następującą stronnicą i bezzwłocznie wprowadzać do rotułu. Przyczem Komisya wszystkie akta znalazła w należytym porządku, zasługującym na uznanie, zwłaszcza mając na względzie peryod początkowy powstawania Osady.

Na tem protokół ukończono o godz. 11-ej minut 15 wieczorem, i z powodu spóźnionej pory dalszą czynność do dnia następnego odłożono.

Dnia 20-go Października rozpoczęto czynność od obejrzenia lasu, który, przeszedłszy w różnych kierunkach, znaleziono bez

widocznych uszkodzeń; drzewo na pniu stojące szczególnych uwag nie nastręczyło, zauważono tylko znaczne zmniejszenie się materyału budowlanego w lesie. Co do drzewa spuszczonego, Dyrektor Osady objaśnił, że dotąd ścięto w r. b., na zasadzie upoważnienia Zarządu sosen 365, u pnia nie mniejsze nad 18 cali średnicy, oraz 12 dębów, wyciętych przy rudowaniu, użytych do warsztatu kołodziejskiego, wreszcie 42 sztuk sosen na krokwie i sztandary do budowy domu administracyjnego. Z wyż wymienionego drzewa zastaliśmy w lesie leżących sztuk kilka, jeszcze nie obrobionych, a nawet z kory nie oczyszczonych — następnie obladry leżące, od sztuk już zwiezionych, wreszcie w znacznej ilości drobne gałęzie i część wierzchołków, oraz wszystkie prawie pnie, zwożeniem których zaczęto się zajmować.

Uwaga. Komisya rewizyjna uznała potrzebę i zaleciła:

a) założyć i utrzymać kontrolę wycinanego z lasu drzewa, oraz zużytkowania takowego;

b) ocechować i obliczyć drzewo w lesie znajdujące się, za materyał uważać się mogące;

c) zaprowadzić porządek w lesie, przez układanie odpadków od każdej sztuki i jak najprędsze zwożenie takowych—oraz gromadzenie kory, wiórów i trocin;

d) zauważono zbyt mało przygotowanych materyałów do warsztatu stolarskiego, i uważano za właściwe pospieszyć z ich przysposobieniem.

Poczem zaraz przystąpiono do obejrzenia drenów odprowadzających wodę od domu administracyjnego i zrewidowawszy je na całej długości, znaleziono, że do ostatniej studzienki odpływ wody jest dość znaczny, u wylotu zaś znakomicie wolnieje, tak, że przestaje być dostrzegalnym.

Oprócz wspomnionych robót, a mianowicie: wożenia gałęzi, oraz regulacyi rowu drenowego, żadnych innych w lesie prowadzonych nie zauważono.

Następnie przystąpiono do obejrzenia chłopców—i na sygnał alarmowy, wydany przez Dyrektora, w ciągu paru minut miano sposobność widzieć 31 chłopców z 2-ma Przełożonymi Oddziału 1-m Nadzorcą, stawających w jednej prostej linii, każdy w swem właściwem miejscu. Chłopcy wyglądali w ogóle dobrze; przybyli w ubraniach przy zajęciu używanych. 32-gi chłopiec nie stanął do apelu, pasł bowiem z wyznaczenia Dyrektora bydło w lesie.

Uwaga. Komisya rewizyjna zaleciła przestrzegać, aby odzież wychowańców była utrzymana w należytym porządku— i obowiązek dopilnowania i wykonania tego, włożyła na Przełożonych Oddziału; uważała przytem że wysyłanie wychowańców bez dozoru poza obręb oparkanienia, dla paszenia bydła, powinno być nadal usunięte.

Pod względem nauczania znaleźliśmy chłopców rozdzielonych na 4-ry Oddziały. Udaliśmy się najprzód do dolnej sali w domku Nr. 5, gdzie Nadzorcę Łubę zastaliśmy zajętego nauczaniem 6-u chłopców liter ruchomych; przy większym zaś stole najwyższy Oddział z 14-u chłopców złożony, zajęty uczeniem się wyznaczonej im lekcyi czytania rosyjskiego. Przy egzaminie okazało się, że chłopcy z najniższego Oddziału słabo rozpoznają litery, przyczem nie zauważono, ażeby współcześnie z wymawianiem uczyli się pisać takowe, ani też, ażeby nauka ta prowadzoną była wspólnie dla wszystkich wychowańców tego Oddziału.

W Oddziale najwyższym paru chłopców dość biegle czytało po rosyjsku, gdzie się elementarz otworzył; najsłabiej uzdolniony, lubo z błędami, był jednak w stanie czytać bez poprzedniego przygotowania. Zauważono tylko bardzo wielką trudność prawidłowego akcentowania. Następnie przystąpiono do egzaminu z arytmetyki, przyczem okazało się, że najwięcej uzdolniony biegle rozwiązywał łatwe zadania z liczbami wielorakiemi—najmniej uzdolniony, dość dobrze wywiązywał się z rachunków pamięciowych 4-ch prostych działań arytmetycznych.

Z okazanych kajetów można było wnosić, że wychowańcy w ogóle dość w pisaniu uczynili postępy. Zauważono że chłopcy po 2-ch i po 3-ch używali jednej książki, że książki były zniszczone, tak dalece, że je należy zastąpić nowemi.

Następnie udaliśmy się do „*domku prelegentów*," gdzie zastaliśmy 6-u wychowańców przy nauce czytania polskiego, pod przewodnictwem Przełożonego Oddziału, Kozerskiego. Każdy z chłopców uczył się sam wyznaczonej lekcyi, a jeden wydawał ją przed Przełożonym. Elementarze Promyka znaleźliśmy w stanie zużytym; przy egzaminie okazało się, że najwięcej uzdolniony mylił się w składaniu, a nawet i w nazwaniu liter—najmniej uzdolniony słabo rozpoznawał i z wielką trudnością składał. Z arytmetyki, dodawanie, odejmowanie, nastręczały trudności—a pisanie liczb dopiero rozpoczęto, jak również i naukę pisania.

Następnie udaliśmy się do domku Nr. 6, gdzie w górnej sali zastaliśmy Przełożonego Burcharda, zajętego uczeniem tabliczki mnożenia 6-u chłopców; uzdolnienie ich nie okazało się różnem od poprzedniego Oddziału.

Z nauki religii, jako też z nauki moralności, egzaminu nie odbyto z powodu nieobecności księdza kapelana, znajdującego się na urlopie i nie wykładania w tym dniu ostatniego przedmiotu.

Uwaga. Komisya rewizyjna uznała istniejący dotychczas porządek nauczania za niedostateczny, wstrzymała się jednak od wszelkich w tym względzie zaleceń, z powodu przygotowanego już w tej mierze postanowienia Zarządu—wyraziła jednak żądanie, aby w każdym Oddziale znajdowała się tablica do pisania, wyrób których w Osadzie ma być dopełnionym.

Oglądając dom drewniany dla rodzin oficyalistów wznoszony, znaleziono go blizkim ukończenia.

Uwaga. Komisya rewizyjna wynurzyła życzenia p. Dyrektorowi Osady, użycia wszelkich środków od niego zależnych, ażeby dowóz materyałów budowlanych, oraz roboty same, przyspieszone być mogły.

Komisya rewizyjna zastawszy w części chlewu, dla trzody przeznaczonego, postawione dwie sztuki bydła, uważa, iż odwrócenie od swego przeznaczenia tego zabudowania, pochodzi z niewystarczającego nateraz, już w oborze dla krów i wołów pomieszczenia: że zatem powiększenie obory i stajni jest rzeczą nieodzownie potrzebną.

Robót gospodarskich w polu dziś żadnych nie prowadzono; znaleziono jednak zasiew żyta skończony i rozpoczęty wywóz nawozu pod kartofle, którego pewną część przyorano.

Następnie Delegacya była obecną na sesyi tygodniowej, przy apelu wieczornym, oraz przy udaniu się na spoczynek wychowańców Oddziału I-go, co wszystko żadnych uwag szczególnych nie nastręczyło. O godz. 12-ej w nocy Delegacya udała się wraz z Dyrektorem dla odbycia rewizyi nocnej, która to czynność tę tylko nastręczyła uwagę, że w ręku Dyrektora oprócz podwójnych kluczy do sal, powinny się znajdować i duplikaty od wejścia zewnętrznego, które na noc zamykane być winno. Na tem czynność w dniu dzisiejszym o godz. 1 ½ w nocy ukończono, odkładając dalsze działanie do dnia następnego.

Dnia 21-go Października, jako w Niedzielę, Komisya była obecną na nabożeństwie i kazaniu, odbytych przez przybyłego z Warszawy Wikaryusza parafii Ś-go Jana. Podczas nabożeństwa dzieci śpiewały przy akompaniamencie na melodykonie przez p. o. Dyrektora. Następnie Delegacya była obecną przy rozdaniu nagród i upomnieniach Dyrektora za tygodniowe sprawowanie się chłopców; później Delegacya była obecną przy ćwiczeniach chłopców z narzędziami ogniowemi, które znalazła w porządku należytym; nastręczyła się tylko jej uwaga, że dostarczanie wody do sikawki za pomocą kubełków, przedstawia wiele niedogodności. Chłopcy komendę wykonywali bardzo dobrze.

W dalszym ciągu Delegacya przystąpiła do obejrzenia stanu inwentarza żywego i zabudowań gospodarskich, co wszystko znalazła w należytym porządku: zauważyła jedynie, że budynek jest już dla dzisiejszych potrzeb nie wystarczający, tak dla inwentarza żywego, jako też i martwego, który obecnie częścią pod szopką, przy budynku gospodarskim, częścią na podwórzu znaleziono.

Uwaga. Dla uczynienia zadość chwilowej potrzebie, Delegacya uznaje za niezbędne wystawienie szopy z miejscowych obladrów, na podwórzu.

Z kolei Delegacya przystąpiła do szczegółowej rewizyi magazynu, która to czynność nastręczyła jej następujące uwagi:

a) że przy zmianie gospodarza-magazyniera lub w ogóle jakiegokolwiek urzędnika Osady, winien być spisany protokół zdawczo-odbiorczy, stanowiący pokwitowanie dla oddalającego się i podstawę obrachunku dla obejmującego obowiązki;

b) że przy przybyciu jakiegokolwiekbądź materyału do magazynu, takowy winien być odmierzony, odważony, odliczony i t. p., i odpowiedni do tego, jaka ilość takowego okazała się zaciągniętą do inwentarza.

c) że przy każdym przedmiocie, który może być wydawany częściowo, winna się znajdować przyczepiona kartka, na której oznaczać należy wymiary całości i następnie wydatki z takowej, ze wzmianką daty i ceny;

d) że w ogólności zapasy odzieży, bielizny i obuwia dla wychowańców, w zbyt małej przygotowane są ilości; a dla tego jest pożądanem, ażeby nadzór miejscowy czuwał stale nad utrzymywaniem potrzebnego kompletu tych zapasów;

e) że przy każdem wydaniu z magazynu, wszystko powinno być odważone, odmierzone i t. p., i odnotowane w właściwej kontroli pod odpowiednią rubryką,—a nie wydane inaczej jak za asygnacyą Dyrektora.

Stosunek ksiąg inwentarza do zapasów magazynu wykazał niejakie różnice, powstałe z tego zwłaszcza powodu, że inwentarz nie był dość dokładnie prowadzony. Przy uwzględnieniu powyższych wskazówek należy mieć niepłonną nadzieję, że przy następnej rewizyi najmniejsza niedokładność dostrzeżoną nie zostanie.

Delegacya udała się następnie do domków i zrewidowała najszczegółowiej inwentarz powierzony Przełożonym Oddziałów i Nadzorcy, oraz Nauczycielom rzemiosł—i znalazła: że Przełożony I-go Oddziału K.... nie prowadzi powierzonego sobie inwentarza w dość ścisłym porządku; dwaj inni Przełożeni, i Ł. utrzymują inwentarze należycie, oraz że Nauczyciele rzemiosł utrzymują wszystko we wzorowym porządku.

Uwaga. Komisya uznała, że w warsztatach należy udokładnić kontrolę dochodu i wydatku materyału drzewnego, a Przełożonym Oddziałów, a zwłaszcza I-go, jak nasilniej zalecać pamięć o powierzonej własności instytutowej i zachowywaniu większego porządku.

W kuchni, łazience, infirmeryi, areszcie, warsztacie szewckim i śpiżarni, wszystko znaleziono w dostatecznym porządku.

Z kolei Delegacya była obecna przy gimnastyce chłopców, oraz przy lekcyi śpiewu choralnego, prowadzonych przez p. o. Dyrektora.

Probowaną w ciągu pobytu swego każdą z potraw wychowańcom podawanych, Delegacya znalazła smaczną i należycie zgotowaną.

Podczas odwiedzeń sal w domkach zauważano, że jeśli wychowańcy pozostają w takowych przez dłuższy przeciąg czasu przy oknach zamkniętych, np. przez godzin 3, powietrze staje się zepsutem, ciężkiem i nadzwyczaj trudnem do oddychania.

Następnie przystąpiono do obejrzenia ksiąg i kontrol Osady, i znaleziono że prowadzone są następujące księgi: księga wizyt, książka uwag Członków Zarządu i Komitetu przy zwiedzaniu Osady nastręczających się, księga rodowodowa, depozytowa wychowańców, do zapisywania stopni wychowańców, dziennik korespondencyi, książka pokwitowań, brulion kasy, kwitaryusz dochodów pieniężnych, kwitaryusz ofiar w naturze, kontrola wyro-

bów rzemieślniczych, kontrola rolna, śpiżarniana, magazynu, księga ofiar w gotowiźnie i naturze—i znalazłszy księgi te prowadzone do ostatnich czasów z niejakiemi usterkami, takowe wytknęła, uczyniwszy wskazówki odnośne.

Księga inwentarza Osady, ma być w całości na początek przyszłego 1878 r. przygotowana. Przy rewizyi brulionu kasy, sprawdzono zarazem stan kasy, który przedstawiał remanent odpowiedni do ksiąg i kontrol.

Komisya zaznacza potrzebę zaprowadzenia oprócz wszystkich powyższych ksiąg, jeszcze księgi *nagród* wychowańców, w których za szczególne odznaczenie się byliby zapisywani na zasadzie § 69 lit. *g*. tymczasowego urządzenia Osady.

Na tem w dniu dzisiejszym o godzinie 1½ po północy czynność zakończono.

W dniu 22 Października przejrzano książeczki utrzymywane przez Przełożonych Oddziałów, do notowania sprawowania się i postępów w naukach i rzemiosłach wychowańców—przyczem zalecono, ażeby w książeczkach tych nie ograniczano się na notowaniu cyframi stopni, lecz wyszczególniono czynione nad postępowaniem wychowańców spostrzeżenia.

Oprócz tego przejrzano raporta miesięczne wszystkich urzędników Osady, składane Dyrektorowi i zawierające szczegółowe uwagi o charakterze i skłonnościach każdego z wychowańców, co Komisya uznała za nader użyteczne.

Przy oglądaniu śpiżarni i zapasów w niej się znajdujących, znaleziono że ilość takowych jest zbyt małą i nie odpowiada przepisom wskazanym w § 93 tymczasowego urządzenia Osady. Z zaciągniętych informacyi powzięła Komisya wiadomość, że zakupy prowiantów odbywają się tygodniowo małemi częściami na targach okolicznych—skutkiem czego Komisya uznaje pożądanem, żeby sposób prowiantowania Osady na przyszłość, o ile można, w zastosowaniu się do § 103—106 tymczasowego urządzenia, jak najrychlej w wykonanie został wprowadzony.

Oglądając tymczasową kaplicę w dolnej sali domku Nr. 2 urządzoną, Komisya z przyjemnością zauważyła urządzenie i utrzymanie jej, nietylko we wzorowym porządku, ale nawet z umiejętnym smakiem i powagą—co głównie dokonane zostało staraniem, a w części i kosztem ks. kapelana Osady.

Zamykając powyższe uwagi szczegółowe jakie przy rewizyi Osady się nastręczyły, Komisya przez Zarząd delegowana może

jeszcze dodać, że cały stan Osady, mając zwłaszcza na względzie, początkowy dopiero jej rozwój, sprawił na zwiedzających ją korzystne wrażenie; że wychowańcy w stosunku swoim do p. o. Dyrektora, zdają się okazywać mu wiele zaufania i chętnej uległości, wywołanej niewątpliwie łagodnem i wyrozumiałem a sprawiedliwem względem nich postępowaniem; że wreszcie korzystne rezultaty rozwoju wewnętrznego Osady, w przeważnej części przypisać należy sumiennym usiłowaniom, połączonym z szczerem oddaniem się swoim obowiązkom dzisiejszego p. o. Dyrektora, — a te usterki i niedostatki jakie Komisya przy rewizyi spostrzegła, wkrótce przez niego usunięte zapewne zostaną. Przy rozległych obowiązkach pedagogicznych, gospodarczych i administracyjnych jakie dziś na Dyrektorze ciążą, niedostatki te dają się po części usprawiedliwić. Prowadzenie też nadal w ten sposób zarządu, aby na osobie Dyrektora cały ciężar wszelkich obowiązków spoczywał, przy szerszym rozwoju instytucyi byłby może ze szkodą dla prawidłowego biegu całości. Z tego więc powodu Komisya mniema, że jest koniecznem, i to nawet ile można najprędzej, zapewnić p. o. Dyrektora takie wyręczenie się w rzeczach administracyi właściwej, aby uwolniony od jej szczegółów, jak np. dyspozycyi gospodarstwa leśnego, rolnego, ogrodowego i domowego, mógł się przeważnie oddać zajęciom pedagogicznym, a czuwał tylko nad ogólnym biegiem powyższych potrzeb Osady. Sądzi więc Komisya, że znaczną część tamtych czynności przekazać należy wyłącznym staraniom Ekonoma-Magazyniera.

Zwróciwszy swą uwagę na całość gospodarstwa rolnego i ogrodowego w Studzieńcu, Komisya znajduje koniecznem jak najrychlejsze wypracowanie planu takowego, któryby w przyszłości częściowo, w miarę sił i zasobów mógł być wykonywany. Dorywcze bowiem, bez naprzód obmyślanego celu przedsiębranie tych lub owych robót, pociągnąć za sobą może wiele niewłaściwości lub niekorzystanie należyte z warunków produkcyjnych Osady, a nawet dokonanie robót jakieby w przyszłości znowuż usuwać wypadło.

Co do produkcyi warsztatów dziś istniejących w Osadzie, Komisya mniema, iż należałoby także zawczasu obmyśleć środki zbytu wyrabianych tam przedmiotów, zwłaszcza, że warsztaty te zaspokoją już potrzeby miejscowe i dla zapewnienia swego utrzymania potrzebują wyrabiać takie przedmioty, jakie bądź w okoli-

cy, bądź w Warszawie najłatwiej spieniężone być mogą. Pomiędzy rzemiosłami któreby może najkorzystniej z rozmaitych względów nie długo wprowadzić wypadało, jest tokarstwo, jako dające zajęcie młodszym i słabszym chłopcom, do którego materyał jest pod ręką, które uzupełnią warsztaty stolarski i kołodziejski, i którego wyroby z łatwością pozbywane być mogą. Dla zapewnienia zaś porządku co do kontroli wyrobów, należy w ogóle dla wszystkich warsztatów zaprowadzić książkę dyspozycyjną, w której Dyrektor wpisuje dyspozycye o mogących się wykonać robotach, bądź na potrzeby Osady, bądź na obstalunek.

(Podpisali) *A. Białecki.—Stummer.—Miklaszewski.*

Nr. 4.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI DELEGACYI KOMITETU TOWARZYSTWA ZA ROK 1877

przez

JÓZEFA WIECZORKOWSKIEGO,

Prezesa Komitetu.

Zanim przystąpimy do udzielenia w streszczeniu działań spełnionych w ciągu upłynionego roku przez Delegacyę Komitetu, wypada nam przedewszystkiem nadmienić:

Że jakkolwiek regulamin wewnętrzny z d. 31 Stycznia 1874 r., przez Komitet Towarzystwa zatwierdzony i onegoż obowiązujący w § 6 swych przepisów stanowi: iż tenże Komitet w ciągu każdego roku, ma odbywać swe posiedzenia ogólnego zebrania, w miesiącach Styczniu i Czerwcu—przecież od d. 31 Stycznia r. z. po dziś dzień, oprócz nadzwyczajnych, w dniu 12 Kwietnia, tudzież w dniach 27 Września i 4 Października r. z. odbytych, toż powtórne posiedzenie czerwcowe nie doszło do skutku, dla tego tylko, że zebrani w dniu 30 Czerwca Członkowie tegoż Komitetu, nie znaleźli się w myśl przepisu § 16 Ustawy Towarzystwa w dostatecznej liczbie do wydawania prawnych postanowień. Bezskuteczność tegoż ostatniego zebrania, które bez przekroczenia przepisów Ustawą Towarzystwa zakreślonych, nie było w możności dokonać, ani wyboru Członków do Delegacyi Komitetu na następujące drugie półrocze r. z., ani też przedsiębrać in-

nych stanowczych działań, do atrybucyi ogólnego zebrania tegoż Komitetu należących, na wniosek Prezesa, ten tylko rezultat przyniosło, że członkowie w dniu powyż przytoczonym, w liczbie 10 zebrani, uznawszy się jedynie za Delegacyą Komitetu w powiększonym komplecie działać zdolną, postanowili:

a) że termin do następnego zebrania się Komitetu nadzwyczajnego, celem rozpatrzenia projektu Ustawy przytułków dla nieletnich żebraków i włóczęgów, wypada oznaczyć w drugiej połowie Września r. z.,—tudzież

b) że w miejsce niedoszłego w dniu 30 Czerwca posiedzenia, na którem Zarząd Towarzystwa miał złożyć sprawozdanie w obecności Członków honorowych z całego dotychczasowego stanu swych działań, uchwalono takowe w końcu Października odbyć— z powodu zaś niecierpiącej zwłoki, jaka wynikła przy rozpoczęciu budowy domu administracyjnego w Osadzie Studzieńcu, na wniosek Zarządu upoważniła

c) taż Delegacya Zarząd — do podniesienia z funduszów ogólnych Towarzystwa, na koszta odrenowania tejże budowy, kwotę rs. 1,728—wreszcie

d) we względzie skazywanych wyrokami Sądów nieletnich do Osady Studzieńca, a sposobem zwykłego transportu do tejże Osady dostawionych, uchwalono:

aby Zarząd Towarzystwa postarał się urządzać ich dostawę, bez względu na koszta ztąd wyniknąć mogące, drogami kolei żelaznych, o ile dostawa ta onychże tym sposobem okaże się możebną.

Z powyższego więc przebiegu czynności widzieć się daje, że w następstwie niedoszłego zebrania się Komitetu czerwcowego, funkcyonowanie czynności Delegacyi Komitetu w drugiem półroczu faktycznię zostało ubezwładnione, aż do końca Września r. z.—w tym to dopiero bowiem ostatnim miesiącu, przy rozpatrywaniu Ustawy o przytułkach, Komitet do tej czynności powołany, na wniosek Prezesa zaprosiwszy Członków Delegacyi w pierwszem półroczu obowiązki im powierzone pełniących, gdy oni takowych wykonywać dalej nie odmówili, udzielił im zarazem upoważnienie, aby oneż w następnem półroczu raczyli wykonywać w myśl § 10 regulaminu, dla Komitetu w roku 1874 przepisanego.

Dziś zatem, kiedy zostały już bliżej wyjaśnione okoliczności, jakie towarzyszyły w r. z. czynnościom tejże Delegacyi, nie

pozostaje nam, jak nateraz przedstawić sprawozdanie z całorocznych, nie zaś jak to poprzednio miało miejsce, z półrocznych jej działań.

Do natychmiastowego zajęcia się poruczonemi Delegacyi czynnościami, była najprzód uchwała Komitetu w dniu 31 Stycznia r. z. zapadła, mocą której postanowiono:

a) że ilość wychowańców w Osadzie Studzieńca ma być w następnym roku znacznie powiększoną—tudzież

b) że w tym celu upoważniono Zarząd Towarzystwa, aby zajął się rychle wzniesieniem w tejże Osadzie domu administracyjnego z funduszów ogólnych.

W wykonaniu tejże uchwały—Delegacya zaraz na posiedzeniach w dniach 5 i 9 Lutego r. z. odbytych, rozpatrzyła po dwakroć sporządzone przez Budowniczego Goebla szkice planów wzmiankowanej budowli, a wskazawszy temuż Budowniczemu szczegóły potrzeb, dla jakich ona ma służyć i życzenie, aby koszta jej mniej więcej wynosiły około rs. 10,000, zażądała: aby on w zastosowaniu się do poczynionych mu uwag przez tęż Delegacyę, odpowiedni nowy szkic planu tejże budowli przygotował.

Skoro zaś tenże plan w dniu 9 Lutego r. z. został jej wraz z przybliżonem obliczeniem kosztów na rs. 12,100 przedstawiony, Delegacya przyjąwszy takowy, upoważniła wzmiankowanego Budowniczego, aby według wskazanych przez nią spostrzeżeń, tudzież zaprowadzenia niektórych jeszcze zmian w projekcie szkicowym, przygotował sam plan kostrukcyjny wraz z nowym kosztorysem w mowie będącej budowli.

Plan ten, mając sobie Delegacya dopiero w dniu 19 Maja r. z. przez p. Goebla do przejrzenia podany—i stosując się zarazem do uchwały Komitetu w d. 31 Stycznia r. z. objawionej, rozpoznała go w powiększonym komplecie, z przybranymi w tym celu Członkami Komitetu,—a pomimo:

że anszlag do tegoż planu załączony, przewyższał pierwotnie zamierzone koszta tej budowy o rs. 5,000, gdyż w ogóle koszta te obliczone zostały na rs. 17,134 —

taż Delegacya, ów plan konstrukcyjny, w zupełności przyjąła, z tem przekonaniem,

że w samem wykonywaniu robót około wzmiankowanej budowli, niektóre z nich mogą być pokryte mniejszemi wydatkami od anszlagowanych, a to ze względu, iż do niej dostarczane będą albo materyały miejscowe, albo praca wychowańców Osady.

W następstwie zaś przyjęcia tegoż plann i kosztorysu onegoż, upoważniła Zarząd Towarzystwa, do natychmiastowego rozpoczęcia robót dla wzniesienia tejże budowli, pozostawiając ich wykonanie, bądź to przez entrepryzę, bądź też sposobem administracyjnym, według własnego uznania samego Zarządu — oprócz tego na wniosek tegoż ostatniego:

że dla pomieszczenia familii osób zostających w służbie Osady, potrzebną jest niezbędnie, na zewnątrz Zakładu, w obrębie wszakże Osady, zwykła drewniana budowla wiejska, ośmiorakiem zwana, jakaby przez miejscową administracyę z drzewa lasu Osady mogła być wzniesioną, z oszczędności funduszów etatem na rok 1877 oznaczonych.

Taż sama Delegacya i na temże samem posiedzeniu w dniu 19 Maja odbytem, po bliższem rozpoznaniu wniosek taki przyjęła, i upoważniła również Zarząd do wydatkowania na proponowaną budowlę z funduszów oszczędzonych z etatu na rok 1877 zatwierdzonego. Nadto: w ostatnich dniach posiedzeń pierwszego półrocza Delegacyi Komitetu, i w chwili kiedy Zarząd Towarzystwa był już w pełnym biegu przedsiębranych przez siebie rozporządzeń, zmierzających do wzniesienia budowli domu administracyjnego w Studzieńcu—znalazł się on w nader trudnem położeniu wykonania poruczonych mu przez Komitet i Delegacyę czynności, albowiem po dostarczeniu mu już do miejsca budowy zamówionych materyałów, jako to: cegły, wapna i t. p., sporządzeniu kontraktów z murarzem i cieślą, wytknięciu miejsca w którem taż budowla miała być wzniesioną, gdy rozpoczęto kopać fundamenta, wówczas przekonano się że w całej ich rozciągłości znajduje się pod powierzchnią w głębokości półtora łokcia, woda zaskórna. Z tego też względu, nietylko same fundamenta potrzebaby zakładać w wodzie, lecz nawet w gruncie, którego spód poprzedzała ziemia zwana kurzawką, nie przedstawiałyby dostatecznej trwałości tej budowy, dopókiby odprowadzenie wzmiankowanej wody za pośrednictwem odrenowania, nie zdołało usunąć tej tak ważnej przeszkody — a że do wykonania tego rodzaju robót, oraz wydatkowania na takowe, jako poprzedniemi anszlagami budowy nie objęte, Zarząd nie posiada ani przez Delegacyę, ani przez Komitet potrzebnego upoważnienia, przeto uczynił wniosek, aby przedmiot ten, jako nagłego pośpiechu wymagający, był rozpoznany i zadecydowany.

Delegacya po wysłuchaniu tegoż wniosku, mając dostarczone sobie, tak plan niwelacyjny gruntu, jako też samych robót drenarskich i kosztorys wykonania ich, uznała:

że roboty te, wymagają natychmiastowego ich rozpoczęcia— a upoważnienie do podniesienia funduszów, na koszta tychże robót, odroczyła do decyzyi najpierwszego ogólnego zebrania się się Komitetu w dniu 30 Czerwca, który, gdy w tymże dniu spełzł bezskutecznie, Delegacya w powiększonym komplecie, jak to wyżej już nadmieniono, toż upoważnienie w rzeczonym przedmiocie udzielić postanowiła. Obok wszakże uchwał, odnoszących się co do działań przedsiębranych do wzniesienia budowli w Osadzie Studzieńca, Delegacya, o jakiej jest mowa, wydała jeszcze i inne, dotyczące dalszego kierunku zmierzającego ku następnemu rozwojowi naszego Towarzystwa, i dla tego też:

1. W dniu 5 Lutego r. b. rozpoznawszy podany przez Członka Komitetu księcia Lubomirskiego wniosek, w przedmiocie przygotowania projektu do ustawy przytułków dla nieletnich włóczęgów i żebraków—ten zadecydowała przedstawić z przychylną opinią pod decyzyę Komitetu ad hoc ustanowionemu.

2. W d. zaś 9 Lutego, po przedstawieniu Zarządu, że dotychczasowy system żywienia pozostających oficyalistów w służbie, z kuchni zakładu, zrządza niekiedy tak dla administracyi, jak i dla oficyalistów ważne niedogodności — zdecydowała taż delegacya, że sposób żywienia tychże oficyalistów zależeć może od ich własnych życzeń, czy pragną mieć je dostarczane w naturze, według taryfy obowiązującej administracyę miejscową—lub też wynagradzane w gotowiźnie, licząc należącym do pierwszego stołu po rs. 75, a należącym do drugiego stołu po rs. 55 rocznie.

3. Tąż samą decyzyą upoważniono także Zarząd dla rozszerzenia uprawy gruntu w Osadzie, do zakupienia większej ilości inwentarza roboczego, mianowicie pary wołów i trzeciego konia— nadto,

4. W dniu 30 Czerwca, Delegacya będąc decyzyą Komitetu z d. 31 Stycznia r. z. upoważnioną do wyboru brakującego Członka współpracownika w Zarządzie, — tego w osobie p. Ignacego Badowskiego, Członka honorowego Towarzystwa, pragnącego chętnie nieść swą osobistą pomoc, do pełnienia obowiązków w tymże Zarządzie powołała.

Na posiedzeniach w dniach 27 Września i 4 Października, Komitet rozpoznawszy, a następnie i przyjąwszy projekt do Usta-

wy dla przytułków, który na zebraniu w dniu 28 Października podany został do wiadomości Członków honorowych Towarzystwa, spowodował również dla Delegacyi nowe w tym przedmiocie zatrudnienia—gdyż

5. Przy ostatecznem porządkowaniu układu tegoż projektu, do czego Komitet upoważnił p. Miklaszewskiego, Członka Komisyi tymże projektem zajmującego się—on wszelkie wątpliwości przy tymże porządkowaniu dostrzeżone, do decyzyi tejże Delegacyi przedstawiał, a Delegacya uważając się w obowiązku rozpoznawać je, stosowne też w dniu 15 Listopada r. z. i 10 Stycznia r. b. upoważnienie temuż p. Miklaszewskiemu w sprostowaniu dostrzeżonych przez niego wątpliwości, udzielała.

6. Potrzeba użycia funduszów Towarzystwa, na wcześniejsze urządzenie czwartego Oddziału w Osadzie, dla dalszego pomieszczenia przybywających wychowańców, których oznaczona etatem na r. z. liczba 45 została już w 3-ch domkach wypełnioną, spowodowała również Delegacyę, że w dniu 19 Grudnia r. z. udzieliła Zarządowi przyzwolenie do przedsiębrania wydatków, na poczet zatwierdzić się mianego etatu na r. b. Niemniej na temżo samem posiedzeniu, mając sobie złożoną piśmienną deklaracyą, mieszczącą hojną ofiarę przez dwoje małżonków, wzniesienia ich kosztem ku czci Boskiej kaplicy w Osadzie Studzieńcu,

Delegacya ten tak pożyteczny dar, z wynurzeniem wdzięczności dla ofiarodawców przyjęła,—zresztą

7. W dniu 10 Stycznia r. b. zająwszy się rozpoznaniem przygotowanego przez Zarząd projektu do etatu na r. b., ten do przedstawienia go Komitetowi przysposobiła, ustanowiwszy:

Że proponowane dochody Towarzystwa na r. b. wynosić mają . . . . rs. 21,195 k. 26½

Rozchody zaś onegoż . . . . „ 19,646 „ 34½

Czyli że dochody przewyższą wydatki o rs. 1,548 k. 92

Po za obrębem przecież tego etatu, pozostawać będzie do wydatkowania kwota rs. 6,250 kop. 90 na ukończenie budowy domu administracyjnego w r. z. już przez Komitet wyznaczona, a dotąd jeszcze nie zużytkowana.

8. Przy rozpatrywaniu co dopiero przytoczonego etatu, delegacya mając sobie podany, a przez Członka Zarządu p. Miklaszewskiego wymotywowany wniosek, aby w tymże etacie były

umieszczone płace dodatkowe dla tych oficyalistów, którzy przeszło rok w służbie osady zostają,

wniosek ten, uznawszy ona w zasadzie za korzystny dla dobra samejże instytucyi, udzieliła zarazem opinią:

Że tego rodzaju płace dodatkowe, wypadałoby dla skuteczniejszego ich pożytku udzielać, nie sposobem jednorazowych gratyfikacyi, ale że raczej w ich szafunku, potrzebaby mieć wzgląd na liczbę przebywanych lat służby w Osadzie—a tychże oficyalistów nagradzać stosunkowo do przebytych przez nich lat, procentem przez Komitet oznaczyć sie mającym, któryby w miarę postępu lat służby, stanowił coraz wyższe uposażenie każdego oficyalisty.

Ze wszystkich powyżej wyliczonych czynności, przez Delegacyę zatwierdzonych w ciągu całego r. z. płynie to przekonanie, że ona w każdem swem postępowaniu ujawniła ciągłą dążność, do osiągnienia, nietylko coraz obfitszych owoców dla zakreślonych Ustawą Towarzystwa celów, lecz że również przez trafność i przezorność w wydanych przez siebie uchwałach, starała się także skutecznie oddziaływać, aby one odpowiadały tymże celom,

I dla tego też, skoro otwarty zakład w Studziencu, dziś już wzbudza pocieszającą nadzieję, że z postępem czasu, może on znakomicie oddziałać na przyszłe polepszenie losu wychowańców w nim pomieszczonych, to pożądanem jest, aby zarówno wszyscy Członkowie Komitetu, nie zaś same tylko szczególne onegoż indywidua, wspierać raczyli łącznie prace, tak tejże Delegacyi jak i Zarządu, którym oddać należy szczerą wdzięczność za ich ciągłe, roztropne i bezinteresowne poświęcenie się dla kraju i ludzkości.

Nr. 5.

SPRAWOZDANIE KOMISYI REWIZYJNEJ RACHUNKÓW ZARZĄDU TOWARZYSTWA ZA ROK 1876.

Odnośnie do decyzyi Komitetu na posiedzeniu w d. 31 Stycznia 1877 r. zapadłej, my niżej podpisani przybyliśmy do Zarządu Osad Rolnych i sprawdziwszy wszystkie pozycye przychodu i rozchodu za rok 1876, poparte dowodami, znaleźliśmy wszystko

w jak największym porządku, tak rachunek przekazowy Banku Handlowego, jako też i dziennik kasowy Zarządu.

Nadmienić nam wypada, że Zarządowi winni jesteśmy złożyć podziękowanie za nadzwyczaj skrupulatne i jasne prowadzenie rachunkowości.

Warszawa, dnia 15 Grudnia 1877 r.

(Podpisano) *Stanisław Karski.*

(Podpisano) *J. Zamoyski.*

Nr. 6.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH I PRZYTUŁKÓW RZEMIEŚLNICZYCH W 1877 ROKU, ZŁOŻONE NA POSIEDZENIU KOMITETU TOWARZYSTWA DNIA 31 STYCZNIA 1878 ROKU,

przez Przewodniczącego w Zarządzie Towarzystwa

ANTONIEGO BIAŁECKIEGO.

Rok 1877 zaznaczyć wypada jako pierwszy, w którym już Osada Studzieniecka szerzej pożyteczną działalność swoją rozwinąć mogła. Chociaż bowiem otwartą została urzędownie już w Maju 1876 r. i zupełnie gotową do przyjmowania wychowańców, to jednak w skutek przeprowadzania reformy sądowej w Królestwie Polskiem, dopiero od Września 1876 r. zaczęto skazanych małoletnich przysyłać do Studzieńca—tak, że do końca r. 1876 było ich tylko pięciu.

Dopiero w ciągu ubiegłego roku 1877 liczba ta się powiększyła i doszła z końcem Grudnia (star. stylu) r. z. do 50 chłopców do Osady sprowadzonych, licząc w tem dwóch, którzy po kilku miesiącach pobytu, z powodu prawnych kwestyi jakie co do właściwości ich zatrzymania powstały, musieli być z Osady wydaleni. Niedostawionych zaś, t. j. przyjętych do Osady ale w transporcie jeszcze będących, było oprócz powyższej liczby jeszcze 5-u: czyli że ilość wychowańców których Zarząd Towarzystwa do końca r. 1877 przyjąć zdecydował, wynosi 55 chłopców.

Wszyscy małoletni do Osady Studzienieckiej nadsyłani z wyroków sądowych, skazani byli za popełnione kradzieże.

Z liczby ogólnej 55-u przyjętych przez Zarząd Towarzystwa było:

Z Warszawy	19
Z gubernii Królestwa	36
Z wyroku Sądów Gminnych	21
„ Sędziów Pokoju	27
„ Sądów Okręgowych	5
„ Zjazdu Sędziów Pokoju i Gmin.	2
Wyznania katolickiego.	50
„ prawosławnego	1
„ żydowskiego	3
„ ewangelickiego.	1
Według wieku:	
Niżej 11 lat życia	3
Mających lat 12 lub około tego	3
13	7
14	12
15	19
16	9
18	1 (oddalony)
W niewiadomym wieku.	1
Według czasu na który zostali przyjęci:	
Do 18-go roku życia lub zupełnej poprawy	4
Na lat 5	1
„ 4½.	1
„ 4	3
„ 3	9
„ 2½.	1
„ 2	36

Oprócz przyjętych do końca r. 1877 do Osady 55 wychowańców, otrzymano jeszcze od różnych Sądów zapytania co do 32 skazanych małoletnich, których jednak nie można było przyjąć z rozmaitych powodów, a mianowicie:

10 z powodu wieku starszego;

7 wyznania żydowskiego, ze względów na pedagogiczne trudności w pierwiastkowym rozwoju Osady i brak nauczyciela religii żydowskiej;

7 z powodu nienadesłania dowodów potrzebnych;

4 z powodu wyroków krótszy termin kary stanowiących, aniżeli jest Ustawą Osady przepisany;

1 recydywista;

1 niewłaściwie skazany;
1 z powodu wątłego stanu zdrowia;
1 dziewczyna.

Pomieszczeni w Osadzie wychowańcy rozdzieleni są na Oddziały po 15-u chłopców w każdym, pod nadzorem jednego Przełożonego Oddziału lub Dozorcy, z którym wspólnie zamieszkują osobną salę na to przeznaczoną, w osobnym znajdującą się domku.

W roku zatem minionym uorganizowano w zupełności trzy takie oddziały i otworzono czwarty w samym końcu roku.

Liczba dni instytutowych którą przebyli pomieszczeni w Osadzie wychowańcy, wynosiła w r. 1877 razem 8,903.

Transport skazanych do Osady małoletnich przestępców odbywał się kosztem Towarzystwa i pod jego nadzorem o tyle, o ile z Warszawy osądzonych sprowadzać wypadało. Z innych miejscowości Królestwa nadsyłani byli zwykłym trybem transportowym, przyczem zawsze zauważane były te same niedogodności, o których już nieraz była mowa, a mianowicie: długo trwający transport i szkodliwe wpływy moralne w ciągu niego na skazanych chłopców.

Pomimo szczerej chęci sprowadzania wszystkich chłopców na koszt Towarzystwa, pod nadzorem własnych oficyalistów Osady, nie było jednak Zarządowi Towarzystwa możliwem uorganizować dotąd takich transportów—a to z powodu braku odpowiednich ludzi między służbą Osady, którychby do takich podróży, w rozmaite nieraz oddalone okolice kraju, i to jednocześnie, rozsyłać można.

Służba pedagogiczno-administracyjna Osady Studzienieckiej, składała się w ubiegłym roku ogółem z 13-u osób, które przebyły dni instytutowych w ogóle 3,853.

W liczbie tej było:

1 Pomocnik Dyrektora, pełniący obowiązki tegoż wszystkie;
1 Kapelan nauczający religii katolickiej i odbywający obrządki kościelne;
1 Sekretarz-buchalter;
2 Przewodników Oddziału z kwalifikacyą Naucz. Elemen.;
1 Dozorca bez kwalifikacyi Naucz. Elemen.;
1 Ekonom-Magazynier, zarazem Nauczyciel rolnictwa;
2 Majstrów Nauczycieli rzemiosł;

3 Stróżów;

1 Kucharka.

Oprócz powyższych stałych urzędników i służby niższej, wzywany bywał lekarz przyjezdny w miarę potrzeby, za osobnem wynagrodzeniem.

Zaznaczyć tu możemy wielką bardzo trudność w wynajdywaniu ludzi stosownie uzdolnionych na Przełożonych Oddziału i na Dozorców.

Szczupłe uposażenie jakie Towarzystwo z ograniczonych swoich funduszów jest w stanie wyznaczyć, nie przechodzące rs. 250 pensyi dla przełożonych Oddziałów, a rs. 200 dla dozorców, nie przedstawia przyciągających widoków dla ludzi, którzy przyjąć mają nader twarde i uciążliwe obowiązki, w zakładzie tego rodzaju.

Z drugiej strony wymagania kwalifikacyi moralnych i umysłowych są o tyle obszerne, że się żąda, aby mieli przyznane sobie przez okrąg Naukowy prawo nauczania elementarnego (§ 23 Ust. Osady) i przytem przedstawiali osobiste rękojmie charakteru, zdolności i taktu w postępowaniu.

Trudności jakich w Studzieńcu doznajemy pod tym względem, dały się uczuwać w innych nawet podobnych zakładach w Rosyi, pomimo że tam płace są znacznie wyższe od naszych. Czytamy to w sprawozdaniach nadsyłanych nam przez Towarzystwa rosyjskie Osad Rolnych. Świeżo nawet Towarzystwo Kijowskie zwróciło się do naszego Towarzystwa z zapytaniem, czy uważalibyśmy za korzystne przyłączyć się do starań jakie Towarzystwo Kijowskie zamierza podjąć u Rządu, ażeby dla zachęcenia kandydatów na posady Dyrektora, Przełożonych Oddziałów i Dozorców, wyjednać dla nich prawa służby rządowej z zaliczeniem ich do Ministeryum Oświecenia i przyznaniem pewnych klas urzędów i praw emerytalnych.

O projekcie tym, Zarząd Towarzystwa będzie miał zaszczyt przedstawić dzisiaj Komitetowi wymotywowaną opinią, w której przyznając pożytecznem wyjednanie dla urzędników Osady możności przystąpienia do Stowarzyszenia emerytalnego urzędników Królestwa, nie uważa jednak za pożyteczne, ze względu na miejscowe warunki, różne od warunków Cesarstwa, proponować starania o przyznanie im w ogóle praw służby rządowej i nadania rang.

Zarząd Towarzystwa mając także na uwadze konieczną potrzebę zachęcenia w granicach środków, jakiemi Towarzystwo może rozporządzać, ludzi odpowiednich do przyjmowania obowiązków w Osadzie, i pragnąc ażeby ludzie ci przywiązywali się ile można do służby w Zakładzie, postanowił poprzeć przed Komitetem wniosek Członka Zarządu Profesora Miklaszewskiego—ażeby płaca etatem oznaczona podwyższaną była w formie dodatków osobistych, w pewnych peryodycznych odstępach czasu i w pewnym stale określonym stosunku postępowym, którego maximum ma dojść do połowy pensyi etatem wyznaczonej.

Nakoniec dla przyzwaczajenia oficyalistów Osady do pamiętania o własnej przyszłości, są oni obowiązani do odkładania ze swej pensyi przynajmniej 10% do Kasy Oszczędności przy Magistracie Warszawskim, co ściśle jest wykonywanem i co już dobry wpływ na usposobienie do oszczędności wywołało.

W ciągu krótkiego jeszcze istnienia Osady, niepodobna wykazać pod względem pedagogicznym rezultatów stanowczych, o których dopiero wtedy mówić będzie można, skoro już pewną liczbę wychowańców wypuścimy z Zakładu — a co dopiero względem kilku z nich w Grudniu 1878 r. nastąpić może.

Są wszakże niezawodne i nader liczne już wskazówki, dobroczynnego wpływu jaki wywiera praca, nauczanie i systematyczny kierunek wychowawczo-poprawczy na umysłach chłopców, przybywających do zakładu z więzień w stanie zupełnego upadku moralnego, połączonego z całkowitem nierozwinięciem władz umysłowych.

Miałem już nieraz sposobność zawiadamiać o tem Komitet Towarzystwa, komunikując mu spostrzeżenia Członków Zarządu zwiedzających Osadę, oraz sprawozdania szczegółowe p. o. Dyrektora Osady. Najlepszym wreszcie dowodem w tej mierze, służą te okoliczności, że żadnego dotąd wypadku nie było w Osadzie, któryby nosił cechę gwałtownej niesforności lub przestępstwa ze strony chłopców. Oprócz zwykłych przewinień nieposłuszeństwa, drobnych kradzieży, kłamstwa, lenistwa, swawoli i t. p., zdarzyło się zresztą parę tylko wypadków, mających donioślejsze znaczenie, a mianowicie wypadek ucieczki z Osady dwóch chłopców, z których jednego schwytano w Warszawie, a drugiego w Łomży—i którzy obydwaj do Osady dostawieni napowrót zostali.

Ponieważ ucieczka ta dokonaną była z przygotowanym rozmysłem, ponieważ oba ci chłopcy okazali przytem wysoki stopień przewrotności, a przytem są już w wieku 15—16 lat, przeto Zarząd Towarzystwa w zastosowaniu się do rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych wydanego przy zatwierdzeniu Ustawy Osady Studzieniec, polecił wymierzyć na nich karę chłosty 15 rózg, jako karę dyscyplinarną.

Był to dotąd jedyny wypadek surowszej represyi do jakiej się uciec byliśmy zmuszeni. Zresztą wychowańcy Osady poddają się łatwo, bez oporu, a nawet chętnie, regulaminowi zakładu, w szczegółach swych bardzo ścisłemu.

Jak wiadomo Komitetowi, system przyjęty w Studzieńcu pod względem wychowawczym, opiera się na połączeniu dwóch, gdzieindziej rozdzielonych systematów: podziału na grupy czyli tak zwane *rodziny*, a u nas *oddziały* po 15 chłopców, stanowiących w Zakładzie zbiorową jednostkę, z rozróżnieniem na *klasy*, w miarę stopnia poprawy od 1-ej do 4-ej czyli wzorowej, posuwanych chłopców, nie przenosząc ich przytem do innej grupy, t. j. do innego lokalu, lecz pozostawiając ich umyślnie z poprzednimi towarzyszami, a to dla tego, ażeby tem bardziej pobudzać ich do współubiegania się wzajemnego. W Studzieńcu zatem oddział 15 chłopców stanowi jednostkę pod względem pożycia wspólnego, zamieszkania i t. d., ale w tym oddziale są chłopcy do różnych *klas* należący, w miarę zasługi i poprawy; klasy te na zewnątrz odróżniają się naszywkami na rękawie lub bulionem na ramieniu.

Niezależnie od tych dwóch podziałów na oddziały i na klasy, dzieleni są jeszcze chłopcy wedle stopnia ich przygotowania naukowego i postępów jakie w nauce im podawanej robią, na podziały szkoły—a to dla skuteczniejszego prowadzenia ich nauczania. Podział ten stosuje się tylko w czasie odbywanych lekcyi po to, ażeby łączyć w odpowiednie grupy takich, którzy na jednakowym lub zbliżonym stopniu przygotowania naukowego się znajdują.

Jak dotąd, cały ten system, pomimo że dłużej wyprobowanym być nie mógł, wydaje się zupełnie odpowiednim. Żywioł emulacyi silnie jest popierany przez stopniowanie nagród, odznaczeń, już to pojedyńczym chłopcom, już też zbiorowo oddziałom całym przyznawanych; w nauce czynią wychowańcy szybkie stosunkowo postępy, pomimo że na dobrych siłach pedagogicznych

w ścisłem słowa znaczeniu, oprócz p. o. Dyrektora, który pod tym względem wielkie posiada zalety, zbywa nam jeszcze w zupełności.

Plan zajęć dziennych urządzony był w ten sposób, że w letniem półroczu na naukę szkolną przeznaczono dwie godziny, a w zimowem trzy dziennie; reszta czasu przeznaczona na pracę w warsztatach, polu, ogrodach, lesie, przy gospodarstwie domowem i podwórzowem.

Każdy chłopiec połowę czasu od lekcyi szkolnych zbywającego, pracować musi w warsztacie, a połowę w rolnictwie lub ogrodach—tak, żeby wyszedłszy z Osady, każdy z nich miał w pewnym stopniu przygotowanie do zawodu rolnika i rzemieślnika. Niezależnie od tego, wszelkie domowe i gospodarcze posługi w Osadzie, wychowańcy sami wyłącznie spełniali; pieczenie nawet chleba, dojenie krów, pranie bielizny bez żadnej zewnętrznej pomocy się dokonywało. Z powodu prowadzenia budowli dwóch domów w roku upłynionym: administracyjnego murowanego, i dla rodzin oficyalistów drewnianego—używani byli także do pomocy przy robotach mularskich i ciesielskich.

Dwa dotąd rzemiosła są zupełnie uorganizowane i rozwinięte: stolarskie i kołodziejskie. Postępy w nich są już pod każdym względem zadawalniające; sama wartość ich wyrobów świadczy z jak wielką korzyścią zostały wprowadzone.

Oprócz tych dwóch, prowadzone są jeszcze dodatkowo i dorywczo raczej niż regularnie: krawiectwo, szewctwo, plecenie kapeluszy słomianych, słomianek, wyrób sandałów, łyżek drewnianych, grabi, szufli i t. p.

Ponieważ jest kilku chłopców którzy umieli trochę szewctwa i krawiectwa, przeto z pomocą sprowadzanego w razie potrzeby z okolicy szewca i przy udziale jednego z dozorców na krawiectwie się znającego, wykonywa się już teraz obuwie i odzież własnemi siłami wychowańców na całą potrzebę Zakładu.

Zarząd Towarzystwa jakkolwiek przyznaje potrzebę w przyszłości zaprowadzenia regularnego nowych jeszcze rzemiosł, zwłaszcza dla korzystnego zatrudnienia młodszych chłopców, wszakże nie uważa pożytecznem wprowadzać teraz już stałego nauczyciela szewctwa lub krawiectwa—gdyż utrzymanie jego całoroczne nie opłaciłoby się nateraz Osadzie, tak jak się opłaca stolarstwo i kołodziejstwo. Pozostawia to zatem do dalszego

rozwoju Osady, uważając że na chwilę obecną potrzeby jej są właściwie i oszczędnie zaspokajane.

Co się tyczy nauki w ogóle chłopców, to zaznaczyć wypada jedną stroną ujemną dotychczasowego położenia Osady, pod względem chłopców wyznania żydowskiego. Przyjęto ich dotąd trzech, i pomimo licznych skazań dzieci tego wyznania przez władze sądowe, wstrzymywano się z przyjmowaniem większej ich liczby do Osady, z powodu, że nie mamy dotąd środków dania im nauki religii ich wyznania. Zachodzi trudność w wynalezieniu oświeconego i odpowiednio wykształconego człowieka, któregoby do tego celu użyć można. Zachodzi również i materyalna trudność, że utrzymywać stałego nauczyciela przez cały rok w Osadzie dla kilku chłopców, jest rzeczą niemożliwą, bo za kosztowną; możnaby więc mieć tylko przyjezdnego, ale i to dotąd wprowadzić się nie dało, pomimo, iż w swoim czasie Zarząd Towarzystwa zwracał się z prośbą o informacyę do Zarządu Warszawskiej Gminy Żydowskiej w nadziei, iż ona z czynną pomocą w interesie swoich współwyznawców przyjść zechce. Jestto więc jeszcze jedno z zadań, które do rozwiązania pozostają.

Produkcya Studzieńca nie może w pierwszym roku być jeszcze znaczną.

Wartość wyrobów warsztatu stolarskiego, czynnego przez cały rok 1877, po potrąceniu wartości materyału użytego, wynosi rs. 554 kop. 20. Wartość takiejże roboty w warsztacie kołodziejskim (zaprowadzonym dopiero od 1 Kwietnia 1877 r.) rs. 198 kop. 50½. Wartość produktów rolnictwa przedstawia rs. 290 kop. 90. Z nabiału rs. 83 kop. 30, z ogrodowizn rs. 41 k. 60.

Przypomnieć dla wyjaśnienia tych ostatnich cyfr należy, że Osada Studzieniec nie ma wcale gruntów ornych, że te powoli dopiero rękami chłopców się karczują, że wykarczowano dotąd i obsiano zaledwie 3,646 □ prętów, t. j. 12 mórg nowo-polskiej miary.

Inwentarz żywy Osady składał się z 4 krów, 4 koni i 2 wołów.

Jednem słowem, dalecy jeszcze bardzo jesteśmy od celu, do którego w szeregu lat tylko dojść będzie można, a do którego we wszystkich swych planach i rozporządzeniach Zarząd zmierza, t. j. żeby produkcya Osady rolniczo-ogrodowa i rzemieślnicza pokrywała wydatki na utrzymanie.

W historyi wewnętrznej rozwoju Studzieńca, rok przeszły zaznaczy się także rozszerzeniem budowli, których potrzeba nieodzowna już dawniej Komitetowi Towarzystwa wykazaną i przez niego uznaną została. Z funduszu osobnego, na ten cel wyznaczonego, sumę rs. 18,662 kop. 43 wynoszącego, rozpoczęto stawiać piętrowy dom administracyjny, który w roku przeszłym w zewnętrznych i wewnętrznych ścianach w całości wyprowadzony i dachem przed zimą pokryty został.

Zarząd Towarzystwa winszuje sobie bardzo, że mu się udało tak daleko doprowadzić tę budowlę w roku zeszłym, gdyż z powodów od niego niezależnych późno bardzo rozpoczętą została, a słotne lato, utrudniony dowóz materyałów i brak robotników przejmował go obawą, czy przed zimą możliwem będzie pokryć dachem nowy budynek. Z kredytu przez Komitet na ten cel do dyspozycyi Zarządu wydanego, zaliczono na tę budowlę do końca roku 1877 ogółem rs. 12,411 kop. 47, w czem mieści się także koszt odrenowania na rs. 1,728 zatwierdzony.

Z drzewa do Osady należącego i z funduszów ekstraordynaryjnych jej budżetu r. 1877, wybudowano także duży drewniany parterowy ośmiorak, na pomieszczenie rodzin oficyalistów, a wreszcie szopę na skład materyałów zapasowych do warsztatów, narzędzia ogniowe, sprzęty gospodarskie, wozy, oraz miejsce do rąbania drzewa w zimowej porze.

Dom administracyjny ma być ukończony na 1 Lipca 1878 r. i wtedy będzie można oddać zajęte obecnie przez administracyę domki mieszkalne na właściwy użytek wychowańców. Dla tego też do 1 Lipca nie możemy przyjąć więcej jak 60 u chłopców, — a dopiero po tym terminie zamierzamy liczbę ich doprowadzić do 90, a w roku następnym, t. j. 1879 do 120, czyli do maximum na jakie pomieszczenie w Osadzie po wykończeniu domu administracyjnego pozwoli.

Dla zaspokojenia nieodzownych potrzeb gospodarskich, wypadnie w bieżącym roku rozszerzyć stajnię i oborę na 12 sztuk bydła, oraz postawić osobną łaźnię, która w budującym się domu administracyjnym nie została zaprojektowaną i która stanowi jedną z nieodzownych a pilnych potrzeb Osady.

Taki był stan Osady Studzienieckiej co do wewnętrznego jej urządzenia w r. 1877.

Bieg jej czynności szczegółowemi instrukcyami przepisanych, odbywał się zupełnie prawidłowo. Członkowie Zarządu

Towarzystwa zwiedzając kolejno Osadę, czynili uważne spostrzeżenia nad wszystkiemi jej potrzebami, zarówno pod względem administracyjnym, jak i pedagogicznym. Informacye szczegółowe zresztą o każdym prawie wychowańcu Osady, o kierunku zadań pedagogicznych i o ekonomicznym stanie zakładu w ciągu roku 1877 wyłuszczone są dokładnie w rocznym raporcie p. o. Dyrektora Osady, który mam zaszczyt złożyć przy niniejszem Komitetowi, jako uzupełnienie mojego sprawozdania. Nakoniec w wykonaniu § 51 Ustawy Osady, odbyła się w Październiku r. 1877 szczegółowa rewizya kasy, kontrol i w ogóle całego stanu Osady przez dwóch Członków Zarządu, pp. Stummera i Miklaszewskiego, wraz ze mną dokonana, której obszerny protokół wykazał, o ile bieg działań Osady jest już w szczegółach swoich prawidłowy, a o ile jeszcze są niedokładności naprawy potrzebujące. Podobnież śledztwo przez powyżej wspomnianych dwóch Członków Zarządu, z powodu ucieczki dwóch wychowańców przeprowadzone, uwydatniło niewielkie uchybienia ze strony paru urzędników Osady, z których jeden, najbardziej winny, otrzymał piśmienną naganę, do akt osobistych jego mającą być wniesioną i wytrącenie z jego płacy szkody materyalnej, jaka przez ucieczkę chłopców w zniszczonej odzieży i obuwiu nastąpiła,—a drudzy otrzymali tylko przestrogę stosowną.

Zresztą nie zdarzyło się w Osadzie nic ważniejszego, coby niezadowolenie Zarządu spowodowało. Brak jeszcze służbie zakładu odpowiedniego doświadczenia i wprawy, jaka po dłuższym dopiero czasie nabytą być może; nie wszyscy odznaczają się głębszem zamiłowaniem swych obowiązków, ale jest między nimi także paru, którzy pod tym względem zarobili na słuszną pochwałę, i dla tego mieli sobie w końcu roku wyznaczoną przez Zarząd pieniężną gratyfikacyę. Do nich należy: majster stolarski Wojciechowski Stanisław, dozorca Apolinary Łuba i dwóch stróżów.

Uroczystem świętem wewnętrznem Osady Studzieniec, jest dzień 14 Maja, w którym postanowiono zawsze obchodzić rocznicę jej otwarcia urzędowego. W roku zeszłym akt ten po raz pierwszy był dopełniony, i podniesiono jego uroczystość przez wmurowanie tablicy erekcyjnej na jednym z domków mieszkalnych, na której złotemi literami wypisano, iż domek ten zbudowany został z funduszów z prelekcyi publicznych osiągniętych, i na pamiątkę wdzięczności dla podejmujących taką pracę osób,

domek ten ma nosić miano „domku prelegentów.“ Liczny dosyć zjazd Członków Komitetu i Zarządu, przedstawicieli prassy i nauki, którzy w odczytach publicznych na rzecz Osad Rolnych urządzanych brali udział, dodało szczególnej powagi temu świętu dorocznemu Osady.

Zwiedzających Studzieniecki zakład różnemi czasy przyjezdnych, była także pewna liczba, którzy w księdze wizyt bytność swą zaznaczyli. Pomiędzy niemi miała Osada zaszczyt widzieć w swoich murach i gości z odleglejszych stron, jako to: Członka Rady Państwa w Petersburgu, Prezydującego w Najwyżej wyznaczonej Komisyi do reformy więzień, Tajnego Radcę Grota, Senatora i Tajnego Radcę Arcimowicza, p. Brianczaninowa, którzy nader pochlebnie o stanie Osady się wyrażali.

Niektórzy Członkowie Sądu Okręgowego Warszawskiego i innych Władz krajowych, obok wielu prywatnych osób, oglądali także różnemi czasy zakład w Studzieńcu.

Dalszy rozwój Osady ma jeszcze przed sobą bardzo wiele do zrobienia.

Dwóch rzeczy przedewszystkiem dla zapewnienia pomyślności tego rozwoju potrzeba, ażeby piękna ta instytucya, dotąd tak szczęśliwie wzrastająca, nie skrzywiła swego przeznaczenia lub nie upadła: potrzeba jej ludzi zdolnych do pełnienia obowiązków,—i potrzeba zapewnienia w przyszłości materyalnej podstawy, pewniejszej aniżeli wszystkie przypadkowe, jak dotąd, dochody, ofiary, składki członków, na które stale i regularnie liczyć niepodobna.

Co do pierwszej potrzeby, to mamy nadzieję, że powoli wynajdą się ludzie jakich Osadzie potrzeba. Urządzenie z czasem szkoły przygotowawczej dla dozorców i przełożonych Oddziałów, okaże się może najodpowiedniejszym do tego środkiem. Nakoniec, po wypuszczeniu pewnej liczby własnych wychowańców Osady, mogą się między niemi znaleść pożyteczni dla służby pracownicy, którzy najlepiej z naturą i celem zakładu zapoznani będą.

Druga potrzeba dla przyszłości Osady, t. j. jej środki materyalne, zależą znowuż od stopnia rozwoju dalszego Towarzystwa, od wytrwałości jego Członków, od poparcia ze strony Władz Rządowych i społeczeństwa krajowego.

Dla tego więc przechodzę teraz do zaznaczenia wybitniejszych faktów w rozwoju i stanie Towarzystwa Osad Rolnych naszego, w ubiegłym 1877 roku.

W skutek posiedzeń Komitetu Towarzystwa dnia 12 Kwietnia, 27 Września, 4 Października do spraw bieżących, i w dniu 28 Października do sprawozdania ogólnego w myśl § 15 Ustawy Towarzystwa odbytych, — na których powzięte były uchwały tyczące się budowy domu administracyjnego i projektu Ustawy dla nowej instytucyi przytułków dla małoletnich żebraków i włóczęgów płci obojga, urządzić się mającej, — wykonaniem tych postanowień i prowadzeniem wszystkich interesów bieżących Towarzystwa i Osady Studzieniec, zajmował się ciągle Zarząd Towarzystwa w dotychczasowym składzie swoim, którego pracami miałem zaszczyt kierować w roku 1877.

Rozwinięcie się coraz większe interesow Towarzystwa, rozległa bardzo korespondencya z rozmaitemi Władzami sądowemi i administracyjnemi, z Członkami korespondentami Towarzystwa po powiatach, urządzanie prelekcyi publicznych w Sali Ratuszowej w Warszawie, prowadzenie dwóch nowych budowli w Studzieńcu, kierowanie i doglądanie regularnego biegu czynności Osady, zaspokajanie wszystkich jej potrzeb, wyszukiwanie osób odpowiednich do objęcia tam obowiązków, prowadzenie wreszcie rozmaitych kontrol, rachunków pieniężnych, ciągła zabiegliwość i czuwanie nad dochodami i rozchodami Towarzystwa,—stanowiły zakres nader różnorodnych i nie małych zajęć podejmowanych przez Zarząd Towarzystwa w ubiegłym roku. Do zawiadywania sprawami nowego domu administracyjnego, zaprosił Zarząd Członków swoich: pp. Paprockiego Emeryka, Jaszowskiego Henryka i Badowskiego Ignacego, którzy podjęli się czuwać nad wszystkiem co budowy dotyczy. Oprócz tego Członek Badowski przyjął na siebie prowadzenie referatów dotyczących stosunku z Członkami korespondentami Towarzystwa na prowincyi, od regularnej działalności których zawisło najbardziej zapewnienie wpływu składek rocznych od Członków w powiatach Królestwa zamieszkałych.

Członek Zarządu Kolnarski, prowadzi od początku istnienia Towarzystwa księgi kasowe Towarzystwa i zawiaduje poborem funduszów do Zarządu składanych—dzięki czemu, nasze rachunki są zawsze przez Komisyę Rewizyjną Komitetu, znajdywane w zupełnym porządku. Z pomocą przychodzi nam także Członek Ja-

szowski, który podejmuje rewizyę rachunków Zarządowi składanych, zanim takowe przez księgi przeprowadzone zostają i zanim je Zarząd zatwierdzi.

Członkowie Miklaszewski i Stummer, wspierają ciągle Zarząd udziałem swym we wszelkich jego naradach i bezpośrednią pomocą w pracach dotyczących w szczególności interesów prawnych lub pedagogicznych.

Resztę czynności, wraz z najbliższym nadzorem nad Osadą i nadaniem kierunku administracyi całej, pozostawione jest do spełnienia Przewodniczącemu w Zarządzie jako Zarządzającemu w myśl § 23 Ustawy Towarzystwa, jego interesami.

Jednym z ważniejszych i pomyślniejszych rezultatów jakie osiągnąć się dało, jest wyjednanie od Skarbu zwrotu pewnej części kosztów utrzymania chłopców w Osadzie. Zrobione w temierze przedstawienie do Rządu Gubernialnego Warszawskiego, na zasadzie Ukazu Rządzącego Senatu 21 Grudnia 1866 r., otrzymało przychylny skutek—i odebraliśmy już na poczet tej należności rs. 1,536 kop. 30, która jeszcze jednak w zupełności za rok 1877 uregulowaną nie jest, gdyż dopiero teraz za koniec roku likwidacyę (wynoszącą rs. 584 kop. 80) przedstawić można. Za zasadę przyjęto zwrot kosztów wyżywienia wedle stopy przeznaczonej w każdym roku dla więzień warszawskich, co w roku zeszłym wynosiło kop. $10^{48}/_{100}$ dziennie. Oprócz tego, w sumie powyżej wskazanej zwrócono nam wydatek na bieliznę, odzież i pościel dla 45 chłopców w r. 1876 i 1877 przygotowaną, stosując się do normy instrukcyą więzienną z 1859 r. przepisanej.

Z wdzięcznością zaznaczamy tę pomoc ze strony Władz Rządowych, gdyż stanowić ona będzie ważną bardzo ulgę funduszem Towarzystwa, zapewniając w pewnej chociaż cząstce stały dochód Osady Studzienieckiej. Jestto zresztą jeden jeszcze dowód więcej tego poparcia interesów Towarzystwa Osad Rolnych, jakiem od początku swego istnienia nie przestaje się cieszyć ze strony wszelkich Władz Rządowych—zarówno administracyjnych jak i sądowych. Jeżeli dotąd Towarzystwo nie uzyskało jeszcze szerszej materyalnej pomocy i zasiłków dla swoich fuunduszów od skarbu, to zapewne trzeba mieć nadzieję, że im więcej uwydatnią się dobroczynne skutki Osady Studzienieckiej dla moralności publicznej i pomoc jaką ona państwu może przynosić, tem rychlej przyczynienie się do utrwalenia jej materyalnego bytu

nastąpić może, przez udzielenie stałej jakiejś zapomogi, jakto np. otrzymują podobne zakłady pod Petersburgiem i Kijowskie.

Publiczność nasza zawsze sympatycznie i chętnie bierze udział w niesieniu ofiary na rzecz Osad Rolnych. Prelekcye publiczne przez Zarząd Towarzystwa organizowane co rok w Warszawie, wydały w roku 1877 świetny rezultat *półpięta tysiąca rubli* czystego dochodu wynoszący, pomimo że oprócz tego jeszcze rs. 700 oddanych zostało z tego źródła na rzecz biednych Studentów Uniwersytetu, skutkiem życzenia jednego z prelegentów, prof. hr. Tarnowskiego. Z drobnych różnych ofiar wpłynęło do kasy Zarządu rs. 2,773 kop. 53, a do kasy Osady Studzieniec rs. 59. Z pomiędzy ofiarodawców niepodobna nie wynurzyć szczególnego uznania składowi służby i urzędników drogi żel. Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg., którzy dobrowolnie się porozumiawszy między sobą, składają co kwartał do Zarządu Towarzystwa kwotę przenoszącą rocznie rs. 1,000, a powstającą z małych datków po kilkanaście nawet kopiejek wynoszących, jakie każdy w stosunku do swej pensyi miesięcznie odkładać się ofiarował. Ponieważ to się odbywa akuratnie i prawie przez wszystkich do służby wchodzących, przeto rośnie z tego w końcu roku poważna suma, która w historyi naszego Towarzystwa najzaszczytniejszą pamiątkę dla służby drogi żelaznej Warsz.-Wied. stanowić będzie. Członek Korespondent z m. Warszawy W-ny Wąsowicz, Naczelnik Wydziału Dyrekcyi dr. żel. Warsz.-Wied., jest głównym pośrednikiem w tej sprawie—tak jak znowuż Dyrektor Drogi W-ny Gustaw Findeisen, nigdy jeszcze nie odmówił Towarzystwu żadnych ułatwień o jakie z powodu potrzeby komunikacyi drogą żelazną z Osadą Studzieniec, dla dowozów, transportów i t. p. Zarząd Towarzystwa go nieraz prosił.

Od różnych wreszcie osób na różnych stanowiskach społecznych się znajdujących, spływały jużto w pieniądzach, już w naturze pożyteczne dary dla Osady Studzienieckiej. Z wdzięcznością wymieniamy je co kwartał w ogłoszeniach w pismach codziennych umieszczanych. Pomiędzy innemi wieloma, przypomnę tu Komitetowi pożyteczny dar p. Mizerskiego Stefana, sikawki pożarnej wartości rs. 200; dar JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, Senatora Witte, zarazem Członka naszego Towarzystwa 100 egzemplarzy elementarza rosyjskiego; ofiarę JW. z hr. Potockich hr. Róży Zamoyskiej, ornata i przyborów bielizny kościelnej do kaplicy w Studzieńcu; cenną ofiarę

Szanownego Prezesa Komitetu Wieczorkowskiego, melodykonu o kilku głosach, do kaplicy i nauki śpiewu i t. d.

Stosunki Zarządu z Władzami Sądowemi z powodu kwestyi o przyjmowanie małoletnich do Osady, są nieustające i wchodzą coraz bardziej na drogę prawidłową przez to, że już Sądy Gminne i Sędziowie Pokoju bliżej się zapoznali z warunkami przyjmowania i przepisami przez prawo w tej mierze ustanowionemi. Zdarza się jeszcze czasem, że który Sąd nadeśle bez dowodów żadnych chłopca, lub skaże w wieku niewłaściwym, albo np. głuchoniemego chłopca chce dla poprawy do Studzieńca wysłać—lecz w ogóle takie nieporozumienia są już teraz rzadsze niż były w początku. Ciągłe też wyjaśnienia, jakie się w takich razach wysyłały, nie szczędząc pracy i czasu, musiały swój skutek odnieść.

Jedyną zawsze najujemniejszą stroną w stanie interesów Towarzystwa, którą i w roku 1877 zaznaczyć z przykrością musimy, jest zaleganie w płaceniu przez Członków składek, jakie wnosić się zobowiązali, pomimo najrozmaitszych przedsiębranych ku poprawieniu tego stosunku środków. Dotyczy to w szczególności Członków na prowincyi zamieszkałych.

Nasi korespondenci po powiatach nieustannie się skarżą na trudności jakie spotykają w ściąganiu zalegających składek. W skutku też tego, pomimo, iż na listach figurowało w końcu 1877 r. zapisanych jeszcze 2,243 Członków, których własnoręczne deklaracye płacenia rs. 6 rocznie mamy w archiwum naszem, to jednak z tego źródła wpłynęło do końca roku tylko rs. 8,666, t. j. od 1,444 Członków.

Innym też źródłom i innym siłom zabiegliwości i starań możemy zawdzięczyć, że rok finansowy 1877 zamknęliśmy, pomimo tej nieakuratności Członków, w korzystnych warunkach. Rezultatem bowiem wykonania budżetu było, że dochód osiągnięty został wyższy aniżeli przewidywany o rs. 1,300 przeszło—a w rozchodzie osiągnięto oszczędności w pojedyńczych wydatkach na Osadę i ogólną administracyę Towarzystwa. Pomimo wykonania budowli w Studzieńcu na sumę rs. 13,000, powiększenia wartości inwentarza ruchomego Osady blizko o rs. 3,000, zaspokojenia wszelkich bieżących regularnych wydatków, nietylko nie potrzebowaliśmy naruszać kapitału w listach zastawnych na sumę nominalną rs. 30,000 w skarbcu Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego deponowanego, — ale jeszcze rozpoczę-

liśmy rok 1878 z remanentem gotowizny przeszło rs. 7,000, w Banku Handlowym na rachunku przekazowym pozostałej.

Taki więc był rezultat administracyi Towarzystwa w roku 1877.

Obraz szczegółowy obrotu i stanu funduszów, oraz wyrachowanie obecnego majątku Towarzystwa Osad Rolnych, przedstawia się w następujących cyfrach.

Dochód w ciągu roku 1877.

Wpłynęło do Zarządu Towarzystwa.

1. Ze składek	rs. 8,666	kop.	—
2. Z ofiar gotowizną	„ 2,773	„	53
3. Ze sprzedanych darów	„ 57	„	29
4. Z odczytów i widowisk	„ 4,897	„	89
5. Z procentów.	„ 2,022	„	62
6. Z opłat za dyplomy	„ 25	„	50
7. Ze sprzedaży Rocznika	„ 13	„	—
8. Opłata od Rządu Gubernialnego Warszawskiego za utrzymanie i odzież 45 wychowańców	„ 1,536	„	30
9. Nadzwyczajne	„ 10	„	75
	rs. 20,002	kop.	88

Wpłynęło do kasy Osady.

1. Ze sprzedaży produktów	rs. 137	k.	03
2. Ofiary gotowizną . . .	„ 59	„	—
3. Nadzwyczajne	„ 30	„	50
	rs. 226	kop.	50

Ogólny dochód. . .	rs. 20,229	kop.	41

W przewidywanym na rok 1877 budżecie Towarzystwa, dochód był projektowany tylko na rs. 18,842 kop. 50. W rzeczywistości osiągnięty zatem został wyższy o rs. 1,386 kop. 91, a to głównie przez powiększony znacznie dochód z prelekcyi publicznych, w sali ratuszowej w Warszawie urządzonych.

Rozchód w ciągu roku 1877.

A. Administracya ogólna interesów Towarzystwa.

1. Płace i wynagrodzenia	rs. 1,368 k. 60	
2. Druk Rocznika, materyały piśmienne, wydatki kancelaryjne . .	„ 370 „ 46½	
3. Sprzęty i ruchomości .	„ 4 „ 20	
4. Podróże delegatów. .	„ 30 „ 45	
5. Koszt poboru składek zaległych	„ 66 „ 15	
6. Nadzwyczajne . . .	„ 147 „ 41	
		rs. 1,987 k. 27½

B. Osada Studzieniec.

1. Budowle nowe i konserwacya dawnych . .	rs. 13,130 k. 19	
2. Ubezpieczenie od ognia	„ 84 „ 66	
3. Płace i wynagrodzenia	„ 2,494 „ 60½	
4. Inwentarz żywy. . .	„ 358 „ —	
5. „ martwy. .	„ 1,588 „ 40	
6. Materyały surowe . .	„ 93 „ 37	
7. Żywność chłopców i służby (przez 12,756 dni instytutowych) . . .	„ 1,529 „ 81	
8. Utrzymanie gospodarstwa, pranie i światło	„ 802 „ 83	
9. Najem robotnika . .	„ 474 „ 51½	
10. Potrzeby szkolne i kancelaryjne	„ 86 „ 09½	
11. Nagrody pieniężne za pracę chłopców, do Kasy Oszczędności przelewane	„ 74 „ 87	
12. Nadzwyczajne . . .	„ 98 „ 06½	
		rs. 20,815 k. 41

Ogólny rozchód rs. 22,802 k. 68½.

Wyjąwszy z wydatków na Osadę koszt budowli i obliczając koszta jej utrzymania w r. 1877 na rs. 7,685 kop. 22, wypadnie,

że jeden wychowaniec kosztował w przecięciu rs. 153 k. 70 $^{11}/_{25}$. Zastrzedz jednak wypada, iż to obliczenie nie może dawać miary kosztów na przyszłość, kiedy chłopców będzie więcej—a koszta administracyi stosunkowo mało tylko większe będą, niż dla obecnej ilości utrzymywanych wychowańców. Przytem w powyższej sumie wydatków mieści się także kupno inwentarza, blizko na rs. 2,000—t. j. koni, wołów, narzędzi, materyałów i t. d.

Porównanie obrotu finansowego w r. 1877 przedstawia się następnie:

1. Remanent z lat poprzednich kapitału w Listach Zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego 1869 r. 5% na sumę nominalną rs. 30,000, deponowany w skarbcu Dyrekcyi Głównej Tow. Kred. Ziemskiego.

2. Remanent gotowizną z roku 1876. .	rs.	10,023	k.	28 $^{1}/_{2}$
3. Dochód gotowizną z roku 1877 . .	„	20,229	„	41
Razem w roku 1877. . . .	rs.	30,252	k.	69 $^{1}/_{2}$
4. Wydatki w roku 1877.	„	22,802	„	68 $^{1}/_{2}$
Remanent na rok 1878. . .	rs.	7,450	k.	01

w gotowiźnie, i deponowany kapitał w Listach Zastawnych nominalnie rs. 30,000 wynoszący.

Majątek Towarzystwa Osad Rolnych z końcem 1877 r.

1.	Wartość budowli dawniejszych. . .	rs.	34,294	k.	58
2.	„ „ nowo postawionych	„	13,130	„	19
3.	„ lasu i drzewa opałowego przybliżona	„	2,000	„	—
4.	„ gruntu pod Osadą przybliżona	„	2,000	„	—
5.	„ inwentarza ruchomego, martwego i żywego, w przybliżeniu	„	60,084	„	—
6.	Remanent w gotowiźnie	„	7,450	„	01
7.	Kapitał w listach zastawnych . . .	„	30,000	„	—

Nr. 7.

WYCIĄG ZE SPRAWOZDANIA P. O. DYREKTORA OSADY W STUDZIEŃCU, ZŁOŻONE ZARZĄDOWI TOWARZYSTWA OSAD ROLNYCH ZA ROK 1877.

Wychowańcy, nauka, zajęcia.

Kto nie przyjrzał się zblizka młodym istotom zbłąkanym, stojącym nad przepaścią występku, — w chwili gdy ręka dobroczynna zatrzymując je na stromej, niebezpiecznej ścieżce, sprowadza je do naszego zakładu,—ten nie potrafi sobie zrobić pojęcia, jak dalece jest upośledzony ich stan moralny i fizyczny. Najsmutniejszy obraz przedstawia mały przestępca, na którym opuszczenie przez rodziców, nędza, więzienie, a wreszcie długa podróż piechotą odbyta, wyryła złowróżbne, sromotne swe piętno. Ciało wycieńczone biedą, przebytemi trudami życiowemi, zamknięciem: duch, albo uśpiony zaniedbaniem od najwcześniejszego dzieciństwa, albo skrzywiony najgorszemi nałogami, których pokonanie jest dla nich słowem tajemniczej zagadki, — oto obraz wychowańców naszych, w chwili wejścia pod opiekuńczy dach zakładu.

Widok takiego dziecka, niestety spodlonego okolicznościami losowemi w zaraniu życia—nie wstręt, lecz litość tylko budzić może: mimowolnie rodzi się w sercu chęć nieokreślona podać rękę obronną tej biednej istocie, wyrwać ją z toni nieszczęścia, zbudzić ją coprędzej z letargu umysłowego, w jakim ją złe instynkta lub los złowrogi jeszcze w kolebce pogrążył—słowem, otoczyć ją miłością serdeczną, opieką rodzicielską.

Od czasu przyjęcia pierwszego wychowańca d. 11 Września 1876 r., aż do d. 1 Stycznia 1878 r. (st. st.), Osada nasza przytuliła do swego łona 50-u małoletnich przestępców, nie mających po części i wyobrażenia o nauce, życiu czynnem, systematycznem. Przyzwyczajenie ich do porządku, rygoru, słowem do przepisanego trybu życia i zajęć—zapomnienie poprzednich zgubnych nawyknień, jest najtrudniejszem zadaniem do spełnienia.

Usilnem staraniem mojem jest, przy wstępnem spisywaniu protokółu z dostawionego przestępcy, zbadać dokładnie grunt na którym młoda ta latorośl wzrastała, jaki był jej sposób życia, jakie było otoczenie—aby wtajemniczając się szczegółowo w oko-

liczności towarzyszące popełnionemu przestępstwu; zastosować właściwe środki do jej pielęgnowania. Chcąc korzystnie oddziałać na ich młodociane umysły, źle usposobione do nowego więzienia, jak ogólnie mniemają, koniecznem jest przekonać ich na samym wstępie, iż za popełnione przestępstwo, więzienie dotychczasowe zamienione zostało na miejsce, gdzie przez naukę i pracę fachową zapewnią sobie w przyszłości dobrobyt materyalny—a odrodzeni moralnie, wrócą na łono społeczeństwa, które ich, jako użytecznych członków, szacunkiem otoczy.

Rozbudzenie w tych młodocianych sercach uczuć moralności i religii, bez których nawrócenie jest zgoła niemożliwem, zamiłowania pracy i nauki, przyzwyczajenie do porządku, miłości koleżeńskiej, posłuszeństwa, połączonego z pełnem zaufaniem do swych zwierzchników, do tych wszystkich cnót które są fundamentem porządku społecznego—słowem życie rodzinne, skupiające z miłością u jednego ogniska dzieci z różnych warstw pochodzące, oto główne zarysy które stanowią system wychowawczy Osady Studzienieckiej.

W miesięcznych sprawozdaniach moich, miałem zaszczyt wiernie podawać Zarządowi dotykalne a wymowne rezultaty pracy osiągniętej, zaznaczając głównie jaki był postęp chłopców w nauce i rzemiosłach, oraz pod względem sprawowania się i pilności. Zebrawszy te wszystkie dane z końcem roku, przyznać muszę na pochwałę naszych dzieci, iż sprawowanie wszystkich prawie było bardzo dobre—gdyż w całej tej gromadce ani jedno większe przewinienie, żadna niesforność lub kradzież większych rozmiarów, miejsca nie miały, oprócz drobnych kradzieży początkowo popełnianych i dziecinnych swawoli.

Z wad najwięcej rozpowszechnionych między wychowańcami, górującemi były: nieposłuszeństwo i hardość dla zwierzchników, a przedewszystkiem *lenistwo.* Pierwsze, wywołane po części nieumiejętnem obejściem się Przełożonych Oddziałów, należą dziś do wyjątkowych prawie usposobień u niektórych chłopców (przewrotnych), zatwardziałych w uporze. Druga z większą trudnością daje się wykorzenić jako nałóg, który dzieci te głównie do przestępstw doprowadził; — za lenistwo też stosunkowo najwięcej kar było wymierzonych.

Oględne udzielanie marek pochwalnych miesięcznych, najpomyślniejszy skutek odniosło; wychowańcy bowiem wiedząc, iż marki stanowią o większem wynagrodzeniu pieniężnem za dzienną

pracę i o wszystkich przywilejach tej nagrody, starali się tak w pracy, jak i sprawowaniu, współzawodniczyć z sobą.

Z przyjemnością notuję także, iż niedzielne napomnienia i pochwały, zbawienny wpływ wywierają. Niejednokrotnie zauważyłem, że z oka zepsutego dziecka popłynęła szczera łza żalu i skruchy za popełniony błąd, a rumieniec wstydu okrył lice, które niedawno pozbawione było tego godła niewinności i szlachetnej ambicyi.

Chcąc lepiej dać poznać jakie zepsute dzieci przyjmuje nasz zakład, pozwolę sobie przytoczyć w streszczeniu życiorysy niektórych, wskazać środki używane dla wykorzenienia złego a utrwalenia w dobrem, oraz rezultaty jakie osiągnięte zostały w pierwszym roku pobytu wychowańców w Osadzie.

O pięciu chłopcach przysłanych jeszcze z końcem roku 1876, miałem zaszczyt w zeszłorocznem sprawozdaniu obszerne poczynić uwagi, względnie do ich życia poprzedniego, zdolności umysłowych i charakteru; to też w niniejszem uzupełniam niejako pierwsze, wykazując o ile nadzieje moje się urzeczywistniły i jaki wpływ wywarty na nich został.

1. Adam C., pierwszy chłopiec do Osady w d. 11 Września 1876 r. przysłany, czasami nieposłuszny, niespokojny a głównie leniwy w robocie, z początku popełnił parę kradzieży, lecz dziś wyleczony z tego smutnego nałogu, otrzymał już trzy marki pochwalne, które może staną się dla niego zachętą do pozbycia się wad nieledwie wrodzonych. Objawem pocieszającym u Adama C. jest niekłamane przywiązanie do Zakładu; nie okazał najlżejszej chęci do ucieczki, to też obdarzony jest naszem zaufaniem, którego dotąd nie zawiódł. Co zaś do jego postępów w nauce, względnie do nizkiego poziomu umysłowego w chwili wejścia do Osady, te są zadawalniające: jest uczniem Oddziału III-go, czyta i pisze niezgorzej po polsku i rosyjsku; napisał już dwa lilisty bez niczyjej pomocy do rodziców. Pracuje w warsztacie stolarskim.

2. Leon K., którego ujemne strony charakteru znane są z zeszłorocznego sprawozdania, o tyle dziś poprawił się z kłótliwości i niezgody z kolegami, iż nie jest już tak pochopny do zanoszenia skarg—a gwałtowne swoje rozdrażnienie, wybuchy gniewu, usiłuje hamować.

Z początku wyrażał się do kolegów najniechętniej o dobroczynnym dla niego przytułku—dowodząc, iż lepiej posiedzieć

w kryminale, aniżeli w Osadzie, gdyż ztamtąd prędzej można wydostać się na wolność,—i okazywał chęć do ucieczki. Zdarzenie następujące przekona o ile zmienił swoje mylne, a nieuczciwe zdanie, o ile pojął doniosłość i korzyści pobytu swego w zakładzie.

Pewnej Niedzieli w miesiącu Sierpniu przybył do mnie z płaczem serdecznym, wyznając, iż od kilku dni trapiony myślą wydostania się na wolność, powziął nieokreśloną chęć ucieczki, którą postanowił w czyn zamienić tego samego wieczora. Przypomniał sobie jednak niedzielne moje ranne napomnienie, w którem główny nacisk położyłem na zaufanie jakie powinni mieć wychowańcy do swoich zwierzchników, a przedewszystkiem do mnie—gdzie w razie jakiejś wątpliwości, złych wewnętrznych poszeptów, znajdą zawsze prawdziwie ojcowską radę. Słowa te moje odniosły pożądany skutek, gdyż wynurzył ze skruchą całą winę, podając za jedyny powód napomnienie, skłaniające go do zaniechania karygodnego czynu. Szczere przyznanie się do winy jeszcze nie popełnionej, ucieszyło mnie niewymownie, widziałem dotykalnie jaki wpływ się wywiera na zepsute natury, jaka reakcya następuje w ich sercach i umysłach.

Po przedstawieniu mu smutnych następstw ucieczki, przygotowałem go do spowiedzi, o którą usilnie prosił, i nazajutrz z wewnętrznem zadowoleniem ujrzałem go klęczącego przy konfesyonale.

Odtąd prócz dziecinnej swawoli, a czasem uniesienia, żadnym złym czynem się nie splamił; jest on już w klasie trzeciej. Przy zdolnościach bardzo małych o tyle postąpił w nauce, iż jest uczniem Oddziału III-go w warsztacie stolarskim, oraz jednym z najpilniejszych pracowników i samodzielnie wyrabia szafy, stoły, stołki i t. p. przedmioty.

3. Stanisław O., przedstawiciel najgorszej kategoryi naszych osadników, a pierwszy który ma przy końcu roku bieżącego zakład opuścić, jest przedmiotem największych trosk. Charakter jego nadzwyczaj zmienny: wesoły nadmiernie, znów posępny, a zawsze niezgodny z kolegami—słowem żadne szlachetniejsze uczucie nie zadrga w jego sercu. Wzrok nawet jego bez żadnej danej przyczyny ulega gwałtownej zmianie, przybierając nieraz wyraz tak przerażający, iż zmięszał już nawet mniej wytrawnego i nie oswojonego z podobnym widokiem człowieka. Może być, że cierpienie epileptyczne jakiemu w dziecinnych la-

tach podlegał, lub onanizm dawniejszy, tak okropne piętno na nim pozostawiły?

Gdy rodzice jego przybyli dwukrotnie odwiedzić i napomnieć swego wyrodnego syna, pierwszy raz okazał pewne serdeczne zadowolenie i przyrzekał niby szczerze poprawę, co dawało niejako rękojmię, iż uda się nam wyłącznem staraniem przełamać tę przewrotuą naturę. Lecz ponowna bytność rodziców zawiodła moje oczekiwania, gdy na czynione mu wyrzuty za złe postępowanie, odpowiedział im tak okropnem spojrzeniem że i obojętnego widza mimowolnie przerazić mogło.

Obok tej nieugiętej zaciętości w oporze i lenistwie, nadzwyczajną okazuje chęć do kradzieży. Do różnych sposobów się uciekałem, aby ugiąć i zniewolić ku sobie to brzydkie usposobienie—lecz ani łagodność, ani surowość stanowczego skutku nie odniosły; sądząc jednakże z ostatnich paru miesięcy, być może iż rok ostatni wpłynie jeszcze zbawiennie na jego poprawę.

Jako nie posiadający żadnych zdolności, postępy w nauce zrobił mierne; dzisiaj już zaczyna czytać po polsku i rosyjsku, pozostając w Oddziale drugim. W warsztacie kołodziejskim zrobił postępy bardzo małe.

4. Lejba B., żyd, syn szewca z Sochaczewa, przez cały czas sprawiał się bardzo dobrze; oprócz kilka razy okazanego lenistwa, żadnego innego przewinienia się nie dopuścił. Gdyby nie wybryki swawoli i lenistwa, zostałby przeniesiony do klasy IV—lecz że najmniejsze przekroczenie stanowi przeszkodę do uzyskania marki, przeto mimo dobrego postępowania zatrzymany został w klasie III-ej. Przy przeprowadzeniu kolegi do klasy IV-ej, najwymowniej objawiła się w nim zazdrość, która go doprowadziła do wystąpienia z oskarżeniem podług niego słusznem, a rzeczywiście mylnem. Objaw ten nie może być zupełnie na jego niekorzyść wytłomaczonym, gdyż widocznem było, że przemawiał w nim żal i upokorzona duma, powstała z pominięcia w tem najwyższem odznaczeniu. Godną zaś jest zanotowania pilność jego i postępy w naukach—jest on jednym z najwzorowszych uczniów Oddziału III-go; za dobre sprawowanie niejednokrotnie pisywał listy do swego ojca. Mając początki szewctwa, pomagał wynajętemu szewcowi w robocie obuwia.

5. Krzysztof P. włościanin, skazany przez Sąd Gminny I-go Okręgu powiatu Siedleckiego za kradzież na lat 2; przybył do Osady 14 Stycznia 1877 r. Początkowo kilka razy okazał

chęć do kradzieży—i łatwo ulegający wpływom tak dobrym, jak złym, dawał się namówić do złego, lecz napomniony za to publicznie, okazał żal serdeczny. Od tego czasu z przekonania powziął wstręt do dawnych nawyknień i stał się wzorem dla wszystkich współtowarzyszy. Posłuszny zwierzchnikom, zgodny z kolegami, cichy, uczynny, pracowity, jest ulubieńcem wszystkich przełożonych i kolegów — a uczucie i ważność przyjaźni najlepiej rozumie, czego nam dał wymowny przykład. Przejście jego do klasy czwartej prawdziwą dla całego zakładu było uroczystością, nietylko ze względu na Krzysztofa P., lecz na innych chłopców—przekonałem się bowiem o objawiającem się w dzieciach naszych poczuciu sprawiedliwości, uznawania zasług, słowem o należytem pojęciu cnót, którym jednogłośnie hołd oddali. Po stosownej okolicznościowej przemowie, zapytawszy zgromadzonych chłopców którego z pomiędzy siebie mniemają być godnym tej najwyższej nagrody, jednogłośnie okrzyknęli Krzysztofa P.—a na powtórne zapytanie, czy żaden nie ma nic, przeciw wybraniu jego, potwierdzili z radością ten wybór. Jeden tylko Lejba B., o czem już wspomniałem, stanął odważnie w opozycyi, zarzucając Krzysztofowi P. kradzież ćwieczków szewckich i ukrycie w łóżku. Zeznanie to okazało się fałszywym domysłem, gdyż Krzysztof P. zamiatając pokój w którym szewc wynajęty pracował, pozbierał jako niepotrzebne owe ćwieczki na swą własność, za wyraźnem pozwoleniem rządcy i stróża, — schował je zaś starannie w łóżko z obawy, aby mu ich koledzy nie zabrali; prawdę słów jego potwierdzili wymienieni oficyaliści. Przejście pierwszego wychowańca do klasy IV-ej, pamiętnem będzie w naszej Osadzie, gdyż zdarzenie to wzruszyło i całą służbę zgromadzoną—a przeczytanie wychowańcom przywilejów tej klasie służących (np. możność wydalania się za obręb Osady, pełne zaufanie jakiem jest obdarzony od wszystkich zwierzchników), stanie się zachętą do pójścia za przykładem Krzysztofa P., z czem nie jeden już z chłopców dał się głośno słyszeć.

Krzysztof P. nie znał nawet liter, dziś mimo miernych zdolności, jest wzorowym, porządnym uczniem Oddziału III-go i pożytecznym pracownikiem w warsztacie kołodziejskim.

6—7. Tomasz N. i Antoni J., skazani wyrokiem Sędziego Pokoju miasta Hrubieszowa, przyprowadzeni 14 Stycznia 1877 r., jako nie kwalifikujący się do zakładu skutkiem przejścia lat 16-u, wydaleni zostali na miejsce swego pobytu w d. 2 Czerwca t. r.

8. Józef Ś. mieszczanin, skazany wyrokiem Sędziego Pokoju miasta Rawy za kradzież, na lat dwa, przybył do Osady 21 Stycznia 1877 r. Cały swój wiek dziecinny spędził na różnych służbach i włóczędze. Pozbawiony nauki, opieki rodzicielskiej, a co gorsza dobrego przykładu, z matki niemoralnego prowadzenia się, posiadał najgorsze wady: chęć do kradzieży, kłamstwo, nieposłuszeństwo i hardość względem najbliższych zwierzchników, kłótliwość, nieprzyzwoitość w wyrażeniach, a nad wszystkiem górowało lenistwo. Stopniowo pozbył się tych złych skłonności,—pozostała tylko złośliwość w stosunkach z kolegami i czasami próżniactwo; jednakże pokonywanie siebie i postęp w nauce, widoczne: należy do wychowańców klasy II-ej i do lepszych uczniów. W warsztacie stolarskim zrobił znaczne postępy.

9. Leon M. mieszczanin, skazany wyrokiem Sędziego Pokoju m. Warszawy za kradzież na lat dwa, przytransportowany do Osady 12 Lutego 1877 r., skutkiem złego obchodzenia się ojczyma, opuścił dom rodzicielski, trudnił się drobnemi posługami, a w końcu oddał się włóczędze która go popchnęła na drogę przestępstwa. Chodząc do szkółki elementarnej poprzednio, zaledwie nauczył się czytać bardzo słabo, a że główną jego wadą było i jest lenistwo, postępy w nauce zrobił mierne. Przez cały czas nie popełnił żadnej kradzieży; prócz swawoli, niekiedy hardości i nieposłuszeństwa, nic mu zarzucić nie można. Z dodatnich stron jego charakteru, jest koleżeństwo i dobre serce. Przy bacznem śledzeniu jakie wrażenie wywrze na chłopcach przejście kolegi do klasy najwyższej, z zadowoleniem zauważyłem wymowną radość u Leona M., objawiającą się w łzach rozczulenia i najserdeczniejszych uściskach, jakiemi obsypywał Krzysztofa P. Objaw ten, chociaż może chwilowy, świadczy jednak dobrze o uczuciach szlachetniejszych Leona M.

10. Bronisław N.; syn dymisyonowanego żołnierza, przybył do Osady w dniu 21 Lutego 1877 r., skazany wyrokiem Sędziego Pokoju m. Łowicza na lat 2 za kradzież, którą popełnił podczas wałęsania się po mieście z szopką wieczorami, pomimo pozostawania w terminie kowalskim. Charakter ten początkowo wcale nie był obiecujący, gdyż okazywał chęć do kradzieży i kłótni, złość nieposkromioną, nieposłuszeństwo i lenistwo w wysokim stopniu; dzisiaj znaczna zaszła zmiana w jego usposobieniu, zdaje się, że o kradzieży zapomniał zupełnie, stał się pracowitym i pilnym, tak dalece, że przy wrodzonych zdolnościach jest jednym z naj-

lepszych pracowników w warsztacie stolarskim i najpierwszym uczniem Oddziału 3-go klasy II-ej, co tembardziej jest pocieszającem, że przy wejściu do Osady prawie nic nie umiał. Trudną do wykorzenienia wadą jego jest złość i popędliwość, która przy każdem niemal napomnieniu uwydatniała się na twarzy jego. O ile poprawił się z swoich złych nałogów i jaki wpływ wywierają na niego niedzielne napomnienia, posłużyć może za dowód następujące zdarzenie: Wspólnie z Leonem K. przybył do mnie pewnej Niedzieli wieczorem, wyznając z płaczem iż w przystępie niezrozumiałej dla siebie chęci, wziął potajemnie przed paru dniami gwoździki stolarzowi z szufladki—a dręczony wyrzutami sumienia, wyznał swą winę i prosił o przebaczenie.

11. Hieronim O., syn mieszczanina, skazany przez Sędziego Pokoju m. Sokołowa za kradzież na lat 2, przybył do Osady dnia 22 Marca 1877 r. Pozostawał początkowo w domu rodzicielskim, a następnie oddany był do terminu, gdzie więcej używano go do posług domowych aniżeli uczono rzemiosła. Trawiąc następnie czas na wałęsaniu się, kradł pieniądze i inne przedmioty. Zaniedbywany zupełnie przez rodziców i majstra, pod względem umysłowym stał na najniższym stopniu, gdyż o czytaniu i o jakiejkolwiek nauce i wyobrażenia nie miał. Usposobienia najgorszego, odznaczał się popędliwością i złością niepohamowaną do tego stopnia, że za lada żart lub figiel mu wyrządzony, bez najmniejszego wachania, z zajadłością uderzał w twarz kolegów lub nie szczędził razów kijem, używając najnieprzyzwoitszych wyrazów, niekiedy nawet w obecności Przełożonego Oddziału. Dziś nastąpiła prawie zupełna przemiana w jego charakterze; z popędliwego i gniewliwego, stał się cichym i łagodnym, z leniwego pracowitym; słowem, należy do najwzorowszych wychowańców klasy II-ej, i jest najpilniejszym uczniem Oddziału 2-go i warsztatu stolarskiego.

12. Ignacy N., mieszczanin, syn wyrobnika, skazany wyrokiem Sędziego Pokoju m. Częstochowy na lat 4, przybył do Osady d. 8 Kwietnia 1877 r. Od dziewiątego roku życia, z chwilą opuszczenia domu rodzicielskiego, wałęsał się—utrzymując się z roznoszenia pakunków z kolei żelaznej lub do kolei. W takim stanie rzeczy czyż mogła być mowa o jakiem takiem wychowaniu i nauce? Z usposobienia ślamazarny, mało mówiący, popełniał z początku małe kradzieże—nie tyle dla wartości przedmiotu przywłaszczonych, ile raczej z przyzwyczajenia.

Pewnego rana, korzystając z zajęcia się Przełożonego Oddziału chłopcami opatrującemi okna w szkole na zimę, mając sobie poleconem zamiecenie tejże sali, wymknął się nieznacznie i udał się do mieszkania nieobecnego naówczas księdza Kapelana, celem popełnienia tamże kradzieży. Zręcznym sposobem podważył drzwi zamknięte na klucz, i w jednej chwili dostał się do wnętrza. Obchodząc Osadę zaszedłem i do owego domku, a spostrzegłszy ze zdziwieniem drzwi otwarte, wziąłem się do szukania ukrytego, a jak mniemałem, obcego złodzieja, w miejsce którego znalazłem pod łóżkiem leżącego Ignacego N. Wśród największej trwogi zeznał, iż przyszedł po chleb niedawno tam widziany na stole, głównie dla swego kolegi, któremu przyobiecał dostarczyć pewną racyę takowego. Przy ścisłej rewizyi znalazłem nie chleb (bo tego właściwie tam nie było), lecz kawałek suchego sera, guziki stare, gwoździki nieużyteczne i paczkę gazet, które miał zamiar rozdać kolegom dla wyłożenia niemi półek. Pokazuje się z tego, że nie chodziło mu o wartość dla niego rzeczy zabranych, gdyż pominął inne przedmioty cenniejsze, jakie tam się znajdowały. Postępek swój usprawiedliwiał chęcią wywiązania się z danego przyrzeczenia. Karę zasłużoną odebrał i odtąd nie okazał już chęci do kradzieży. Pomimo lenistwa i niewielkiej zdolności czyta już po polsku i rosyjsku o tyle, że należy do Oddziału 2-go, klasy I ej; pracuje w warsztacie kołodziejskim.

13. Michał B., włościanin, skazany przez Sąd Gminny III-go Okręgu powiatu Przasnyskiego za kradzież na lat dwa, przybył do Osady 24 Kwietnia 1877 r. Pozostawał do dziesiątego roku życia przy rodzicach spełniając drobne posługi, do szkoły wcale nie uczęszczał, następnie jako pastuch dworski także pozbawiony był zupełnie opieki i nauki.

Pozornie cichy, jednak przy lada sposobności wybuchający gniewem, leniwy i ospały w robocie i nauce, i bez żadnej zdolności—znacznie się poprawił, szczególnie pod względem popędliwości. Należy do uczniów klasy II-ej Oddziału II-go, pracuje w warsztacie kołodziejskim.

14. Józef J., mieszczanin, skazany wyrokiem Sędziego Pokoju m. Warszawy Oddziału IV-go, za kradzież na lat dwa, przytransportowany został d. 28 Kwietnia 1877 r. Zaniedbany przez rodziców zupełnie, a raczej przez matkę, która jako wdowa, zmuszona była ciężko pracować na własne utrzymanie, oddany był do terminu—lecz okazawszy się za słabym do posług domo-

wych wyzyskującego majstra, powrócił do matki. W ciągłej włóczędze, przyjrzawszy się zręcznej kradzieży ulicznych rzezimieszków, probował i on tego przemysłu ze szczęściem, aż ostatecznie schwytany na znacznej kradzieży kieszonkowej, dostał się w ręce sprawiedliwości. Przyzwyczajony do kradzieży, próżniactwa i kłamstwa, którem matkę oszukiwał, i w Osadzie początkowo te same skłonności objawiał; dziś z nich się poprawił—pozostało w nim tylko lenistwo. Jako umiejący poprzednio cokolwiek czytać, jest uczniem Oddziału III-go klasy II-ej. Pracuje w warsztacie kołodziejskim.

15. Wincenty A., syn gospodarza, skazany przez Sąd Gminny Okręgu III-go powiatu Sejneńskiego, przyprowadzony do Osady d. 6 Maja 1877 r. pozostawał ciągle przy matce wdowie, pomagając jej w gospodarskich zajęciach, głównie pasąc bydło, do szkoły nie uczęszczał. Nie umiejąc ani czytać, ani pisać w ojczystym (litewskim) języku, tem trudniej mu było nauczyć się po polsku—zwłaszcza, że nawet nic nie rozumiał co się do niego mówiło. Przy braku zdolności i słabym bardzo wzroku, zaczyna dopiero składać litery i równocześnie pisać, podług przyjętego systemu—jako uczeń Oddziału I-go klasy I-ej, rozumie wszystko, chociaż trudno mu jeszcze dobrze się po polsku wysłowić. Gdyby nie lenistwo w wysokiem stopniu, oprócz którego nic mu prawie zarzucić nie można, byłby to chłopiec bardzo obiecujący. Pracuje w warsztacie stolarskim.

16. Edward A. mieszczanin, skazany przez Sędziego Pokoju Oddziału VII-go m. Warszawy, za kradzież na lat dwa, przysłany został do Osady dnia 11 Maja 1877 r. Do dziewiątego roku życia pozostawał przy rodzicach i uczęszczał przez pół roku roku do szkoły. Postradawszy ich, zarabiał na utrzymanie bądź wynajmowaniem się do mularzy, bądź zarobkiem jaki się nadarzył. W takich okolicznościach o wszelkiej nauce zapomniał—i przy wejściu do Osady, litery nawet jednej nie pamiętał. Mimo zaparcia, iż nigdy żadnej kradzieży nie popełnił, a padł jedynie ofiarą jakiejś omyłki, okazywał jednakże z początku chęć do takowej. Powierzchowności ponurej, nie budzącej wielkiego zaufania, z początku był nieposłuszny, hardy i tak gwałtowny, że przy najmniejszem nieporozumieniu bił kolegów. Wszelako łagodnem postępowaniem, perswazyą, zwracaniem uwagi na jego niemiłe usposobienie i spojrzenie posępne, o tyle się zmienił, iż wkrótce dostał jedną markę pochwalną, która go zachęciła do

otrzymania ich więcej; tym sposobem, jest dziś już drugoklasistą, pod względem dość zadawalającego sprawowania i dość pilnym uczniem Oddziału III-go. Postępy w warsztacie kołodziejskim zrobił bardzo dobre.

17. Bolesław S., syn mieszczanina, skazany przez Sąd Okręgowy Warszawski, za znaczną kradzież na lat dwa i pół, przytransportowany został do Osady dnia 19 Maja 1877 r. Utraciwszy ojca w niemowlęctwie, pozostawał przy matce, biednej pracownicy, która nie była w możności ani starannie go wychowywać, ani do szkoły posłać. W chwili popełnienia kradzieży, chodził do zdunów na wyrobek, a namówiony przez starszego od siebie chłopca, przystał do spółki złodziejskiej.

Z najgorszemi skłonnościami: chęcią kradzieży, lenistwem, hardością, kłamstwem, wszedł do naszego Zakładu, lecz wkrótce okazał najwymowniej poprawę, zeznaniem następującem: W dniu 2 Lipca, podczas poufnej pouczającej rozmowy mojej z chłopcami, zajętymi pieleniem buraków, a mającej na celu wykazanie wszechstronnych korzyści pracy sumiennej, przybył do mnie po chwili Bolesław S. z zeznaniem, iż pragnąc poprawić się z dotychczasowego nałogu kradzieży, musi mi wyjaśnić iż kradzież pierwszą i drugą, do której w Sądzie nie chciał się przyznać, składając wówczas całą winę na swego towarzysza, rzeczywiście, bez niczyjej namowy, popełnił sam—i że odbił jeszcze z znajomym sobie chłopcem, najgorszego prowadzenia, piwnicę na ulicy S-to-Krzyzkiej, a o czem, mimo schwytania ich na gorącym uczynku, władze Sądowe nic nie wiedzą. (Jesienią jednakże, stawał już z naszej Osady przed kratkami Sądu w tej sprawie: wyrokiem przedłużony mu został pobyt w Studzieńcu o pół roku, niezależnie od 2-ch lat, zawyrokowanych za pierwszą kradzież). Od owej chwili, nie przekonał się nikt o najmniejszej z jego strony kradzieży: pozbywa się powoli hardości, nieposłuszeństwa—lenistwo tylko nie zupełnie wykorzenione. Pod względem naukowym, wiele jeszcze pozostawia do życzenia, jako uczeń Oddziału II-go. Skutkiem figli i swawoli niedozwalających na udzielenie marek, jest jeszcze dotąd w klasie I-ej, chociaż zachęcony przykładem dobrych swoich poprzedników, a pragnąc przedewszystkiem przejścia do klasy wyższej, oswobadza się z dziecinnych tych wybryków, które zresztą nie są wcale gorszące.

18. Wojciech G., syn gospodarza, skazany za kradzież na lat trzy, przez Sąd Gminny IV-go Okręgu powiatu Warszawskie-

go, przytransportowany został do Osady d. 22 Maja 1877 r. Chłopiec ten przedstawił nam obraz zaniedbania tak pod względem moralnym, umysłowym, jak i fizycznym. W chwili wejścia do Osady robił on wrażenie nieledwie idyoty, nie mającego żadnego pojęcia o cnocie, kościele, pacierzu, nauce. Na czynione mu uwagi podczas przebywania w wstępnym areszcie, jak mógł dopuścić się kradzieży, odpowiedział mi dość opryskliwie, iż ojciec jego kradł, matka kradła i on nie potrzebuje być lepszym. Z góry szedł przykład, nic więc dziwnego, że przy wspólnej kradzieży, z ojcem razem dostali się w ręce sprawiedliwości. Z początku usiłował kilka razy uciekać, lecz został przytrzymany. Dziś tyle ma już poczucia, iż na samo to wspomnienie oburza się i ma już pewne pojęcie o prawie własności.

Mając umysł uśpiony, a przez biedę i zaniedbanie przytępiony, nie chciał nawet odpowiadać nikomu na to co do niego mówiono, — lecz zaszła w nim znaczna zmiana, gdyż pozbył się grubijaństwa, jest dość posłusznym i koleżeńskim. Za dobre sprawowanie otrzymał już dwie marki, a dla braku zupełnego zdolności, jest ciągle w Oddziale I-m; zajmuje się pleceniem kapeluszy, słomianek i t. d.

19. Wacław W., syn żołnierza dymisyowanego, skazany przez Sędziego Pokoju Oddziału V-go m. Warszawy za kradzież na lat trzy, przytransportowany został d. 25 Czerwca 1877 r. Do 12-go roku życia pozostawał u rodziców, uczciwych i pracowitych wyrobników którzy widocznie dbali o syna, bo posyłali go najpierw do ochronki, następnie do szkółki prywatnej, i chodzili z nim do kościoła w każde święto. Później oddany był do majstra kamieniarskiego, gdzie pozostawał przez lat dwa, t. j. aż do chwili upadku fabryki kamieniarskiej. W braku pracy i utrzymania przebywał u brata swego czeladnika kamieniarskiego, a przyciśnięty głodem pewnego dnia skradł suszącą się bieliznę, aby ze sprzedaży takowej kupić sobie nieco pożywienia.

Złapany przez właściciela na gorącym uczynku, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Przyszedłszy do Osady umiał cokolwiek czytać po polsku i rosyjsku, jest też uczniem Oddziału III-go. Powierzchowność jego zawsze posępna, nachmurzona, odpowiada najzupełniej usposobieniu nadzwyczaj popędliwemu—tak dalece, iż za lada drobnostkę, figle kolegów, jest gotów w złości czemkolwiek szkodliwie ich uderzyć, a często od

gwałtownego wybuchu, powstrzymuje go tylko obecność zwierzchników.

Oprócz lenistwa, hardości i popędliwości, nic mu zarzucić nie można. Otrzymał dotychczas trzy marki i zrobił dość dobre postępy w warsztacie kołodziejskim.

20. Jan Z., syn włościański, skazany przez Sąd Gminny Lubelski za kradzież na lat 3, przyprowadzony został do Osady d. 1 Lipca 1877 r. Pozbawiony opieki ojca, którego bardzo wcześnie utracił, całe swoje lata dziecinne, aż do chwili przytrzymania go przez policyę, przepędził wprawdzie przy matce, biednej pracownicy, lecz na samej włóczędze i próżniactwie—a chodząc przez miesiąc do szkoły, zaledwie nauczył się składać litery.

Wśród takich okoliczności towarzyszących całemu jego życiu, zamknięcie w Osadzie, praca systematyczna i ciągła, posłuszeństwo zwierzchnikom, wydaje mu się gorszą niewolą, aniżeli krócej trwające więzienie. Takie myśli przyprowadziły go do ucieczki, dobrze obmyślanej, razem z kolegą jednego z nim usposobienia, Adama B. Rzecz się tak miała. Dnia 1 Grudnia korzystając z ciemnego wieczoru, po poprzedniem porozumieniu się, uciekli przez parkan wprost do lasu. Plan był tak dobrze obmyślany, iż mimo natychmiastowej pogoni zdołali zniknąć w ciemnościach i gęstwinie leśnej, a nawet zręcznie oszukać napotkanego gajowego, na zapytanie którego, dokąd o tej porze idą, zbyli krótką odpowiedzią, iż wysłani zostali przezemnie w pogoń za zbiegłym z Osady wychowańcem. Na uczynioną uwagę, czy to czasem nie oni sami są zbiegami, odpowiedzieli z dobrze udaną poczciwością, iż za dobrze im w Zakładzie aby mogli nawet powziąść myśl ucieczki. Po zawiadomieniu zwierzchniej władzy o zaszłym fakcie, i po poszukiwaniach policyi, J. Z. ujęty w kilka dni w Warszawie na banhofie kolei Terespolskiej, przyprowadzony został do Osady d. 14 Stycznia 1878 r. Zbiedzony włóczęgą i więzieniem, w nadwątlonym stanie zdrowia, karygodny swój postępek usprawiedliwiał zamiłowaniem swobody, na której mu zupełnie zbywa w Osadzie.

Zamknięty w sobie, przebiegły, zawsze pochmurny, w zabawie ogólnej, niebiorący udziału, budzi pewien niepokój co do rzeczywistej poprawy, chociaż pozornie jest pracowitym, posłusznym, w ogóle żadnego niezadowolenia zwierzchników na siebie nie ściąga. Posiadając małe zdolności umysłowe, w nauce postąpił bardzo mało i pozostaje w Oddziale II-m. W warsztacie zaś

stolarskim, jako zdatny i silny pracownik wyrabia już niektóre przedmioty samodzielnie.

21. Franciszek K., syn mieszczanina, skazany wyrokiem Sądu Okręgowego Lubelskiego, za kradzież znaczną na lat dwa, przytransportowany został do Osady d. 14 Lipca 1877 r. Życie tego chłopca przedstawia obraz najrozmaitszych wypadków, przerzucania się bezmyślnego z jednej pracy do drugiej, czego ostatecznym wynikiem była włóczęga i kradzież. Pozbawiony wszelkiego poczucia cnoty, ukarany przez majstra, powiesił się—lecz szczęściem dostrzeżony, uniknął niechybnej śmierci. Drugi raz terminując u kominiarza, przy wycieraniu kominów uwiązł w kominie, i z wielką trudnością ztamtąd wydobyty został. Następnie przebywał u matki, to wałęsał się, to zarabiał u rzeźników, u mularzy, to wreszcie wynajmował się do robót gospodarskich. Pomimo uczęszczania przez cały rok do szkółki elementarnej i litery jednej nie znał, co daje miarę jego lenistwa i w jakim stopniu umysłowość jego nierozwinięta, oraz jak dotąd małe ma zdolności.

Co się nauczy to jest zdobyte największą pracą, chociaż już jest uczniem Oddziału II-go. Skutkiem hardości względem swego Przełożonego, otrzymał dopiero za sprawowanie dwie marki miesięczne. Rozmaitość zajęć i przygód życia, wyrobiły w nim usposobienie dość trudne do prowadzenia, mianowicie: złość, opryskliwość, nieposłuszeństwo, nieporządek—a wyrządzanie psot kolegom, podczas nieobecności zwierzchników, jest jedną z najmniejszych wad jego. Postęp w warsztacie kołodziejskim zrobił mierny.

22. Adam B., syn wyrobnika, skazany wyrokiem Sądu Okręgowego Łomżyńskiego za kradzież na lat 2, przytransportowany został do Osady d. 29 Lipca 1877 r. Do 11-go roku życia pozostawał przy matce, ubogiej wyrobnicy; następnie pracował kolejno to u mularzy, to u gospodarzy na wsi, to znów wracał do matki która ani umiała, ani mogła wpoić w niego jakiekolwiek zasady moralności, chęci do nauki i do pracy niezbyt ponętnej dla chłopca, któremu włóczęga i kradzież, zdawały się najkorzystniejsze. Jest on wspólnikiem ucieczki Jana Z.; z hardością i lenistwem łączy skłonność do kłamstwa w wysokim stopniu. Przy braku zdolności i chęci do nauki, jest jednym z najgorszych uczniów Oddziału I-go, a należy do nieletnich osadników, którzy za złe sprawowanie ani jednej marki miesięcznej nie otrzymali; pracuje w warsztacie stolarskim. Chłopiec ten jest przedmiotem obawy wielkiej, czy praca nasza nad nim wyda pomyślny rezul-

tat w przyszłości; brak zupełny serca, widoczny w każdej chwili i okoliczności, każe nam wątpić o jego poprawie. Podczas wzmiankowanej ucieczki schwytany przez policyę, wrócił do Osady d. 28 Grudnia wynędzniały i kulawy na jedną nogę, z powodu róży jaką mu się utworzyła, zapewne skutkiem przeziębienia. Zapytany o przyczynę ucieczki, podał jakoby tęsknotę za matką, do której chciał wrócić w przekonaniu że go władze policyjne nie odnajdą.

23. Władysław Ż., syn mieszczanina, skazany przez Sąd Gminny IV-go Okręgu powiatu Błońskiego, za kradzież na lat 2, dostawiony został do Osady dnia 2 Sierpnia 1877 r. Pozostając ciągle przy rodzicach nie chodził wcale do szkoły, oddawał się tylko włóczędze, kradzieży, a znany był z najgorszego prowadzenia, nietylko swoim rodzicom którzy go niejednokrotnie chłostali, lecz całemu miasteczku. W takim stanie zepsucia przybył do naszego zakładu, i dotąd pomimo pracy nad nim, czujnego oka, nie pozbył się prawie ani jednej wady; obawa jedynie kary, powstrzymuje go niekiedy od popełnienia jakiego przewinienia. Kłamstwo tak spotęgowane u niego, iż zaprze się zwierzchnikom tego, co w ich obecności popełnił. Niema prawie tygodnia w którymby nie skłamał i nie skradł nawet i drobnostki zupełnie mu nieużytecznej; wyzuty z wszelkiej ambicyi, nie dba o marki pochwalne, których też ani jednej nie otrzymał. Próżniak z natury, pozostaje wciąż w Oddziale I-m szkoły i pracuje w warsztacie stolarskim bez widocznego postępu.

24. Stanisław R., syn włościanina skazany wyrokiem Sądu Gminnego II-go Okręgu powiatu Kolneńskiego, przyprowadzony został d. 8 Września 1877 r. Sierota prawie od najwcześniejszego dzieciństwa, był w służbie u dwóch gospodarzy, po parę lat u każdego, którzy nie pomyśleli o jakiem takiem wychowaniu i posyłaniu go do szkoły, czego następstwem były i są wszystkie złe nałogi i wady. Zaledwie przyprowadzony do zakładu, usiłował uciekać, popełniał kradzieże; dziś poprawił się nieco. Pozostaje w Oddziale I-m, a skutkiem lenistwa, uporu, nieposłuszeństwa i hardości, nie otrzymał żadnej marki miesięcznej. W warsztacie kołodziejskim zrobił dość dobre postępy. Nadmienić tu muszę, iż Stanisław R., pomimo zapadnięcia wyroku d. 8 Czerwca przybył do Osady dopiero w wyżej oznaczonym czasie, t. j. w trzy miesiące, a to z powodów następujących: najpierw, iż wójt Małopłocki zatrzymał go do paszenia trzody, powtóre, że na stacyi transportowej w Warszawie trzymano go przez tydzień cały.

25. Mosiek K., mieszczanin, skazany przez Sędziego Pokoju m. Warszawy za kradzież na lat 2, dostawiony został d. 13 Października 1877 r. Ojciec bardzo wcześnie go odumarł, a matka, zwyczajem żydom właściwym oddała go do sklepu kolonialnego, gdzie jednakże nie pozostawał długo; powrócił najpierw do ojczyma i pracował u niego w fabryce form do głów cukru, za opłatą— a gdy mu się praca sprzykrzyła zamieszkał przy babce, u której niczem się nie zajmując wałęsał się po mieście, i przy zdarzonej sposobności popełnił kradzież. Całą prawdę swego przewinienia zeznał dopiero w naszym zakładzie. Pomimo uczęszczania do szkółek starozakonnych przez kilka lat, czyta i pisze słabo tylko po rosyjsku; obecnie jest w Oddziale III-m.

Zaraz w pierwszych dniach swego pobytu w Osadzie, namówił drugiego chłopca do ucieczki, za co osadzony był w areszcie, nie tak dla kary, jak raczej dla refleksyi. Po wystawieniu mu następstw podobnego czynu, wreszcie korzyści jakie odniesie w zakładzie w miarę dobrego sprawowania się, uznał swoją winę, prosił o przebaczenie, i od tego czasu znacznie się poprawił. Dowodem zaś tego jest, iż każdego miesiąca swego pobytu tutaj otrzymał markę pochwalną. W warsztacie stolarskim pracuje dość pilnie.;

26. Władysław S., syn druciarza górala, skazany za kradzież dość znaczną na lat 4 wyrokiem Sędziego Pokoju m. Warszawy, dostawiony został do Osady d. 12 Listopada 1877 r. Z powodu iż 10-letni ten przestępca jest w swoim rodzaju osobistością bardzo charakterystyczną pod względem fizycznym i moralnym, podaję jego życiorys obszerniej aniżeli poprzednich.

Władysław S. przez cały ciąg swego życia pozostawał przy ojcu druciarzu i macosze praczce, którzy widocznie tak jak mogli i umieli dbali o wychowanie jego, posyłając go do ochronki od ósmego roku życia, to jest przez 2 lata, aż do chwili zaaresztowania, (pomimo to przy wejściu do Osady, znał niektóre tylko litery i dotąd pozostaje w Oddziale I), chodząc z nim do kościoła w Niedziele i święta; pacierza nauczyli dobrze—w ogóle wnosząc ze słów tego chłopca, otoczenie z nich miał moralne. Zmuszeni pracować ciężko na kawałek chleba, pozwolili mu czas wolny od nauki, przepędzać na próżniactwie i swawoli z innymi chłopcami. Pod tym pozorem wybiegał na miasto w zamiarze żebraniny, kradnąc przy sprzyjających okolicznościach wszystko co mu wpadło pod rękę (praktykę rozpoczął w ochronce, przywłaszczając sobie

potajemnie stalki, obsadki, kajeta i t. d.). Kradzież wiktuałów, drobiazgów, zachęciła go do rozszerzenia działalności w rzemiośle złodziejskiem; odtąd też z łatwością i zręcznością, jakiej dał dowód w Osadzie, wykradał pieniądze z szynków, z kantorków umiejętnie podważanych, z kieszeni przechodniów na ulicy i w kościele, które znajdował w różnej ilości, doszłej raz do rs. 100, jak sam zeznał—a zawsze tak szczęśliwie, iż nigdy nie został schwytanym na gorącym uczynku. Dopiero przy ostatniej kradzieży pieniędzy z szuflady w pewnym bufecie, szczęście go zawiodło—gdyż wydany został przez chłopców którym w części takowe rozdał. Mimowolnie nasuwa się pytanie, w jaki sposób dziecko takie urządzało się ze zmianą dość znacznych kwot pieniężnych, i na co je wydać mogło? Otóż sprytny i zręczny ten chłopiec, dla uniknięcia podejrzeń zmieniał pieniądze u handlarzy i mleczarek, gdyż ani poznany, ani wydany tak łatwo być nie mógł (jak sam rozumiał). W kradzieży nie miał nigdy wspólników, pieniądze zaś zakopywał w ogrodzie na Karowej ulicy, częściowo je ztamtąd wydobywając na wódkę, papierosy i t. p. rzeczy, lub dla rozdania między swoich przyjaciół; głównie zaś korzystał z nich sam, tak jak je zdobywał, bez niczyjej pomocy i namowy.

W jakże okropnym stanie upadku fizycznego i moralnego przedstawiło nam się to dziecko, zaledwie z powijaków wydobyte, a już z sercem zepsutem i zamiłowanem tylko do złego! Samodzielność i spryt w kradzieży, w sprzedawaniu przedmiotów skradzionych zadziwiający — cynizm w wyznaniu swych przestępstw! Przy badaniu zapytany w jaki sposób uskuteczniał kradzieże kieszonkowe, z najzimniejszą krwią, z uśmiechem chełpliwości na ustach—ale i z niezrównaną zręcznością—przyznać mu trzeba—włożył rękę do kieszeni dolnego ubrania osoby dwa razy większego od niego wzrostu i z dumą pokazał portmonetkę, wyciągniętą tak zwinnie i umiejętnie w mgnieniu oka, że osoba na chwilę poszkodowana, nie poczuła kiedy i jak ten cały proces się odbył. Nie poprzestał na tym jednym popisie, gdyż pokazał jeszcze, w jaki to sposób po wyjęciu powinno się chować przywłaszczone przedmioty—mianowicie, przybierając na twarz minę pokorną, a modlitwę głośną na usta. To jest strona jego wewnętrzna.

A teraz przypatrzmy się jego powierzchowności: karłowatego wzrostu (1 łokieć cali 22, wagi 52 funt., w grubem ubraniu), wynędzniały skutkiem pijaństwa i palenia tytoniu, wyraz twarzy sprytny, ale i odrazę budzący.

Potrzeba będzie wyjątkowego starania i nieustannej pieczołowitości, aby przemienić tę z gruntu zepsutą naturę—tem więcej, że długie szczęśliwe udawanie się kradzieży, które głównie przypisać trzeba jego wzrostowi niezwracającemu na niego uwagi, zaprawiło go w złem, z czego tak obfite dla siebie zbierał plony.

W początkach bytności jego w zakładzie, lenistwo było w czynie, kłamstwo spotęgowane na ustach, mianowicie gdy niedostrzeżony, wbrew zakazowi, opowiadał o swych wyprawach złodziejskich. W powtórnym areszcie, starałem się wszelkiemi możliwemi środkami, łagodnością, zrozumiałą dla niego nauką, rozbudzić w nim wstyd i żal za tyle krzywd wyrządzonych—lecz czy skruszona łzawa twarz, fałszu nie przybrała za maskę sprzecznych uczuć, za to ręczyć nie mogę. Obecnie o tyle lepiej się sprawia, iż już od pewnego czasu nie kradnie, co początkowo było u niego rzeczą bardzo naturalną. Dla wątłych sił, trudnił się tylko pleceniem kapeluszy i słomianek, w ostatnich czasach przeniesiony został do nowo otworzonego warsztatu krawieckiego.

Na tych wychowańcach zakończam sprawozdanie moje; o innych, jako w ostatnim miesiącu roku przybyłych, nic stanowczego orzec się nie da—byłby to sąd zbyt doryweczy. Słuszność jednakże nakazuje wyznać, iż przez cały ten czas nic karygodnego nie zrobili, a nawet trzech z nich po miesiącu bytności marki otrzymało. Przytoczone życiorysy najwymowniej wykazują różnorodność charakterów i losów poprzednich naszych dzieci, których po części nędza wykołysała, a zaniedbane wychowanie popchnęło na drogę zepsucia i upadku moralnego. Jakże rozlicznych, odpowiednio zastosowanych środków używać potrzeba, aby sprowadzić ich z manowców i krętych ścieżek na prosty gościniec, ktorego drogoskazem jest: *poprawa*, a ostatecznym celem *przeobrażenie w innego człowieka, odrodzenie moralne.* Miłość prawdziwa, badanie tak rozmaitych usposobień i charakterów, doświadczenie pedagogiczne, podać jedynie mogą środki skuteczne do uprawy gruntu, który dotąd odłogiem leżąc, same chwasty i osty wydawał.

Otaczając opieką rodzicielską dzieci nasze, wymagamy od nich w zamian przywiązania synowskiego, nacechowanego wiarą niezachwianą iż każde nasze słowo, każda rada, każde napomniemnienie—jest wyrazem uczuć i pragnień ojcowskich; zaufania

szczerego, iż na każdy zły czyn, na każdą wątpliwość i dolegliwość duchową, znajdą u nas lekarstwo skuteczne. Wykazane wypadki, które pozwoliłem sobie przytoczyć w ich krótkich życiorysach, świadczą że zaufanie zdobyte u niektórych nie jest czczem słowem, nie jest fałszem, lecz oznaką iż zniewoliwszy sobie serca młode, możemy mieć nadzieję, że stosunek między zakładem a jego wychowańcami, będzie nieprzerwanym węzłem, nawet po uwolnieniu ich z Osady.

Mając na względzie czas niezbyt długi, na jaki zwykle skazywani są nasi wychowańcy, dochodzący w kilku tylko wypadkach do lat czterech lub wyżej—obowiązkiem jest naszym użyć wszelkich możliwych środków, aby każdy wychowaniec opuścił Osadę wzbogacony nauką, wprawdzie elementarną, lecz w zakresie takim jaki jest konieczny dla pracownika postępowego, bądź w rolnictwie, bądź w rzemiośle. Pośpiech jest naglący, zwłaszcza że dzieciom naszym tylko w zimie więcej czasu pozostaje na naukę—w lecie zaś praca około rudowania lasu, uprawy gruntu, w ogóle roboty gospodarcze wymagają zmniejszenia godzin nauki.

Dla osiągnięcia zatem prędszych rezultatów, wychowańcy stanowiący cztery rodziny czyli oddziały, podzieleni zostali stosownie do ich uzdolnienia i pojęcia rozwiniętego, na 3 stopnie. Nadzór i kierunek nad nauką wziąłem bezpośrednio na siebie, przyuczając przytem Przełożonych Oddziałów do postępowej, a pośpiesznej metody rozwijania umysłów.

W klasie I-ej szkolnej uczyli się pisać i czytać po polsku, za pomocą liter ruchomych, układali liczby ruchome i uczyli się początków czterech działań. Z katechizmu: zrozumienie pacierza, o Sakramentach; z Historyi św. od stworzenia świata do Mojżesza. W klasie II-ej szkolnej czytali po polsku—po rosyjsku zaś czytali, i pisali za pomocą liter ruchomych. Z arytmetyki pisali liczby do milionów za dyktowaniem, robili cztery działania i obznajmiali się pamięciowo z liczbami wielorakiemi, pieniędzmi, miarami i wagami. Z religii: dalszy ciąg katechizmu bez pomocy książki, z należytem zrozumieniem przedmiotu; z Historyi św: od czasów Mojżesza do przyjścia na świat Jezusa Chrystusa. Początki rysunków, zastosowane do rzemiosł, w Osadzie praktykowanych.

W klasie III-ej szkolnej (prowadzonej wyłącznie przezemnie) czytali i pisali po polsku za dyktowaniem; z rosyjskiego to samo co

w II-ej, przechodzili w polskim języku. Z nauki religii: dalszy ciąg katechizmu, z zastosowaniem do życia praktycznego—z objaśnieniem każdego pytania przykładami; z Historyi św: życie Zbawiciela, obrzędy kościelne, mianowicie znaczenie Mszy św. Nauka moralności, osnuta na przykładach z życia wziętych, wykładaną była dla wszystkich wyznań: Z arytmetyki: cztery działania, liczb wielorakich, początki ułamków prostych. Wiersze na pamięć, rysunki więcej skomplikowane, kaligrafia, ogólne pożyteczne wiadomości o ziemi i świecie.

Rezultaty otrzymane, z wykazaniem uzdolnienia początkowego każdego wychowańca, objaśnia statystyka poniższa.

Śpiew przy akompaniamencie fisharmonii, udzielany był od miesiąca Lipca na głosy przezemnie i przez ks. Kapelana: w dni powszednie w godzinach wieczornych, w dni świąteczne po południu. Oprócz innych także pieśni, marszów z wierszami ułożonych wyłącznie dla naszych osadników, wyuczyli się oni kilku hymnów kościelnych, które przyczyniają się do uświetnienia uroczystości w naszej skromnej kapliczce. Zauważyłem iż śpiew dla naszych dzieci jest najmilszą nauką, i stanowi może jedną z najsilniejszych dźwigni podniesienia ducha, rozweselenia serca, obojętnego często na to co piękne i dobre.

Z wybudowaniem gimnastyki w jesieni, chłopcy uczyli się jej w niedzielę i święta, podług metody ogólnie przyjętej, zbawiennie wpływającej na rozwój fizyczny, co było dla nich nietylko wprawą w zręczności, lecz rodzajem przyjemnej rozrywki. Otrzymawszy sikawkę pożarną, wszyscy chłopcy w dnie świąteczne, po rannem nabożeństwie, napomnieniach i wręczeniu chorągwi honorowej Oddziałowi najlepiej się sprawującemu przez cały tydzień, odbywają w sposobie nauki manewra z narzędziami ogniowemi, aby w razie potrzeby nieść pomoc sąsiednim mieszkańcom.

Plan nauk i zajęć w porze zimowej jest następujący: pierwszy i drugi Oddział zajmuje się od godziny 7 do 10-ej rano, trzeci zaś Oddział od godziny 5 do 8-ej wieczór. W tem miejscu zamieścić w końcu należy wiadomość, o postępach chłopców w rzemiosłach, zajęciach ich w rolnictwie i gospodarstwie, i o pomocy przy budowie domów: administracyjnego i dla rodzin oficyalistów.

W warsztacie stolarskim, zajmującym najwięcej uczniów, kilku postąpiło tak znacznie, że nietylko pracując wspólnie z majstrem wykonali roboty na obstalunek i do budujących się dwóch

domów, lecz samodzielnie, bez pomocy majstra, wyrabiają szafy, szafki, stoły, stołki, półki i w ogóle zaopatrują sale rodzin w potrzebne sprzęty. W warsztacie kołodziejskim, dokonywali pod kierunkiem majstra, robotę na obstalunek i dla Osady. Dwóch zaś wychowańców zrobiło wozy całe, bez współudziału nauczyciela stelmacha. W braku warsztatu szewckiego, zwiniętego skutkiem uwolnienia ze służby przełożonego Oddziału który był zarazem nauczycielem tego rzemiosła, trzech chłopców pomagało wynajętemu majstrowi przez dwa miesiące, w robieniu nowych butów, sandałów i sporządzaniu zużytego obuwia.

Gospodarstwo rolne, podwórzowe i domowe, zatrudniało tylu chłopców, ilu konieczna potrzeba wymagała—lecz bez uszczerbku dla warsztatów, które w godzinach planem objętych funkcyonowały w należytym porządku. Rudowanie lasu, uprawa gruntu, zasiew, zbiór zboża, wymłócenie plonu, oraz kopanie i pielęgnowanie ogrodów warzywnych—jest dziełem dzieci naszych, bez jakiejkolwiek pomocy najemnika.

Potrzeby wszelkie w podwórzu, jako to: oprzęt bydła, dojenie krów, rznięcie sieczki, układanie drzewa w lesie, tarcie onego na opał,—także sami załatwiali.

W gospodarstwie domowem zajmowali się wszyscy kolejno, pieczeniem chleba, praniem bielizny, noszeniem wody i drzewa, zmywaniem statków, myciem podłóg, w ogóle wszelkiemi porządkami Osady, jak również nocnemi dyżurami wspólnie ze stróżem.

W wolnych chwilach od zajęć, w porze słotnej, jesiennej, rolnicy pod kierunkiem Przełożonych Oddziałów, wieczorem pletli kapelusze słomiane (w której to robocie wydoskonalił ich przez miesiąc Listopad włościanin z Maciejowic, przysłany przez JW. Hr. Zamoyskich), słomianki, wyrabiali miotły, łyżki drewniane, grabie, w ogóle różne przedmioty i narzędzia gospodarcze.

Z rozpoczęciem w lecie budowy domu administracyjnego i dla rodzin oficyalistów, nie tak liczna jak obecnie gromadka naszych osadników, czynną była pomocą robotnikom, aż do nastania mrozów. I tak: chłopcy dostawiali z lasu drzewo budulcowe, lasowali wapno, układali i pocztowali cegłę, nosili glinę, kopali i zwozili piasek—i tym sposobem zastępując najemnika, o wiele przyczynili się do zmniejszenia wydatków. Wszystkie zaś te posługi czynili pod nadzorem albo Przełożonych Oddziałów, albo stróżów.

Zajęcia te całodzienne bardzo mało czasu zostawiały na wypoczynek i zabawę. Wiek dziecinny ma swoje prawa, którym zadosyć uczynić trzeba; obowiązkiem zaś naszym było, pomimo, iż zakład nasz stanowi osadę karną w której zostają za popełnioną winę, uprzyjemnić im niejedną chwilę, wynagradzając jednych za dobre sprawowanie, a zachęcając drugich do dalszej pracy, dobrego postępowania—słowem do wytrwania w dobrych postanowieniach.

To też w lecie w dni świąteczne, przechadzka przy zbiorowym śpiewie, wśród ogólnej wesołości, widocznej na rozpromienionych i pogodnych twarzach, urozmaiconą bywała zbieraniem jagód, poziomek, później jerzyn, a w jesieni żołędzi, służących za napój dla służby i za pokarm dla trzody; przyjemne z pożytecznem dało się w tym razie pogodzić. W zimie dla zdrowia, spacer nie był im także odmówiony, podczas którego wolno im przyzwoicie, bez uszkodzenia wzajemnego, bawić się w śnieżki i inne tego rodzaju gry właściwe chłopcom, a wyrabiające w nich zręczność, giętkość w ruchach, a koleżeństwo i przyjaźń w sercach.

Wieczory jesienne i zimowe, w części spędzali na wspólnem czytaniu książek wydawanych odpowiednio do wieku i usposobienia z miejscowej biblioteki, która w miarę powiększania się liczby umiejących czytać, i zagustowania w tym zdrowym dla nich pokarmie duchowym, a rozświetlającym umysł w niejednych ciekawych i przyjemnych dla nich zagadnieniach życiowych—często odwiedzaną i opróżnianą bywała,

Pod względem sanitarnym rok ubiegły zaznaczył się dla dzieci naszych pomyślnie, gdyż zaledwie trzech ciężko, chociaż krótko chorowało: jeden na zapalenie płuc, dwóch na wrzody (powstałe z usposobienia skrofulicznego) kilku, przeszło z wiosną parodniowy paroksyzm febry, lecz ani jeden wypadek zaraźliwej choroby się nie wydarzył.

Powierzchowność ich zdrowa i czerstwa świadczy najwymowniej, iż leśne ustronie przy pracy zbawiennie wpływa na stan sanitarny—a cyfra wydanych pieniędzy na lekarstwa, w kwocie rs. 14 przez cały rok, przemawia za słusznością mego twierdzenia tem bardziej, iż wydatek ten głównie poniesiony był dla majstra kołodziejskiego, blizko dwa miesiące obłożnie chorego na cierpienia płucne.

Dla uzupełnienia sprawozdania mojego o wychowańcach, dodaję wykaz objaśniający cyframi, przez jakie władze sądowe byli skazani, w jakim wieku i na jak długo.

Skazanych wyrokiem Sądów Okręgowych . . .	4
„ „ Zjazdu Sędziów Pokoju . .	2
„ „ Sędziów Pokoju.	23
„ „ „ Gminnych. . . .	16
Razem . .	45

Z tych 45 pochodziło z Warszawy 15
z prowincyi 30

Od lat 10—12 4
„ 12—14 11
„ 14—16 28
wyżej nad lat 16 . . . . . 2 (którzy zostali wydaleni)
Skazani na 2 lata 30
„ 2½ „ 1
„ 3 „ 6
„ 4 „ 2
„ 4½ „ 1
do 18 lat wieku . . . . . 4; z tych względnie do czasu ich urodzenia:

na lat 6 i miesięcy 10½. 1
„ 2 „ 2 1
„ 3 „ — 1
„ 4 „ 11 1
do czasu poprawy. 1

W pośród wychowańców jest: z prawych związków 35
z nieprawych związków 10

Dostarczono do Osady: Transportem 27
Kosztem Towarzystwa 16
Przez własnych rodziców 2
Z liczby 45 pracowało:
W warsztacie stolarskim 19
„ kołodziejskim 13
„ szewckim 2
„ krawieckim, oraz trudniło się wyplataniem kapeluszy. 9

Przybyło do Osady z początami elementarnemi . 7
Nieumiejących nic 38
Z 45-u wychowańców z końcem roku 1877 pozostawało:

W Oddziale	I	11 (składających litery);
„	II	13 (zaczynających czytać);
„	III	21 (czytających).

Służba.

W zeszłorocznem sprawozdaniu, nadmieniłem już o trudności napotykanej w doborze osób, mających pracą swoją kompetentną przyczynić się głównie do spełnienia szczytnego zadania, jakiem jest niewątpliwie umiejętne i sumienne kierownictwo serc i umysłów zbłąkanych. Stanowisko to wyjątkowe, nowe w naszem społeczeństwie, które wyłoniło pierwszą Instytucyę karno-poprawczą dla małoletnich przestępców, wymaga ludzi, nietylko wykształconych fachowo, lecz przedewszystkiem ludzi, dla których wyraz zamiłowanie, poświęcenie, nie jest czczem słowem, interes osobisty nie jest ostatnim i jedynym celem w podjętych obowiązkach.

Niestety, dotykalnie przekonaliśmy się, iż ludzi takich nie łatwo wynaleść. Zetknięcie z osobistościami, które pomimo szumnie wygłaszanych teoryi, ani chciały, ani umiały podołać swoim obowiązkom, kazało nam z wielką oględnością powierzać ważne w skutkach obowiązki Przełożonych Oddziałów, dla uniknięcia w przyszłości niejednego zawodu jaki nas spotkał w samym początku działalności. Dwóch Dozorców Oddziału zmuszony byłem przedstawić Zarządowi do uwolnienia, jako szkodliwych interesom zakładu, a którzy przyjęli obowiązki li tylko ze względów czysto-materyalnych, po prostu w braku kawałka chleba. Pierwszy usunięty został po półrocznej bytności, drugi po dwóch miesiącach musiał opuścić Osadę.

Niejednokrotnie miałem sposobność poznać pojęcia i błędne zapatrywanie się innych kandydatów, przybyłych na próbę w charakterze bądź dozorców, bądź przewodników Oddziałów. Kandydaci ci, pod rozmaitemi pozorami, przyjrzawszy się bliżej przyszłym obowiązkom, opuszczali w kilka dni nasz zakład. Dla jednych praca całodzienna wydawała się za uciążliwą, dla dru-

gich drobiazgowe zajęcie się dziećmi było uwłaczające ich powadze i nieodpowiednie ich godności—a dla innych samotność w lesie, niemożebność wydalania się częstszego na czas dłuższy, była po prostu obowiązkiem niewolniczym. Dość, że z trudnością dało się skompletować obecny skład służby, który mimo że pozostawia pod niejednym względem nieco do życzenia, jednak utworzony jest z ludzi uczciwych i pracujących sumiennie dla dobra naszej Instytucyi.

Mam tu na myśli stronę pedagogiczną naszych Przełożonych Oddziałów, którzy w braku doświadczenia rządzą się nieraz przestarzałym systemem lub osobistemi a nietrafnemi przekonaniami roztrząsanemi na sobotnich wieczornych sesyach. Niedokładność i usterki te usunięte zostaną, gdy doświadczeniem wzbogaceni, wybiorą drogę ktorą im się dziś z życzliwością wskazuje.

Stan ekonomiczny Osady.

Wysiew i zbiór zboża, jarzyny i ogrodowizny.

Z końcem roku 1876 Osada posiadała gruntu wykarczowanego . . . . 2346 □ pr.
W roku 1877 na wiosnę wykarczowano . . . 1300 □ „

Na tym gruncie:

1. Oziminy:
w r. 1876 zasiano żyta na 1418 □ kor. 4, zebrano w r. b. kor. 30
2. Jarzyny:
prosa wysiano w r. b. „ 900 □ gar. 13, „ „ „ 7½
kartofli zasadzono „ 230 □ kor. 5, wykopano „ „ 16
grochu zasiano „ 36 □ gar. 3, zebrano „ „ 1½
3. Ogrodowizny:
buraków zasadzono „ 36 □ wykopano „ „ 14
marchwi zasiano „ 15 □ „ „ „ 2½
brukwi zasadzono „ 10 □ „ „ „ 2
pietruszki zasiano „ 21 □ „ „ „ 4
grochu szablastego zasiano w kartoflach kwart 6, zebrano gar. 8;
kapusty zasadzonej na 40 □ zebrano kop 6.

Oprócz tego:

Po omłóceniu żyta, pozostało słomy cent. $72\frac{1}{2}$
„ prosa, „ „ 7 ft. 105
„ grochu, „ „ 2 „ 69

Obecnie posiada Osada gruntu wykarczowanego 3646 □ p.
Z tej ilości, zasiano oziminą (żyta kor. $6\frac{1}{4}$) 2718 □ p.
zorano na zimę pod jarzyny. . 728 □
pozostaje do zorania na wiosnę 200 □

Drzewo.

W roku 1877 na potrzeby do budowy domu administracyjnego i na pomieszczenie rodzin oficyalistów, wykopano drzewa sosnowego . . . . kloców 360
Przy rudowaniu wykopano takiegoż drzewa . „ 40
Remanentem pozostało z r. 1876 . . . . . „ 4

Razem . . kloców 404

Na krokwie i sztandary wykopano tegoż drzewa szt. 121.
Drzewa dębowego wykopano przy rudowaniu kloców 18.
Drzewa olszowego wykopano na sandały kloców 2.

	Remanent z r. 1877	Przybyło w r. 1877	Zużytkowano w r. 1877	Pozostaje w r. 1878
Z drzewa sosnowego wyrobiono:	Łokcie ciągłe			
1. Belek i przyciesi	—	1905	1905	—
2. Słupków do domu dla oficyalistów . .	—	300	300	—
3. Futryn.	—	793	793	—
4. Krokwi i oczapów.	—	1155	1155	—
5. Bali 3″.	228	2098	2272	54
6. Bali 2″.	—	893	893	—
7. Desek $1\frac{1}{2}$″	1082	6675	6404	1253
8. „ 1″	—	2223	2133	90
9. Łat	—	1600	1600	—
10. Obladrów	92	2000	992	1100
Z 18-u wykopanych dębów wyrobiono:				
1. Bali 3″.	—	260	205	55
2. „ $2\frac{1}{2}$″	—	514	65	449
3. Desek $1\frac{1}{2}$″	—	1124	508	616
4. Obladrów.	—	80	10	70
Z 2-ch kloców olszowych wypiłowano desek $1\frac{1}{2}$″.	—	78	—	78

Drzewo na opał:		Remanent z r. 1877	Przybyło w r. 1877	Zużytkowano w r. 1877	Pozostaje na rok 1878
		Łokcie ciągłe			
1. W szczapach	sążni	20	16	26	10
2. W gałęziach grubych	„	7	60	37	30
3. Karpów	„	10	—	1	9
4. Chrustu	fur	25	104	89	40

Na opał w czasie lata używane były przeważnie odpadki pozostałe z obrabiania drzewa. Reszta gałęzi i karp ;z wyżej wyszczególnionych wykopanych sztuk drzewa znajduje się w lesie, która dla braku czasu nie została zwiezioną do Osady, co niebawem po zginięciu śniegu nastąpi.

Na budowę domu dla rodzin oficyalistów w ciągu roku 1877 z wyżej wyszczególnionego drzewa użyto:

1. Belek i przyciesi . .	łok. ciąg.	1228	
2. Słupków	„	300	
3. Futryn	„	361	
4. Krokwi i oczapów .	„	1365	
5. Bali 3-calowych . .	„	2218	
6. „ 2-calowych . .	„	810	
7. Desek $1\frac{1}{2}''$. . . .	„	5157	
8. „ $1''$ i $\frac{3}{4}''$ . .	„	1300	
9. Łat	„	3000	Łaty zabrane od budowy domu administracyjnego

Koszta wypiłowania drzewa wynoszą rs. 233 k. 42.

Nabiał.

Z 2-ch krów przez cały rok i z 2-ch od 1 Maja 1877 r. otrzymaliśmy na użytek Osady:

Mleka. . . .	garncy	348
Masła	funtów	39
Sera	„	$17\frac{1}{2}$

Warsztaty.

	Wartość materyału		Wartość roboty		Razem	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.
a) *W warsztacie stolarskim zrobiono:*						
1. Do domu administracyjnego . . .	207	60	75	—	282	60
2. Dla Osady	173	96	442	70	616	66
3. Na sprzedaż	15	50	36	50	52	—
Razem . . .	397	6	554	20	951	26
b) *W warsztacie kołodziejskim zrobiono:*						
1. Dla Osady	46	66	141	2½	187	68½
2. Na sprzedaż	23	53	57	48	81	1
Razem . . .	70	19	198	50½	268	69½

Ofiary złożono w naturze:

1) trzy głowy cukru i trzy korce grochu, od JW. Sobańskiego;
2) drzewka i krzewy owocowe, od ks. Kubiaka;
3) 49 drzewek wisien i 15 sztuk akacyi, od JW. Aleksandrowicza;
4) 20 drzewek owocowych, od W-go Willmana;
5) cztery pudełka kropli amerykańskich od bólu zębów, od W-go Majewskiego;
6) 2 paczki nasion morw i aliantów, i 2 broszurki o jedwabnictwie;
7) sikawka pożarna duża na kołach, od W-go Mizerskiego;
8) towarów kolonialnych, wartości rs. 10, od W-go Oppenhejma;
9) trąbka do dawania sygnałów, od JW. Wieczorkowkiego;
10) globus od JW. Wieczorkowskiego.

Dla kaplicy:

11) alba webowa obszyta frywolitową koronką, od W-ej Leśniewskiej Józefy;
12) ołtarz sosnowy składany, z podwójnem antypedium, od W-go Ks. Jana Jaworskiego, K. O.;
13) figura Pana Jezusa Zmartwychwstałego;
14) 4 korporały, 6 puryfikatów, 3 ręczniki, od Wielebnej Przełożonej Wizytek;
15) puszka do komunikantów, od Przełożonej i Soeur Agregée Łęskiej;

16) sukienka ua puszkę złotem i pelami haftowana, od W-ej Piaskowskiej;
17) kanony na 3 ołtarze, od W-go Ks. Jana Jaworskiego Kapelana Osady;
18) ornat haftowany na kanwie, podszyty białą materyą z przyborami, od JW. Hr. Róży Zamoyskiej;
19) 4 garnitury do nakrywania kielicha, od tejże:
20) obrus na ołtarz płócienny dziergany, od tejże;
21) fisharmonia do kaplicy, od JW. Wieczorkowskiego.

Ofiary w pieniądzach:

1)	od JW. Senatora Arcimowicza . . , .	rs.	30
2)	„ W-go Stępkowskiego.	„	13
3)	„ W-ej Stępkowskiej	„	10
4)	„ Księdza Matuszewskiego	„	1
5)	„ Hantke na założenie sklepiku dla wychowańców	„	5
	Razem . .	rs.	59

Rachunki dochodów i wydatków Osady składane są Zarządowi miesięcznie i przez ogólną księgę kasową Towarzystwa przeprowadzane.

Ogólne uwagi.

W 1876 roku dnia 14 Maja, obchodziliśmy pamiętną uroczystość urzędowego otwarcia Osady, a w roku ubiegłym pierwszą jej rocznicę. Była to chwila jedna z najmilszych jaką przeżyliśmy w leśnem naszem ustroniu, w gronie wysoko położonych osób, czynny udział biorących w pracy około dobra naszej Instytucyi, a zaszczycających Osadę i jej pracowników opieką i życzliwością. W dniu tym, zapisanym w sercach naszych, po odbytem solennem nabożeństwie, w obecności Członków Komitetu i Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych, pp. Prelegentów, przedstawicieli prasy i innych osób, poświęcony został domek pierwszego Oddziału, ozdobiony tablicą marmurową z napisem: „Wzniesiony z dochodu odczytów publicznych w Warszawie, od „roku 1874 urządzanych. Pamiątkę wdzięczności Prelegentom

„umieścić postanowił Zarząd Towarzystwa d. 14 Maja 1877 r. „jako w pierwszą rocznicę otwarcia Osady,“ a noszącym odtąd miano Domku Prelegentów. JW. Prezes Komitetu Tajny Radca Wieczorkowski, po stosownej przemowie, wykazującej wychowańcom ważność chwili, wręczył najlepiej sprawującemu się chłopcu chorągiew honorową, z jego daru pochodzącą, a która stanowi odtąd największą nagrodę rodziny, przez cały tydzień dobrze się sprawującej. Chorągiew ta dwukolorowa zielona i biała, jaka symbol nadziei i niewinności, ozdobiona jest emblematami Osady, z napisem: „Osada Rolniczo-Rzemieślnicza Studzieniec.“

Drugą uroczystością, z piętnem prawdziwie rodzinnem a pamiętną dla naszych wychowańców, była pierwsza wigilia Bożego Narodzenia, którą spędziliśmy wspólnie z całą służbą i wychowańcami w jednej z sal domku w zieleń ozdobionym, spożywając wieczerzę wigilijną, na trzech stołach, tradycyonalnem sianem zasłanych. Dzieląc się opłatkiem przysłanym, obok darów kolendowych dla dzieci, przez JW. Wieczorkowskiego, miałem sobie za obowiązek po odpowiedniej przemowie, przeczytać list JW. Prezesa, pisany do mnie, w którym z uczuciem ojcowskiem wyraził życzenia, jakie żywi w sercu dla pracowników Osady i jej wychowańców. Wrażenie tego dnia uzewnętrzniło się w łzach serdecznych, które prawie z wszystkich ócz dziecinnych popłynęły, wymownie świadczących o kiełkującem uczuciu w ich sercach nie zupełnie zepsutych. Uroczystość ta zakończoną została o północy solenną Mszą Pasterską, uświetnioną śpiewem dzieci na głosy.

Zeszły rok upamiętnił się bytnością w naszym zakładzie wielu osób, wybitne w hierarchii społecznej zajmujących stanowiska, między któremi pozwolimy sobie wymienić: JW. Członka Rady Państwa Grota, obecnie Prezydującego w Komitecie organizacyjnym w Cesarstwie, z towarzyszem Branczaninowem z Petersburga. JW. Grot, specyalnie zajmujący się sprawami Zakładów karnych, zwiedziwszy w tym celu, wszystkie niemal podobne Instytucye zagraniczne, w powtórnej swojej wizycie nader pochlebnie wyraził się w Księdze Wizyt o Osadzie Studzieniec. W miesiącu Lipcu, Zakład nasz zaszczycony został bytnością JW. Senatora Arcimowicza, z synem, z Petersburga, który także piśmiennie wyraził toż samo uznanie co JW. Grot. Dalej zaznaczyć winienem kilkakrotną bytność JW. Prezesa Komitetu Wie-

czorkowskiego, który bawiąc przez tydzień w naszej Osadzie, w czasie rozpoczynających się żniw, ściął pierwszą garść zboża, obdarzywszy sowicie małych żniwiarzy. JW. Przewodniczący Zarządu, Prof. Uniwersytetu Białecki, zakończywszy żniwa ścięciem ostatniej garści, był obecnym okrężnemu, do którego swym datkiem i serdecznem słowem się przyłożył.

Oprócz wyżej wymienionych osobistości, zwiedzali Osadę Członkowie Komitetu JJWW. Sobański Vice-Prezes Komitetu, Papłoński Dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, Moldenhawer, Handtke, Ludwik Górski; Członkowie Zarządu: JJWW. Miklaszewski, Stummer, Kolnarski, Badowski, Paprocki, Jaszowski. Z osób interesujących się naszym Zakładem: WW. Członek Sądu Okręgowego Warszawskiego Fiłoneńko, Sędzia Śledczy Kempner, Sędzia Gminny Oppenheim, Adwokat przysięgły Wierzchlejski i wielu innych.

P. o. Dyrektora *Z. Zajewski.*

Nr. 8.

PROJEKT USTAWY PRZYTUŁKÓW ROLNICZO-RZEMIEŚLNICZYCH DLA MAŁOLETNICH ŻEBRAKÓW I OPUSZCZONYCH PŁCI OBOJGA W GUBERNIACH KRÓLESTWA POLSKIEGO,

(do zatwierdzenia Władzy Rządowej przez Towarzystwo Osad Rolnych w d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1878 r. za Nr. 121 przedstawiony).

I. Przepisy ogólne.

§ 1. Zadaniem Przytułków Rolniczo-Rzemieślniczych, jest pracować nad moralną poprawą nieletnich żebraków i włóczęgów pozbawionych wszelkiej opieki, celem polepszenia ich losu. (§ 1 Ust. Tow.).

Uwaga. Do Przytułków Rolniczo-Rzemieślniczych mogą być przyjmowane także dzieci skazane przez Sądy na skarcenie domowe, o ile Sądy te upoważnione będą do odsyłania takich dzieci do tych zakładów, w zamian oddania rodzicom lub opiekunom. (Art. 137 i 138 K. K. G., Art. 11 Ust. o karach).

§ 2. Środkami do spełnienia powyższego zadania prowadzącemi, będą:

a) wychowanie religijno-moralne, skierowanie woli ku dobremu, rozwinięcie zdolności umysłowych i sił fizycznych;

b) praca w polu, ogrodach i warsztatach;

c) życie proste, czynne, praktyczne;

d) nauczanie elementarne i udzielanie wiadomości ogólnie pożytecznych w życiu praktycznem;

e) ciągły wpływ osobisty gospodarza lub gospodyni i zwierzchności zakładu;

f) opieka po wyjściu z przytułku (Art 2 Ust. dla Studzieńca).

§ 3. Dozwala się otwierać przytułki na zasadzie niniejszej Ustawy po jednym w każdej gubernii Królestwa dla chłopców i dziewcząt pod sterem gospodarza lub gospodyni. O otwarciu zaś każdego przytułku, stosownie do istniejących przepisów, właściwą drogą będzie zawiadomiony Minister Spraw Wewnętrznych.

II. Zarząd przytułków, prawa i obowiązki osób służących w przytułkach rolniczo-rzemieślniczych.

§ 4. Przytułki pozostają pod zawiadywaniem Ministra Spraw Wewnętrznych, pod władzą i kontrolą Komitetu Tow. Osad Rolnych, pod zwierzchnim kierunkiem Zarządu tegoż Towarzystwa (§ 4 Ustawy Studzieniec).

§ 5. Staranie o pomnożenie środków materyalnych każdego przytułku np. przez urządzenie widowisk, odczytów i t. p., o polepszenie jego gospodarstwa, wreszcie bezpośredni [kierunek przytułkiem, stanowi obowiązek Kuratora honorowego i jego zastępców, których mianuje na lat dwa i uwalnia Komitet Towarzystwa (§ 5 Ustawy Studzieniec i § 35 Ustawy Towarzystwa).

§ 6. Miejscowy zarząd przytułku porucza się gospodarzowi który spełnia polecenia Władz Towarzystwa (§ 6 Ustawy Studzieniec i § 34 Ustawy Towarzystwa).

§ 7. Inni urzędnicy przytułku są w miarę potrzeby i uznania:

a) nauczyciele;

b) lekarz;

c) nauczający rzemiosł, gospodarstwa, ogrodnictwa i t. p.

d) ekonom lub klucznica.

§ 8. Gospodarza mianuje i uwalnia, a wszystkich innych urzędników przytułku, na przedstawienie gospodarza zatwierdza w obowiązkach i uwalnia Zarząd Towarzystwa podług etatu przez Zarząd zatwierdzonego.

Niższą służbę, której ilość oznacza Zarząd Towarzystwa, przyjmuje i uwalnia gospodarz lub gospodyni przytułku (§ 8 Ustawy Studzieniec).

§ 9. Wszyscy urzędnicy przytułku i służba niższa, otrzymują płacę według etatu, i o ile są stałymi urzędnikami, mieszkanie, opał, światło, tudzież stół wspólny z wychowańcami, lub w zamian określoną w etacie ilość produktów albo wynagrodzenie pieniężne (9 Ustawy Studzieniec).

§ 10. W razie choroby lub nieobecności gospodarza lub gospodyni, obowiązki ich pełni jeden z urzędników lub urzędniczek przytułku, którym zastępstwo poruczy Zarząd Towarzystwa—w razie zaś choroby lub nieobecności innego urzędnika przytułku, wyznaczony przez gospodarza lub gospodynię zastępca (§ 10 Ustawy Studzieniec).

§ 11. Gospodarz lub gospodyni przytułku przedstawia Zarządowi Towarzystwa corocznie na dzień 19 Września (1 Paźdz.) projekt etatu przytułku na rok następny, a na d. 3 (15) Stycznia szczegółowe sprawozdanie z działalności przytułku w roku ubiegłym, wykaz przedmiotów które okazały się niezdatnemi do dalszego użycia. Prócz tego, gospodarz lub gospodyni przytułku składa szczegółowe raporta w przedmiotach i terminach właściwym Władzom Towarzystwa.

III. *Przyjmowanie wychowańców i utrzymywanie ich w przytułkach.*

§ 12. Do przytułków rolniczo-rzemieślniczych przyjmowane będą sieroty, oraz dzieci żebrzące i włóczące się bez opieki i przytułku pozostające, obojga płci, wszelkich wyznań, w wieku od 8 lat skończonych, do lat 14, na przeciąg najmniej lat dwóch, lecz nie dłużej jak do dojścia przez nich szesnastu lat życia Dzieci powyżej wymienione, będą:

a) kwalifikowane przez władze policyjne i administracyjne, miejscowości, w której się w danej chwili znajdują—lub

b) oddawane przez rodziców, opiekunów lub dobrodziejów, a przyjmowane do przytułku,

o ile dzieci obu tych kategoryi dostawione będą do przytułku z należytem poświadczeniem ich wieku i wyznania, oraz że nie ulegają chorobie umysłowej i zaraźliwej, niemniej kalectwu pozbawiającemu możności zarobkowania.

§ 13. Władze policyjne, administracyjne i w ogóle nad bezpieczeństwem w kraju czuwające (np. Wójci gmin, Burmistrze i t. p.) są obowiązane dzieci w powyższym § 12 wymienione, po odpowiedniem sprawdzeniu, kwalifikować do przytułku rolniczo-rzemieślniczego i kwalifikacyę swoją wraz z należytem poświad-

czeniem wieku, wyznania, oraz stanu zdrowia dziecka, przesłać do Kuratora honorowego, celem wyjednania decyzyi Zarządu co do stanowczego przyjęcia wychowańca do przytułku—do chwili zaś wydania decyzyi przyjęcia, tudzież rozporządzenia o dostawieniu go do przytułku, opiekować się nim będą.

W razie nagłości, Kurator honorowy może czasowo przyjąć nieletniego do przytułku na termin nie dłuższy nad 3 miesiące, w jakim to czasie winien wyjednać wzmiankowaną decyzyę.

Uwaga. O ile Sądy upoważnione będą do odsyłania małoletnich w zamian skarcenia domowego do przytułków, decyzya Sądu w tym względzie zastąpi kwalifikacyę wymaganą przez niniejszy § 13 Władzy kwalifikującej.

§ 14. Każdy Członek Towarzystwa Osad Rolnych, ma prawo dzieci w powyższym 13 § wymienione, przedstawiać miejscowej Władzy nad bezpieczeństwem w kraju czuwającej (np. Wójtowi gminy, Burmistrzowi i t. p.), i okazawszy dowód piśmienny, że jest Członkiem Towarzystwa, żądać zakwalifikowania dziecka do przytułku rolniczo-rzemieślniczego, podług zasad w powyższym § 13 określonych.

§ 15. Wolno jest Członkowi Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, po przedstawieniu dowodu piśmiennego że jest Członkiem tego Towarzystwa, żądać od Władzy kwalifikującej dziecko do przytułku, aby takowe było pozostawione pod jego opieką do chwili uzyskania decyzyi ostatecznej Zarządu Tow. Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych lub czasowej Kuratora, co do przyjęcia kandydata do przytułku.

§ 16. Dostawienie dzieci do przytułków odbywa się zwykłym porządkiem transportowym. Wolno jest jednak Towarzystwu, dzieci do przytułku przyjęte sprowadzać swoim kosztem i pod własnym nadzorem (§ 12 Ust. 2 Ustawy Studzieniec).

§ 17. Rodzice mogą oddawać do przytułków rolniczo-rzemieślniczych swe dzieci włóczące się lub żebrzące, lub w ogóle niepoprawne, zwłaszcza skazane przez Sąd na skarcenie domowe. O przyjęciu takich dzieci do przytułku, decyduje czasowo gospodarz, lub gospodyni przytułku, lub Kurator honorowy, a stanowczo Zarząd Towarzystwa.

§ 18. Porządek zajęć i utrzymanie wychowańców w przytułku, odpowiadać ma sposobowi życia miejscowych włościan i rzemieślników (§ 13 Ustawy Studzieniec).

§ 19. Żywność, odzież, bieliznę, pościel, sprzęty i t. d., będą wydawane wychowańcom przytułków podług instrukcyi przez Zarząd Towarzystwa przepisać się mającej (§ 14—15 Ustawy Studzieniec).

§ 20. Zasady podziału wychowańców na klasy lub oddziały, sposoby wynagrodzenia, rozkład ich zajęć i t. p., będą określone w instrukcyi zatwierdzić się mającej przez Komitet Towarzystwa dla każdego zakładu (§ 17 w 4, 5 Ust. Tow.).

§ 21. Wychowańcy uczyć się będą gospodarstwa rolnego albo ogrodnictwa, albo jakiego rzemiosła, tak, aby po opuszczeniu przytułku mogli rozpocząć użytecznie pracować i zarabiać na utrzymanie życia. Zwierzchność przytułku mocną będzie stara się o wydoskonalenie w obranym zawodzie nietylko w przytułku, ale nawet i nadal po uwolnieniu z zakładu wychowańca, który będzie okazywał szczególną zdolność do pewnego rzemiosła lub zajęcia (§ 21 Ustawy Studzieniec).

§ 22. Towarzystwo może urządzać przytułki z przeważnym kierunkiem—np. rolnym, ogrodniczym, rzemieślniczym i t. p.

§ 23. Wychowańcy pełnią wszelkie posługi domowe w przytułku (§ 22 Ustawy Studzieniec).

§ 24. W ciągu pobytu w przytułku, wychowańcy pobierają naukę w zakresie szkół elementarnych na zasadzie Art. 29—32 i 49 Najwyższego Ukazu z d. 30 Sierpnia (11 Września) 1864 r. (D. P. LXII str. 344, 346, 352). Nauczaniem ich będzie się zajmował gospodarz lub gospodyni przytułku, posiadający świadectwa, dające im prawo nauczania (§ 7 i 8 Ukazu Rządzącego Senatu 21 Grudnia 1866 r.) (§ 23 Ustawy Studzieniec).

§ 25. Za wykroczenia, wychowańcy ulegają następującym karom:

a) napomnieniu lub naganie, która może być nawet udzielona w obecności innych wychowańców;

b) pozbawieniu prawa widywania się z rodzicami, krewnymi lub opiekunami, na przeciąg nie dłuższy nad miesiąc;

c) odłączeniu od towarzyszów przy pracy lub zabawie, na czas nie dłuższy nad tydzień;

d) utracie prawa do wynagrodzenia za prace dokonywane w zakładzie, na czas nie przenoszący miesiąca;

e) pozbawieniu odznaczeń udzielanych za dobre sprawowanie się i postępy w naukach i pracy ręcznej;

f) zamknięciu w osobnej celce do dni siedmiu (§ 26 Ustawy Studzieniec).

§ 26. Wszelkie kary oprócz napomnienia i nagany na osobności, będą zapisywane do księgi rodowodowej, z wymienieniem czynu za który były wymierzone (§ 28 Ustawy Studzieniec).

§ 27. Napomnienia i nagany na osobności może udzielać każdy z bezpośrednich przełożonych. Gospodarz lub gospodyni skazuje na wszystkie kary; zamknięcie jednak w celce na termin dłuższy nad 24 godzin, może być wymierzone jedynie za zezwoleniem właściwej władzy Towarzystwa.

§ 28. Odwiedzający wychowańców i w ogóle obce osoby, mogą zwiedzać przytułek za zezwoleniem gospodarza lub gospodyni przytułku, ale tylko w ciągu dnia do zachodu słońca, nie przeszkadzając przytem zwykłym zajęciom wychowańców. Oglądających przytułek oprowadza gospodarz lub wyznaczony przezeń urzędnik.

Pragnący zapoznać się szczegółowo z urządzeniem przytułku, powinni otrzymać od Zarządu osobne pozwolenie.

IV. Uwalnianie wychowańców i dalsza nad niemi opieka.

§ 29. O uwolnieniu wychowańców decyduje Zarząd na wniosek wymotywowany gospodarza lub gospodyni.

§ 30. Wychowańcy przytułku rolniczo-rzemieślniczego pozostają pod opieką Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, aż do pełnoletności—a to podług zasad w poniższych §§-ch zamieszczonych.

§ 31. Uwolnionemu z przytułku wychowańcowi gospodarz przy współudziale Kuratora, jego zastępców i miejscowych opiekunów (§ 39 Ust Zasad Tow.), o ile to okaże się niezbędnem, obowiązany jest wyszukać odpowiednie jego uzdolnieniu miejsce i zajęcie, któreby zabezpieczało jego utrzymanie (§ 36 Ustawy Studzieniec).

§ 32. Uwolniony z przytułku wychowaniec, otrzymuje bieliznę, obuwie i odzież, odpowiednią przyszłym jego zajęciom. Miejscowe Władze Towarzystwa mogą upoważnić gospodarza lub gospodynię do zaopatrzenia ich w niezbędne przedmioty, np. w narzędzia rzemieślnicze i t. p. (§ 33 Ustawy Studzieniec).

§ 33. Przy uwalnianiu wychowańców z przytułku, gospodarz oznaczy: jaka część zarobionych przez nich w zakładzie pieniędzy zapisywanych do książeczki oszczędności, ma być mu do rąk

wydaną, jaką część otrzyma za pośrednictwem swego opiekuna, i nakoniec jaką można przeznaczyć na kupno bielizny, odzieży i t. p. (§ 32 Ust. nin. § 35 Ustawy Studzieniec).

§ 34. Opiekunowie (§ 39 Ust. Tow.) powinni troskliwie czuwać nad uwolnionymi z przytułku, ich opiece powierzonymi, odwiedzać ich i w dobrem umacniać. Uwolnieni z przytułku wychowańcy obowiązani będą zgłaszać się do wyznaczonego im opiekuna przynajmniej raz na kwartał, a w potrzebie i nieszczęściu, mogą zwracać się do niego po radę i pomoc (§ 37 Ustawy Studzieniec).

§ 35. Przeświadczywszy się, że miejsce lub zajęcie wyznaczone wychowańcowi z przytułku uwolnionemu nie jest dlań odpowiednie, opiekun może się porozumieć z gospodarzem przytułku, co do wyznaczenia jego pupilowi innego odpowiedniejszego dlań miejsca lub zajęcia.

V. Prawa i przywileje przytułków.

§ 36. Każdy przytułek ma dwie pieczęcie: jedną z napisem: „Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. Przytułek N: N.“ (oznaczenie miejscowości), a drugą: „do posyłek“ (§ 43 Ust. Tow.).

§ 37. Listy i posyłki z pieczęcią każdego przytułku, wolne są od opłat pocztowych (§ 44 Ustawy Studzieniec).

§ 38. Wszystkie budynki i nieruchomości przytułków wolne są od powinności kwaterunkowej w naturze lub pieniężnej, również od wszelkich opłat skarbowych i podatków (§ 45 Ustawy Studzieniec).

§ 39. Kto ofiaruje przynajmniej cztery włóki gruntu i sumę wystarczającą do wzniesienia na takowym zabudowań przytułku, ma prawo żądać aby przytułek nosił jego nazwisko.

§ 40. Władze rządowe udzielają przytułkom prawną pomoc (§ 47 Ustawy Studzieniec, § 30 Ust. Tow.).

VI. Fundusze przytułków i ich administracya.

§ 41. Przytułki będą utrzymywane z funduszów jakiemi rozporządza Towarzystwo, z dochodów z własnego gospodarstwa, ogrodów, warsztatów i t. p., z opłat za każdego z wychowańców, czy przez kwalifikującą go do przytułku władzę czy też przez rodziców uiszczanych, z zarobków stanowiących własność zmarłych w przytułku wychowańców, z zapisów, ofiar i t. p., na rzecz

pojedyńczych przytułków przeznaczonych, z dochodów, z koncertów, widowisk i t. p., na rzecz pojedyńczego przytułku urządzanych — wreszcie z wszelkich przypadkowych, nieprzewidzianych dochodów (num. 4 Ukazu z d. 21 Grudnia 1866 r. i § 8, 9, Ust. Tow., § 48 Ust. Studzieniec).

§ 42. Gospodarz przytułku przyjmuje i wnosi do kasy przytułku fundusze, na utrzymanie zakładu wpływające, o ile takowe nie przenoszą sumy wyasygnowanej w etacie na kwartalne utrzynie przytułku, resztę zaś przesyła bezwłocznie do Zarządu Towarzystwa: Fundusze z zapisów, ofiar i t. p., dochód z koncertów, widowisk i t. p., oraz nadzwyczajne wpływy (§ 41) przyjmuje Kurator honorowy przytułku, o ile suma nie przewyższa rs. 50, wręczają ją gospodarzowi lub gospodyni przytułku za kwitem — o ile zaś przewyższa rs. 50, przesyła Zarządowi Towarzystwa Osad Rolnych, na specyalny fundusz danego przytułku.

§ 43. Gospodarz obowiązany jest prowadzić szczegółowe rachunki z dochodów i wydatków, podług szematów i instrukcyi przez Zarząd Towarzystwa wskazać się mających (§ 49 Ustawy Studzieniec).

VII. Nadzór nad przytułkami.

§ 44. Prezes i Vice-Prezes Komitetu, Przewodniczący w Zadzie Towarz., delegowany Członek tegoż Komitetu lub Zarządu i Kurator honorowy przytułku lub jego zastępca, zwiedzając takowy, rewiduje przytułek pod względem zarówno pedagogicznym jak i administracyjnym, sprawdza kontrole i księgi i czyni swe uwagi gospodarzowi lub gospodyni, celem dokonania odpowiednich zmian i rozporządzeń (§ 50 Ustawy Studzieniec).

§ 45. Przynajmniej dwa razy do roku Zarząd Towarzystwa deleguje jednego lub więcej swoich Członków dla rozpoznania wszystkich ksiąg utrzymywanych w przytułku, sprawdzenia inwentarza i kasy.

Delegowany poświadczy w księgach dopełnienie tej czynności, i zda Zarządowi szczegółowo sprawę o wszystkiem, co dotyczy przytułku.

Prawo delegowania Członka w powyższym celu służy i Komitetowi:

§ 46. Każdy, choć niedelegowany Członek Komitetu i Zarządu Towarzystwa, może w każdej chwili zwiedzać każdy przytułek, przeglądać księgi, sprawdzać i wnikać we wszystkie szcze-

goły, odnoszące się do administracyi zakładu i wychowania dzieci, i komunikować swoje uwagi Zarzadowi Towarzystwa—nie ma jednak prawa wydawać jakichbądź poleceń miejscowej Zwierzchności przytułku, ani poświadczać kontroll i ksiąg (§ 52 Ustawy Studzieniec).

§ 47. Przytułki pod względem naukowym ulegają kontrolli właściwego Dyrektora Szkół, w zakresie Art. 6 Ukazu o wprowadzeniu Dyrekcyi naukowych z d. 30 Sierpnia (11 Września) 1864 r. (D. P. LXII P. 392) (§ 53 Ustawy Studzieniec).

§ 48. Minister Spraw Wewnętrznych, Główny Naczelnik kraju, Naczelnik właściwej gubernii, mają prawo w każdym czasie, osobiście lub przez delegowanych urzędników, oglądać przytułki i żądać usunięcia spostrzeżonych w prowadzeniu takowych uchybień lub naruszenia przepisów niniejszej Ustawy (§ 13 Ukazu Rz. Senatu z d. 21 Grudnia 1866 r.). O spostrzeżonych uchybieniach będzie zawiadomiony piśmiennie Zarząd Towarzystwa, który przedsięweźmie stosowne środki dla usunięcia takowych (§ 55 i 56 Ustawy Studzieniec).

§ 49. W szczególnie ważnych przypadkach naruszenia praw i obecnej Ustawy, przytułek może być zamknięty na przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych przez uchwałę I Departamentu Rządzącego Senatu (§ 14 Ukazu Rz. Senatu z d. 21 Grudnia 1866 r.)

Nr. 9.

WYKAZ URZĄDZANYCH STARANIEM ZARZĄDU TOWARZYSTWA W SALI RATUSZOWEJ W WARSZAWIE ODCZYTÓW PUBLICZNYCH OD ROKU 1874, I DOCHODU CZYSTEGO Z NICH OSIĄGNIĘTEGO.

W roku 1874:

1.	P. Szymanowski Wacław, Redaktor Kuryera Warszawskiego	„Obrazy z rzeczywistości: ojciec—matka—dzieci.“
2.	P. Papłoński Jan, Dyrektor Instytutu Głuchoniemych w Warszawie	„O sposobie kształcenia głuchoniemych.“

3. 4. 5.	P. Faleński Felicyan, literat	„Fraszki Jana Kochanowskiego na tle swego wieku.“
6. 7.	P. Dziewulski Eugenijusz. Assystent Uniwersytetu Warsz.	„O telegrafach elektrycznych.“
8. 9.	P. Milicer Napoleon, b. Profesor b. Szkoły Głównej w Warsz.	„O wodzie.“
10.	P. Dr Chomentowski Stanisław	„O śnie i sennych marzeniach.“
11.	P. Prądzyński Edward, literat	„Kobieta i wymiar kary w społeczeństwie.“

Dochodu czystego w r. 1874 z powyższych prelekcyj było rs. 1935 k. $62^{1}/_{2}$.

W roku 1875:

1.	P. Kraushaar Alexander, Adwokat przysięgły	„O zbytku.“
2.	P. Faleński Felicyan, literat	„Ofiary szyku.“
3.	P. Filipowicz Henryk	„O fotografii w obec sztuk pięknych.“
4.	P. Korzon Tadeusz, Nauczyciel Szkół Rządowych	„O życiu umysłowem Grecyi.“
5.	P. Suligowski Adolf, Obrońca przysięgły	„O cenach i drożyznie.“
6. 7.	P. Dziewulski Eugenijusz, Assystent Uniwersytetu Warsz.	„Indukcya galwaniczna.“
8.	P. Milicer Napoleon, b. Profesor b. Szkoły Główn. w Warsz.	„O materyałach wybuchowych.“
9.	P. Majzel Bronisław, Obrońca przysięgły	„Zapewnienie bytu rodzinie za pomocą ubezpieczeń na życie.“
10.	P. Sztukowski Adam, Sędzia śledczy	„Udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości karnej.“
11.	P. Gregorowicz Jan, Redaktor	„O zasobie i jego znaczeniu w gospodarstwie społecznem.“
12.	P. Glücksberg Maxymilian, Obrońca przysięgły	„Prawa autorów i artystów.“
13.	Pani Marrené Walerya, literatka	„O pracy.“

14.	Pani Orzeszkowa Eliza, literatka	„Idea miłosierdzia w XIX wieku.

Dochodu czystego w r. 1875 z powyższych prelekcyj było rs. 1984 kop. 52.

W roku 1876:

1.	P. Faleński Felicyan, literat	„O Mikołaju Sępie Szarzyńskim, poecie złotego okresu."
2.	P. Kamiński Jan Maurycy, Obrońca przysięgły	„O małżeństwie pod względem społecznym i prawnym.
3.	Pani Orzeszkowa Eliza, literatka	„O niedolach dziecięcych."
4.	P. Milicer Napoleon, b. Profesor b. Szkoły Głównej w Warsz.	„O ozonie."
5.	P. Grajnert Józef, Redaktor	„O oświacie ludowej."
6.	P. Dr Plebański Kazimierz, b. Profesor b. Szkoły Głównej w Warszawie	„O pedagogicznem znaczeniu nauk klassycznych."
7.	P. Gerson Wojciech, Profesor malarstwa	„Współczesne kierunki malarstwa."
8. 9. 10.	P. Dr hrabia Tarnowski Stanisław, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego	„O komedyach Fredry."
11.	P. Ślósarski Antoni, Assystent Uniwersytetu Warszawskiego	„O najniższych organizmach."

Dochodu czystego w r. 1876 z powyższych prelekcyj było rs. 2560 kop. 15½.

W roku 1877:

1.	P. Dr Łuczkiewicz Henryk, Profesor Uniwersytetu Warsz.	„O sposobach przedłużenia młodości, ze stanowiska hygienicznego."
2. 3.	P. Wiśniowski Sygurd, literat	„O kolonizacyi drugiej półkuli."

4.	P. Dr Struve Henryk, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego	„O Mikołaju Reju, jako filozofie i moraliście.“
5.	P. Milicer Napoleon, b. Profesor b. Szkoły Głównej w Warsz.	„O soli.“
6. 7.	P. Dr Lewestam Henryk, Professor Uniwersytetu Warsz.	„O Józefie Ignacym Kraszewskim i jego pismach.“
8.	P. Sporny Józef, Inżenier	„O najcelniejszych dziełach inżenieryi współczesnej.“
9 10. 11. 12.	P. Dr hr. Tarnowski Stanisław, Professor Uniw. Jagiell.	„O początkach poezyi romantycznej w Polsce.“

Dochodu czystego w r. 1877 z prelekcyj powyższych było rs. 4575 kop. 74.

W roku 1878:

1. 2.	P. Dr Spasowicz Włodzimierz, b. Prof. Uniw. Petersb., Obr. prz.	„O Wincentym Polu jako poecie.“
3. 4	P. Dr Jurkiewicz Karol, Dziekan i Profesor Uniw. Warsz.	„O drogich kamieniach.“
5.	P. Dr Hoyer Henryk, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego	„O poglądzie na dawniejsze i tegoczesne podstawy i kierunek nauki lekarskiej.“
6.	P. Korzon Tadeusz, Nauczyciel Szkół Rządowych	„O historyku w obec swego narodu i w obec ludzkości.“
7.	P. Dr Rostafiński Józef, Profesor Uniwersytetu Jagiell.	„O nocy Śto-Jańskiej i kwiecie paproci.“
8.	P. Dr Białecki Antoni, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego	„O konwencyi Genewskiej.“
9 10 11.	P. Dr hr. Tarnowski Stanisław, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego	„Z dalszych dziejów poezyi romantycznej polskiej.“
12.	P. Dziewulski Eugenijusz, Assystent Uniwersytetu Warsz.	„O telefonie.“

Dochodu czystego w r. 1878 z powyższych prelekcyj było rs. 5364 kop. 85.

Zebranie:

						Rs.	kop.
W r.	1874	osiągnięto	z odczytów	czystego	dochodu	1935	62½
„	1875	„	„	„	„	1984	52
„	1876	„	„	„	„	2560	15½
„	1877	„	„	„	„	4575	74
„	1878	„	„	„	„	5364	85
					Razem rs.	16420	89.

III.

Dochody i Wydatki Towarzystwa

w roku 1877.

I. DOCHÓD.

a) Kassy Zarządu Towarzystwa.

Składki roczne		Ofiary w gotowiźnie		Sprzedaż darów w naturze		Z odczytów i widowisk		Procenta		Opłata za dyplomy		Sprzedaż Rocznika		Opłata Rządu za wychowańców osady		Nadzwyczajne		RAZEM	
Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.
8666	—	2773	53	57	29	4897	89	2022	62	25	50	13	—	1536	30	10	75	20,002	88

b) Kassy Osady Studzieniec.

Sprzedaż produktów		Ofiary w gotowiźnie		Nadzwyczajne		RAZEM	
Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.
137	3	59	—	30	50	226	53

OGÓLNY DOCHÓD w roku 1877 osiągnięty 20,229 Rs. 41 kop.

II. ROZCHÓD.

a) *Na ogólną administracyę Towarzystwa.*

Płace i wynagrodzenia		Druk Rocznika i kancellaryjne materyały		Sprzęty		Koszt podróży delegatów		Pobór zaległych składek		Nadzwyczajne		RAZEM	
Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.
1368	60	370	46½	4	20	30	45	66	15	147	41	1987	27½

b) *Na Osadę Studzieniec.*

Budowle nowe i onserw, dawnych		Podatki i ubezpieczenia		Płace i wynagrodzenia		Inwentarz żywy		Inwentarz martwy		Materyały surowe		Żywność chłopców i służby		Utrzymanie gospodarstwa, światło, pranie		Najem robotników		Materyały kancellaryjne i szkolne		Nagrody za pracę chłopców		Nadzwyczajne		RAZEM	
Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K.
13130	19	84	66	2494	60½	358	—	1558	40	93	37	1529	81	802	83	474	51½	86	9½	74	87	98	6½	20,815	41

OGÓLNY ROZCHÓD Towarzystwa w r. 1877 wynosił 22,802 Rs. 68½ kop.

PORÓWNANIE.

	Gotowizna		Papiery procentowe wartości nominalnej	
	Ruble	Kop.	Ruble	Kop.
Remanent z r. 1876 [1]) .	10023	28½	30,000	—
Dochód r. 1877	20229	41	—	—
Summa . .	30252	69½		
Rozchód r. 1877	22802	68½		
Remanent na r. 1878 . .	7450	1	30,000	

[1]) Porównać Rocznik za r. 1876 str. 79 i 97.

IV.

Wykaz ofiar jednorazowych, złożonych od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia 1877 r.

IMIĘ i NAZWISKO	Rs.	Kop.	IMIĘ i NAZWISKO	Rs.	Kop.
Arcimowicz, Senator .	30	—	Dziewanowski Dominik	100	—
A. B. jako niewłaściwie u niego zostawione prze M. . .	15	—	Duchowieństwo Dyecezyi Kieleckiej .	22	45
Bem Ignacy . . .	2	—	Dyksztajn Szymon .	4	—
Bedlicki Michał . .	1	50	Dangel Lolo, z loteryjki	2	10
Boski Stanisław . .	38	—	Giejsztor Zenon . .	18	—
Bronikowski Józef . .	2	—	Giejsztor Konstancya.	18	—
Bryndza Ludwik . .	5	—	Grabowska z Podsusza	1	—
Bucewicz Bronisław .	18	50	Hantke Bernard . .	5	—
Byszewski Roman .	1	—	Hoffman Wilhelmina	6	—
B. W. zwrócone przez osobę duchowną od niewiadomego penitenta	6	—	Holtorf Aleksander .	200	—
			Humnicki Zygmunt .	2	—
			Jakacki Gustaw . .	6	—
			Jasinowski Izydor . .	1	50
Cichowski Roman . .	100	—	Iwicki	1	—
Cohn Adolf . . .	3	—	Jurzyński Władysław	9	—
Czarnecki Ludwik .	—	50	Konitz Teodor . .	1	50

IMIĘ i NAZWISKO	Rs.	Kop.
Krośnicki	3	11
Kotkowski Bolesław	10	—
Kosmowski Adam	3	—
Kramsztyk Marcelli	2	—
Krajewski Rudolf	6	—
Kruszyński Juljan	20	—
Krzętowski Józef	3	—
Kudasiewicz	51	75
Kuliński X. Biskup Dyecezyi Kieleckiej	19	—
Landau Szymon	1	50
Laskowski Michał	6	—
Łęski Adam	100	—
Łącki Konstanty	2	—
M.	1	—
M. B.	2	—
M. S.	10	—
Malinowscy małżonkowie	10	—
Manil Indyk	—	50
Matkowski Rafał	6	—
Matuszewski J. X.	1	—
Markusfeld Artur	1	50
Maternicki Franciszek	10	—
Miller Karol	8	—
Meyer Leopold	1	—
Miklaszewski Walenty	1	15
N. od pięknego nieznajomego	3	—
N. za obrazę piękności	1	—
N. N.	—	60
N. N.	—	20
N. N. od S. Z. i H. S.	1	85
Ochocki Józef	4	—
Perl Adam	1	50
Piechowski Aleksander	10	—
Piramowicz	1	—
Platzer Aleksandra	6	—
Poniatowska Elżbieta, Hr.	25	—
Poznański Maksymiljan	8	—
R. C.	—	20
Rotkiewicz Krzysztof	2	16
Rosenbach Michał	1	50
Rosenblum Nikodem.	1	—
w Redakcyi Kuryera		52
Warszawskiego zebrane od różnych osób	68	52
w Red. Kur. Codziennego od różnych osób	170	17
w Red. Izraelity od różnych osób	10	—
w Red. Echa od różnych osób	1	62
w Red. Przeglądu Tygodniowego od różnych osób	2	50
w Red. Kłosów, od Z. S.	2	—
w Red. Gazety Rolniczej od R.	3	30
w Red. Gazety Lubelskiej od A. L. i J. G.	6	—
Sąd Gminny Okr. III Nieszawskiego	24	60
Sąd Gminny, Okr. II Radziejowskiego	4	40
Sąd Gminny, Okr. II p-tu Konstantynow	1	—
Sędzia Pokoju Oddz. V. miasta Warszawy	3	—
Schuster Franciszek z powodu 50letniego jubileuszu	30	50
Scheffer Adolf	—	50
Schultz Anna	6	—
Schwartz	3	—
Schönmann Juljan	4	50
Sterling Stanisław	3	—
Skibiński Teofil	3	—
Stępkowska	10	—
Stępkowski	13	—
Szymoński Józef	10	—
Temler Aleksander	6	—
Tomicki Władysław.	15	—
Trachimowski Mikołaj Prokur. Izby Sądowej	19	—

IMIĘ i NAZWISKO	Rs.	Kop.	IMIĘ i NAZWISKO	Rs.	Kop.
Urzędnicy i oficyaliści dróg Żel. War.-W. i War.-Bydgoskiej .	849	53	Okoń Marcin . . .	20	97
Wagner A. . . .	4	—	Czajkowski Edward .	13	50
Walewski Jòzef . .	5	—	Chrzanowski Bronisław	32	17
Wasiewicz Ludwik .	2	56	Chrzanowski Wiktor	41	88
Wawrowski Franciszek	2	—	Zbijewski Michał . .	7	25
Weiss	3	—	Towarzystwo Wzajemnego Kredytu . .	2	90
Weyher Ludwik . .	5	—	Kassa Przemysłowców Warszawskich . .	13	80
Wieczorkowski Józef	150	—			
Wawrowski Franciszek	2	—	*Ze Sprzedaży*		
Wyrzykowski Juljan .	1	—			
Z. K.	3	72	Broszur Towarzystwu ofiarowanych . .	57	29
Z. R.	—	12			
Zieliński Fortunat .	1	—	*Z widowisk, koncertów i odczytów.*		
Żelazowski Jan . .	3	—			
Żeleński	1	—	Porębski - reszta z prelekcyi odbytych w roku 1876 w Piotrkowie.	5	40
Żurkowski Gustaw .	1	50	Bal w Łodzi . . .	108	80
Ze Skarbonek			Koncert w Janowie .	133	—
Szymoński Józef . .	14	40	Teatr u Pani Smolikowskiej w Warszawie	62	45
Moczarski Ludwik .	93	16	Koncert w Garwolińskiem	12	50
Hantke Bernard . .	21	—	Z odczytów staraniem Zarządu Towarzystwa urządzonych .	4575	74
Leśniewska Bronisława	4	40			
Garczyński Walenty .	25	65			
Szymoński Józef . .	14	96			
Świderski Józef . .	11	6			
Szaniawki Wiktor .	18	8			
Łapiński Aleksander .	36	86			

Dary w naturze.

Wieczorkowski Józef, Chorągiew ze znakami Osady-biało-zielona; Fisharmonja z przesuwaną klawiaturą do kaplicy; Globus dla uczniów Osady; Trąbka dla uczniów do dawania sygnałów; Skorowidz nomenklatur Królestwa Polskiego.

Sobański Feliks, Trzy głowy cukru i 3 korce grochu.

X. Kubiak, 60 drzewek owocowych.

Aleksandrowicz Jerzy, 49 drzewek wisien, i 15 sztuk akacyi.

X-że Szachowski, 20 sztuk drzewa budulcowego.

Willmann, 20 drzewek owocowych, oraz dwie paczki nasion i dwie broszury o jedwabnictwie.

Bracia Hoser, nasiona rozmaite kwiatowe i warzywne.
Mizerski Stefan, Sikawka ogniowa.
Oppenheim, Paka towarów kolonialnych wartości Rs. 10.
Majewski, cztery pudełka, z flaszeczkami kropli od bólu zębów.
X-dz Jaworski, ołtarz składany z podwójnem antepedium, Figura Jezusa Zmartwychwstałego, Kanony na trzy ołtarze.
Pani Józefa Leśniewska, alba webowa—obszyta koronkami.
Wielebna Przełożona pp. Wizytek, 4 korporaty, 6 purtyfikaterzy i 3 ręczniki.
Pani Łęska, Puszka do komunikantów wewnątrz złocona.
Pani Zofja Piaskowska, Pokrycie na Puszkę, białe, złotem haftowane.
Hr. Stanisławowa Zamoyska, Ornat haftowany na kanwie z przyborami, cztery ganitury do nakrywania kielichów, i obrus na ołtarz, dziergany na płótnie.
Badowski Ignacy, Kropielnica i kropidło do kaplicy z rączką platerowaną.
Witte Senator, Kurator Okr. Naukowego, 100 egzemplarzy Elementarza Gruszeckiego.
Grajnert Józef, 2 tomy Zorzy z r. 1874 i 1875.
Pani Łukomska, Ustępstwo 27 rubli od ceny księgarskiej, na zakupionych 66 egzem. Wypisów Polskich Łukomskiego.

V.

Skład Towarzystwa

(W dniu 31 Grudnia 1877 r.).

WŁADZE TOWARZYSTWA.

KOMITET.

Prezes: Wieczorkowski Józef.
Vice-Prezes: Sobański Feliks (Członek założyciel).

Członkowie założyciele.

Bloch Jan.
Dernałowicz Seweryn.
Garczyński Walenty.
Górski Ludwik.
Karski Stanisław.
Hr. Kicki Kajetan.
. . . .
Kronenberg Leopold.
Kruze Aleksander.
Książę Lubomirski Tadeusz.
Łęski Adam.
Hr. Małachowska Hortensya.
Natanson Jakób.
Popiel Wacław.
Hr. Potocka Aleksandra.
Temler Aleksander.
Wertheim Juliusz.
Hr. Zamoyski Józef.
Hr. Zamoyski Tomasz.

Członkowie zaproszeni.

Białecki Antoni.
Gerard Mikołaj.
Goltz Adam.
Hantke Bernard.
Janasz Jakób.
Maternicki Franciszek.
Moldenhawer Aleksander.
Papłoński Jan.
Rogoziński Michał.

ZARZĄD.

Przewodniczący w Zarządzie: Białecki Antoni.
Pomocnik Przewodniczącego: Stummer Edward.
Członkowie Zarządu: Kolnarski Ludwik, Miklaszewski Walenty.
Członkowi zaproszeni przez Komitet do współpracownictwa w Zarządzie: Badowski Ignacy, Jaszowski Henryk, Paprocki Emeryk.

KANCELARYA KOMITETU i ZARZĄDU.

Sekretarz: Falęcki Piotr.
Pomocnik Sekretarza: Gruszczyński Józef.

OSADA STUDZIENIEC.

P. o. Dyrektora: Zajewski Zygmunt.
Kapelan i nauczyciel religii katolickiej: ks. Jaworski Jan.
Sekretarz i zarazem buchalter Osady: Żukowski Karol.
Ekonom, zarządzający gospodarstwem i zarazem magazynier: Miłobędzki Ksawery.
Majster stolarski i nauczyciel tego rzemiosła: Wojciechowski Stanisław.
Majster kołodziejski i nauczyciel tego rzemiosła: Nowicki Józef.
Przewodnicy oddziałów: Burchard Stanisław, Kozyrski Feliks.
Dozorca oddziału: Łuba Apolinary.

CZŁONKOWIE KORESPONDENCI.

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa
	Gub. Warszawska.			
1	Miasto Warszawa	Alexandrowski Piotr	w Red. Kuryera Codziennego	—
2	—	Szymanowski Wacław	w Red. Kuryera Warszawskiego	—
3	—	Bialecki Antoni.	Krak. Przedm. Nr. 28	—
4	—	Grabowski Zygmunt	Twarda Nr. 14	—
5	—	Majzel Bronisław	Senatorska Nr. 6	—
6	—	Maternicki Franciszek	Długa Nr. 36	—
7	—	Miklaszewski Walenty	Grzybow. Nr. 29	—
8	—	Moldenhawer Aleks.	Franciszk. Nr. 1	—
9	—	Rotkiewicz Krzysztof	Erywańs. Nr. 10	—
10	—	Różycki Julian	Praga	—
11	—	Wąsowicz Jan	Szkolna Nr. 4	—
12	—	Czajkowski Edward	Kanonia Nr. 24	—
13	—	Peltyn S.	Dzielna Nr. 14	—
14	Pow. Warszawski	Łuszczewski Jan Paweł	Pecice	Pruszków
15	— Górno-Kalw.	Dangel Zygmunt Baron	Głosków	Piaseczno
16	— Błoński	Nowacki Władysław	Ruda-Guzows.	Ruda Guzowska
17	— Sochaczewski	Naimski Aleksander	Rokotów	Sochaczew
18	— Skierniewicki	Górski Jan	Wola-Pękosz.	Mszczonów
19	— Grójecki	vacat		
20	— Gostyński	Orzechowski Ignacy	Raków	Pniewy
21	— Nowo-Miński	vacat		
22	— Radzymiński	Żebrowski Marceli	Klembów	Radzymin
23	— Włocławski — Nieszawski	Skarbek Józef Hr.	Osięciny	Osięciny
24	— Kutnowski	Suchorski Klemens	Sleszyn Wielki	Pniewo
25	— Łowicki	Myszczyński Józef.	Wola Szydłow.	Łowicz
	Gub. Kaliska.			
26	Miasto Kalisz	Esse Teodor	Kalisz	Kalisz

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa
27	Pow. Kaliski	Łaszczyński Zygmunt	Kamień	Kalisz
28	— Kolski	Słubicki Albin	Lubstów	Sompolno
29	— Łęczycki	Weisflog Karol	Bryski	Łęczyca
30	— Wieluński	Taczanowski Gustaw	Ruda	Wieluń
31	— Sieradzki	Nencki Adam	Boczki	Szadek
32	— Koniński	Mierzyński Władysław	Wąsosze	Konin
33	— Słupecki	Chełmski Władysław	Łukomie	Pyzdry
34	— Turekski	Pstrokoński Ignacy	Ustków	Warta
	Gub. Kielecka.			
35	Miasto Kielce Pow. Kielecki	Łuszczkiewicz Stefan.	Kielce	Kielce
36	— Jędrzejewski	Laskowski Antoni	Opatkowice	Jędrzejów
37	— Miechowski	Katerla Ludwik	Zarogów	Miechów
38	— Olkuski	Jabłoński Adam	Pradła	Pradła
39	— Stopnicki	Schoetler Stefan	Stopnica	Stopnica
40	— Pińczowski	Mieszkowski Rudolf	Brzeście	Pińczów
41	— Włoszczowski	Schultz Stanisław	Irządze	Myszków
	Gub. Lubelska.			
42	Miasto Lublin Pow. Lubelski	Illustrowski Stanisław	Lublin	Lublin
43	— Lubartowski	Rzepiński Roman	Lubartów	Lubartów
44	— Nowo-Aleks.	Werner Tomasz	Włostowice	Puławy
45	— Chełmski	Swiecki Władysław	Staw	Chełm
46	— Hrubieszowski	Rulikowski Zdzisław	Honiatycze	Tyszowce
47	— Krasnostawski	Błeszyński Władysław	Gorzków	Krasnystaw
48	— Tomaszowski	Swieżawski Eustachy	Łykoszyn	Tyszowce
49	— Janowski	Zembrzuski Władysław	Moniaki	Urzędów
50	— Zamojski	Sajkiewicz Ludwik	Chiża	Zamość
51	— Biłgorajski	Wisłocki Bolesław	Biłgoraj	Biłgoraj
	Gub. Łomżyńska.			
52	Miasto Łomża	Tock Ludwik	Łomża	Łomża
53	Pow. Łomżyński	Rzętkowski Antoni	Jeziorko	Łomża
54	— Mazowiecki	Dziekoński Onufry	Dobki	Złotorja
55	— Ostrowski	Małowieski Józef	Gostków	Czyżew
56	— Ostrołecki	Glinka Mikołaj	Szczawin	Sieluń
57	— Pułtuski	Rudnicki Stanisław	Łubienica	Pułtusk
58	— Makowski	Gniazdowski Marcin	Czarnostów	Pułtusk
59	— Kolneński	Lasocki Roman	Dzierżbie	Stawiski
60	— Szczuczyński	Przyjemski Maurycy	Glinki	Szczuczyn
	Gub. Piotrkowska.			
61	Miasto Piotrków	vacat		
62	Pow. Piotrkowski	Okoń Marcin	Piotrków	Piotrków
63	— Częstochowski	vacat		
64	— Brzeziński	Skarbek Hr. Bolesław	Drzazgowa-W.	Baby
65	— Nowo-Radoms.	Ostrowski August	Maluszyn	Radomsk
66	— Łaski	Stawiski Feliks	Rembieszów	Zduńska-Wola

Nr.	Miejscowość	Nazwisko i Imię	Zamieszkanie	Stacya pocztowa
67	Pow. Łódzki	Rondthaler Klemens	Łódź	Łódź
68	— Rawski	Suffczyński Stefan	Ossa	Rawa
69	— Będziński	Cicchanowski Stan.	Grodziec	Dąbrowa
	Gub. Płocka.			
70	Miasto Płock Pow. Płocki	Molsdorf Bronisław	Płock	Płock
71	— Ciechanowski	Milewski Józef	Kotermań	Ciechanów
72	— Przasnyski	Ostrowski Antoni	Leszno	Przasnysz
73	— Płoński	Strzeszewski Franciszek	Arcelin	Płońsk
74	— Lipnowski	Paprocki Szymon	Zakrzew	Dobrzyń
75	— Mławski	Borowski Aleksander	Mława	Mława
76	— Rypiński	Górski Józef	Chrostków	Lipno
77	— Sierpecki	Berg Rudolf	Chamsk	Bieżuń
	Gub. Radomska.			
78	Miasto Radom	Lutostański Seweryn	Radom	Radom
79	Pow. Radomski	Wodziński Tadeusz	Sucha	Białobrzegi
80	— Kozienicki	vacat		
81	— Konìecki	Bocheński Józef	Ruda-Malaniec.	Końskie
82	— Iłżecki	Olszowski Julian	Kopin	Iłża
83	— Sandomierski	Russocki Maksymilian	Suliszew	Klimontów
84	— Opatowski	Kotkowski Bolesław	Bodzechów	Ostrowiec
85	— Opoczyński	Libiszowski Antoni	Mroczków	Opoczno
	Gub. Siedlecka.			
86	Miasto Siedlce Pow. Siedlecki	Dzieszuk Romuald	Siedlce	Siedlce
87	— Radzyński	Szaniawski Wiktor	Przegaliny	Radzyń
88	— Konstantynow.	Rzążewski Adam	Komarno	Konstantynów
89	— Bialski	de Rosenwerth Henryk	Cieleśnica	Janów
90	— Włodawski	Frankowski Julian	Dubica	Wisznice
91	— Garwoliński	Świderski Józef	Gończyce	Garwolin
92	— Łukowski	Dmóchowski Leon	Burzec	Łuków
93	— Sokołowski — Węgrowski	Popiel Ignacy	Turna	Węgrów
	Gub. Suwalska.			
94	Miasto Suwałki Pow. Suwalski	Nagórka Franciszek	Suwałki	Suwałki
95	— Augustowski	Sobolewski Michał	Białobłoty	Sopoćkinie
96	— Sejneński	Skarzyński Onufry	Bendry	Sereje
97	— Wilkowyski	Giejsztor Zenon	Dydwiże	Wilkowyszki
98	— Maryampolski	Henke August	Rożele	Kowno
99	— Władysł.	Kamiński Franciszek	Zyple	Szaki
100	— Kalwaryjski	Narbutt Józef	Promież	Maryampol

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA.

1. GUBERNIA WARSZAWSKA

Miasto Warszawa.

1. Abitz Seweryn.
2. Abramowska Józefa.
3. Abramowicz Leopold.
4. Abramowicz Seweryn.
5. Abramowicz Ksawera.
6. Abramowicz Wiktor.
7. Adelstein Karol.
8. Alexandrowski Piotr (*Czł. korespondent*).
9. Andrychewicz Wiktor.
10. Andrychewicz Władysław.
11. Ankowska K.
12. Ankowski W.
13. Anselm Wilhelm.
14. Aquilino Karol.
15. Arnhold Jan G.
16. Asnyk Kazimierz.
17. Asterblum Ludwik.
18. Babiński Eugeniusz.
19. Badeni Józef.
20. Badowski Ignacy (*Czł. Zarz.*)
21. Bagiński Bronisław.
22. Bajkowski Aleksander.
23. Bajkowski Gerard.
24. Balbinder Natan.
25. Banachewicz Artur.
26. Baraniecka Helena.
27. Baranowski Ignacy.
28. Barkowski Mikołaj.
29. Bartkiewicz Władysław.
30. Bartoszewicz Joachim.
31. Baumann Petronela.
32. Baumberg Markus.
33. Baumberg Teodor.
34. Baumgarten Teodor.
35. Baumritter Maksymilian.
36. Beczko Stefania.
37. Bednawski Władysław.
38. Beiler Maurycy.
39. Benisz Antoni.
40. Bensef Juliusz.
41. Bergsohn Józef.
42. Bergsohn Michał.
43. Bergsohn Samuel.
44. Bersohn Bernard.
45. Bersohn Jan.
46. Bersohn Mathias.
47. Bertol Gabryel.
48. Białecki Ant. (*Przewod. w Zarz., Czł. Kom.*)
49. Białostocki Stanisław.
50. Bielski Adolf
51. Bielski Alfred.
52. Biełozierski Bazyli.
53. Bilewski Tomasz.
54. Blanchard Józef.
55. Bloch Jan (*Czł. Kom.*)
56. Blutstein Ludwik.
57. Błagowieszczeński Mikołaj.
58. Bniński Roman hr.
59. Bobakowski Edmund.
60. Bociarski Dominik.
61. Bogdan Jan JX.
62. Bonar Seweryn.
63. Boniecki Adam
64. Boniecki Stanisław.
65. Boreyko Jan.
66. Boreyko Ksawery.
67. Bortkiewicz Teofila.
68. Borzęcka Ludwika.
69. Branicka Marya, hr.
70. Branicka Pelagia, hr.
71. Branicki Wład., hr. (senior).
72. Branicki Wład, hr. (junior).

73. Braunstein Artur.
74. Brodowski Włodzimierz.
75. Broniewski Aleksy.
76. Bronikowski Wojciech.
77. Brudkowski Józef.
78. Bruner Henryk.
79. Brunn Stanisław.
80. Brzeski Franciszek JX.
81. Brzeziński Andrzej.
82. Brzeziński Jan.
83. Brzeziński Józef.
84. Brzeziński Józef.
85. Bucewicz Bronisław.
86. Bucewicz Nestor.
87. Buczyński Roman.
88. Budziński Stanisław.
89. Bujalski Stanisław.
90. Bürger Edmund
91. Bydłowski Bolesław.
92. Chałubiński Tytus.
93. Chanenko Bogdan.
94. Chąciński Hieronim.
95. Chęciński Władysław.
96. Chlebowski Ksawery.
97. Chmielewski Fran. JX.
98. Chodorowicz Michał.
99. Chodorowski Jan.
100. Cholewicki Jan.
101. Chraszczewski Ksawery.
102. Chruszczakowski Feliks.
103. Chrystyanowicz Mikołaj.
104. Ciechanowski Jan.
105. Ciesielski Ignacy.
106. Cieszkowski Roman.
107. Cybulski Fortunat.
108. Cybulski Henryk.
109. Cygański Stanisław.
110. Czajkowski Edward (*Czł. kor.*)
111. Czajkowski Franciszek.
112. Czamański Leon.
113. Czaplicki Stanisław.
114. Czapska Weronika, hr.
115. Czarkowski Edward.
116. Czarnomska Eliza.
117. Czarnowski Justyn.
118. Czesnak Aurelia.
119. Czerwiński Zygmunt.
120. Czubalski Józef.
121. Dabiński Ignacy.
122. Dąbrowski Paulin.
123. Dembowski Ludwik.
124. Dębski Feliks.
125. Dębski Mieczysław.
126. Dernałowicz Seweryn (*Czł. Komitetu*).
127. Deskur Konstancya.
128. Dobiecki Kazimierz.
129. Dobrowolski Jan.
130. Dobrucki Walery.
131. Dobrzański Aleksander.
132. Dorożyński Antoni.
133. Draczewski Aleksander.
134. Dryll Gaspar.
135. Dyamentowski Piotr.
136. Dydyński Teodor.
137. Dyksztein Szymon.
138. Dynowski Franciszek.
139. Dziaszkowski Franciszek.
140. Dziechciński Stanisław.
141. Dziewulski Aleksander.
142. Dziubiński Zygmunt.
143. Ebert Kazimierz.
144. Ehrlich Jakób.
145. Eliaszewicz Piotr.
146. Englert Ludwik.
147. Epstein Edward.
148. Epstein Jakób-Michał.
149. Ettinger Izaak.
150. Eynarowicz Kazimierz.
151. Fajans Maurycy.
152. Feigenblatt Samuel.
153. Feilert Adolf.
154. Feinkind Szyja.
155. Feist Aleksander.
156. Filipowicz Aleksander.
157. Filipowicz Włodzimierz.
158. Findeisen Gustaw.
159. Fiszer Otto.
160. Flamm Filip.
161. Flatau Aleksander.
162. Foland Bogumił.
163. Fraenkel Antoni, baron.
164. Fraenkel Edward, baron.
165. Frankowska Marya.
166. Frytsche Gustaw.

167. Frühling Ludwik.
168. Fuchs Franciszek.
169. Fudakowski Herman.
170. Fukier Teofil.
171. Garczyński Walenty (*Czł. Komitetu*).
172. Gawroński Zygmunt.
173. Gay Ernest.
174. Gebethner Gustaw.
175. Gerard Mikołaj (*Czł. Komitetu*).
176. Glinka Otto.
177. Glücksberg Michał.
178. Glücksohn Stanisław.
179. Głębocki Józef.
180. Głębocki Klemens.
181. Godebska Matylda.
182. Godlewski Mścisław.
183. Goebel Artur.
184. Goldberg Julian.
185. Goldenring Herman.
186. Goldman Leon.
187. Goldstand Aleksander.
188. Goldstand Jan.
189. Goldschmidt Józef.
190. Goldweitz Natan.
191. Goltz Adam (*Czł. Kom.*)
192. Górecka Ludwika.
193. Gordon Maksymilian.
194. Gordziałkowski Krzysztof.
195. Górski Konstanty.
196. Górski Ludwik (*Czł.Kom.*)
197. Górski Michał.
198. Górski Wincenty.
199. Gostomski Karol.
200. Grabowski Edward.
201. Grabowski Jan.
202. Grabowski Leon.
203. Grabowski Mikołaj.
204. Grabowski Włodzimierz.
205. Grabowski Zygmunt (*Czł. Koresp*).
206. Grąbczewski Adam.
207. Grotowski Władysław.
208. Gruszecki Aleksander.
209. Gruszecki Konstanty.
210. Gużkowski Marceli
211. Halpern Daniel.
212. Halpert Feliks.
213. Hantke Marya.
214. Hantke Bernard (*Czł. Komitetu*).
215. Hassewicz.
216. Heinrich Aleksander.
217. Helbich Józef.
218. Herman Juliusz.
219. Hert Szaja.
220. Heyłowicz Mikołaj.
221. Higersberger Józef.
222. Hirschfeld Ludwik.
223. Hoffmann Henryk.
224. Hoffmann Wilhelmina.
225. Holc Ludwik.
226. Holewiński Władysław.
227. Holtorff Antoni.
228. Holtz Józef.
229. Hordliczka Wilhelm.
230. Hube Karol.
231. Jakobi Wilhelm.
232. Jagielski Stanisław.
233. Jagodziński Teofil JX.
234. Jałowiecki Aleksander.
235. Janasz Jakób (*Czł. Kom.*)
236. Janasz Władysław.
237. Janecki Tomasz.
238. Jankowski Józef.
239. Jankowski Ludwik.
240. Jankowski Władysław.
241. Janowski Wincenty.
242. Januszkiewicz Leon.
243. Jarocki Edward.
244. Jarocki Józef.
245. Jasieńska Anna.
246. Jasieński Maksymilian.
247. Jasinowski Izydor.
248. Jasiński Leon.
249. Jasiński Stanisław.
250. Jastrzębski Józef.
251. Jaszowski Henryk (*Czł. Zarządu*).
252. Jellinek Maksymilian.
253. Jenike Ludwik.
254. Jełowiecki Adolf.
255. Jezierska Marya, hr.
256. Jezierski Karol, hr.
257. Jeziorański Feliks.

258. Iniarski Leopold.
259. Jordan Julian.
260. Józefowicz Ludwik.
261. Józefowicz Marya.
262. Józefowicz Michał.
263. Józefowicz-Hlebicki Henr.
264. Istomin Wsiewołod.
265. Jurewicz Kazimierz.
266. Jurzyński Władysław.
267. Juszczyk Józef.
268. Iwański August.
269. Kaczkowski Gustaw.
270. Kalinowski Baltazar.
271. Kalinowski Ignacy.
272. Kamiński Jan-Maurycy.
273. Kamocka Eugenia.
274. Kamocki Jan.
275. Kaplińska Pelagia.
276. Karnicki Jan.
277. Karnicki Józef.
278. Karniewski Wawrzyniec.
279. Karski Erazm.
280. Karski Kajetan.
281. Karski Stanisław (*Członek Komitetu*).
282. Karsznicki Izydor.
283. Karwicki Józef Dnnin.
284. Karwowski Aleksander.
285. Kaszewska Miłosława.
286. Kasznica Józef.
287. Kazimirska Konstancya.
288. Kąsinowski Władysław.
289. Kernbaum Józef.
290. Kernbaum Izydor.
291. Kicka Natalia, hr.
292. Kicki Kajetan, hr. (*Czł. Komitetu*).
293. Kietliński Stanisław.
294. Kijewski Jan.
295. Kirkor Marya.
296. Kirszrot Józef.
297. Kleczkowski Józef (senior).
298. Kleczkowski Józef (junior).
299. Knoll Ignacy.
300. Knoll Leopold.
301. Kobielski Norbert.
302. Kobierska Antonina.
303. Kohen Bernard.
304. Kokeli Józef.
305. Kokowski Andrzej.
306. Kolnarski Ludwik (*Czł. Zarządu*).
307. Kołakowski Bolesław.
308. Komornicki Piotr.
309. Komorowicz Piotr.
310. Konitz Leon.
311. Konitz Teodor.
312. Koreywo Wiktor.
313. Korsak Marya.
314. Kosiewicz Antoni.
315. Kosiński Julian.
316. Kosmowski Adam.
317. Kossakowski Stanisł., hr.
318. Kostrowicki Stanisław.
319. Kotowicz Stanisław.
320. Kowalewski Józef.
321. Kozakowska Katarzyna (senior).
322. Kozakowska Katarzyna (junior).
323. Kozarska Kazimiera.
324. Kozarski Bolesław.
325. Kozicki Roman.
326. Kozłowski Napoleon.
327. Kozłowski Władysław.
328. Kozmiński Karol.
329. Kraczkiewicz Franciszek.
330. Krajewski Henryk.
331. Kraińska Włodzimiera.
332. Kramstück Izaak.
333. Kramstück Marcelli.
334. Krasicka Ludwika. hr.
335. Krasicki Zygmunt, hr.
336. Krassowska Katarzyna.
337. Krassowska Olimpia.
338. Krassowski Witold.
339. Krause Władysław.
340. Kraushaar Aleksander.
341. Krausse J. A.
342. Kretkowski Włodzimierz.
343. Kronenberg Leopold (*Czł. Komitetu*).
344. Kronenberg Henryk.
345. Kronenberg Leop.-Julian.
346. Kronenberg Stanisław.
347. Kronenberg Wiktor.

348. Kronenberg Wład. (sen.)
349. Kronenblech Benedykt.
350. Kronicki Stanisław.
351. Krupiennikow Arkadyusz.
352. Kruszewska Alina.
353. Kruszewski Władysław.
354. Kruze Aleksander (*Czł. Komitetu*).
355. Krysiński Leon
356. Krysiński Ksawery.
357. Krysiński Zygmunt.
358. Kryszka Antoni.
359. Kryże Władysław.
360. Krzemiński Stanisław.
361. Krzyżanowski Antoni.
362. Krzyżanowski Romuald.
363. Kucharzewski Henryk.
364 Kuczyńska Joanna.
365. Kuczyński Konrad.
366. Kudrewicz Jan.
367. Kulikowski Franciszek.
368. Kułakowski Romuald.
369. Kwiatkowski Edward.
370. Kwiatkowski Wacław.
371. Lachnicki Cypryan.
372. Landau Aleksander.
373. Landau Daniel.
374. Landau Szymon.
375. Lande Michał.
376. Laskowska Izabella.
377. Lasocka Bronisława.
378. Lasocki Zygmunt JX.
379. Lassaud Aleksander.
380. Leo Edward.
381. Leśkiewicz Marya-Gabryela.
382. Lesman Bernard.
383. Leśniewska Bronisława.
384. Lesser Daniel.
385. Lesser Stanisław.
386. Leszczyński Roman.
387. Lewandowski Józef.
388. Lewental S.
389. Lewestamm Henryk.
390. Lewicka Halina.
391. Lewita Ludwik.
392. Lewocka Katarzyna.
393. Lewy Markus.
394. Lichtenberg C.
395. Lilpop Joanna.
396. Limprecht Emilia.
397. Limprecht Henryk.
398. Lipczyńska Karolina.
399. Loewenberg Adolf.
400. Loewenberg Jakób.
401. Loewenstein Leon.
402. Loewenstein Seweryn.
403. Loevy Maurycy.
404. Loth Pinkus.
405. Lubelski Jakób.
406. Lubelski Maksymilian.
407. Lubieniecki Leon.
408. Lubomirski Tadeusz, ks. (*Czł. Kom.*)
409. Lubomirski Wład., książe.
410. Łuniewski Adam.
411. Łapiński Aleksander.
412. Łapiński Franciszek.
413. Łazucki August.
414. Łącka Aniela.
415. Łącka Eleonora.
416. Łącki Konstanty.
417. Łęski Adam (*Czł. Kom.*)
418. Łempicki Władysław.
419. Łopuchin Borys.
420. Łubieńska Izabella, hr.
421. Łubieński Franciszek, hr.
422. Łubieński Gustaw, hr.
423. Łubieński Stanisław, hr.
424. Łukawski Adolf.
425. Łukomski Józef.
426. Łuszczewska Jadwiga.
427. Machczyński Konrad.
428. Maciejowski Bolesław.
429. Majewski Erazm.
430. Majewski Jozef.
431. Majewski Julian.
432. Mayzel Bronisław (*Czł. Kor.*)
433. Makowska Alicya-Waterlow.
434. Makowski Aleksander.
435. Maleszewska Fryderyka.
436. Malewski Franciszek.
437. Małkowska Aleksandra.
438. Małkowski Konstanty.

439. Małuja Adela.
440. Małachowska Horten., hr. (*Czł. Kom.*)
441. Marczewski Ludwik.
442. Margulies Szaja.
443. Markow Aleksy.
444. Markusfeld Artur.
445. Marx Emil.
446. Maryański Edward.
447. Maternicka Marya-Magd.
448. Maternicka Stefania.
449. Maternicki Aleksander.
450. Maternicki Franciszek (*Czł. Komitetu*).
451. Maternicki Henryk.
452. Matuszewska Apolonia.
453. Mayzner Naftal.
454. Medeksza Henryk.
455. Meleniewski Feliks.
456. Mellerowicz Wincenty.
457. Metelicka Teofila.
458. Meyer Herman.
459. Meyer Leopold.
460. Mianowski Józef.
461. Miaskowski August.
462. Michałowski Kazimierz.
463. Michałowski Ludomił.
464. Mieczkowski Jan.
465. Mielech Jan.
466. Mierzwiński Zdzisław.
467. Miklaszewska Walerya.
468. Miklaszewski Walenty (*Czł. Zarz.*)
469. Minter Karol.
470. Mirecki Wincenty.
471. Mirosławski Zygmunt.
472. Mizerski Stefan.
473. Modzelewski Leon.
474. Moldenhawer Józefa.
475. Moldenhawer Aleks. (*Czł. Kom.*)
476. Moniuszko Albina.
477. Montwiłł Aleksander.
478. Montwiłł Józef.
479. Montwiłł Wincenty.
480. Montwiłłowa Aleksandra.
481. Montwiłłowa Kazimiera.
482. Montwiłłowa Zofia.
483. Morawiecki Aleksander.
484. Morgulec Bolesław.
485. Morgulec Fortunat.
486. Morgulec Józefa.
487. Morgulec Stefan.
488. Morgulec Teodor.
489. Morgulec Wiktor.
490. Moszyński Maksymilian.
491. Muchanow Sergiusz.
492. Muszalski Wincenty.
493. Muszyński Alfons.
494. Myrtenheym Leontyn.
495. Nagórny Antoni.
496. Naimski Józef.
497. Nakwaski Józef.
498. Natanson Henryk.
499. Natanson Józef.
500. Natanson Jakób (*Czł. Komitetu*).
501. Natanson Ludwik.
502. Natanson S.
503. Natanson Szymon.
504. Nawrocki Teofil.
505. Nelkenbaum Henryk.
506. Neuding Stanisław.
507. Neufeld Maurycy.
508. Neufeld Mojżesz.
509. Newelski Stanisław.
510. Neubaur Joanna.
511. Neymann Aleksander.
512. Neymann Helena.
513. Neymann Kazimierz.
514. Nieławicki Rudolf.
515. Niemierzycki Stanisław.
516. Niewmierzycki Lucyan.
517. Nipanicz Zacharyasz.
518. Noińska Hyacenta.
519. Normark Jan.
520. Noskowski Jan.
521. Nowakowski Ferdynand.
522. Nowakowski Władysław.
523. Nowosielski Julian.
524. Ochimowski Feliks.
525. Ochocki Józef.
526. Oczapowski Józef-Bohdan.
527. Odrzywolski Leon.
528. Okolski Antoni.
529. Okoń Konstanty.

530. Okraszewski Jan.
531. Olszewski Emil.
532. Olsztyński Jan.
533. Ordęga Jan.
534. Orgelbrand Hipolit.
535. Orgelbrand Maurycy.
536. Orgelbrand Mieczysław.
537. Orłowski Jan.
538. Orłowski Józef.
539. Ostrowski Stanisław, hr.
540. Ostrowski Zygmunt.
541. Owczarski Władysław.
542. Paidly Emil.
543. Paklerski Julian.
544. Palkowski Hubert.
545. Pankiewicz Hipolit.
546. Papłoński Jan (*Czł. Kom.*)
547. Paprocki Emeryk (*Czł. Zarz.*)
548. Parisot Aleksander.
549. Paszkowski Adolf.
550. Paszkowski Maciej.
551. Pawińska Aniela.
552. Pawłow Marya.
553. Pawłow Aleksander.
554. Penkala Julian.
555. Pepłowski Władysław.
556. Perl Adam.
557. Peretiatkowicz Karol.
558. Pfeiffer Stanisław.
559. Phull Aleksander.
560. Pieniążek Witalis.
561. Piltz Erazm.
562. Piltz Jan.
563. Piotrowski Michał.
564. Piotrowski Łukasz.
565. Piotrowski Teofil.
566. Plater-Broel Wiktor, hr.
567. Plater-Broel Zygmunt, hr.
568. Platzer Aleksandra.
569. Pląskowski Romuald.
570. Plebiński Edmund.
571. Plenkiewicz Roman.
572. Pludrzyński Aleksander.
573. Podhorska Klementyna.
574. Podhorski Aleksander.
575. Podoski-Kalm Leon.
576. Pogorzelski Teofil.
577. Poklewska Aniela.
578. Poklewski Alfons.
579. Polczycki Tytus.
580. Polender Leopold.
581. Pollewicz Kazimierz.
582. Połujański Justyn.
583. Pomianowski Władysł.
584. Poniatowska Elżbieta, hr.
585. Popiel Wacław (*Czł. Komitetu*).
586. Popławski Aleksander.
587. Popławski Wojciech.
588. Popowicz Franciszek.
589. Poradowski Jan.
590. Poradowski Zygmunt.
591. Portner Apolinary.
592. Portner Maurycy.
593. Potkański Kalikst.
594. Potocka Aleksandra, hr. (*Czł. Kom.*)
595. Potocki August, hr.
596. Potocki Maurycy, hr.
597. Poznańska Dorota.
598. Poznański Maksymilian.
599. Preyss Aleksander.
600. Preyss Aleksander-Stan.
601. Prozor Konstanty.
602. Pruszyński Edward.
603. Przestrzelski Romuald.
604. Przeździecki Konstan., hr.
605. Przybylski.
606. Przysiecki Michał.
607. Puchalski Karol.
608. Puchała Klementyna.
609. Pusłowski Leon.
610. Raczyńska Zofia.
611. Radgowski Antoni.
612. Radomski Feliks.
613. Radwan Władysław.
614. Radziszewski Maksymil.
615. Rayzacher Alfred.
616. Rakowski Leon.
617. Rapacka Tekla.
618. Rapacki Franciszek.
619. Rappel Ignacy.
620. Rawicz Józef.
621. Regelman Ignacy.
622. Regelman Zygmunt.

623. Reichman Edward.
624. Reichman Henryk.
625. Reichman Józef.
626. Riedel Jan.
627. Rittendorff Władysław.
628. Rodkiewicz Aleksander.
629. Rodys Bolesława.
630. Rodzyn Szymon.
631. Rogozińska Aniela.
632. Rogoziński Michał (*Czł. kom.*)
633. Rokossowski Tomasz.
634. Rosenbandt & Korngold.
635. Rosenblum Jakób.
636. Rosenblum Nikodem.
637. Rosengart Rudolf.
638. Rossmann Ludwik.
639. Rosso Karol.
640. Rostafiński Józef.
641. Roszkowski Stanisław.
642. Rotstadt Jakób.
643. Rotkiewicz Krzysztof (*Czł. Kor.*)
644. Rotwand Leon.
645. Rotwand Stanisław.
646. Różycki Julian (*Czł. Kor.*)
647. Ruciński Justynian.
648. Rucz Juliusz.
649. Rudzki Konstanty.
650. Rulikowska Jadwiga.
651. Rusiecki Stanisław.
652. Rutkiewicz Ludwik.
653. Rydecki Aleksander.
654. Ryncki Łukasz.
655. Ryttel Władysław.
656. Samborski Piotr.
657. Samojło-Sulima Stanisław.
658. Schoeppe Marya.
659. Schoeppe Otto.
660. Scholtze Adolf.
661. Schoenmann Julian.
662. Sennewald Gustaw.
663. Siennicki Floryan.
664. Sierzputowski Józef.
665. Sikorski Antoni.
666. Silberberg Izydor.
667. Silberstein Samuel.
668. Skarżyński Bronisław.
669. Skarżyński Edmund.
670. Skoryna Cezary.
671. Skrzetuski Kazimierz.
672. Skrzyński Jan.
673. Skupiewski Józef.
674. Śliwiński Jan.
675. Śliwowski Ludwik.
676. Śmiechowski Władysław.
677. Śmiecińska Marya.
678. Smolikowska Izabella.
679. Smolikowski Seweryn.
680. Sobańska Róża.
681. Sobański Feliks (*Vice-Prezes Kom.*)
682. Sobański Kazimierz.
683. Sobański Marceli.
684. Sobański Michał.
685. Sobolew Michał.
686. Sokołowski Franciszek.'
687. Sokołowski Józef.
688. Sołtan Adam.
689. Sorgenstein Saul.
690. Sosnowski Kacper.
691. Sowiński Roman.
692. Spasowicz Włodzimierz.
693. Spiess Ludwik.
694. Spiess Stefan.
695. Spółka Drzeworytnicza w Warszawie.
696. Stachowski Antoni.
697. Staczyńska Rudolfina.
698. Staczyński Rudolf.
699. Starkman Henryk.
700. Starżeński Henryk, hr.
701. Starżeński Kazimierz, hr.
702. Stawiski Edmund.
703. Stopczyk Jan.
704. Strakacz Władysław.
705. Strasburger Karol.
706. Strasburger Roman.
707. Strohmeyer Jan.
708. Stromfeld Wilhelm.
709. Struve Henryk.
710. Strzemiński Ewaryst.
711. Stummer Edward (*Czł. Komitetu*).
712. Stummer Józef.
713. Suligowski Adolf.

714. Suligowski Lubomił.
715. Sulikowski Anzelm.
716. Surzycki Julian.
717. Suzin Adam.
718. Swiecka Stanisława.
719. Szabrański Antoni.
720. Szczygielski Władysław.
721. Szlenker Jan.
722. Szlenker Karol.
723. Szlenker Marya
724. Szlubowski Stan.-Korwin.
725. Szmit Bronisława.
726. Sznejterowicz Felicyan.
727. Sztukowski Adam.
728. Szulc Oswald.
729. Szymański Wiktor.
730. Szumowski Aleksander.
731. Szuster Antoni.
732. Szuster Franciszek.
733. Szwarcenberg Józef.
734. Szwede Ludwik
735. Szydłowski Antoni.
736. Szydłowski August
737. Szyff Józef.
738. Szymanowski Michał.
739. Tafiłowski Hipolit.
740. Tafiłowski Władysław.
741. Tarnowski Stan., hr.
742. Tatarkiewicz Ksawery.
743. Teleżyński Ignacy.
744. Temler Aleksander (*Czł. Komitetu*).
745. Temler Karol.
746. Talgrün Natan.
747. Thonnes Jan.
748 Tock Teodor.
749. Tołkacz Juliusz.
750. Tomaszewski Julian.
751. Trochimowski Mikołaj.
752. Trębicki Antoni.
753. Tryczel Henryk.
754. Tur Konstanty.
755. Turowski Henryk.
756. Ulrich Mojżesz.
757. Umieniecki Adam.
758. Unger Gracyan.
759. Vormund Meyer.
760. Walewski Juliusz.
761. Walfisz Aron.
762. Wałowski Kajetan.
763. Wańkowicz Helena.
764 Wasiutyński Leonard.
765. Wawrzeniecki Józef
766. Wąsowicz Jan (*Czł. korespondent*).
767. Weinert Jan.
768. Weinert Józef.
769. Weinert Julian.
770. Werner Antoni.
771. Werner Bronisław.
772. Werner Edward.
773. Werner Emil.
774. Wertheim Juliusz (*Czł. Kom.*)
775. Weyss Jakób.
776. Węgleński Franciszek.
777. White Karol.
778. Wichrowski Ludwik.
779. Wieczorkowska Emilia.
780. Wieczorkowski Józef (*Prezes Kom.*)
781. Wiederschall Szymon.
782. Wielohorska Wincenta.
783. Wieniawski Julian.
784. Wierniewicz Szczepan.
785. Wierzchlejski Roman.
786 Wilczewski Albert.
787. Wilczyński Józef.
788. Wilder A.
789. Witkiewicz Ignacy.
790. Witkowski Józef.
791. Witte Teodor.
792. Wizbek Henryk.
793. Wodzińska Józefa.
794. Wodziński Władysław.
795. Wojciechowski Antoni.
796. Wojciechowski Tytus.
797. Wojnarowski Feliks.
798 Wojniłłowicz Lucyan.
799. Wolff Andrzej.
800. Wolff Emanuel.
801. Wolff Robert.
802. Wolfowicz Samuel.
803. Wołk Władysław.
804 Wołowski Stanisław.
805. Wołowski Władysław.

806. Woroniecki Mieczysław, książe.
807. Wortman Józef.
808. Wosiński Andrzej.
809. Wosiński Józef.
810. Wróblewski Przemysław.
811. Wrotnowska Gabryella.
812. Wrotnowski Lucyan.
813. Wrześniowski Fabian.
814. Wyrzykowski Mieczysł.
815. Wysocka Helena.
816. Wyziński Wincenty.
817. Zabierzowski August.
818. Zacharkiewicz Anna.
819. Zajączkowski Ludwik.
820. Zakrewski Ignacy.
821. Zaleska Balbina.
822. Zalewski Konstanty.
823. Zaleski Seweryn.
824. Załęski Maurycy.
825. Zamoyski August, hr.
816. Zamoyski Stanisław, hr.
827. Zamoyski Ksawery, hr.
828. Zamoyski Józef, hr. (*Czł. Kom.*)
829. Zamoyski Tomasz, hr. (*Czł. Kom.*)
830. Zaremba Edmund.
831. Zarembski Andrzej.
832. Zarembski Teofil.
833. Zarzycka Franciszka.
834. Zawadzki Stanisław.
835. Zawalska Oktawia.
836. Żbikowski Albin.
837. Żbikowski Józef.
838. Zbyszewski Ksawery.
839. Zieliński Juliusz.
830. Ziemiński Leonard.
841. Zienkowicz Władysław.
842. Żurkowski Gustaw.
843. Żylińska Kazimiera-Anna.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	1. Powiat Warszawski.	
1	Brühl Emil	Targówek.
2	Czarnowski Jul.	Chylice.
3	Dąbkowski Kon.	Wawer.
4	Gradenwitz Wł.	Rakowiec.
5	Kryński Francisz.	Tworki.
6	Kubiak Wojciech JX.	Służew.
7	Łuszczewski Jan Paweł (*Cz. Kor.*)	Pęcice.
8	Maliński Nikod.	Kąty.
9	Mokotów Gmina	Mokotów.
10	Pancer Teodor	Lewinów.
11	Trzaskowski Kon.	Gołąbki.
12	Zaleski Paweł.	Janki.
13	Zarzycki JX.	Żbików.
	2. Pow. Błoński.	
1	Brunwej Adolf.	Słubice.
2	Celińska Emili a	Grudów.
3	Chronowska Zof.	Badowe-Kłody
4	Dietrich Karol	Żyrardów.
5	Garvie Piotr	Żyrardów.
6	Golfreich Jerzy	RudaGuzow.
7	Hall Jerzy.	Chrzanow.
8	Hille et Dietrich	Żyrardów.
9	Hille Edward (*senior*)	Żyrardów.
10	Hille Edward (*junior*)	Żyrardów.
11	Łęski Zenon	RudaGuzow.
12	Łaszczyński Ad.	Kampinos.
13	Makarowicz Ksa.	Chlewnia.
14	Mrokowski Leon	Drzewiec.
15	Myszczyński Kaz.	Żaby.
16	Nowacki Wład. (*Czł. Kor.*)	RudaGuzow.
17	Oppenheim Paul.	Wiskitki.
18	Oppenheim Rom.	Wiskitki
19	Oppenheim Stan.	Żyrardów.
20	Plater hr. Tad.	Passy.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
21	Rostropowicz Hanibal	Skotniki.
22	Schürr Wiktor	Guzów.
23	Skarbek hr. Hen.	Grodzisk.
24	Skrutkowski St.	Gowartowa Wola.
25	Sokołowski Jan	Staro-Wiskitki.
26	Skarzyński Lud.	Gole.
27	Szymanów Gm.	Szymanów.
28	Wątróbski Mik.	Żyrardów.

3. Powiat Górno-Kalwaryj.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Brauliński Jan JX.	Góra Kalwar.
2	Dal Trozzo Ant.	Michałów.
3	Dangel bar. Zygmunt (*Czł. Kor.*)	Głosków.
4	Jabłoński Józef.	Pęchery.
5	Łaszcz Ludwik	Staniszewice.
6	Okęcki Wład.	Brzesce.
7	Potulicki hrabia Włodzimierz	Obory.
8	Ślewiński Kajet.	Ostrołęka.
9	Smorczewski Karol.	Zielone.

4. Powiat Gostyński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Byszewski Józef	Piotrów
2	Byszewski Wład.	Kaczkowice.
3	Fiszer Józef	Podczachy.
4	Grzybowski Karol.	Skrzeszewy.
5	Krosnowski Eustachy	Koszelew.
6	Małkowski Lud.	Trembki.
7	Matłaszyński Jul.	Sanniki.
8	Orłowski Hen.	Gombin.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
9	Orzechowski Ig. (*Czł. Kor*)	Raków.
10	Słubicki Czesław	Kamień.
11	Szcześniewski Robert	Ryki.
12	Wiśniewski Win.	Mroga.
13	Zakrzewski Fel.	Wola Trembska.

5. Pow. Grójecki.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Bernstein Feliks	Henryków.
2	Celiński Kazim.	Grójec.
3	Dobiecka Aniela	Oczesały.
4	Domański Ant.	Jeleń.
5	Garczyński Kon.	Wilczoruda.
6	Jackowski Flor.	Wodziczna.
7	Kaftal Bernard	Kobylin.
8	Kowalski Wład.	Czersk.
9	Krzemiński Maryan	
10	Krzywoszewska Aniela	Drwalew.
11	Metzner Karol	Czersk.
12	Mysyrowicz Władysław	Łoś.
13	Sosnowski Włodzimierz	Tarczyn.
14	Stegeman Józefina	Załęże duże.
15	Stremer Aleksan.	Petrykozy.
16	Szymoński Józ.	Mroków.
17	Tiede Leopold	Czersk.
18	Wasiłowski Ezechiel JX.	Grójec.
19	Wolibner Marya	Załęże duże.
20	Wojcicki Roch JX.	Belsk.
21	Zgleczewski Woj.	Tarczyn.
22	Zamoyska hr. Zd.	Mała Wieś.

6. Powiat Kutnowski.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
2	Czarnowski Ant.	Mirosławice
1	Garbolewski Jan	Kutno.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
3	Kowalski Jan	Kutno.
4	Kozerski Michał	Kutno.
5	Krukowski Tom.	Krzyżanów.
6	Lipiński H. A.	Dzierzbna.
7	Łempicki Eug.	Głogowiec.
8	Łojewski Olimp	Kaleń.
9	Napieralska Am.	Bielawki.
10	Orsetti Wilhelm	Oporów.
11	Skarżyński Fel.	Poborz.
12	Śliwiński Janusz	Kaszewy Dworne.
13	Śliwiński Ignacy	Rybie.
14	Śliwiński Wład.	Kaleń.
15	Stępowski Win.	Klonowiec.
16	Stokowski Tymoteusz	Plecka Dąbrowa.
17	Suchorski Klem. (*Czł. Kor.*)	Śleszyn.
18	Walewski Wład.	Miłonice.
19	Walewski Winc.	Dzierżbice.
21	Wodziński Wła.	Ktery.
22	Zieliński Antoni	Kalinowa.
	7. Powiat Łowicki.	
1	Myszczyński Józ. (*Czł. Kor.*)	Wola Szydłowiecka.
	8. Powiat Miński.	
1	Budziszewski Feliks	Krzywica.
2	Jaźwińska Kamil.	Rudzienko.
3	Kowalewski Aleksander	Cisie.
4	Kostrzewski	Siennica.
5	Miński Stanisław	Dębe małe.
6	Piątkowski Marc.	Suffczyn.
7	Tafiłowski Dr.	
	9. Powiat Radzymiński.	
1	Czarnowski Maksymilian	Jaktory.
2	Elsner	Radzymin.
3	Gąsiorowski Kaz.	Radzymin.
4	Młocki Emilian.	Wola Rasztowska.
5	Kołakowski Zdzisław	Dreszew.
6	Rossmann Gust.	Czarna.
7	Pieniążek Wital.	Radzymin.
8	Żebrowski Marceli (*Czł. Kor.*)	Klembów.
	10. Powiat Skierniewicki.	
1	Arczyński Kaz.	Skierniewice.
2	Gmina Szymanów	Szymanów.
3	Górska Marya	Pękoszewska Wola.
5	Górski Antoni	„
4	Górski Jan (*Czł. Kor.*)	„
6	Górski Jan (*jun.*)	„
7	Górski Konstan.	„
8	Górski Ludwik	„
9	Jasieński Zdzisł.	
10	Krupowicz Maur.	Skierniewice.
11	Mogielnicki Wit.	Wylezin.
12	Pawłowski Wik. JX.	Chojnata.
13	Popławski Józef.	Turowa Wola
14	Przybylski Wład.	Skierniewice.
15	Wojciechowski January	Strobów.
	11. Powiat Sochaczewski.	
1	Bolechowski An.	Rozlazłów.
2	Bolechowski Fel.	Tułowice.
3	Borzewski Zdziś.	Młodzieszyn.
4	Bromirska Karol.	Pawłowice.
5	Bromirska Ludw.	„
6	Burski Żelisław.	Piasecznica.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
7	Ciechomski Józef	Brzozów.
8	Eichhorn Ferdyn.	Sochaczew.
9	Fedorow Teodor	„
10	Fermer K.	„
11	Garbolewski Aleksander Kazim.	Czerwonka.
12	Garbolewski Leonard	„
13	Garbolewski Wł.	„
14	Gmina Chodaków	Chodaków.
15	Gmina Kampinos	Kampinos.
16	Gmina Młodzieszyn	Młodzieszyn.
17	Gmina Iłów	Iłów.
18	Gmina Seroki	Seroki.
19	Gmina Tułowice	Tułowice.
20	Gorczyński Wła.	
21	Karnkowska Ludwika	
22	Lützau S.	Sochaczew.
23	Łuszczewski Br.	
24	Naimski Aleks. (*Czł. Koresp.*)	Rokotów.
25	Niesiołowski, Wójt gminy Rybno	Rybno.
26	Nowakowski, Wójt gminy Głusk.	Głusk.
27	Ołdakowski Wł.	
28	Phull Henryk	
29	Piasecki Wład.	Sochaczew.
30	Pletz N.	„
31	Rajkowski Józef.	
32	Segno Ksawery	Kożuszki.
33	Suchodolski	Sochaczew.
34	Schweryn	„
35	Tomicki Wład.	Kożuszki.
36	Towiański Adam	Żelazowa Wola.
37	Wojda Karol	
38	Woroniecki k-żę Lucyan	Bielice.
39	Zabłocki Karol	
40	Zieliński Juliusz.	Gradów.

12. Powiat Nieszawski.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Berner Juliusz.	Poczałkowo.
2	Berner Robert.	Sierzchowo.
3	Biberstein Hugo	Nieszawa.
4	Biesiekierski Włodzimierz	Płowce.
5	Bogatko Antoni	Sieroczki.
6	Bogusławski Henryk	Siniarzewo.
7	Busse Ludwik	Niegibalice.
8	Busse Mieczysław	Kamienica.
9	Celiński Maksym.	Sędzin.
10	Chrząszczewski Aleksander	Wierzbinek.
11	Czernicki Józef.	Dobre.
12	Golcz Jan.	Gradowo.
13	Goldbaum Maksymilian	Aleksandrów
14	Górski Teodor.	Świerczyn.
15	Gostomski Adam	Borucin.
16	Graetzmacher A.	Czołowce.
17	Gregor Henryk	Borucin.
18	Grochowalski Jan	Michałów.
19	Grodzicki Wład.	Chronowola.
20	Karnkowskie J. C.	Czamanin.
21	Kłobukowski Sylwester	Bytoń.
22	Kowalski Jakób	Aleksandrów
23	Kuniński Wolf.	Posada.
24	Kunkel Bogusław	Zagajewice.
25	Loga Ludwik	Niegibalice.
26	Loga Teofil	Szewce.
27	Markowski Leonard	Staszewo.
28	Modliński Józef.	Krzywosądz.
29	Morzycki Antoni	Ruszków.
30	Pieniążek Stanis.	Opałowice.
31	Pilaski Roman	Jarantowice.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
32	Piszczkowski Saul.	Litychowo.
33	Pruski Julian.	Faliszewo.
34	Radziejewo gmina	Radziejewo.
35	Rozdejczer Józef	Kryszkowice
36	Rudnicki Antoni	Biskupice.
37	Skarbek hr. Józef (*Czł. Koresp.*)	Osięciny.
38	Skarbek hr. Karolina	„
39	Sokołowski Eustachy	Sadlno.
40	Sokołowski Mich.	Głuszyn.
41	Sulimierski Kor.	Koneck.
42	Sulimierski Marc.	Swierz.
43	Sumiński Wład.	Miękoszyn.
44	Tabaczyński Leopold	Racięcin.
45	Trzcieniecki A.	Aleksandrów
46	Trzebiński Jan	Gosławice.
47	Weber Władysł.	Ośno.
48	Wodziński Leon	Stanisławowo.
49	Zakrzewski Hieronim wójt gm. Osięciny	Osięciny.
50	Zieliński Antoni	Kościelna Wieś.
51	Zieliński Fortun.	Broniewo.
	13. Powiat Włocławski *).	
1	André Rudolf	Ossowo.
2	Böhm Augusta	Włocławek.
3	Braun Józef Ferd.	„
4	Chróścicki Jul. wójt gm. Piaski	Lubraniec.
5	Cohn Ludwik	Włocławek.
6	Czamański Leop.	„
7	Dobrowolski Wł.	Włocławek.
8	Ebert Henryka	„
9	Gąbiński Józef	„
10	Ginsberg Józef	„
11	Grąbczewski Bol.	„
12	Grossman Wal.	Popowiczki.
13	Haak Wilhelm	Włocławek.
14	Kłobukowski Nepomucen	Dębice.
15	Kolbe Henryk	Przywieczerzyn.
16	Kosiński Floryan	Włocławek.
17	Kretkowski Bron.	Więcławice.
18	Kretkowski Emil	Baruchowo.
19	Krzeczkowski Ed.	Włocławek.
20	Krzymuski Marc.	Falborz.
21	Krzymuski Tad.	Kruszyn.
22	Lange Fryd. Wil.	Choceń.
23	Lewiński Herm.	Włocławek.
24	Lipski Karol	Strzygi.
25	Lniska Emilia	Sosnowa Wola.
26	Loewenstam Ber.	Włocławek.
27	Majewski Andrz. wójt gm. Śmiłowice	Śmiłowice.
28	Majewski Kazim. wójt gm. Falborz	Rzadka Wola
29	Mazur S. J.	Włocławek.
30	Mierzwiński St.	Kruszynek.
31	Mierzwiński Win.	Grobie.
32	Mikoszewski Jul.	Włocławek.
33	Mniewska Joanna	Lubraniec.
34	Orpiszewski Luc.	Kłóbka.
35	Ostaszewski Ant.	Włocławek.
36	Partowicz Julian	„
37	Peretz Gustaw	„
38	Peretz Joachim	„
39	Piniński Wład.	Pyszkowo.

*) Korespondentem tego powiatu jest hrabia Józef Skarbek, zamieszkały w powiecie Nieszawskim.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
40	Popiel Wincenty JX. Biskup Dyecezyi	Włocławek.
41	Rutkowski Mar.	Kamionna.
42	Schwartz Fryd.	Włocławek.
43	Simons Robert	,,
44	Śliwiński JX.	,,
45	Śmitkowski Mak.	Kurów.
46	Sokołowski Stan.	Michowice.
47	Steinicke Wilh. Ludwik	Włocławek.
48	Tabaczyński Makary	Redecz Wiel.
49	Wegmeister Uszer	Włocławek.
50	Wahl Maciej	,,
51	Waliszewski Jul.	Lubień.
52	Waliszewski Wł.	Golle.
53	Woyda Helena	Smulsk.
54	Zaborowski Stan.	Zbijewo.
55	Zieliński Józef	Katarzyna.
56	Ziemięcki Jan wójt gm. Baruchowo	Patrowo.

II. GUBERNIA KALISKA.

Miasto Kalisz.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Biernawski Ant.	Kalisz.
2	Boduszyński St.	,,
3	Chodyński Adam	,,
4	Czyński Aleksan.	,,
5	Czyński Stanisł.	,,
6	Esse Teodor (*Czł. Kor*).	,,
7	Grodziecki Hip.	,,
8	Grünfeld Szym.	,,
9	Halpert Tytus	,,
10	Hałaczkiewicz Marya	,,
11	Janowicz Reald Wincenty	,,
12	Kolasiński Tom.	Kalisz.
13	Kiedrzyński Luc.	,,
14	Korycki Józef.	,,
15	Landau Aleksan.	,,
16	Łopuski Zenon	,,
17	Mamroth Maur.	,,
18	Marjewski	,,
19	Mianowski Stan.	,,
20	Mikulski Ludw.	,,
21	Nieniewska Alek.	,,
22	Paszkowski Alf.	,,
23	Puchalski Winc.	,,
24	Repphan August	,,
25	Ruszkowski Kaz.	,,
26	Rymarkiewicz Marya	,,
27	Trzcińska Michalina	,,
28	Weigt Karol	,,
29	Wojciechowski Feliks	,,
30	Zdziennicki Jan	,,
31	Zaborowski Zyg.	,,

14. Pow. Kaliski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Jarociński Win.	Pietrzyków.
2	Łaszczyński Zyg. (*Czł. Kor.*)	Kamień.
3	Rydecki Aleks.	Przezpolew.

15. Pow. Kolski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bardziński Flor.	Lisice.
2	Błędowski Feliks	Krzewata.
3	Jamnicki Edw.	Posięków.
4	Karwowski Józef	Grodna.
5	Kłobukowski Al.	Powiercie.
6	Kosiński Karol	Ponętów górny.
7	Kożuchowski Józ.	Brudzyn.
8	Krąkowski Artur	Tarnówka.
9	Kurnatowski Alfred Józef.	Brudzew.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
10	Morawska Zdzisł.	Izbica.
11	Morawski Zbig.	Izbica.
12	Rakowski Ignacy	Mchowko.
13	Słubicki Albin (*Czł. Kor*).	Lubstowo.
14	Steinborn Józef	Tarnówka.
15	Szubert Adam	Ostrów.
16	Trzaskowska Natalia	Trzenkosze.
17	Zieliński Józef	Katarzyna.
18	Zielonka Leopold	Mniewo.
	16. Powiat Koniński.	
1	Bielicka Klemen.	Kramsk.
2	Bossak Ludwik	
3	Chmielewski Józ.	Złotków Rychwalski.
4	Karnkowska Mar.	Biskupice.
5	Kołtuński Lud.	
6	Kwilecka hrabina Honoryna	Maliniec.
7	Lalewicz Wiktor	Wysokie.
8	Mierzyński Wład. (*Czł. Kor.*)	Wąsosze.
9	Milewska Kons.	
10	Milewski Józef	Mikorzyn.
11	Puławski Miecz.	Siąszyce.
12	Sandler Salomon	
13	Taczanowski Zygmunt	Biskupice.
14	Wałowski	Siąszyce.
	17. Powiat Łęczycki.	
1	Balków Gmina	Balków.
2	Boetticher Łuk.	Sielce.
3	Boetticher Wład.	Parski.
4	Byszewski Arnold	Łęczyca.
5	Bystydzieński Antoni	,,
6	Chaniecki Józef	Topola.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
7	Ciemniewski Ar.	Gledzianówek.
8	Cuevas Konstan.	Łęczyca.
9	Cybulski Włod.	Krężelewice.
10	Dzierzbicki Kaz.	Tkaczew.
11	Fijałkowski Woj.	Idzikowice.
12	Grabski Apolin.	Kuchary.
13	Gryżewski Kaz.	Różyce Żmijowe.
14	Jannasz Wład.	Ozorków.
15	Kretkowski Miecz.	Pokrzywnica
16	Lipschitz H.	Ozorków.
17	Łebkowski Wł.	Pęcławice.
18	Łukowski Błażej	Łęczyca.
19	Michelis Kazim.	Rybitwy.
20	Mikulski Franciszek JX.	Góra św. Małgorzaty.
21	Mrowiński Wincenty	Góra Bałdrzychowska
22	Mszczonowski Stanisław	Łęczyca.
23	Niedziałkowski Wiktor.	Sulkowice.
24	Odechowski Ant.	Siedlew.
25	Odechowski Jul.	Witonia.
26	Odechowski Wacław	Szarawizna.
27	Osiński	
28	Ostrowski Win.	Łęczyca.
29	Otocki Nikodem	Spędoszyn.
30	Prądzyński Wł.	Leźnica Wielka.
31	Radoszewski Józ	Byszew.
32	Rzechte D. W.	Ozorków.
33	Schlosser Henr.	,,
34	Schlosser Karol	,,
35	Stamirowski JX.	Wartkowice.
36	Stępowski Ludw.	Pruski.
37	Świetlicki Wład.	Łętkowice.
38	Szołowski Ant.	Sarnów.
39	Teichert Konrad	Łęczyca.
40	Trzaskowski Gustaw	Goślub.
41	Weil Robert	

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
42	Weisflog Karol (*Czł. Kor.*)	Bryski.
43	Werner Józef	Leśmierz.
44	Wężyk Jan	Bełdów.
45	Zabokrzecki Jul.	Orszewice.
46	Zakrzewski Nap.	Poddębice.
47	Zieliński Andrzej	Żale.
48	Zieliński Antoni	Piaski.

18. Powiat Sieradzki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Greffkowicz Józ.	Szadek.
2	Kleszczyński-Puttkammer	Sieradz.
3	Majmon Wilh.	„
4	Myszkowski Mar.	Zapolice.
5	Nencki Adam (*Czł. Kor.*)	Boczki.
6	Prądzyński Edw.	Wiązowa-Wola.
7	Prądzyński Win.	Kobierzycko
8	Raźniewski Dr.	Sieradz.
9	Rembowska Teo.	Wzgórz.
10	Sikorski Leon	Zduńska-Wola.
11	Szyker A.	Szadek.
12	Walewski Ludw.	Pstrokonie.
13	Wierzchlejski Teodozy	Karsznice.

19. Powiat Słupecki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chełmski Wład. (*Czł. Kor.*)	Łukomin.
2	Dąmbski Stefan	Ciążeń.
3	Gliszczyński Zyg.	Tomice.
4	Goltz Gustaw	Lądzie.
5	Gościmska Aleft.	Kossewo.
6	Miączyński hr. Mieczysław	Trąbczyn.
7	Miączyński hr. Włodzimierz	„
8	Mittelstaedt Alek.	Łuszczewo.
9	Postolski Józef.	Łukom.
10	Rekowski Kazim.	Pietrzyków.
11	Szarzyński Ant.	Szymanowice.
12	Taczanowski Zyg.	Biskupice.
13	Wehr August	Drzewce.

20. Powiat Turecki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bogdański Stan.	Miłkowice.
2	Daniszewski Jan	Ostrów-Wartski.
3	Dzierżanowski J.	Strzałków.
4	Golcz Włodzim.	Piętno.
5	Kłokocki B.	Smaszew.
6	Kurnatowski Gustaw.	Laski.
7	Pstrokoński Ign. (*Czł. Kor.*)	Ustków.
8	Puławski Ludo-	
9	mir	Grzymiszew.
10	Weisflog Wilh.	Cielec.
11	Zaborowski Alek.	Głuchów.

21. Powiat Wieluński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bąkowski Konr.	Komorniki.
2	Engler	Wieluń.
3	Heimann Adolf	Praszka.
4	Konopacki Ferd.	Wieluń.
5	Kontkiewicz St.	„
6	Łubieński Honor.	Starzenice.
7	Łubieński Józef	„
8	Mamelok	Praszka.
9	Miączyński Wł.	Rudniki.
10	Morzycki Włodz.	Niedzielsko.
11	Potocki hr. Stan.	Praszka.
12	Rubach	Walichnowo
13	Taczanowski Gustaw (*Czł. Kor.*)	Ruda.
14	Trepka T.	Mokrsko.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie	Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
	III. GUBERNIA KIELECKA.		8	Lipiński Wład.	Lubcza.
			9	Olszowski Sławomir	Złotniki.
	Miasto Kielce.		10	RycharskiLucyan	Bełk.
			11	Schmidt Bolesł.	Strzeszkowice.
1	Amalicki	Kielce			
2	Ateński Józef	"	12	Sęczykowski Wincenty	Kawczyn.
3	Batogowski Tomasz	"	13	Suchecki Bruno	Potok Wielki
4	Fiodorow	"	14	Suchecki Ignacy	Rakoszyn.
5	Janczewski Ferd.	"	15	Wielopolski Br.	Zegartowice.
6	Kalinka A. W.	"	16	Tiede Ignacy	Karsznice.
7	Kuliński, Biskup Dyecezyi	"	17	ZwierkowskiTad.	Rożnica.
8	Łuszczkiewicz Stef. (*Czł.Kor.*)	"		**24. Powiat Miechowski.**	
9	Oraczewska Mar.	"			
10	Plec	"	1	Bielski Władysł.	Giebułtów.
11	Postowski	"	2	Bocheński Fran.	Czudzów.
12	Redych	"	3	Ciszewski Feliks	Maków.
13	Rożycki Erazm	"	4	Fritsch Karol	Miechów.
14	Sakowicz	"	5	Girtler Bolesław	Kalina Mała.
15	Szewicz	"	6	Godlewski Korn.	Marchocice.
			7	Grabkowski	Śladów.
	22. Powiat Kielecki *).		8	Kamocki Jozef	Ostrów.
			9	Katerla Jan	Tczyca.
			10	Katerla Ludwik (*Cz. Kor.*)	Zarogów.
1	Dobiecki Bron.	Łopuszno.			
2	Oraczewski Lud.	Morawica.	11	Kozłowski Romuald	Witówka.
	23. Powiat Jędrzejowski.		12	Kugler Ludwik	Moczydło.
			13	Miroszewski Leonard	Uniejów.
1	Bzowski Konst.	Łątczyn.	14	Nowosielski Sew.	Błogocin.
2	Cheliński Fran.	Kotlice.	15	Oreł	Miechów.
3	Dąmbski	Lipnica.	16	Piątkowski Bogd.	Charsznice.
4	Heller Gwido		17	Popiel Konstanty	Czaple Wielkie.
5	Kozłowski Józef	Deszno.			
6	Laskowski Ant. (*Czł. Kor.*)	Opatkowice murowane.	18	Rudzki Piotr	Dziewięcioły
			19	Rudzki Krzysztof	Słomniczki.
7	Linowski Stan.	Jaronowice.	20	Sikorski Józef	Bukowa wola

*) Korespondentem Towarzystwa na powiat Kielecki jest p. Łuszczkiewicz Stefan.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
21	Sroczyński Czesł.	
22	Strasburger Leon	Trzebienice.
23	Zagórski Edm.	Gniazdowice

25. Powiat Olkuski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Jabłoński Adam (*Czł. Kor.*)	Pradla

26. Powiat Pińczowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Byszewski Adam	Dziaduszyce.
2	Deskur Andrzej	Sancygniów.
3	Dębiński Juliusz	Góry.
4	Gasiński Winc. JX.	Szkalbmierz
5	Geppert Bronisł.	"
6	Jastrzębski Stan.	Góry.
7	Kalinka Adam	Pawłowice.
8	Kamocki Stefan	Kościelec.
9	Kleszczyński Józ.	Szarbja.
10	Łoś hr. Alfred	Bobin.
11	Mayzel Atanazy	Zagoście.
12	Mieszkowski Br.	Pińczów.
13	Mieszkowski Rudolf (*Czł. Kor*).	Brzeście.
14	Możdżeński Luc.	Szkalbmierz.
15	Niedzielski Ant.	Kozubów.
16	Szczepanowski Michał	Ostrów
17	Wędrychowski Żelisław	Drożejowice.
18	Wielopolska hr. Albertyna	Chroberz.

27. Powiat Stopnicki.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Chwalibóg Józef	Siechów.
2	Dąbski Rudolf	Szczytniki
3	Głuski Gustaw	Wierzbica.
4	Godefroid Józef	Solec
5	Łuniewski Erazm	Gnojno.
6	Mejzel Władysł.	
7	Oskner Mikołaj	Sichów.
8	Popiel Jan	Wójcze.
9	Schöffler Szczep. (*Czł. Kor.*)	Stopnica.
10	Sielski Stanisław	Śladków.
11	Solnicki Władys	Rzędów.
12	Stojowski Alfred	Strzelce.

28. Powiat Włoszczowski.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Potocki hr. Rodr.	Chrząstów.
2	Schultz Stanisł. (*Czł. Kor.*)	Irządze.
3	Schütz Adolf	Biała Wielka.
4	Turski Antoni	Kluczewsko.
5	Zbijewski Jan	Nakło
6	Zbijewski Michał	Siedliska.
7	Zwierkowski Mścisław	Drohlin.
8	Zwierkowski Tadeusz	Rożnica.
9	Zwierkowski Wincenty	Drohlin.
10	Zwierkowski Wł.	Wygiełzów.

IV. GUBERNIA LUBELSKA.

Miasto Lublin.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Artzta księgarnia	Lublin.
2	Baranowski Jan	"
3	Baranowski Wal. Biskup Dyecez.	"
4	Błaszczykiewicz Roman	"
5	Gałecki Jan	"
6	Gałecki Józef	"
7	Głowacki Walery	"
8	Goślicki JX.	"
9	Herr Fiszel.	"

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
10	Janiszewski Alek.	Lublin.
11	Janiszewski Jan	„
12	Illustrowski Stan. (*Czł. Kor.*)	„
13	Juściński Wiktoryn	„
14	Kazimirski Teod.	„
15	Kleniewski Fran.	„
16	Koźmiński Fran.	„
17	Koglarski Wł. JX.	„
18	Kozaryn Roman.	„
19	Kudelski Wład.	„
20	Ligowski Aleks.	„
21	Maślakiewicz Dominik	„
22	Meyersohn Bern.	„
23	Misiński Ign. JX.	„
24	Moskalewski	„
25	Nowicki Józef	„
26	Okorski Francisz.	„
27	Plewiński Antoni	„
28	Poraziński Edward	„
29	Rosenblat Szmul	„
30	Semadeni Kacper	„
31	Scipio del Campo	„
32	Sielski Władysł.	„
33	Sobolewska Mar.	„
34	Stelmasiewicz Władysław	„
35	Streibel Stanisł.	„
36	Tetter Karol	„
37	Wasiutyński Fel.	„
38	Węgliński Stan.	„
39	Witkowski Wład.	„
40	Woliński Henr.	„
41	Wołkowski And.	„
42	Zaremba Roman	

29. Powiat Lubelski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Brzeziński Ant.	Strzeszkowice.
2	Budny Ignacy	Kośminek.
3	Dagiszewski Wacław	Stawin.
4	Domański Aleks.	Markuszew.
5	Gerlicz Henryk	Kraczewice.
6	Gosiewski Mikoł.	
7	Grodzki Felicyan	Wojciechów.
8	Korzybski Stan.	Kozarzów.
9	Koźmian Jan	Wierzchowska.
10	Le Brun Ludw.	Kawęczyn.
11	Lingenau Sewer.	Dąbrowica.
12	Łączyński Zygm.	
13	Mazurkiewicz Jan	Bystrzejowice.
14	Morchonowicz W.	Trawniki.
15	Rohland Roman	Żabia Wola.
16	Stadnicki hr. St.	Osmolin.
17	Stein Herman	Jakubowice murowane
18	Swieżawski Win.	Palikije.
19	Szlubowski Stan. Dezyderyusz	Małyśnicz.
20	Tuszewski Kacp. JX.	Wąwolnica.
21	Wierzbicki Leon	Niemce.
22	Zakrzewski W.	Łuszczewo.
23	Zembrzuski Wł.	Brzezice.

30. Powiat Biłgorajski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Małuja Julian	Zamek.
2	Malhomme Leon	Sola.
3	Wisłocki Bolesł. (*Czł. Kor.*)	Biłgoraj.
4	Zembrzuski Bol	„

31. Powiat Chełmski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bielski Wincenty	Uhro.
2	Ciemniewski Ad.	Horodyszcze.
3	Gałczowski Boh.	Husynne.
4	Gołuchowski Józ.	Swięcice.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
5	Grabowiecki W.	Niedziałowice.
6	Kończewski Józ.	Brzeźno.
7	Piotrowski Adolf	Borek.
8	Przanowski Leon	
9	Rostworowski Antoni	Wilejów.
10	RzewuskiDomin.	Sielec.
11	Smorczewski Ad.	Żdżanne.
12	Suffczyński Julij.	Ciechanki.
13	Swiecki Wład. *(Czł. Kor.)*	Staw.
14	Wisłocki Wład.	Łukówek piękny.
15	Zakrzewski Ing.	Siedliszcze.
	32. Powiat Hrubieszowski.	
1	Bocheński Hipol.	Hrubieszów.
2	Cieszkowski Roman	Iwanice.
3	Chądzyński Ad.	Różki.
4	Chrzanowski Leander	Tuczapy.
5	Chrzanowski Bronisław	"
6	Chrzanowski Ed.	Koble.
7	Chrzanowski St.	Moroczyn.
8	Chrzanowski Wiktor	Moroczyn.
9	Chrzanowski Aleksander	Kryłów.
10	Duchateau Aleks.	Hrubieszów.
11	Gąsiorowski St.	Dobromierzyce.
12	Głogowski Adam	Strzyżów.
13	Grotthus Gustaw	Dziekanów.
14	Kaczkowski Gus.	Moniatycze.
15	Kiciński Tomasz	Białopole.
16	Koskowski Henr.	Tyszowce.
17	Kotlice gmina	Kotlice.
18	Łobaczewski August	Obrowice.
19	Maciejowski Leon	Danczypol.
20	Milowicz Kazim.	Modryniec.
21	Milowicz Wład.	"
22	Nowakowski M.	Bereznica.
23	Podhorodeński Włodzimierz	Hrepenno.
24	Pohorecki Adam	Trzebieniec.
25	Pohorecki Edw.	Cichobórz.
26	Rakowski Ludw.	Dohużek.
27	Rogowski Woj.	
28	Rulikowski Ant.	Swierszczów.
29	Rulikowski Edw.	Koblica.
30	Rulikowski Win.	Mercze.
31	Rulikowski Zdzi. *(Czł. Kor)*.	Honiatycze.
32	Skomorowski Michał	Skomorochy Wielkie.
33	Suffczyński Kac.	
34	Świdziński Rom.	Bohutycze.
35	T-wo Rolnicze Hrubieszowskie	Dziekanów.
36	Weychert Emil	Szystowice.
37	Wybranowski Leon	Bzowiec górny.
38	Wydżga Bogusł.	Raciborowice.
	33. Powiat Janowski.	
1	Braun Aleksan.	Kraśnik.
2	Czubaszek Ant. JX.	
3	Feręzewicz Julian	
4	Kowalski Leon	
5	Kowalski Tad.	Olbięcin.
6	Łopuski A. JX.	
7	Metelski JX.	Boby.
8	Patro Jan JX.	
9	Przegaliński Rob.	
10	Przesmycki Jan	Łyniew.
11	Przanowski Ad.	
12	Siekierzzński JX.	
13	Solman Karol	

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
14	Suchodolski hr. Eligiusz	
15	Wessel Stanisław	
16	Zembrzuski Wł. (*Czł. Kor.*)	Moniaki.
	34. Powiat Krasnystawski.	
1	Błeszyński Wł. (*Czł. Kor.*)	Gorzków.
2	Bołdok Ludwik JX.	"
3	Buliński Edward	"
4	Chądzyński Medard	Oleśnik.
5	Chądzyńska Wanda	"
6	Konkowski Mich.	"
7	Kołaczkowski Edward	Suchodoły.
8	Kowerski Stefan	Żabno.
9	Migurski Wiktor	Krasnystaw.
10	Plewiński Erazm	Orchowice.
11	Rzuchowski Hen.	Płonka.
12	Studziński Antoni JX.	Fajsławice.
13	Turczyński Maurycy	Bobrowe.
	35. Powiat Lubartowski.	
1	Bogdanowicz Jan	Nadrybie.
2	Grodzicki Leop.	Poizdow.
3	Karpiński Ignacy	Łucka.
4	Koziejowski Szymon JX.	Kamionka.
5	Rzepiński Rom. (*Czł. Kor.*)	Lubartów.
6	Sonnenberg Tekla	Kijany.
7	Węgleński Wł.	Ziołków.
8	Zamoyska hr. An.	Kozłowice.
9	Zamoyski hr. Konstanty	Kozłowice.
	36. Powiat Nowo-Aleksandryjski.	
1	Berdau Feliks	Puławy.
2	Błoński Romuald	
3	Bogenhardt Alek.	"
4	Ciągliński Józef	Demblin.
5	Cichocki Teofil	Puławy.
6	Domaszewski Bolesław	Kamień.
7	Domaszewski Leopold	"
8	Eiger Jakób	Puławy.
9	Gerhard Izydor	"
10	Hollak Antoni	"
11	Kempiński Adolf	Borowa.
12	Kleniewski Jan	Dąbin.
13	Kleniewski Wł.	Opole.
14	Kubicki Otto	Końskowola.
15	Kulesza Fel. JX.	Puławy.
16	Łaniewski Wołk Stanisław	Bronice.
17	Malewski Kons.	Puławy.
18	Offenberg baron	Polanówka.
19	Orłowski Bolesł.	Puławy.
20	Pasiutewicz Ks.	"
21	Pągowski Michał	Gołąb.
22	Popławski Leon	Opole.
23	Szczypiorski St.	Braciejowice.
24	Treutler Wilh.	Puławy.
25	Tuszewski Kacp.	Wąwolnica.
26	Werner Tomasz (*Czł. Kor.*)	Włostowice.
27	Wessel Miecz.	Karczmiska.
28	Zdańska Leonil.	Puławy.
	37. Powiat Tomaszowski.	
1	Bzowski Antoni	Oszczów.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
2	Głogowski Ant.	Zubowice.
3	Głogowski Jan.	"
4	Rakowski Adolf.	Stara wieś.
5	Rozwadowski Tomisław	Honiatyn.
6	Sierakowski Jul.	Cześnik.
7	Skrzyński Stan.	Posadów.
8	Skurzyński Stan. JX.	Tomaszów.
9	Świeżawski Eust. (*Czł. Kor.*)	Łykoszyn.
10	Świeżawski Fr.	Kadłubiska.
11	Świeżawski Tad.	
12	Świeżawski Wac.	Żełniki.

38. Powiat Zamojski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bogdaszewski Karol	Zwierzyniec
2	Chmyzowski Michał	
3	Dworzycki JX.	Mokre Lipie.
4	Garlicki K. Z.	Krasnobród.
5	Głogowski Wal.	Średnie.
6	Gorzkowski Wł.	Ujazdów.
7	Hajkowicz Stan.	Chyża.
8	Karczewska Seweryna.	Choryszów Polski.
9	Kinderfreund Maks.	Zamość.
10	Kłossowski Karol	"
11	Korngold Jakób	"
12	Krzęciewski Stan.	Radzięcin.
13	Krzęciewski Wł.	Sułowiec.
14	Malczewski Kor.	Sitno.
15	Plate Rudolf	Zwierzyniec.
16	Sajkiewicz Lud. (*Cz. Kor.*)	Chyża.
17	Skawiński Lud.	Monastersk.
18	Skrzyński Zyg.	Zamość.
19	Szydoczyński An.	Łabunie.
20	Tarnowski hr. Adam.	Zamość.
21	Tchórzewski Włodzimierz.	Zamość.
23	Węgleński Gust.	Miączyn.
22	Zawadzki Ign.	Udrzyce.

V. GUBERNIA ŁOMŻYŃSKA.

Miasto Łomża.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Andruszkiewicz Paweł JX.	Łomża.
2	Kapica Wiktor.	"
3	Piotrowski Adam	"
4	Poradowski Jan	"
5	Rutkowski Lud.	"
6	Śmiarowski Bol.	"
7	Śmiarowski Józ.	"
8	Tock Ludwik (*Czł. Kor.*)	"
9	Tykociner Nach.	"
10	Zaremba Winc.	"

39. Powiat Łomżyński.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Daszkiewicz Ko-	
2	rybut Antonina	Dobrochy.
3	Grochowski Al.	Zarożeń.
4	Jabłoński Adam	Pniewo.
5	Kisielnicka Wik.	Janczew.
6	Konarzewski Pio.	Piątnica.
7	Mleczko Jan	Jakać.
8	Modzelewski Mikołaj	Milew.
9	Puciatycka Natal.	Lachów.
10	Rzętkowski Ant. (*Czł. Kor.*)	Jeziorko.
11	Skrodzki JX.	Nowogród.
12	Szepietowski Al.	Kownaty.
13	Wojczyński Stef.	Poryte.
14	Wojczyński Tad.	Grajewo.
15	Żmijewski Dom.	Lasków.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	40. Powiat Kolneński.	
1	Hiltman Aleksandra	Stawiski.
2	Kisielnicka Jad.	Korzeniste.
3	Kisielnicka Joan.	Stawiski.
4	Kozłowski Józ.	Jedwabne.
5	Lasocki J.	
6	Lasocki Roman (*Czł. Kor*).	Dzierzbin.
7	Pieniążek Fran.	Stawiski.
8	Pieniążek Wikt.	Korzeniste.
9	Włostowski JX.	Poryte.
10	Załuska Jan.	Korzeniste.
	41. Powiat Mazowiecki.	
1	Choiński Kazimierz JX.	Kobylin.
2	Daszkiewicz Korybut Konrad	Stelmachów.
3	Dziekoński Onuf. (*Czł. Kor.*)	Dobki.
4	Fiszer	Zawrocie.
5	Godlewski Lud.	
6	Grochowski Jan	Łopienie.
7	Grotowski Lud.	Mężenin.
8	Gutowski Bron.	Zwody.
9	Krysiewicz Jan wójt gm. Kowalewszczyzna	Waniew.
10	Kurowski Wik.	Sierki.
11	Tymiński Ant.	Tykocin.
	42. Powiat Makowski.	
1	Gniazdowski Karol	Czarnostów.
2	Gniazdowski Marcin (*Czł. Kor.*)	Łukowe.
3	Schürr August	Łukowe.
4	Schürr Julia.	"
5	Schürr Wład.	Zawady.
	43. Powiat Ostrowski.	
1	Godlewski Józef	Koski.
2	Gogolewski Tom. JX.	Czyżewo.
3	Jarmutowski Ad. JX.	Ostrów.
4	Łojko Ignacy	"
5	Małowieski Józef (*Czł. Kor.*)	Gostków.
6	Miller Konstanty	
7	Sokołowski Leon	Czyżew.
8	Stawirej Ant. JX.	Brok.
9	Sutkowski Józef	Sutki.
10	Weloński Kaz. JX.	Brańszczyk.
	44. Powiat Ostrołęcki.	
1	Budny Teofil	Rembisze.
2	Bzura Kajetan	
3	Czerniejewski Władysław	Dzbeniec.
4	Czerniejewski Zdzisław.	Czarnowice.
5	Glinka Mikołaj (*Czł. Kor.*)	Szczawin.
6	Górski Francisz.	Jemieliste.
7	Górski Zdzisław	Ponikiew Mała.
8	Grodzki Antoni	Goworów.
9	Marchwicki Stan.	Brzeźno.
10	Reichel Konstan. JX.	Kadzidło.
11	Rzechowski Stef.	
12	Schürr Aleksand.	Stylongi.
13	Skowroński Szymon JX.	Czerwin.
14	Zambrzycki Jan	Zambrzyce.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	45. Powiat Pułtuski.	
1	Dłużewski Jan	Pobyłków
2	Drewnowska Matylda	Sokołowo
3	Głowacki Józef	
4	Grużewska Fran.	Mystkowice
5	Hann Stanisław	
6	Ponikiewski Gus.	
7	PrzyłubskaCecyl.	
8	Rudnicki Stanisł. (*Czł. Kor.*)	Łubienica.
9	Skarzyński Stan.	Popowo.
10	Sommer Alfons	Sokołowo.
11	Stępnicki Teod.	Wyszków.
12	Szalla Kazimierz	
13	Zieliński Gustaw	Garnowo.
	46. Powiat Szczuczyński.	
1	Bońkowski Adolf	Pomiany.
2	Chojnowski Gus.	Ciemianka.
3	Filipkowski Wac.	Obrytki.
4	Gołembiewski Seweryn	Niedźwiedzica.
5	Przyjemski Maurycy (*Czł.Kor.*)	Glinki.
6	Żmijewski Józef	Dołęgi.
	VI. GUBERNIA PIOTRKOWSKA.	
	Miasto Piotrków.	
1	Birencwejg Bern.	Piotrków.
2	Burghard Karol	"
3	Chotkowski Wilhelm	"
4	Czyżewicz Mikoł.	"
5	Gampf Józef	"
6	Goliński Józef	"
7	Gustowski	Piotrków.
8	Heinrich Adolf	"
9	Libicki Tomasz	"
10	Lilienheim Ant.	"
11	Krzywicka Felic.	"
12	Małagowski Wik.	"
13	Markiewicz Ign.	"
14	Mianowski Ksaw.	"
15	Okoń Marcin (*Czł. Kor*).	"
16	Ostaniewicz Józ.	"
17	Ostaszewski Ign.	"
18	Piętka Wład.	"
19	Płonowski Józef	"
20	Popowski Jakób	"
21	Rachalewski Józ.	"
22	Rzeczniowski Leon	"
23	Russocki Ludom.	"
24	Seredyński Win.	"
25	Sierakowski Gudysz Józef	"
26	Smolechowski Sylwester	"
27	Szpadkowski Symforyan	"
28	Tworkowski Fr.	"
29	Wolff Edmund	"
30	Wołodkiewicz Dominik	"
31	Zagrzejewski Józ.	"
32	Zaleski Wład.	"
	47. Powiat Piotrkowski.	
1	Chąciński Hier.	Żywocin.
2	Chmieliński Al.	Ręczno.
3	Chrzanowski St.	Krzepczów.
4	Gogolewski Romuald.	Rokszyce.
5	Jelnicki Teodor	Bukowie.
6	Jeziorański Mich.	Byki.
7	Łuczycki Bron.	Głupice.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
8	Michalski Felic.	Szczepanowice.
9	Podczaski Karol	Sobakowo.
10	Tarło hr. Ignacy	Dobranice.
11	Wolski Wład.	Kończew.
12	Zielonka Józef	Skrzydlew.
	48. Powiat Będziński.	
1	Ciechanowski St. (*Czł. Koresp.*)	Grodziec.
2	Grabowski Miecz.	Sosnowice.
3	Ordęga Karol	Jaworznik.
4	Reicher Henryk	Sosnowice.
5	Schultz Anna	Zawada.
	49. Powiat Brzeziński.	
1	Hanczke Ernest	Ziewance.
2	Kochanowski A.	Kolacin.
3	Skarbek hr. Bol. (*Czł. Koresp.*)	Drzazgowa Wola.
4	Skarbek hr. Mieczysław	"
5	Tarnowski Ant.	Brzeziny.
	50. Powiat Częstochowski.	
1	Baszucki	Częstochowa
2	Bobrowski Wac.	Biała.
3	Dobronoki Marc.	Lusławice.
4	Erlicki Alfons	Częstochowa
5	Fajans Fr.	"
6	Fuchs Julian	"
7	Ginsberg Karol	"
8	Grossman Łazarz	"
9	Garsztecki Włod.	"
10	Ginsberg Jakób	"
11	Henig Markus	"
12	Kaszereninow Parmion	"

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
13	Kohn Leopold	Częstochowa
14	Kruk J.	"
15	Landau S.	"
16	Maleszewski Aleksander	"
17	Muljewicz Dr.	"
18	Oppenheim Leon	"
19	Oderfeld Adolf	"
20	Oderfeld Leon	"
21	Polczyński Józef	"
22	Raczyński Edward, hr.	"
23	Resursa w Częstochowie	"
24	Rogoziński Kaz.	"
25	SarandoAnastazy	"
26	Sieciński Antoni	"
27	Siemieński Leon	"
28	Szwejcer Bronisł.	"
29	Wenda Romuald	"
30	Wolberg Paweł	"
31	Zborowski Józef	"
	51. Powiat Łaski.	
1	Kindler Rudolf.	Pabianice.
2	Romocki Korneli	Lutomiersk.
3	Romocki Julian	Mazewska Wola.
4	Stawiski Feliks (*Czł. Kor.*)	Rembieszów.
5	Tarnowski Ign.	Kliczków.
6	Trepka Bolesław	Wielka wieś.
7	Wehr Juliusz	Wrzeszczewice.
	52. Powiat Łódzki.	
1	Dobranicki Adolf	Łódź.
2	Dobranicki Jakób	"
3	Dubowski Leon	"
4	Dylion Mayer	"
5	Fraenkel Józef	"

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
6	Ginsberg Wilh.	Łódź.
7	Goldfeder Maks.	„
8	Hantke Juliusz	„
9	Hem-Salech Kar.	„
10	Hentschel Edw.	„
11	Heyman Ichem	„
12	Heyman Szym.	„
13	Hochedlinher Albert	„
14	Janiszewski Heliodor	„
15	Jarociński Zygm.	„
16	Kessler Karol	„
17	Konstadt Herm.	„
18	Krusche Beniam.	„
19	Kuźnicki Marceli	„
20	Landau Wilh.	„
21	Łaski Martyn.	„
22	Majewski Hilary	„
23	Neiman Aleksan.	„
24	Nencki Hipolit	Brussa.
25	Paszkiewicz Józ.	Łódź.
26	Peter Gustaw	„
27	Płachecki Konst	„
28	Poznański Izrael	„
29	Prusak Abraham	„
30	Reichman Stan.	„
31	Rondthaler Klemens (*Czł. Kor.*)	„
32	Rosenblatt Szaja	„
33	Rosenthal Józef	„
34	Rudzki Franc.	Chojny.
35	Sachs Markus	Łódź.
36	Scheibler Karol	„
37	Seidenmann Salomon	„
38	Silberstein et Miller	„
39	Silberstein Markus	„
40	Sobolewski Gust.	„
41	Szlimm Ferdyn.	„
42	Szwetysz Otto	„
43	Taubwurcel	„
44	Urbanowski Flor.	Kemblin.
45	Wulfsohn Hugo	Łódź.
46	Zachert Baron	Zgierz.

53. Powiat Rawski.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
1	Borakowski Wł.	Strzałki.
2	Brauliński Ignacy JX.	Cielądz.
3	Celiński Konstan.	Paprotnia.
4	Chojnacki Wład.	Żelazna.
5	Gostomski Adolf	Brzostowice.
6	Grotowski Piotr	Rawa.
7	Jakobson Flaw.	Bujały.
8	Jański Seweryn	Kaleń.
9	Janiszewski Mich.	Rawa.
10	Kamocki Stan.	Węgrzynowice.
11	Lechowski Wł.	Studzianki.
12	Łuszczewski Wincenty	Celigów.
13	Okęcki Stanisław	Babsk.
14	Rodkiewicz Stan.	Rawa.
15	Rogójski Leop.	Gortatowice.
16	Rzeszotarski Dominik	Stolniki.
17	Sokolnicki Anastazy	WielkaWola
18	Sokolnicki Teofil	Turobowice.
19	Suffczyński Stef. (*Czł. Kor.*)	Ossa.
20	Sułowski Aleks.	Szwejki.
21	Sułowski Miecz.	Gołyń.
22	Sułowski Sławo.	Rykwin.
23	Szweycer Bron.	Rzeczyca.
24	Szweycer Michał	„
25	Turobojski Apolinary	Lipce.
26	Wierzbicki Józef	Chojnata Wola.
27	Wilski Ignacy	Rogów.
28	Wojciechowski January	Strobów.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
29	Wolff Władysł.	Cieląndz.
30	Zawisza-Czarny Maryan.	Sadkowice.

54. Powiat Radomskowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Kulski Julian	Radomsk.
2	Łaszczyński Ant.	Stalimierzyce.
3	Lubomirska księżna Katarzyna	Kruszyna.
4	Ostrowski Aug. (*Czł. Kor.*)	Maluszyn.
5	Siemińska Teresa	Silnica.
6	Skurzewska Tekla	Chełmo.
7	Turski Ksawery	Sulimierzyce
8	Tymowski Ern.	Pągów.
9	Tymowski Kajetan	Kobiele Wielkie
10	Znamirowski Izrael	Przedbórz.

VII. GUBERNIA PŁOCKA.

Miasto Płock.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chełmicki Zygm JX.	Płock.
2	Chodecki Kajet.	„
3	Chrzanowski St.	„
4	Chyczewski St.	„
5	Cisowski Jan	„
6	Cohn Adolf Jakób	„
7	Drużyłowski Wł.	„
8	Dylewski Konst.	„
9	Dziewanowski Hilary	„
10	Gintowt Kazim. Biskup dyecezyi	Płock.
11	Gurbski Jan	„
12	Kamocki Ksawer.	„
13	Kolski Józef	„
14	Kukliński Jan	„
15	Lewin Sachar	„
16	Łempicki Zygm.	„
17	Majewski Izydor	„
18	Molsdorf Bronis. (*Czł. Kor.*)	„
19	Ordon Emilian	„
20	Orłowski Piotr	„
21	Pyrowicz Stan.	„
22	Rościszewski Zygmunt	„
23	Rzewuski Grac.	„
24	Stróżecki Karol	„
25	Werner Julian	„
26	Wiśniewska Marya	„
27	Wiśniewska Zof.	„
28	Woldenberg Dawid	„
29	Wróblewski St.	„

55. Powiat Płocki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bezler Henryk	Lasocin.
2	Dziewanowski Kazimierz	Grodkowo.
3	Klimkiewicz Ant.	Goślice.
4	Lutoborska Kaz.	Grodkowo.
5	Mieczyński Adam	Pepłowo.
6	Nehring Aleksy	Proboszczowice
7	Romocki Ludw.	Kobylnik.
8	Rościszewski Tadeusz.	Chylin.
9	Ujazdowski Stan.	Nagórki
10	Zakrzewski Leon	Lelice.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	56. Powiat Ciechanowski.	
1	Bojanowski Paulin	
2	Ciemniewski Seweryn	Pajewo.
3	Cyprysińska Wanda	Szulmierz.
4	Cyprysiński Ant.	,,
5	Dąbrowski Miecz.	Glinojeck.
6	Drewnowski Ad.	Grzybów.
7	Grabowski Adam	Luszewo.
8	Grabowski Sylw.	Szyjki.
9	Jóźwicki Stanisł.	Kołaczków.
10	Kinel Józef	Koziczyn.
11	Kołakowski Ign.	Krasiniec.
12	Lentz Gustaw	Rembowo.
13	Łempicki Henr.	Bądków.
14	Milewski Józef (*Czł. Kor.*)	Kotermań.
15	Młodzianowski Emil	
16	Mościcki Faustyn	Klice.
17	Nałęcz Ksawery JX.	Pałuki.
18	Niżyński Hipolit	Murawka.
19	Ostrzeniewski Konstanty	Łopacin.
20	Raniecki Antoni	Ciechanów.
21	Rapacki Józef	Humięcino.
22	Strzeszewski Fr.	Glinojeck.
23	Trzciński Wład.	Krasiniec.
24	Włodek Władys.	Niestunice.
25	Wortman Maur.	Krasiniec.
26	Załuski Konstan.	Kluszewa.
27	Żurawski Juliusz	Szczuki.
	57. Powiat Lipnowski.	
1	Czapski Leonard	Radomice.
2	Dobrowolski St.	Zrzódła.
3	Drawerth Wilh.	Fabjanki.
4	Gadomski Jan	Wylazłowo.
5	Goćkowski Tad.	Maliszewo.
6	Godlewski Roch	Kłokock.
7	Górska Eufroz.	
8	Miączyńska Aniela	Krojczyn.
9	Miączyński Sylw.	Nasiegniewo.
10	Miączyński Wit.	Wielgie.
11	Miączyński Wł.	Krojczyn.
12	Nałęcz Mścisław	
13	Ostrowski Ant.	Kisielew.
14	Paprocki Adam	Stróżewo.
15	Paprocki Szymon (*Czł. Kor.*)	Zakrzewo.
16	Piwnicka Joanna	Kikoł.
17	Pląskowski Ign.	Czarne.
18	Pląskowski Karol	Głodowo.
19	Pruski Bronisław	Płomiany.
20	Pruski Jan	Dyblin.
21	Pruski Jan	Złowody.
22	Rościszewski Norbert	Rokicze.
23	Rudnicki Adolf	Bogucin.
24	Rutkowski Artur	Spethal górny.
25	Sokołowski Hen.	Chełmica Wielka.
26	Sokołowski Ign.	Kamienica.
27	Szadkowski Er.	Czeremkowo
28	Wąsowicz Mar.	Wyczałkowo
29	Wąsowicz Tom.	Zadusznik.
30	Wilczewski Ant.	Kulin.
31	Wilczewski Fr.	Jastrzębie.
32	Winter Rudolf	Tulibów.
33	Żelabużski Orest	Lipno.
34	Zieliński Gustaw	Skępe.
35	Zieliński Józef	Lążyn.
	58. Powiat Mławski.	
1	Baliński Stanisł.	Będzenin.
2	Borowski Aleks. (*Czł. Kor*).	Mława.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
3	Gomulicki Jan	Mława.
4	Klicki Bronisław	Windyki.
5	Kisielnicki Lud.	Zielona.
6	Küntzel Maks.	Lubowidz.
7	Küntzel Robert	Rozwozin.
8	Leppert Tomasz	Łązek.
9	Majewski	Szydłów.
10	Mieczkowski Teofil	Miączyn.
11	Misiewicz Feliks	Mława.
12	Płoska Feliksa	Wróblewo.
13	Rudowski Ignacy	
14	Sokołowski Konr.	Brudnice.
15	Sonnenberg Stan.	Radzinowice
16	Swidziński JX.	Mława.
17	Szempliński Jan	Zaborów.
18	Tabęcki Konstanty *(sen.)*	Dłutowo.
19	Tabęcki Konstanty *(jun.)*	Gnojno.
20	Telakowski Kl.	Dozin.
21	Wilhelm Michał	Chojnowo.
22	Załuski Feliks	Lipowiec.
23	Zaremba Erazm	Sarnowo.
24	Żarnowski Jan	Obocznia.

59. Powiat Płoński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Bożuchowski Michał	Rybitwy.
2	Brudziński Ant.	Sarbiew.
3	Chamski Leon	Siedlin.
4	Dębski Wacław	Wrońsko.
5	Jaworowski Artur	Radzymin.
6	Jaworowski Hen.	Wróblewo.
7	Jaworowski Józef	Radzymin.
8	Karczewski Jan	Sielce.
9	Kiełczewski Zyg.	Szapsk.
10	Kleniewski Józef	Dolanowo.
11	Kotarski Henryk	Szeromin.
12	Kozłowski Leon	Krzysk.
13	Łaźniewski Mik.	Pieścidła.
14	Mieczyński And.	Brzeście.
15	Mścichowski For.	Cieszkowo Stare.
16	Płoski Józef	Drożdżyn.
17	Rzątkowski Fran.	Płońsk.
18	Rzempołuski An.	Kondrajec.
19	Sokolnicki Ant.	Sarbiewo.
20	Strzeszewski Fr. *(Czł. Koresp.)*	Arcelin.
21	Święcki Ant.	Kiełki.
22	Święcki Ignacy.	Dzieklarzewo
23	Wasiutyński Paw.	Płońsk.
24	Weyher Ludwik	Poświętne.
25	Zieliński Jan.	Smoszewo.

60. Powiat Przasnyski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chełchowski Teodor	Chojnowo.
2	Ostrowski Ant. *(Czł. Kor.)*	Leszno.
3	Rykowski Teofil	Rostkowo.

61. Powiat Rypiński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Chełmicki Adolf	Okolew.
2	Cissowski Tom.	Tomkowo.
3	Górski Józef *(Czł. Kor.)*	Chrostkowo.
4	Piwnicki Antoni	Rusinowo.
5	Piwnicki Ignacy	"
6	Piechowski Wł.	Nadroż.
7	Rościszewska L.	Radomin.

22. Powiat Sierpecki.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Berg Rudolf *(Czł. Kor.)*	Chamsk.
2	Wiśniewski Ign.	Poniatów

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	III. GUBERNIA RADOMSKA.	
	Miasto Radom.	
1	Beckerman Rufin	Radom.
2	Ettinger Bolesł.	,,
3	Gutman Józef	,,
4	Janczewski Ferd.	,,
5	Konopacki Leon	,,
6	Krośnicki Tom.	,,
7	Lichtenstein Dawid	,,
8	Lutostański Sew. (*Czł. Kor.*)	,,
9	Mierzanowski Gustaw	,,
10	Piasecki Adam	,,
11	Przyłęski Bolesł.	,,
12	Sobieszczański Antoni	,,
13	Sobolew Jan	,,
14	Waniewicz Mar.	,,
15	Wechterstein Edward	,,
16	Wendrich Edw.	,,
17	Wyziński Winc.	,,
18	Zajączkowski Ferdynand	,,
	33. Powiat Radomski.	
1	Beckerman Izaak	Firlej.
2	Gordon Karol (*sen.*)	Lissów.
3	Gordon Karol (*jun.*)	Goryń.
4	Grodziński Wł.	Zakrzewo.
5	Jakubowski Teofil JX.	Błotnica.
6	Kalisz Paweł	Branica.
7	Kornaszewski Jan	Stawiszyn.
8	Makomaski Hip.	Kiełbów.
9	Mirecki Aleks.	Chrościechów.
10	Mirecki Teodor	Kłonówek.
11	Młocki Jakób	Korzeń.
12	Pawłowski Jan	Błotnica.
13	Tyszkiewicz hr. Helena	Sucha.
14	Tyszkiewicz hr. Michał	,,
15	Wodzińska Eufrozyna	,,
16	Wodziński Tadeusz (*Czł. Kor.*	,,
	64. Powiat Iłżecki.	
1	Batkowski Ant.	Ciepielów.
2	Czarnecki Jan	Solec nad Wisłą.
3	Karczewski Fel.	Wielgie.
4	Marcinkowski Aleksander	Pawłowska Wola.
5	Olszowski Jul. (*Czł. Koresp.*)	Kopiec.
6	Rutkowski Włodzimierz	Kroczew Większy.
	65. Powiat Koniecki.	
1	Bocheński Józef (*Czł. Kor.*)	Ruda Maleniecka.
2	Czaplicki Stefan	Dobromierz.
3	Jakubowski Bol.	Skórnice.
4	Jakubowski Gus.	,,
5	Jakubowski Stan.	,,
6	Wietrzykowski Wiktor	Szydłowiec.
7	Zaremba Józef.	Przedbórz.
	66. Powiat Kozienicki.	
1	Czapliński Wacł.	Sycyna.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Czempiński Ign.	Oblassy.
2	Kassman Michał	Mniszew.
3	Kassman Szym.	Wilczkowice
4	Kołakowski Stef.	Świeże gór.
5	Komornicki Aug.	Grabów.
6	Kroczyński Hen.	Przyłęk.
7	Lewicka Marya.	Regów.
8	Lipski Ludwik (*Czł. Kor.*)	Piskorów.
9	Olszewski Lud.	Tamków.
10	Pieniążek Flor.	Łagów.
11	Swieżyński Rajmund	Strykowice.

67. Powiat Opatowski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Cichowska Hel.	Linów.
2	Fijałkowski Br.	Boleszyn.
3	Herniczek Kaz.	"
4	Jasiński Wład.	Boksyce.
5	Karski Józef	Wyszwantów
6	Kotkowska Józ.	Bodzechów.
7	Kotkowski Bol. (*Czł. Kor.*)	"
8	Ledóchowska hr. Karolina	Klimontów.
9	Leszczewski Fr.	Częstocice.
10	Leszczyński Wł.	Słupia.
11	Łabędzki Miecz.	Polanówka.
12	Orsetti Jan	Ujazd.
13	Pawlicki Szymon	Obręczna.
14	Piotrowski Mich.	Stodoły.
15	Rudomina Winc.	Gromadzice.
16	Russocki Jan	Jasice.
17	Wykowski Józef	

68. Powiat Opoczyński.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Barcikowski	Krzczonów.
2	Drużbacki Ignacy	Zameczek.
3	Jagmin Kalikst	Ossa.
4	Karwicki Adam	Karwice.
5	Kruszewski Stan.	Stóżno.
6	Libiszowski Ant. (*Czł. Kor.*)	Mroczków.
7	Łącki Hipolit	Opoczno.
8	Lubowicki Wł.	Drzewica.
9	Reyski bar. Artur	"
10	Skórkowski Kaz.	Wielka wola.
11	Świdziński Stan.	Podczasza Wola.

69. Powiat Sandomierski.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Braziewicz Rob.	Dzięki.
2	Choroszyński JX.	Połaniec.
3	Juszyński Józef JX. Biskup	Sandomierz.
4	Kraft:	Staszów.
5	Ossolińska Waler.	
6	Rupniewska Mar.	
7	Russocki Maks. (*Czł. Kor.*)	Suleszów.
8	Russyan Konst.	Sandomierz.
9	Samborski Felic.	Zawichost.
10	Skorupski Julian	"
11	Skorzyński Juliusz	"
12	Zarzycki Wacł.	Błonie.

IX. GUBERNIA SIEDLECKA.

Miasto Siedlce.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
1	Dzieszuk Halina	Siedlce.
2	Dzieszuk Romuald (*Czł. Kor.*)	"
3	Jastrzębski Józef	"
4	Koncewicz And.	"
5	Łuniewski Adam	"
6	Łuniewski Karol	"
7	Maksymowicz	"
8	Olszewska Józefa	"
9	Okorski Aleksan.	"

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
10	Pauli Bronisława	Siedlce.
11	Pauli Karol	"
12	Sunderland Stan.	"
	70. Powiat Bialski.	
1	Budziszewski Ludwik	Cicibór.
2	Goldschmidt Ludwik	Biała.
3	Kuczyńska Stef.	Koroszczyn.
4	Makowiecki Józef	"
5	Rużyczki de Rosenwerth Henryk (*Czł. Kor.*)	Cieleśnica.
6	Rużyczki de Rosenwerth Marya	"
7	Serwińska Salom.	"
8	Strzemiński Bronisław	"
	71. Powiat Garwoliński.	
1	Chyczewski Jan	Wargocin.
2	Gąssowska Bib.	Gorzno.
3	Gąssowski Ignacy	Miastków.
4	Jaszowski Artur	Korytnica.
5	Meisner Karol	Ułęż.
6	Świderski Józef (*Czł. Kor.*)	Gończyce.
7	Wilkońska Izab.	Gorzno.
8	Zawadzki Klem.	Żelechów.
9	Zednik Wład.	Wilga.
	72. Powiat Konstantynowski.	
1	Aleksandrowicz hr. Wanda	Konstantynów.
2	Bryndza Ludwik	Woroblin.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
3	Bochowiecki Władysław.	Kołczyn.
4	Dobrzyński Jak.	Łysów.
5	Grodzicki Arkad.	Józefów.
6	Kamiński Antoni JX.	Niemojki.
7	Kowalski Józef	Pratulin.
8	Kowalski Wiktor	Pałków.
9	Łempicki Konst.	Stajeszyn.
10	Michałowski Teodor	Mokrany.
11	Rzążewski Adam (*Czł. Kor.*)	Komarno.
	73. Powiat Łukowski.	
1	Dmóchowski Leon (*Czł. Kor.*)	Burzce.
2	Gajewski Antoni	Łukowek piękny.
3	Grodzicki Ewar.	Dębica.
4	Jasieński Ignacy	Ciechomin.
	74. Powiat Radzyński.	
1	Moczulski Sewer.	Przegaliny.
2	Pleszczyński Adolf JX.	Międzyrzec.
3	Siennicki Flor.	"
4	Szaniawski Wiktor (*Czł. Kor.*)	Przegaliny.
5	Szlubowski Stan. Dezyderyusz	Branica.
6	Zabiełło Kazim.	Żelazna.
	75. Powiat Siedlecki.	
1	Bądzyński Lud.	Rusków.
2	Meisner Wilhelm	Olszyce.
3	Olszewska Józefa	

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
4	Rużyczki de Rosenwerth Józef	Sofijów.
5	Werner Edmund	Seroczyn.
6	Zembrzuski Jan	Mordy.
	76. Powiat Sokoł.wski.	
1	Hirszman Teresa	Przezdziatka
2	Ochenkowski Karol	Skrzeszew.
3	Tąkiel Wacław	Jabłonna.
4	Trębicki Stanisł.	Kurów.
	77. Powiat Węgrowski.	
1	Cielecki Konst.	Paplin.
2	Cielecki Zygm.	„
3	Popiel Ignacy (*Czł. Kor.*) na powiaty: Węgrowski i Sokołowski).	Turna.
4	Prusak Herman	Korytnica.
5	Szwagierus Józef	Węgrów.
	78. Powiat Włodawski.	
1	Eydziatowicz Tadeusz	Wereszczyn.
2	Frankowski Julian (*Czł. Kor.*)	Dubica.
3	Horodyski Julian	Horodyszcze
4	Krasnowolski.	Zacisze.
5	Przesmycki Jan	Łyniew.
6	Przemyski Jan	„
7	Przyłubski Julian	Romaszki.
8	Ratajewicz Wito.	Dołhowiska.
9	Szultz Piotr	Łyniew.
10	Tarkowski Tom.	„

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	X. GUBERNIA SUWALSKA.	
	Miasto Suwałki.	
1	Kowalski Józef	Suwałki.
2	Nagórka Franciszek (*Czł. Kor.*)	„
3	Smoleński Wład.	„
4	Staniszewski Walery	„
5	Wierzbicki Edw.	„
6	Zawadzki Mikoł.	„
	79. Powiat Suwalski.	
1	Markowski Walenty	Huta.
	80, Powiat Augustowski.	
1	Dziekoński Eust.	Balla Wielka
2	Epstein Meyer	Sopockinie.
3	Eynarowicz Józef	Balla Sucha.
4	Eynarowicz Kaz.	Sokółka.
5	Górska Józefa.	Świack.
6	Górski Ludwik.	Balla Kownacka.
7	Karwowski Ign.	Hołynka.
8	Modzelewski Joachim	Sambory.
9	Sobolewski Michał (*Czł. Kor.*)	Białobłoty.
10	Szeffer Jakób	Kułakowszczyzna.
11	Tukałło Walery	
12	Wołłowicz hr. Michał	

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszkanie
	81. Powiat Kalwaryjski.	
1	Jackowski Jakób	Oniszki.
2	Jackowski Włod.	
3	Narbutt Józef (*Cził. Kor.*)	Promieź.
	82. Powiat Maryampolski.	
1	Badowski Kazimierz	Preny.
2	Białkowski Władysław	Iwaniszki.
3	Henke August (*Cził. Kor*).	Rożele.
4	Jabłoński Henryk	Balwierzyszki
5	Radomyski Konstanty	Maryampol.
6	Zubowicz Herkulan	„
	83. Powiat Sejneński.	
1	Giegurzyński Tomasz	Mirosław.
2	Kupczyński Ant.	Sereje.
3	Łatwiński Winc.	Mirosław.
4	Sąd gminny w Serejach	Sereje.
5	Skarżyński Onufry (*Cził. Kor.*)	Bendry.
6	Strzemiński Bronisław	Krzewin.
7	Wasiak Ludwik	Sereje.

Nr.	Imię i nazwisko	Zamieszkanie
	84. Powiat Władysławowski.	
1	Bokszyniewski JX.	Syntowty.
2	Czarnorudzki Floryan	Władysławów.
3	Dauksza Romual.	Dobrowola.
4	Domański Jan	Wilkin.
5	Hryncewicz Hen.	Ilgowo.
6	Kamiński Fran. (*Cził. Kor.*)	Zyple.
7	Krzysztofowicz Mikołaj	Leśnictwo.
8	Ławcewicz Feliks	Władysławów.
9	Mielżyński hr. Stanisław	Światoszyn.
10	Piotrowski Józef	Władysławów.
11	Warnagiris Ant.	Syntowty.
12	Wojzbun Józef	Kretkompie.
13	Zan Abdon	Poniemoń.
	85. Powiat Wiłkowyski.	
1	Ballogh Jan	Dydwiżc.
2	Floryanowicz Ksawery	Sokołupiany
3	Galera Henryk	Rutkiszki.
4	Gawroński Włodzimierz	Pojeziory.
5	Giejsztor Konstancya	Dydwiże.
6	Giejsztor Zenon (*Cził. Kor.*)	„
7	Gromadzki Wła.	Szykszwina.

Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka-nie	Nr.	Imię i Nazwisko	Zamieszka-nie
8	Jastrzębski Wła.	Wiłkowyszki	14	Pieczycki Stanisł.	Kopsodzie.
9	Kołłupajło Julia	Swięcice.	15	Safran Adolf.	Okmany.
10	Kołłupajło Ferd	"	16	Skąpski Feliks	Romantyszki
11	Lengnik August	Poróżniew.	17	Skąpski Józef	Podziszki.
12	Lengnik Herman	Wiłkupie.	18	Szeligowski Tad.	Semeneliszki
13	Muczyński Konstanty	Wiłkowyszki	19	Zieliński Jozef	Kotowszczyzna.

Wszystkich Członków honorowych, do Towarzystwa w dniu 31 Grudnia 1877 roku należących, było 2251.

CZĘŚĆ II-ga.

WIADOMOŚCI
O ZAKŁADACH DLA POPRAWY MAŁOLETNICH.

SŁOWO

O PRZYTUŁKACH ROLNICZO-RZEMIEŚLNICZYCH,

przez

Adama Goltza.

(Czytane na posiedzeniu publicznem Komitetu d. 28 października 1877 r.) (*).

I.

Zasadnicza ustawa Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych wskazuje, jak wiadomo, działalności jego dwa zupełnie odrębne zadania, które, acz z sobą pokrewne, w wykonaniu jednakże łączone być nie powinny.

Pierwszem, jest zakładanie osad karnych dla nieletnich przestępców, których ręka sprawiedliwości już dotknęła i na karę skazała;

drugiem zaś, urządzanie przytułków dla nieletnich włóczęgów i żebraków; a więc w ogóle dla dzieci pozba-

---

(*) Artykuł niżej podany był czytany na publicznem posiedzeniu Komitetu, dla zapoznania członków Towarzystwa z treścią nowej pracy podjętej przez nasze Towarzystwo Osad Rolnych, t. j. z projektem ustawy dla zakładów w których mają być poprawiani włóczęgi, żebracy, dzieci opuszczone płci obojga.

Projekt ten, przez Komitet przedyskutowany i przyjęty, już do Władzy Rządowej przedstawiony został, i czeka na jej zatwierdzenie.

wionych opieki rodzicielskiej, którzy wszelako na karygodnych czynach nie zostali dotąd pochwyceni.

Zadaniu pierwszemu stało się nateraz już zadosyć: przez otwarcie *osady karnej* w Studzieńcu, która gromadząc skazanych wyrokami sądowemi nieletnich, pracuje, w myśl sobie nadanej oddzielnej Ustawy, nad ich poprawą moralną, usiłuje rozwinąć ich, cieleśnie i umysłowo, uzdolnić do praktycznych zawodów i uczciwego zarobkowania, — słowem, wyrwać ich z progów więzienia i na miłych Bogu, a użytecznych pokierować członków społeczeństwa.

W tem pierwszem zadaniu kraj nasz czyni zadosyć, za pośrednictwem Towarzystwa Osad, owym pamiętnym słowom Zbawiciela, który rzekł: „jeżeli człowiek, co ma sto owiec, straci jedną z nich, ażali nie zostawuje dziewięćdziesiąt dziewięciu na puszczy, a idzie za ową co zginęła, aż ją znajdzie. A gdy znajdzie, kładzie na ramiona swe, radując się i zwoływa przyjacioły i sąsiady, mówiąc: radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła.“ Otóż ratowanie nieletnich, kroczących już na otwartej drodze występku, było z jednej strony obowiązkiem chrześciańskim naszego społeczeństwa, z drugiej, nieodzowną potrzebą zabezpieczenia go od istot, które zaledwie z dzieciństwa wyszłe, zaprawiają się w strasznem rzemiośle zbrodni i zepsucia.

Lecz, jeżeli posłannictwo Towarzystwa w zakładaniu osad ma niezaprzeczoną i wszechstronną donośność, to praktycznie biorąc, ważniejszem, szerszem i użyteczniejszem jest zadanie *drugie*, zlecające Towarzystwu otaczać rodzicielską opieką liczny zastęp na całej przestrzeni kraju ubogich dzieci, pieczy ojca i matki pozbawionych, które w osieroceniu swojem stać się mogą z włóczęgów bez dachu i ogniska, z żebraków bez chleba, odzienia i zajęcia, istotną zakałą społeczeństwa i karygodnymi wśród niego z czasem przestępcami. A mówiąc tutaj o sierotach, mamy na myśli nietylko sieroty istotne, ojca i matki pozbawione, ale i takie,

których żyjący przyrodzeni ci opiekunowie, czyli to w skutek zupełnego upadku moralnego, czyli też w skutek dotkliwej niemocy lub innych wyjątkowych okoliczności, kółka rodzinnego wytworzyć nie mogą, lub nie umieją, a tem samem obowiązkom rodzicielskim sprostać nie są w stanie i dzieci swe na próżniaczych kierują tułaczy.

Zbytecznem byłoby podnosić tutaj świętość i ważność ogniska domowego, — które zarówno religia, jak i prawo obowiązujące, a wreszcie pojęcia i obyczaje cywilizowanego świata otoczyły aureolą nietykalności i poszanowania, nadając ojcu i matce przywilej wszechwładztwa nad nieletniemi dziećmi, którego nikomu nadwerężać nie wolno—chyba w razie wyjątkowego praw rodzicielskich nadużycia, lub szczególnego ze strony rodziców upoważnienia. Rodziny stanowią też, owe zamknięte w sobie atomy, z których składa się społeczeństwo i w których wśród burz i różnych losu kolei, przechowuje ono swoje tradycye, podania, zwyczaje,— całość narodowego życia stanowiące.

Do ogniska rodzinnego przytulają się też wszyscy jego uczestnicy: starsi czerpią z niego zarzewie do walki z życiem, — młodsi, od matek zwłaszcza, uczą się pierwsze stawiać wśród świata kroki i wiązać istotę swoją z obowiązkami dla Boga i ludzi. Wprawdzie: brak oświaty, nieudolność i zbytnia pobłażliwość rodziców, a niejednokrotnie i zły przykład, który dają dzieciom swoim powoduje, że wychowawcze tchnienie młodego pokolenia przedstawia bardzo wiele niedostatków, nawet wśród rodzinnego otoczenia. Bądź co bądź jednakże, pomimo najgorszych nawet warunków, które w rodzinach uboższych zwłaszcza, spotykać się dają, zawsze położenie sieroty nie znosi porównania z położeniem dziecka przytulonego do rodzinnego gniazda.

Jakież bowiem jest położenie ubogich sierot, które od lat dziecinnych, jak błędne ogniki, tułać się muszą wśród zorganizowanego w kółka rodzinne społeczeństwa! Nieje-

dnokrotnie od progów ich odepchnięci, pogardliwie traktowani, wszelkiej rady i opieki pozbawieni, sierocemi łzami opłakując dolę swoją, rozbudzają w sobie najczęściej zawiść do świata i ludzi, z któremi żadne ich bliższe nie łączą miłości rodzinnej węzły. Z takich to istot wyrabiają się niewątpliwie szkodliwe w następstwie społeczne czynniki. Albowiem nawyknienie do próżnowania i samowoli, a brak zasad, które jedynie wychowaniem religijnem zaszczepić się dają w młodocianne umysły i serca, powoduje zazwyczaj zupełne natury ludzkiej zdziczenie; za czem idzie: rozwinięcie się najgorszych skłonności i przywar, a wzajem stępienie szlachetnych popędów, w duszy dziecka w zarodku spoczywających.

Nigdzie też miłosierdzie nie ma wdzięczniejszego dla siebie pola, jak zastępując sierocie przyrodzoną, a brakującą mu rodziców opiekę. Wprawdzie, każdy czyn miłosierdzia, obok zasługi przed Bogiem, pełnym jest dla stron obu rozkoszy duchowej. Bo czyli nakarmisz głodnego, czyli nagiego przyodziejesz, czy pomoc niesiesz choremu, kalece lub ubogiemu, a z ewangelicznem czynisz to namaszczeniem, zawsze wywiązuje się jakieś wzajemne, pełne błogości, braterstwa uczucie, tak, iż zapytać się godzi, kto tu więcej z owego czynu miłosierdzia osiągnął pociechy: czyli niosący je? czyli ten co był aktu tego przedmiotem? Lecz wśród całego szeregu czynów miłosierdzia żaden zaiste większej nie przedstawia zasługi, ani też źródłem być może większej pociechy, jak przytulenie ubogiej sieroty, zwłaszcza, gdy nietylko odziewa się i nakarmia jej ciało, ale, gdy ratuje się jej ducha z upadku i znikczemnienia i skierowywa się ją na miłą Bogu i użyteczną społeczeństwu istotę.

Otóż opieka nad ubogiemi nieletniemi tułaczami, uznaną została powszechnie, jako obowiązek zbiorowy każdego cywilizowanego społeczeństwa. Nieletni bowiem żebracy i włóczęgi stanowią pepinierę przyszłych przestępców. Są

to powiększej części już istoty moralnie zachwiane, które szczególnego nad sobą potrzebują starania i zabiegów, aby mogły być na drogę cnoty i pracy skierowane.

Przypadkowe miłosierdzie osób dobroczynnych, przytulające niejednokrotnie z całą miłością pojedyncze ubogie sieroty, widocznie nie może podołać poprawczemu zadaniu około istot poniekąd już duchowo zboczonych, — bo do tego potrzeba szczególnie umiejętnej ręki i oddzielnego niejako systemu prowadzenia tego rodzaju nieletnich.

Zawiązały się też w tym celu w wielu krajach specyalne Towarzystwa, które zbiorowemi siłami podjęły ten święty obowiązek w Imię słów Zbawiciela: „iż ktokolwiek przyjmie jedno z tych maluczkich w Imię moje, mnie przyjmuje.“ Zbytecznem byłoby powtarzać w tem miejscu szczegóły, dotyczące robót w tej mierze dokonanych w innych krajach; Roczniki Towarzystwa z lat przeszłych dokładną o zbawiennej, a rozpowszechnionej już gdzieindziej, na tem poprawczo-wychowawczem polu działalności, podały wiadomość.

I naszemu właśnie Towarzystwu przypadło w udziale to uroczyste i poważne zadanie odnośnie do sierocych tułaczy całego królestwa,—o czem pokrótce w wywodzie niniejszym pomówić zamierzamy.

II.

Towarzystwo nasze, zabierające się do tego drugiego swojego zadania, powinnoby postarać się o zgromadzenie przybliżonych cyfr, objaśniających, jaka może być prawdopodobna ilość w królestwie nieletnich włóczęgów i żebraków i w ogóle ubogich dzieci, pozbawionych opieki, których Towarzystwo orędownictwem swojem otoczyć miałoby prawo. Statystyka wszelako nie jest w stanie pouczyć nas w tej

mierze. Różne bowiem okoliczności wpłynąć mogą corocznie na zmianę cyfr, które do wyjaśnienia przedmiotu naszego zebrać byśmy radzi. Śmiertelność, zaraźliwemi chorobami i nadzwyczajnemi okolicznościami powodowana, pomnaża na raz w pewnych okolicach kraju pozbawionych przytułku dzieci. Nieurodzaj, mniej lub więcej dotykający niektóre części królestwa, zmniejsza czasowo obok tego niepomału możność przytulania ubóstwa u ludu, zwłaszcza wiejskiego, któremu przymiotów hojnego miłosierdzia odmówić niepodobna. Pamiętamy już niejednokrotnie np. klęskę strasznych nieurodzajów w najbardziej ku północy położonych powiatach naszego kraju, wśród których tyfus głodowy osierocał naraz całe szeregi dziatek, a zastęp tułających się wygłodniałych nędzarzy wszech wieku, do przerażających stosunkowo do ludności, dochodził rozmiarów.

Dla tego też niepodobna z góry oznaczyć dzisiaj zakresu potrzeb i działania, jakie na tem wdzięcznem i rozległem polu czekać mogą Towarzystwo. Z tej przyczyny Komitet Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych przystępując do skreślenia projektu Ustawy dla przytułków, o których tu mowa, uznał za właściwe nie oznaczać z góry ich liczby w królestwie, ale zostawić sobie prawo zakładania ich w ilości i rozmiarach, które sama potrzeba, objawiająca się w różnych okolicach kraju, wskazać z czasem może, jak niemniej i stan funduszów Towarzystwa, oraz gotowość do ofiar Członków Jego, rozsypanych po całej przestrzeni Królestwa, a pragnących poprzeć w tym kierunku usiłowanie Komitetu i Zarządu.

Projekt ustawy przewiduje nawet możność zakładania przytułków w każdym powiecie, gdyby okazała się tego potrzeba, a jak się rzekło dopiero,—środki Towarzystwa i ofiarność Jego Członków zakresowi działania stały się odpowiedniemi.

Lecz nie należy sądzić, że mowa tutaj jest o zakładach większych rozmiarów, pociągających za sobą znakomite nakłady i koszta. *Osada karna* w Studzieńcu, która istotnie znaczny pochłonęła wydatek, nie może w tym względzie służyć za miarę i przykład. Raz bowiem, jako *zakład karny* rozmiarów większych, bo mający być na 200 przestępców nieletnich urządzony, pociągnąć musiał Studzieniec za sobą nie małe koszta.

Powtóre, zakład ten jest jakby pierwowzorem działalności Towarzystwa pod względem pedagogicznym; w nim właśnie wyrobić sobie musi Zarząd Towarzystwa dokładną świadomość, jak prowadzić poprawczo-wychowawcze dla nieletnich zakłady i zdobyć sobie nieodzowne w tym względzie doświadczenie. Następnie, z tak zwanych ojców rodzin w tym zakładzie, wybierać będzie Zarząd Towarzystwa dobrze mu znanych już, należycie wyprobowanych na polu praktycznem poprawczo-wychowawczego zawodu przełożonych, do założyć się mających przytułków, co niewątpliwie najlepszą daje powodzenia ich rękojmię. Słowem, Studzieniec musiał się ze wszech miar rozwinąć na skalę pełnego zakładu wychowawczo-poprawczego a to dla tego właśnie, aby działalność jego promieniować mogła zbawiennie na wszystkie następne zakłady Towarzystwa, czy to *poprawczo-karne*, czy *prosty charakter poprawczych przytułków* na sobie noszące, które chociaż poniekąd odmienne w zadaniu od pierwszych,—zawsze nie przestają im wielce być pokrewne.

Zamierzone przytułki dla nieletnich tułaczy mają być urządzone w sposób, ile można najprostszy, zbliżony do życia i zwyczajów ludu naszego. Liczba około 20 do 30 nieletnich okaże się prawdopodobnie dla pojedyńczego przytułku najnormalniejszą. Taką bowiem liczbą skutecznie kierować może, z niejaką pomocą, pojedyńczy żonaty przełożony gospodarz—lub jak dla dziewcząt gospodyni, bez licznych po-

mocnikow—nadających zakładowi charakter skomplikowanej instytucyi, wymagającej wysokich budżetów, licznej obsługi i obszernego też pomieszczenia. Zbytecznemi byłyby przeto dla takiego zakładu rozległe i okazałe budynki, bo dom, obszerności mniej więcej zwykłego, tak zwanego, czworaka dla służby wiejskiej, może być na pomieszczenie przytułku bardzo wystarczającym. Kilka, lub kilkanaście morgów pola i nieco budynków gospodarskich porządnie ogrodzonych, nieodzowny nadto do danej przestrzeni żywy inwentarz, oraz odpowiednie proste sprzęty i gospodarskie ruchomości—oto przytułek gotowy, który może najzupełniej posłużyć do spełnienia tego zadania Towarzystwa. W tym względzie zakłady szwajcarskie, opisane bliżej w poprzednich Rocznikach Towarzystwa (str. 29 i nast. Roczn. z r. 1871, — str. 26 Roczn. z r. 1873, — str. 31 Roczn. z r. 1875), przez jednego z Członków Komitetu który je zwiedzał osobiście, winny naszym przytułkom służyć za przykład.

Podaliśmy tutaj powyższe szczegóły dla plastycznego przedstawienia Członkom Towarzystwa, jak dalece rozpowszechnienie przytułków dla nieletnich tułaczy w całem królestwie, nie należy do fantazyjnych przechodzących zasobność tego kraju mrzonek, ale przeciwnie, że mieści się w granicach możliwości. Czyż mielibyśmy wątpić, że wpośród właścicieli rozleglejszych włości nie znajdą się gotowi do ofiarowania Towarzystwu pomieszczenia na pojedyńcze przytułki w granicach mniej więcej dopiero określonych? Czyż następnie ofiarność mieszkańców okolic, w których założenie przytułków przyszłoby do skutku, nie miałaby przyjść z pomocą utrzymaniu ich przez datki w produktach surowych, jako to: ziarnie, drzewie i t. p. i w różny inny sposób, jako to drogą przedstawień amatorskich, na prowincyach urządzanych i t. p. innych środków—w której to ofiarności i ludność wiejska niewątpliwie przyjmie udział, skoroby o użyteczności przytułków z blizka przekonać się miała sposobność!

Przytułki skierowane do zajęć rolniczych, ogrodniczych i rzemieślniczych, obok głównego swojego zadania, to jest: błogosławionej działalności wychowawczo-poprawczej na nieletnich tułaczy, w nich pomieszczonych, — mogą pod rozumnym kierunkiem swych przełożonych, podnieść się do stanowiska wpływowego na postęp gospodarstw włościańskich, a zwłaszcza ogrodnictwa i drobnego przemysłu w okolicy, w której będą założone.

Jedne przytułki mogłyby np. przeważnie być przykładem w zakładaniu i pielęgnowaniu sadów i szkółek owocowych, inne poprzeć pszczolnictwo, inne znowu być drogoskazem domowego przemysłu, jak to np. koszykarstwa i t. p. innych, które jak wiadomo, w sąsiedniej Galicyi tak znakomity uczyniło postęp, iż wyroby jego stały się przedmiotem rozległego już handlu.

Jakkolwiek Komitet i Zarząd Towarzystwa nie mogą zgodnie z obowiązkami na nich zasadniczą Ustawą włożonemi, wypuszczać z rąk ogólnego kierunku wszelkich zakładów, czy to karnych osad, czy też przytułków pod firmą i za staraniem Towarzystwa zakładanych,—to niemniej, projekt Ustawy dla przytułków przewiduje, że każdy z nich znajdować się ma pod szczególną miejscową opieką i kierunkiem Kuratora. Komitet mianować go będzie z pośród najgorliwszych dla celów Towarzystwa Członków Jego, mieszkających w okolicy, gdzie przytułek założonym zostanie. Z tych ogólnych zarysów łatwo zrozumieć, iż w założeniu przytułków dla nieletnich włóczęgów i żebraków i w ogóle dzieci pozbawionych opieki, rozległe otwiera się pole dla użytecznej działalności Członków Towarzystwa, rozrzuconych po całej przestrzeni kraju, jak również i dla ofiarności wszystkich klas tego społeczeństwa.

III.

Tylokrotnie wspomniany już powyżej projekt Ustawy dla przytułków rolniczo-rzemieślniczych w guberniach Królestwa Polskiego, który ma być wyższej władzy do zatwierdzenia przedstawiony, obejmuje w 7-u rozdziałach całość przepisów, odnoszących się do tych powstać mających zakładów.

Oprócz głównych zasad, które powyżej przytoczyliśmy, zwracamy w tem miejscu uwagę na następujące ważniejsze jeszcze punkta, projektem Ustawy objęte.

W 1-m rozdziale zawierającym *przepisy ogólne* wyliczone są środki, jakich Towarzystwo używać ma celem spełnienia opieki rodzicielskiej nad nieletniemi pozbawionemi przytułku.

Do środków tych zalicza się:

a) wychowanie religijno-moralne, — skierowanie woli ku dobremu, — rozwinięcie zdolności umysłowych i sił fizycznych;

b) praca w polu, ogrodzie i warsztacie;

c) życie proste, czynne, praktyczne, mogące zapewnić w przyszłości sposób utrzymania własną pracą;

d) nauczanie elementarne i udzielanie wiadomości ogólnie pożytecznych w życiu praktycznem;

e) ciągły wpływ osobisty gospodarza i zwierzchników zakładu;

f) opieka po wyjściu z przytułku.

Zakładane mają być przytułki dla dzieci obu płci wszelkich wyznań.

Zamierzonem jest oddzielenie przytułków według płci,— jakkolwiek rzecz ta jest między pedagogami całego świata sporną. Wielu z nich utrzymuje bowiem, że do pewnego stopnia spotykanie się nieletnich obu płci, pod dozorem prze-

łożonych, czy to przy robotach w polu, czy nawet na ławce szkolnej, naśladując życie rodzinne, w którem chłopcy z dziewczętami społem się chowają, wpływa cywilizacyjnie na obyczaje młodzieży, zwłaszcza płci męzkiej, która inaczej dziczeje i narowów chłopięcych pozbyć się nie umie.

Rozdział II-gi *zawiera szczegóły, dotyczące Zarządu przytułków, praw i obowiązków osób w nich służących.*

Prócz Kuratora honorowego i miejscowego gospodarza lub gospodyń o których powyżej była mowa, Ustawa wspomina o nauczycielu religii, o lekarzu, o nauczającym rzemiosł, gospodarstwa, ogrodnictwa i t. p, — którzy w miarę potrzeby i uznania, a rozmiarów zakładu, będą albo czasowo przyzywani, albo stale przy zakładzie osiedleni. Gospodarza lub gospodynią mianuje Zarząd Towarzystwa; wszystkich innych urzędników przytułku na przedstawienie gospodarza lub gospodyni zakładu—Kurator jego; służbę zaś niższą sam gospodarz lub gospodyni. Roczny etat przytułku przedstawia do zatwierdzenia Zarządu i Komitetu Towarzystwa, gospodarz lub gospodyni za pośrednictwem Kuratora. W ten sposób scentralizowanie Zarządu przytułków pokombinowane jest z pozostawieniem do pewnego stopnia swobody działania osobom, w miejscu, ster każdego przytułku dzierżącym.

Rozdział III-ci *traktuje o przyjmowaniu wychowańców i utrzymaniu ich w przytułkach.*

Przyjmowane być mają do zakładów rzeczonych za decyzyą Zarządu Tow. dzieci od lat 8 skończonych do lat 14, na przeciąg najmniej lat 2, lecz nie dłużej, jak do dojścia przez nich lat 16 życia. Dzieci mają być do przytułku kwalifikowane przez władze policyjne i administracyjne tej miejscowości, w której się chwilowo znajdują, albo oddawane przez rodziców, opiekunów, lub dobrodziejów, a przyjmowane do przytułku z należytem poświadczeniem ich wieku i wyznania, oraz stanu zdrowia.

Jak widzimy, przytułki z władzami sądowemi żadnej nie mają styczności, chyba w wyjątkowych razach, gdy nieletni skazany na skarcenie domowe odesłanym będzie przez Sąd do przytułku zamiast do rodzicielskiego domu, o ile sądy do tego otrzymają upoważnienie.

Projekt Ustawy nadaje każdemu Członkowi Towarzystwa prawo, dzieci pozbawione opieki przedstawiać miejscowej władzy policyjnej do kwalifikowania do przytułku—a nawet, za okazaniem dowodu, że jest Członkiem Towarzystwa, żądać, aby dziecko było pozostawione pod jego opieką do chwili uzyskania decyzyi Zarządu Towarzystwa: o przyjęciu kandydata do przytułku.

Niemniej też i rodzice mogą oddawać do przytułku niepoprawne dzieci, gdy powezmą przekonanie o swojej, co do osiągnienia poprawy ich, nieumiejętności.

W ogóle nad wszystkiemi nieletniemi będącemi w przytułkach, Towarzystwo uzyskuje prawa rodzicielskie.

Wychowańcy pełnią wszelkie posługi domowe w przytułku; pobierają w nim nauki elementarne i pracą odpowiednio skierowaną sposobią się do zawodu mającego im dać w przyszłości uczciwe utrzymanie.

Rozdział IV-ty *mówiąc o uwolnieniu wychowańców i dalszej nad niemi opieki:* zastrzega mianowicie, iż gospodarz lub gospodyni przytułku, przy współudziale Kuratora, winni wyszukać odpowiednie dla wychodzących z zakładu pomieszczenie, zaopatrzyć ich w bieliznę obuwie i odzież odwiednią przyszłym ich zajęciom, —jak niemniej czuwać nad dalszem ich prowadzeniem.

Rozdział V-ty określa *prawa i przywileje przytułków.* VI ty *zaś mówi o funduszach i ich administracyi.* Dwa będą główne źródła dochodów każdego przytułku, a mianowicie:

a) centralne fundusze Towarzystwa, ogólnym jego etatem objęte, o ile pewna ich część będzie na utrzymanie pojedyńczych przytułków przeznaczoną;

b) miejscowe, które są następujące:

1) dochody z własnego gospodarstwa, ogrodu, warsztatów;

2) opłaty za każdego wychowańca wnoszone, czy to przez władzę kwalifikującą, czy to przez rodziców, opiekunów lub dobrodziejów;

3) ofiary i zapasy, oraz dochody z widowisk, koncertów i t. d.;

4) różne przypadkowe źródła;

Fundusze każdego przytułku deponowane w kasie głównej Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych w Warszawie, udzielają się tylko w miarę potrzeb zwierzchności miejscowej do wyrachowania.

Rozdział VII i ostatni *stanowi o nadzorze nad przytułkami.* Zarząd Towarzystwa przynajmniej dwa razy do roku deleguje jednego lub więcej swych Członków z Warszawy dla rozpoznania ksiąg, sprawdzenia inwentarza i stanu kasy. Prawo lustracyi służy również Komitetowi jak niemniej i Zwierzchnim Władzom krajowym we właściwym zakresie.

Oto jest obraz pobieżny projektowanej działalności Towarzystwa na polu przytułków rolniczo-rzemieślniczych.

Środki, jakie Komitet i Zarząd jego gromadzi z rocznych składek, niezbyt regularnie wpływających od Członków Towarzystwa, drogą wreszcie ofiar i odczytów, nie starczyłyby na spełnienie rozległego jego zadania, gdyby nie rachowało się z pewnością na to, że zakładać się mające po całym kraju przytułki, znajdą w różnych jego okolicach ini-

cyatorów, opiekunów i dobrodziejów. Tylko tą drogą Towarzystwo może stać się Instytucyą, w całym zakresie potrzebom kraju w kierunku opieki nad sierocemi tułaczami, czyniącej zadosyć—przez co społeczeństwo nasze złoży nowy dowód, jak dalece na każdem *dozwolonem* sobie polu umie skutecznie i z całą świadomością spełniać zadanie swoje, zwłaszcza, gdy zadanie to powiązane jest z głęboko rozwiniętem, dzięki Bogu, w sercach ogółu ludności tego kraju, uczuciem miłości bliźniego.

Komitet i Zarząd w tych ogólnych zarysach w mniejszem przedstawieniu zawartych, podając do wiadomości Członków Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych o rozwijającem się przed ich oczami nowem dobroczynnem polu działania, nie waha się wyznać, iż tylko z ich gorliwą pomocą podołać może zadaniu, którego kierunek zleciła mu Ustawa zasadnicza. Wierzy tedy, a wierzy niezachwianie, iż zawiedzionem w oczekiwaniach swoich nie pozostanie—i że osada karna w Studzieńcu **stanie się** tylko *początkiem* działalności Towarzystwa, które szeroko przy pomocy Bożej, a gorliwości Członków jego, w kształcie przytułków po całym rozszerzy się kraju.

Kilka słów

o projektowanym nowym przytułku dla nieletnich przestępców w Szwajcaryi.

przez

A. Moldenhawera.

W historyi rozwoju osad rolnych, Szwajcarya, jak to już nieraz uwydatnić miałem sposobność, olbrzymie, niezapomniane położyła zasługi. Nietylko bowiem, iż najpierwsza prawie z krajów Europy, poczęła się systematycznie i racyonalnie opiekować całą falangą ubogich dzieci, opuszczonych sierot, nieszczęśliwych upadłych fizycznie i materyalnie, występnych już, lub takich, które upadkiem w przyszłości zagrażały—ale nadto w stosunku do swojej przestrzeni i ludności, najwięcej opiekuńczych dla tych istot wytworzyła zakładów i nareszcie, co najważniejsza, podotąd daje chwalebny przykład, nieustannego na raz obranej drodze postępu, troskliwego podjętej myśli i pracy rozwoju, słowem naśladowania godnej w dobrem i zacnem wytrwałości. Nie mając ostatnich statystycznych sprawozdań w tym przedmiocie

pod ręką, nie jestem w stanie z całą ścisłością oznaczyć: ile Szwajcarya w zakładach swoich wychowuje corocznie w tej chwili nieletnich, ile, ściślej mowiąc, ocala dzieci i powraca społeczeństwu. Skoro jednak liczba obecna owych przeróżnych instytucyj, wynosi siedmdziesiąt kilka, prawie do 80, a przeciędciowo w kolonii wychowuje się po 40 dzieci, — ogółem więc na ludność dochodzącą trzech milionów, Szwajcarya opiekuje się rocznie 3,000 przeszło dzieci potrzebujących największej pieczy, najnieodzowniejszej pomocy (*). Większe też kantony posiadają ich po kilka, kilkanaście (Berneński, Neuchatelski), inne po parę—i nie wiele jest tylko zupełnie ich pozbawionych. Zresztą ta to ostatnia właśnie okoliczność, iż mniejsze kantony nie mają swoich własnych kolonii, oddawna już zwracała na siebie uwagę ogółu, niepokoiła ożywione uczuciami ludzkości umysły i serca szwajcarskich humanistów. Widziano w tem ważny niedostatek, fatalną lukę, jakiej zaradzić koniecznie wypadało. I ztąd to już w 1855 r. powstała myśl, po raz pierwszy na zebraniu „stowarzyszenia ogólnej pożyteczności," publicznie w Lucernie wypowiedziana, o konieczności założenia *międzykantonalnego przytułku dla nieletnich żebraków, włóczęgów i przestępców* całej Szwajcaryi. Różnice plemienne i wyznaniowe, rozmaitość praw karnych, jakiemi różne rządzą się kantony, nadzieje nowego uregulowania konstytucyi, skodyfikowania ogólnego odrębnych prawodawstw, wszystko to przeszkadzało i paraliżowało prawidłowy, spokojny rzuconej myśli rozwój, i dopiero w sierpniu 1875 r., takowa oblekła się w stałe formy na zebraniu delegatów kantonalnych w Bern. Owocem ich konferencyi był projekt *konkor-*

(*) Że przypuszczenie to nie jest dowolnem, świadczą o tem cyfry podane w Roczniku Towarzystwa za rok 1875; wykazałem w nich na 32 str., iż w 70 koloniach w 1870 r. wychowywało się 1,472 chłopców i 1,001 dziewcząt, czyli ogółem 2,573 dzieci. Spis zaś ludności Szwajcaryi w tymże samym 1870 r. wykazał ogółem 2,669,095 głów.

datu mającego zadaniem utworzenie *między-kantonalnego przytułku dla nieletnich przestępców.*

O tym to projekcie i motywach go uzasadniających, zamierzyłem powiedzieć słów parę, w przeświadczeniu, że wszystko co tylko rzuca światło na kwestyę osad rolnych, lub z niemi ma styczność, już tem samem nie powinno i nie może być obojętnem i dla naszego ogółu, który tak ją dotąd popierać się zdaje skwapliwie.

Przedewszystkiem Członkowie obradujący, usprawiedliwiając potrzebę i niezbędność *międzykantonalnego przytułku* dla nieletnich przestępców wychodzili z tej zasady, iż niezbitym jest faktem, jasnym, przez doświadczenie stanowczo stwierdzonym, dziś już prawie żadnej wątpliwości niepodlegającym, że nieletnich przestępców znajdujących się jeszcze w peryodzie fizycznego i umysłowego rozwoju, których duch i charakter, należycie jeszcze się nie ustalił, nie zaskrzepł i nie skrystalizował—nie należy w żadnym razie (jak to przecież na nieszczęście w wielu miejscach Szwajcaryi dotąd ma miejsce) łączyć pod jednym dachem z dojrzałymi przestępcami, jeżeli cel kary ma być należycie względem nich osiągniętym i jeśli kara ma ich poprawić, nie zaś z nieubłaganą zepsuć do reszty, koniecznością; że więc osobne dla nich zakłady, — w których ulegać oni winni właściwym, pedagogicznym, wychowawczym wpływom i zbawiennemu na ich giętki jeszcze, łatwo kierować się dający wpływowy umysł i charakter,—koniecznie otwierane być muszą. Wznoszenie wszakże podobnych zakładów, nie powinno być podług opinii obradujących, pozostawianem prywatnej działalności i inicyatywie, ale ma być dziełem państwa. Wypływa zaś to, według nich, z tej zasady: że jestto kwestya wymiaru kary, a więc dotykająca w najwyższym stopniu państwowej działalności—jedna z publicznych jego funkcyi, której nikomu ono ustępować, na nikogo przelewać jej nie powinno. Wyrzekając karę, państwo powinno czuwać nad racyonalnem

jej wykonaniem i nie oddawać jej w ręce prywatnych, pojedyńczych swoich członków. Ugruntowawszy tym sposobem obowiązek państwa, zakładania przytułków i osad dla nieletnich przestępców, obradujący dowodzą dalej, wsparci wykazami statystycznemi, że istniejące obecnie w tym celu zakłady w Szwajcaryi, pomimo ich znacznej liczby, bynajmniej nie odpowiadają jeszcze swemu zadaniu i potrzebie, i że zwłaszcza mniejsze kantony, żadną miarą nie są w możności nawet, same na własny swój użytek i z własnych środków, mieć i utrzymać podobne instytucye (*). Jeżeli więc gdziekolwiek, to tu okazuje się niezbędność zespolenia dla zadosyć uczynienia tej potrzebie, sił i środków pojedyńczych kantonów, gwoli osiągnięcia tak humanitarnych celów, i te to właśnie względy, podług zdania delegatów, przemawiają stanowczo za potrzebą i pożytkiem powstałego konkordatu. Sam projekt konkordatu, dostarczony mi łaskawie przez znanego na polu więziennej reformy p. J. Ch. Kühne Dyrektora słynnego więzienia St. Jacob pod St. Gallen, dotycze i reguluje: 1) cel mającego się założyć zakładu; 2) zasady wewnętrznego jego urządzenia,—i 3) administracyjne i finansowe onegoż uposażenie i ufundowanie.

Co do pierwszego. Mający się założyć zakład, podług projektu *przedewszystkiem* ma być przeznaczonym dla nieletnich *przestępców*, t. j. takich nieletnich którzy za występki i wykroczenia skazani będą na utratę wolności (karę uwięzienia). Dzieci zatem, którym poczytać winy nie można, które działały bez wszelkiego rozeznania, i o obowiązku pojęcia jeszcze nie posiadają, nie kwalifikują się do mającego się otworzyć zakładu. Rozprawy nad tym punktem wskazują, iż obradujący zgodzili się, że opieka nad dziećmi osta-

(*) Przypominam, iż na 70 osad istniejących w 1870 r., tylko 4 były państwowe, reszta wszystkie powstały z prywatnej dobroczynności i przez prywatnych były prowadzone (patrz Rocznik za 1875 rok, 32 str.).

tniej tej kategoryi, to jest opuszczonemi, nad temi, które w skutek zaniedbania ich przez rodziców, budzą słuszne obawy upadku tak intelektualnego jak moralnego, ale jeszcze karze nie uległy—może, a nawet powinna być w zasadzie pozostawioną pieczy gmin rozciągających ją nad własnymi ubogiemi przedewszystkiem, a następnie ogólnej prywatnej dobroczynności. Na to niepotrzeba też międzykantonalnego zakładu. Z drugiej jednak strony, delegaci przyszli do wniosku: że cel zakładu zostałby chybionym, gdyby *wyłącznie* tylko przyjmować miał *skazanych przez sądy*, bo i nieletnich, ktorzy lubo nie podpadli jeszcze pod wyrok, ale objawiają częstokroć zbrodnicze skłonności, takie jakie nietylko niewłaściwem i nieodpowiedniem, ale poprostu nawet niemożebnem czynią tem samem pomieszczanie ich w kole prywatnych rodzin, albo w zakładach dla sierot i opuszczonych dzieci, — wymagają niezbędnie tego, aby ich oddawano do właściwych zakładów poprawczych. Przytrafia się to mianowicie u nieletnich, którzy spełnili czyn występny, ale z powodu niezupełnego rozeznania pojęcia jego doniosłości i wagi (discernement) zostali uwolnieni. Prócz tego, nawet bez występku częstokroć natura nieletnich i ich charakter może być tak przewrotnym, skłonności do złego tak jawne, wróżby upadku tak pewne, niezawodne, że pomieszczenie i tych w poprawczym zakładzie, okazuje się koniecznem. Nieraz w drobnych, delikatnych rysach, w pewnych wybrykach, z których każde oddzielnie, pojedyńczo brane, może nie jest jeszcze samo przez się karygodnem w ścisłem znaczeniu, — odbija się i przejawia niemniej przeto w danych okolicznościach i warunkach, daleko złośliwszy, więcej zepsutszy charakter, aniżeli nawet w większym występku, wypływem więcej braku wszelkiej woli, niż obecnością złej, będącego. Otóż tego rodzaju nieletni, lubo jeszcze nie dosięgnięci ramieniem prawa, nie podpadli pod wyrok, niemniej przeto, niewątpliwie już kwalifikują się właśnie do zakładu popraw-

czego, i oddani do instytutu dla sierot opuszczonych, biednych, ale dobrych, uczciwych, oddziaływaliby najzgubniej na pozostałych jego wychowańców i pedagogiczny cel tegoż łatwoby skompromitować mogli. A że prywatne rodziny nie zgodziłyby się niewątpliwie, a przynajmniej nader rzadko na przyjęcie do swego grona, podobnych wychowanków — z tego przeto powodu, w projekcie konkordatu zaprojektowano: aby nie tylko *samych skazanych* przez sądy, nieletnich przyjmować do zakładu, ale z decyzyi kantonalnych władz, pomieszczać w nim i takich, którzy swemi występnemi skłonnościami, zagrażają spokojowi społecznemu, budzą poważne obawy na przyszłość.

Projekt, jako granice wieku, w jakim nieletni mają być do zakładu przyjmowani, proponuje 12 lat skończonych, jako minimum, a 18 ubiegłych jako maximum. Przed 12-ym bowiem rokiem życia, według większości ustaw, skaranie nie ma miejsca, i dziecię w tym wieku jest w stanie *niepoczytalności* — 18 lat znowu dla tego ostateczną jest granicą, że z tym rokiem, jednostka bywa tak dalece fizycznie i moralnie już rozwiniętą, iż odtąd następuje *zupełna* karna jej odpowiedzialność, i że należy ją już uważać jako dorosłą, tak, że w największej przynajmniej liczbie wypadków, o wychowawczem nań oddziaływaniu, tak, jak to było dotychczas, już nie może być mowy. Wszakżeż nie można znowu owego maximum, sprowadzić do lat 16-tu, jak to ma miejsce w przytułkach dla sierot i dzieci opuszczonych, bo peryod ów przed 16-tu laty do 18-tu skończonych, jest właśnie perjodem najwyższego, najsilniejszego rozwoju życia, w którym nieletni najwraźliwszym jest na wszelkie wpływy, i które decydującemi też dla całej jego przyszłości stać się mogą. Przyjmując nieletnich między 12-ym a 18-ym rokiem ich życia, projektowany zakład wypełni jeszcze lukę i pod tym względem w systemacie wychowawczym i karnym Szwajcaryi, iż służyć będzie dla tych, którzy są za starzy do zakładów dla dzieci opuszczonych, a za młodzi do właści-

wych zakładów karnych. Projektując jednak owe granice, obradujący wyrażali jednocześnie zdanie, że nie powinna ona przynajmniej, co się tyczy swego minimum być znowu nie-wzruszoną, i że mogą się przytrafić wypadki, w których wypadałoby ją przekroczyć. W istocie każde oderwane oznaczenie wieku, polega na przecięciowem doświadczeniem wskazanem domniemaniu, odpowiada ono zatem zwyczajnym wypadkom, ogólnej ich massie; mogą się przecież zdarzać po za niemi i nadzwyczajne, i faktycznie trafiają się— mianowicie tam, gdzie fizyczny i intelektualny rozwój jednostek jest albo zbyt opóźnionym, albo nadto przyśpieszonym, nieodpowiadającym w skutek tego granicom przez prawodawcę na przeciętnem doświadczeniu opartym, i nakreślonym.—Ta okoliczność wywołała w prawie cywilnem tak zwaną „venia aetatis,“ ztąd to w projekcie *konkordatu* zamieszczono § 5, dozwalający wyjątkowo przyjmować do zakładu dzieci, które jeszcze lat 13 nie zaczęły.

Dalej do zakładu podług projektu, nie należy przyjmować nieletnich skazanych mniej niż na 6 miesięcy. Projektujący mieli tu na względzie, iż zdarzają się mniejsze liczne wykroczenia, które lubo pociągają za sobą pozbawienie wolności, pomimo to, nie mają wszakże poważnego moralnego znaczenia, jak np. wykroczenia leśne, zwłaszcza w lasach rządowych niektórych kantonów spełniane, jakie w opinii ogółu zupełnie nie uważają się za hańbiące, i inne t. p. Oddawanie nieletnich w obec takowych do zakładu, byłoby zbytkiem i nieodpowiadałoby położeniu rzeczy. Dla osiągnięcia zaś poprawy, niezbędnym jest dłuższy w nim pobyt— ztąd w projekcie zamieszczono zastrzeżenie, iż nie mający lat 16-u winni koniecznie do ich skończenia pozostawać w zakładzie, i w żadnym razie przed upływem roku wypuszczani zeń być nie mają.

Co do drugiego. Wewnętrzne urządzenie mającego się urządzić przytułku, podług projektu, odpowiadać będzie te-

mu, jakie spotykamy w podobnych zakładach Szwajcaryi. Na czele stać ma przełożony i jego żona, ojciec i matka, którzy winni kierować, każde w swoim zakresie, wychowaniem dzieci, ich pracami, nauką i t. p. Ogólna liczba wychowańców nie powinna przechodzić 60, gdyż zakład nie ma być *koszarowym*, w którym wszelka *indywidualizacya* staje się niemożebną, jednostki giną w masie. Żeby nawet indywidualizowanie to więcej jeszcze ułatwić, całość ogólna cyfra wychowańców ma być podzieloną na pojedyńcze grupy, rodziny od 12 do 15 dzieci liczące, które powierzone być mają pomocnikowi ojca, przełożonego zakładu. Wychowańcy otrzymywać będą odpowiednią naukę stosownie do ich wieku i stopnia wykształcenia jakie przyniosą do zakładu. Rolnictwo ma być głównem podstawowem zajęciem wychowańców, gdyż to odpowiada najwięcej podług pcglądu obradujących, społecznym kraju warunkom i pedagogicznym względom. Jednakże obok rolnictwa winny być uwzględnione i rzemiosła.

Na tych podstawach ugruntowany zakład może i powinien jak wyraża się sprawozdanie z projektu: „przynieść prawdziwą i płodną korzyść, o ile rozumie się będzie odpowiednio (a to przez paragrafy określić prawa i nakazać się nie da) prowadzonym, i o ile zwłaszcza przełożony, który ma być jego duszą, będzie umiał połączyć pedagogiczną zręczność z ekonomicznem uzdolnieniem—psychologiczną bystrość z taktem i miłością.“ Nie organizacya jaką kreśli się na papierze, jest rzeczą główną, ale istotna, rzeczywista organizacya, jak się ona przedstawia w życiu, w praktycznem jej zastosowaniu i skutkach. Delegaci, ludzie fachowi, z krajem swoim i zakładami w nim podobnego rodzaju wybornie obznajmieni, szczególniej przy obradach nad tym przedmiotem (wyborem odpowiedniego dyrektora), kładąc nacisk, jednocześnie wyrazili gorąco życzenie, aby mający powstać zakład miał odpowiedni fundusz na wsparcia dla wychodzących wycho-

wańców, i tym sposobem ułatwiał im przejście do życia prywatnego, powrót do społecznego grona. Wspomniawszy o organizacyi projektowanego zakładu, w tem miejscu najwłaściwiej będzie zaznaczyć, iż delegaci odstąpili od projektu podawanego przez znakomitego teoretyka i praktyka na polu więziennych reform, dyrektora jednego z najsłynniejszych więzień w Szwajcaryi, a nawet w Europie, p. Dr. Gillaume, który stanowczo w sprawozdaniu jakie złożył stowarzyszeniu więziennemu, wotował za urządzeniem projektowanego zakładu na wzór angielski, to jest za założeniem prawdziwych kolonii rolnych i rzemieślniczych, w którychby dzieci w grupach od 20 do 30, w osobnych domkach mieszkały pod dozorem przybranych ojców i matek, a przełożony dzierżył nadzór nad całą kolonią. Kolonia taka zwiększając się wedle potrzeby, mogłaby rozrość się w wieś całą. Komisya jednak przyznając teoretycznie dobre, nawet wielce z pozoru powabne strony, projektowi, znalazła go niepraktycznym w stosunkach Szwajcaryi, i ztąd nader trudnym do urzeczywistnienia. Zwłaszcza zatrwożyły ją koszta urządzenia, doglądu, obszar potrzebnych gruntów w gęsto zaludnionym kraiku, a przedewszystkiem trudność w wynalezieniu znacznej liczby przybranych ojców rodzin, którzyby wysokiemu swemu i trudnemu odpowiadali stanowisku.

Co do trzeciego. Odnośnie do administracyjnego a właściwiej finansowego ufundowania i uposażenia, to projekt dla obejścia nastręczających się w tej mierze trudności (jako to pewne zazdrosne współzawodnictwo kantonów, brak jedności skutkiem tego), ogranicza się *najpotrzebniejszem* — to jest proponuje założenie jednego tylko na początek zakładu dla chłopców i jednego dla dziewcząt; rozumie się, że rozdział w nich narodowości i podług wyznań nie będzie miał miejsca. Rodziny, pojedyńcze grupy i odpowiednie zakładu pomieszczenie, usunie łatwo, według zdania delegatów, nastręczające się pod temi względami trudności. Że zaś

w tem miejscu sprawozdanie roztrząsając koszta założenia podobnego zakładu, proponuje cyfry które, jak mi się zdaje, i dla nas nie będą obojętne, zatem je przytaczam: kapitał zakładowy kolonii kantonu Bern, na budowle wynosi dla Aarwangen 134,500, Erlach 104,700, Landorf 107,100, Köniz 63,500 fran.; wartość nieruchomości kolonii Bechteleńskiej wynosi 133,400, Sonnenbergskiej 82,500—kapitał obrotowy w tych koloniach dochodzi 20,000 do 30,000 franków, tak że na założenie projektowanego zakładu potrzebna byłaby suma 150,000 fr. Można więc jako procent od kapitału zakładowego projektowanej kolonii, oznaczyć kwotę 6,000 franków, do czego dodać należy dalsze koszta rocznego jej utrzymania. Z zestawienia kosztów utrzymania wychowańców w czterech wyżej wymienionych, największych i najbardziej znanych przytułków kantonu Bern, które tu jako zbyt drobiazgowe i nadto lokalnego znaczenia i interesu pomijam, okazuje się: iż koszta z dodatkiem procentów od kapitału zakładowego, przecięciowo sięgają 26,000 franków, co przy przeciętnej liczbie 50 wychowańców (Aarwangen miało 66, Erlach 45, Landorf 55, Köniz 45), na wychowańca wynosi 520 franków. W zakładzie Bächtelen, koszta utrzymania bez procentów, podług ostatnich obliczeń oszacowywano na 432 fr. 85 cent. I tutaj więc przeciętna ogólna cyfra wypadnie około 500 fr. Że zaś w *między-kantonowym* przytułku wychowańcy będą doroślejsi, zatem i więcej produkujący niż w pozostałych przytułkach Szwajcaryi, a tem samem i dochód z ich prac okaże się wyższym, można więc z całą przypuszczać podług obradujących zasadnością, że koszta utrzymania tutaj wychowańców nie przewyższą rocznie 400 franków.

Podług projektu, kapitał zakładowy mają złożyć kantony, jakie zawrą konkordat (w obradach wzięły udział kantony: Bern, Uri, Ob i Nidwalden, Glarus, Zug, Freiburg, Basel-Stadt i Land, Schaffhausen (Szafuza) Appenzell, obu Ro-

danów, St. Gallen, Graubünden, Aargau, Thurgau, Tessin, Waadt, Wallis i Neuenburg, które też pierwsze przystąpiły do związku [konkordatu]). Koszta utrzymania mają być opędzane opłatami, jakie wnosić będą kantony za nieletnich pomieszczanych w zakładzie, a więc i tych kantonów nawet które do konkordatu nie przystąpią, a pomimo to z *zakładu międzykantonalnego* korzystać zechcą. Nadzór nad zakładem należeć będzie, rozumie się, do kantonów związkowych. Szczegóły tego nadzoru w części objęte projektem, w części pozostawione do dalszego ich osobnemi przepisami określenia, nie przedstawiają nic dla nas ciekawego—dla tego też tu je pomijam. Dodam tylko, iż cały projekt zawarty jest w 18-u paragrafach—dosłowną treść wszakże których w obec tego com już wyżej powiedział, zdaje mi się że zbytecznem byłoby powtarzać; natomiast wolę chwilkę jeszcze zastanowić się nad przyjętymi w nim zasadami, i wyciągnąć z nich parę ogólnych uwag, w stosunku mianowicie do nas i naszych kolonii i przytułków.

Rozstrząsając projekt konkordatu wyżej streszczony, mogliśmy zauważyć, iż Szwajcarya pozostała w nim wierną systematowi, jaki ustalił się w niej oddawna w urządzaniu instytucyi dla nieletnich. Wiek przeszło mozolnej na tem polu pracy, skrzętnej zabiegliwości, troskliwej pieczy, bacznej obserwacyi, nic wcale nie zmieniły poglądów wytrawnych jej przedstawicieli. Kolonie szwajcarskie nieliczne, najbardziej zbliżone do naturalnych rodzin, nie rozrosły się, nie przyjęły ani takiej formy, jak w Mettray we Francyi i Holandyi, ani jak w Parkhurst w Anglii. Z drugiej strony na, wet w nowo projektowanym między-kantonalnym zakładzie nie spotykamy owego rozdziału na kolonie ściśle dla nieletnich przestępców przeznaczone, to jest dla ukaranych już, cierpiących karę i dla tych którzy zagrażają tylko, iż w skutek nieprzyjaznych warunków, stać się dopiero przestępcami mogą. Niejednokrotnie zwracałem już uwagę, a nawet kry-

tykowałem takie przeróżnych, odrębnych, kategoryi i pojęć pomięszanie; Szwajcarya jednak, a właściwiej jej mężowie, wychodząc z zasady: że dla nieletnich kara w ścisłem znaczeniu nie istnieje, nie zachowują podobnego rozdziału.

Kolonie też jej i osady, podług zwykle dających się słyszeć zdań, powtarzanych w opisach, w książkach, w sprawozdaniach i t. p., to *nie represyjne*, ale raczej *prewencyjne*, a słuszniej nawet *pedagogiczne* środki. Charakter *wychowawczy* przemaga w nich stanowczo nad *karnym*. Otóż podobne pojmowanie, odpiera w części zarzuty, jakie z taką słusznością stawiaćby można owemu mięszaniu rozmaitych kategoryi nieletnich w jednych i tych samych zakładach, chociaż zawsze co do mnie (i wielu przedmiotem tym zajmujących się, zgadza się z tem zupełnie) jestem zdania, iż daleko racyonalniejszym, ze wszech miar sprawiedliwszym, jest ten podział nieletnich jaki przyjęliśmy w naszej Studzienieckiej osadzie, i w tych które z czasem może na jej powstaną podobieństwo, z jednej strony—a przytułkach, jakie właśnie mamy zakładać dla włóczęgów, żebraków, opuszczonych lub krnąbrnych tylko, lecz piętnem skazującego wyroku jeszcze nie dotkniętych, jeszcze niekarconych dzieci z drugiej strony. Że jednak tylokrotnie już o tem pisałem (w Rocznikach Towarzystwa i w różnych artykułach, jak p. t. „O przytułkach dla nieletnich żebraków, włóczęgów i dzieci bez opieki“ w Kuryerze Codziennym z b. r.), nie przytaczam więc tutaj dawniej już przedstawianych pobudek, uważając je za dostatecznie wyczerpnięte. Powiem tylko, że jeżeli międzykantonalny, projektowany przytułek, uzupełnia systemat wychowania i opieki nad nieletniemi w Szwajcaryi, — to nasz Studzieniec, łącznie z projektowanemi domkami dla nieletnich włóczęgów, żebraków i dzieci bez opieki, tak samo obejmuje cały peryod nieletności, jeśli zwłaszcza niezapomnimy o istniejących już u nas oddawna ochronkach, żłobkach i opiece Towarzystwa Dobroczynności. Tym sposobem drobne nie-

mowlę i dorastający młodzieniec w razie potrzeby, mogą znaleść skuteczną w naszem społeczeństwie opiekę. Dzieci pozbawione naturalnej pieczy do 8-go roku życia w ochronce, pod skrzydłami istniejącego Towarzystwa Dobroczynności, mają pewną nadzieję ratunku. Od 8 do 14-go (właściwie 16-go roku), otwarte będą dla nich przytułki; od 10 do 16-u (właściwie 18) w ostateczności rozumie się, ale i w obec też najwięcej zagrażającego niebezpieczeństwa przyjmie ich nakoniec Studzieniec i podobne jemu z czasem osady. To rozczłonkowanie, takie ukształtowanie opieki w peryodzie życia, w którym człowiek jest najsłabszym i ztąd najwięcej jej potrzebującym—i tak wrażliwym, iż czas ten o całej jego późniejszej zwykle stanowi przyszłości, odpowiada niewątpliwie wszelkim teoretycznym i praktycznym wymaganiom. Później, kiedyś, doświadczenie wprowadzi i tutaj może pewne zmiany, przesunąć np. granice wieku przyjmować się mających do tych lub owych zakładów instytucyi nieletnich, wyróżnić wybitniej rozdzielające ich cechy, ich właściwości—ale nie sądzę, aby kiedy miało zlać je, zamalgamować; podział ten właśnie, zdaje mi się na naturze rzeczy być opartym, z niego wypływać, nim się motywować. Różnice przyrodzone kategoryi tych nieletnich, sposoby odmienne ich traktowania, nawet cele zamierzone do osiągnięcia, stanowczo nakazują i niezbędnie domagają się tego podziału. Możeby jeszcze Towarzystwo nasze najłatwiej, najodpowiedniej zająć się mogło dziećmi jakie dziś przypadają Towarzystwom miejscowym dobroczynności, ochronkom i t. p. (i jakie po części w istocie nawet mu się dostaną, jak np. sieroty), ale musi ono przecież pamiętać o zakresie swej działalności, a także i funduszach, jakie przy takiem jej zwiększeniu, nietylko że zbytby się rozproszyły, ale poprostu nie wystarczyły nawet. Ubolewać należy, iż obowiązek gmin czuwania nad swojemi ubogiemi, a zatem i nieletniemi, nie jest u nas dotąd tak prawidłowo, dokładnie i rozumnie określonym,

jak to ma miejsce w Anglii, Niemczech i Belgii. Rozdział tymczasem opieki nad nieletniemi, taki jaki wskazaliśmy wyżej, modyfikuje nieco, i właśnie zaradza tej niedokładności, temu niedostatkowi. W dalszym rozbiorze projektu nowego zakładu w Szwajcaryi, czytelników uderza zapewne jeszcze i nacisk w motywach takowego, jaki delegaci położyli na to: aby między-kantonalny zakład powstał z poręki państwa nie zaś z działalności prywatnej,—zadanie to gruntują oni główuie na tem, iż chodzi tu o *wykonanie kary*, która jest rzeczą państwa i jakiej to atrybucyi przelewać na kogo innego ono nie powinno. Pomijając, że wzgląd ten, mający zresztą pewną w zasadzie słuszność) uderzać musi w obec ogólnych zasad przyjętych w Szwajcaryi, że osada nie jest *więzieniem* — pobyt w niej, *karą* — że wydaje się niejaką sprzecznością w ustach delegatów, z tem co w ogóle w tej mierze powiedziałem wyżej,—niech mi wolno będzie przypomnieć, że Towarzystwo nasze jest także prywatnem, że Studzieniec, po większej części, powstał z prywatnych środków, że w nim wykonywają się podobnież kary przez państwo wyrzeczone, — nie mniej przeto, nikomu nie przejdzie przez myśl, żeby państwo już przez to samo usunęło się, zrezygnowało na korzyść naszą jako Towarzystwa jednej ze swych funkcyi. Czuwanie nad wykonaniem zawsze doń i niewątpliwie należeć będzie, ono gwarantuje przed społeczeństwem, iż Towarzystwo nasze tak karę tę wykona, jak tego chce prawo, jak to najkorzystniejszem będzie dla ogółu i jednostek pieczy naszej powierzonych. To też to jedno chyba usprawiedliwia obradujących, a właściwiej ich opinię, że kolonie szwajcarskie, które winny byt swój, powstanie i istnienie, prywatnej inicyatywie —nie zawsze tam mają ową jednostajność, gdyż idą w istocie przeważnie podług myśli, planów i zamiarów swoich założycieli i twórców, choć i tu ogólne narodowe, społeczne pojęcia, stwierdzony doświadczeniem pożytek pewnych zasad ogólnych, nadaje im też, czy właści-

wiej zachowuje w nich zarazem i pewne cechy wspólne, nieodmienne, podstawowe. Zresztą potrzeba zatwierdzenia przez rząd statutów (co zwłaszcza u nas musi nieodzownie i nader słusznie mieć miejsce) dostraja do ogólnej harmonii te pewne rozmaitości i odrębności. Zdaje mi się przeto, że ponad przytoczone przez delegatów względy, większą wagę brały chyba w przechyleniu się ich do wzmiankowanego rezultatu, finansowe i polityczne okoliczności i stosunki (jak to że z natury rzeczy właściwem jest, aby między-kantonalny przytułek powstał z ogólnych składek, żeby jako instytucya państwowa, państwowej ulegał opiece, a także iżby w obec różnorodnych ustaw rozmaitych kantonów, harmonizował z ogólnemi ich zasadami).

Bardziej też nadto krytykowałbym *minimum* czasu, jaki nieletni mają pozostawać w zakładzie. Rzeczywiście okoliczność ta, jak i *minimum* zakresu na jaki mogą oni być doń przyjmowani, już w samej Szwajcaryi wywołały żywe spory. Pomijając różnorodność zasad jakiemi się kierują rozmaite kantony w wywieraniu i stosunkowaniu kary więzienia—i co już tem samem czyni niepodobnem prawie przyjęcie tutaj jakiegoś stałego zakresu czasu, jako warunku do przyjmowania do między-kantonalnego zakładu—powoływano się na to, iż raczej ma on mieć na celu *odradzające* i *prewencyjne* wychowanie nieletnich, aniżeli *wymiar kary* (zdaje mi się, że nowa ta sprzeczność, na którą już zwracałem uwagę, te chaotyczne nieco pojęcia, są właśnie wynikiem pomięszania różnych kategoryi nieletnich w jednych i tych samych zakładach, przez co tracą one i zaciera się w nich wybitny charakter jaki mieć jednak powinny, w miarę tego jakiemi rodzajami nieletnich zająć się przedsiębiorą). Dalej powstawano równie na określanie w ogóle jakiegokolwiek *minimum* i *maximum* pobytu nieletnich przestępców w zakładzie, i żądano aby zakres owego pobytu warunkował się jedynie *poprawą* wychowańców. Ocenianie zaś, czy i kiedy *poprawa* ta nastąpiła, doradzono pozostawić komisyi

nadzorczej przy współudziale dyrektora. Mniemam, iż i pod tym względem ustawa naszej Studzienieckiej kolonii i przyszłych osad dla włóczęgów i żebraków, przewyższa projekt nowej szwajcarskiej instytucyi, chociaż wspomniałem już wyżej jak owe 6 miesięcy minimum projekt stara się przedłużyć. W istocie, pomieszczanie nieletnich tylko na 6 miesięcy w kolonii nierokując żadnej zgoła nadziei pomyślnych skutków, byłoby istotnym zbytkiem. Przez tak krótki przeciąg czasu, niepodobna wychowańca poprawić, lub czegokolwiek wyuczyć. Jeżeli doświadczenie wskazuje, iż czas potrzebny do obeznania wychowańca z rzemiosłem wynosi dla mechanika 6, mularza 4—5, kowala, szewca, stolarza, malarza 4, kołodzieja, młynarza 3 do 4, krawca 3, introligatora dwa lata—to minimum pobytu zakreślone dla Studzieńca, jeśli nie okaże się za małem, to nigdy nie będzie zbyt wielkiem. A w jakim ogromnym przecież jest ono stosunku do 6-miesięcznego zakresu, projektowanego w Szwajcaryi! Zresztą niech mi wolno będzie przypomnieć, iż peryod dwóch lat u nas jest tylko wyjątkowym—i wychowaniec w Studzieńcu, może przebyć nie dwa, ale ośm lat; a zakres ów *minimalny*, przewidzianym jest tylko dla nieletnich liczących lat 16 wieku, w chwili wstąpienia do kolonii, w której po latach 18-u skończonych już pozostawać nie mogą. Przeciwko zdaniu znowu domagających się, aby pobyt nieletnich w kolonii żadnemi granicami ścieśnionym nie był: dałoby się nader wiele powiedzieć; podnoszono je w kwestyi dojrzałych pełnoletnich więźniów, co do których również domagano się, podobnie jak tutaj co do nieletnich, aby czas uwięzienia zrobić zależnym od poprawy; było to wszakże niebezpiecznem następstwem pomięszania idei kary z moralnością—że jednak zbijanie wszystkich tych teoryi pociągnęłoby mię i uniosło zbyt daleko, powiem więc tylko, iż dla usunięcia nawet niebezpiecznej samowoli, możliwych w jedną lub drugą stronę nadużyć (bez potrzebnego przetrzymywania lub zawczesnego

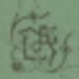
z finansowych względów przez dyryktora czy inną zwierzchnią władzę zakładu) daleko właściwiej, słuszniej i lepiej jest, skoro prawo określi stale i raz na zawsze owo *minimum* i *maximum*, z prawem, rozumie się, warunkowego uwalniania zasługujących i t. p. innemi gwarancyami (*). Wprowadzenie za to do projektowanego zakładu obok *rolnictwa*—i *rzemiosł* pochwalić jedynie należy. Nietylko bowiem z *rolnictwem* wiąże się masa pomocniczych *rzemiosł*, ale co więcej, doświadczenie naucza iż nieletni z miast nader trudno zmieniają się w rolników; że nauka rolnictwa do jakiej zniewalani są w kolonii, przepada bezowocnie, bo po wyjściu z zakładu, nieletni tej kategoryi powracają do miast, chwytają się rzemiosł których się nie wyuczyli i najczęściej popadają na nowo w występki, tym razem więcej z winy zakładu nierachującego się z warunkami ekonomicznemi i życiowemi, aniżeli z własnej. Ustawy naszych zakładów miały to również na względzie i w tej mierze instytucye nasze zbliżone będą do szwajcarskich.

Nakoniec krytykowano projekt, iż proponował założenie odrazu *dwóch* między-kantonalnych zakładów: to jest dla dziewcząt jednego, dla chłopców drugiego. Radzono aby na początek ograniczyć się zakładem jedynie dla chłopców. W istocie statystyka Szwajcaryi, tak jak i innych krajów w ogóle, wskazuje, iż na 7 skazań 6 dotyczy chłopców—zakład więc dla dziewcząt nie jest tak niezbędnym, i może poczekać na niedalekie plony jakie zbierać będzie można z doświadczeń pozyskanych po należytym rozwoju międzykantonalnego przytułku dla nieletnich płci męzkiej. Uwagi te dowodzą praktycznego zmysłu Szwajcarów, pomnych na od-

(*) W koloniach i przytułkach poświęconych wyłącznie dla włóczęgów i żebraków, jeszcze, jeśli się tak wyrazić można, luźność i dowolność mogłaby poniekąd być dopuszczoną — nigdy jednak w osadach ściśle karnych, co znowu przemawia za potrzebą rozdziału, o jakim tyle razy już mówiłem.

wieczną przestrogę: *festina lente*. Ustawa naszego Towarzystwa poszła takąż samą drogą, komitetem jego kierują też same zasady. Jeżeli zaś opinia w Szwajcaryi nader przychylnie odezwała się za tem, iż projekt nowego zakładu wkłada na rodziców winnych upadku ich dzieci obowiązek przykładania się do utrzymania dziecka, to w projektowanych u nas ustawach dla nieletnich włóczęgów i żebraków, przyjęto toż samo prawidło. Słowem, zestawienie tego cośmy zrobili, i co zrobić jeszcze zamierzamy, z tem co w Szwajcaryi owym klasycznym kraiku pod względem rozwoju dobroczynnych instytucyi—powinno być rękojmią dla naszego społeczeństwa, że instytucya ta rozwija się prawidłowo, a tem samem powinno i zachęcić je do dalszego i skutecznego jej popierania. Zwiększenie się materyalnych środków pozwoli nam rozwinąć szerzej i świetniej naszą działalność, ziścić zarysowane zaledwie dziś plany, oczekujące urzeczywistnienia z kolei rzeczy w osadach i przytułkach dla nieletnich żebraków, włóczęgów i opuszczonych dzieci: Uboga, ale szlachetna w swoich dążeniach, niewyczerpana i niezmordowana w rozwoju dobroczynnych instytucyi Szwajcarya, niech dla nas zachęcającym będzie przykładem i wzorem.





CENA 50 KOP.

